

P 722
Dublet 1952

ROCZNIK PŁOCKI

I.

Kalendarz dla Płocka i okolicy

NA

ROK ZWYCZAJNY

1891.

POD REDAKCYĄ

Z. J. NAIMSKIEGO.

Skład główny w sklepie stowarzyszenia spożywczego „ZGODA“.

PŁOCK.

W DRUKARNI RZĄDOWEJ.

—
1890.

CENA KOP. 80

35/3
Rozpoczynający rok setny ośmnasty

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO-LITERACKI

„GAZETA WARSZAWSKA“

z dodatkowym pismem tygodniowym p. t.

„KORRESPONDENT ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY“

wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel,

w 343 numerach rocznie.

Szczególniej ważnem i dla czytelników dogodnem, jakkolwiek dla nas uciążliwem i kosztownem, jest puszczenie w obieg pisma naszego o godzinie 7 rano. Lecz w ten sposób „Gazeta Warszawska“ stała się obecnie jedynym dziennikiem większym a poważnym, który ukazuje się rano i zaraz pierwszemi pociągami kolei żelaznych rozchodzi się po kraju, z powodu czego można ją odbierać w Płocku i w okolicznych stacyach pocztowych przed wszystkimi innemi dziennikami, bo tak zimą jak latem nazajutrz po wyjściu rano.

Jako najodpowiedniejsze, a przytem bezpłatne premium dla swych prenumeratorów Redakcja „Gazety Warszawskiej“ powiększyła objętość Gazety o 52 numera rocznie.

Powiększenie to sprawiło, że czytelnicy „Gazety Warszawskiej“ mogą bez przerwy, w niedziele i święta, uważnie śledzić cały ruch polityczny, umysłowy i ekonomiczny w kraju i zagranicą.

W zapełnieniu obfitego programu obiecali nam pomoc swoją najznakomitsi pisarze polscy i sprawozdawcy fachowi.

Skład stałych współpracowników Redakcyi naszego pisma jest następujący: Wincenty Korotyński, Stanisław Krzeziński, Kazimierz Puffke, Władysław Korotyński, Eryk Jachowicz, Stanisław Łoza, Edmund Siedliski, Józef Śliwowski, Emil Weidel.

„Gazeta Warszawska“ zamieszcza stale peryodycznie korespondencye z Płocka, zawierające najświeższe wiadomości z samego miasta i wszystkich powiatów gub. Płockiej, oraz sprawozdania oryginalne z targów w Płocku, całego na tutejszym rynku zbożowym i produktowym handlu oraz ruchu splewnego na Wiśle.

Warunki prenumeraty „Gazety Warszawskiej“.

W WARSZAWIE

Rocznie	9 rub.
Półrocznie	4 rub. 50 kop.
Kwartalnie	2 rub. 25 kop.
Miesięcznie	„ „ 75 kop.

Na Prowincyi i w Cesarstwie.

Rocznie	12 rub.
Półrocznie	6 rub.
Kwartalnie	3 rub.

ZA GRANICĄ:

Rocznie	18 rub.
Półrocznie	9 rub.
Kwartalnie	4 rub. 50 kop.

Za odnośnienie do domu dopłaca się kop. 5.

Numer pojedynczy w kioskach i na dworcach dróg żelaznych 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz drobnym drukiem lub za jego miejsce 8 kop. Ogłoszenia drobne od wyrazu drobnym drukiem 1½ kop., tłustym drukiem 3 kop. Za wiersz reklamy, nekrologu lub wiadomości o ślubie 20 k. Nadesłane za jeden wiersz 40 kop. Za tłumaczenie po 2 kop. od wiersza.

Adres Redakcyi i Administracyi „Gazety Warszawskiej“, Długa № 42.

Redaktor i Wydawca St. Lesznowski.

zатwierdzoną została przez

Марка Фабрична



Department Przemysłu i Handlu

Дня 22 Grudnia 1887 r. за № 12278.

UWAGA! Piwo butelkowe oryginalnie ściągane w browarach naszych korkowane jest korkami z obustronnie na nich wypaloną firmą i znakiem fabrycznym. Na etykiety z tym znakiem fabrycznym, podług powyższego wzoru, upraszamy zwracać szczególniejszą uwagę.

BROWARY PIOTRA SZYFERA W Maszewie POD PŁOCKIEM.

BROWARZY PIOTRA WYMERBA

W MASZEWIE

POD PŁOCKIEM

EGZYSTUJĄCE OD ROKU 1866.



Cieszące się zasłużoną renomą wyrobów swoich



polecają:

Piwo Maszewskie	}	w $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{8}$, $\frac{1}{10}$ i $\frac{1}{20}$ Okseftowych naczyniach.
Piwo Nadwiślańskie		
Piwo Mazowieckie w butelkach $\frac{1}{20}$ formy.		
Piwo Augustowskie		$\frac{1}{30}$ „
Piwo Czeskie		$\frac{1}{40}$ „
Piwo Wioslańskie w flakonach.		

Sprzedaż hurtowa i detaliczna w ilościach nie mniejszych od $\frac{1}{20}$ Oksefta i 30 butelek odbywa się w Browarach i w różnych miejscowościach Gubernij: PŁOCKIEJ, ŁOMŻYŃSKIEJ, SUWALSKIEJ,

WARSZAWSKIEJ, PIOTRKOWSKIEJ i KALISKIEJ.



Eksport do Cesarstwa i za granicę.

WYNIOŃ & OJCZYNIA

R. MOROZOWICZA

W WARSZAWIE



MIODOWA JNO 6.



produkuje wina ze świeżych winogron bez użycia spirytusu, farb, gliceryny i t. p. powszechnie używanych przysmieszek.

Wina moje są otrzymywane na zasadzie zastosowań najnowszych wyników nauki na tem polu. Fermentacja soku winogronowego odbywa się przy ściśle zastosowanej temperaturze, w nowego systemu naczyniach niedopuszczających zakwaszenia. Oczyszczanie, czyli tak zwane klarowanie, głównie polega na naturalnem odstaniu się, następnie na jednorazowym użyciu małej ilości rybiego karugu a ostatecznie na przesączeniu filtrem systemu Pasteura. Na ten ostatni szczegół zwracam szczególną uwagę, jak bowiem powszechnie wiadomo, filtr pasteroski stanowczo nie przepuszcza żadnych drobnoustrojów (bakteryj), w większej części zdrowiu szkodliwych.

Ostatecznie winieniem nadmienić że wina moje dwuletnie, to jest te, które są zakwalifikowane do sprzedaży, posiadają zalety win starszych, dzięki memu systemowi peryodycznego traktowania tieniem (kwasorodem), co bezwarunkowo lepiej wpływa na dojrzewanie niż ostateńto wprowadzony sposób elektryzowania.

R. MOROZOWICZ.

C E N N I K.

1) Białe wytrawne butelka	kop. 60.
2) „ półwytrawne „	„ 60.
3) „ łagodne „	„ 60.
4) Czerwone „	„ 60.
5) Białe wytrawne czteroletnie w niewielkiej ilości butelka	kop. 80.

Wyłączna sprzedaż w piwnicy R. MOROZOWICZA, Miódowa 6.

• BILARD •

RESTAURACYA

na rogu ulic Tumskiej i Kollegialnej w domu SS. Malczykowskich, w b. lokalu resursy miejskiej.

Śniadania, Obiady, Kolacye i różne zakąski z zupełnie świeżych produktów. Wódki, Likieri, Cognac i piwo z pierwszorzędných firm, z czem się poleca

FELIKS PRZANOWSKI.

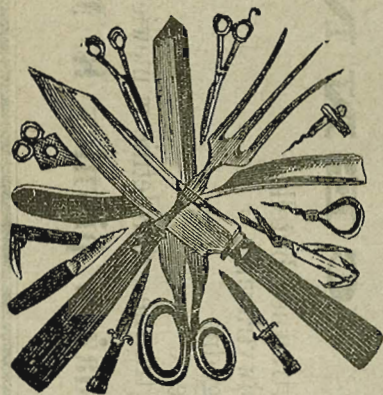
• PIWO NA KUFLE •

FABRYKA

Narzędzi Stalowych Ostrych

ANTONIEGO WIŚNIEWSKIEGO

w Płocku.



Ul. Kollegialna, d. W. Koszłowskiej
naprzeciw Hotelu Polskiego.

Poleca narzędzia:
Chirurgiczne, Ortopedyczne, Optyczne
i Gospodarskie.

Wyrabia Wózki dzieciinne, reparuje i
przerabia wszelką Broń myśliwską.

Sprzedaje: Proch, Śrót i gotowe Naboje
różnych kalibrów. Przy fabryce znaj-
duje się warsztat mechaniczno-repara-
cyjny, który przyjmuje do reparaeyi
przedmioty z wszelkich metalów.

Zamówienia skutecznie szybko, repa-
racye wykonywa sumiennie i dokładnie

CENY NIZKIE.

STOLARZ

FRANCISZEK TRAJCHEL

w Płocku.

Stary-Rynek, dom W-go Szymańskiego.

Poleca: Meble gotowe najnowszych fasonów, wykwinnie odrobio-
ne, a także przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie stolarstwa
wchodzące.

Na składzie: Trumny metalowe i zwyczajne. Ceny umiarkowane.

ROZNIK PŁOCKI

I.

Kalendarz dla Płocka i okolicy

NA

ROK ZWYCZAJNY

1891.



POD REDAKCYĄ

Z. J. NAIMSKIEGO.

Skład główny w sklepie stowarzyszenia spożywczego „ZGODA“.

PŁOCK.

W DRUKARNI RZĄDOWEJ.

1890.



„Rocznik Płocki“ jest trzecim z kolei wydawnictwem kalendarzowym podejmowanym w Płocku.

Dwa poprzednie upadły. Czy i nas mieliby spotkać los podobny? W takim razie zaprawdę lepiej by było nie wyprowadzać kalendarza tego na światło dzienne, kryć go przed okiem ludzkim do czasu, do lepszego czasu....

Kwestya tylko, kiedy odmienią się stosunki, a z niemi może i poglądy oraz sposób widzenia rzeczy mniej powszednich przez część społeczeństwa, jaką stanowi nasz ogół płocki, zwłaszcza jeśli te rzeczy są nowe i niewypróbowane?....

Zdaje się, że do zmian zaznaczonych nie tak jeszcze blisko, jakby pragnął niejeden, a pomimo to odważamy się tchnąć ducha w myśl, którą powzięliśmy zaraz po zaniku obudwu wydawnictwo miejscowych—i ucieleśnić ją zarazem.

Jakiem to ciuto wyda się czytelnikom, zobaczymy z ich sądu, który będzie nam jednocześnie oceną książki tej i wskazówką do zmian a uzupełnień, jakie na przyszłość wprowadzić do niej zamierzamy, jeśli dodajmy, przyszłość tę posiadziemy!?

Że zaś zapewnić, iż staraniem naszym usilnem było pierwsze wydanie „Rocznika“ uczynić jaknajbardziej użyteczniejszym dla każdego mieszkańca Płocka i okolicy, zakrawałoby na przechwałkę, wszystko zatem, co dziś na swoją, sądzymy, korzyść powieścić jedynie możemy czytelnikom, redukuje się do wyznania najlepszych chęci dla nich właśnie i położenia w nich najgorętszej wiary.

Tak, powodowani tylko tą gorącą wiarą w istnienie szlachetniejszych popędów nie wśród jednostek, ale wśród ogółu płockiego, ogółu inteligentnego, stajemy przed nim nie zasobni materialnie, ale silni moralnie, o ile siłę tę czerpiemy w sobie samych, bo za-

Дозволено цензурою.
Гор. Варшава, 1 октября 1890 года.

chęty—przynajemy ze wstydem—od osób, które o klującym się przedsięwzięciu naszym wiedziały, nie doznały ani razu....

Tu musimy zastrzedz się, że całe i jedyne poparcie doznane winniśmy naszym łaskawym współpracownikom, owoce pracy i pomocy których składamy w dziale informacyjnym i literackim. To też serdeczną żywiemy dla nich wdzięczność, wdzięczność, którą troskliwie pielęgnować będziemy wraz z nadzieją, że i nadal nietylko nas oni nie opuszczą, ale owszem pozyskają jeszcze dla „Rocznika“ ze swój strony nowe siły, konieczne dla jego stopniowego rozwoju i udoskonalania się we wszystkich działach. Nadzieję naszą rozpościeramy i na tych, którzy przyrzekliśmy zasilić w tym roku „Rocznik“ artykułami lub w ogóle udziałem swoim, obietnic, zapewne dla dających się usprawiedliwić powodów, nie dotrzymani.

Poprawią się oni—nie wątpimy—na rok przyszły....

Nie bierzemy od poprzednich płockich wydawnictw kalendarzowych nic zgoła. Pragniemy wyodrębnić się zupełnie innemi, od wyznawanych przez nie, przekonaniami i dążeniami; pragniemy całkiem odmiennemi kroczyc drogami.

Poświęcamy „Rocznik“ nasz obok najobszerniejszego i najdokładniejszego informowania, jakie stanowi dobrze zrozumiane zadanie każdego kalendarza, rozświetlaniu ważniejszych przejawów prowincjonalnego tej okolicy kraju życia społecznego i ekonomicznego....

Zygmunt Józef Naimski.

Płock, w sierpniu 1890 r.

DNI GALOWE NA ROK 1891

obchodzone przez nabożeństwo, zawieszenie sądów i czynności biurowych, oraz uwolnienie uczniów od lekcyj.

Styczeń. Dnia 6 Stycznia (25 Grudnia). Pamiątka wybawienia Cerkwi i Państwa Russkiego od najścia Gallów, a z nimi 20 plemion.

Dnia 1 (13). Nowy Rok starego stylu, oraz rocznica urodzin Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia *Aleksieja Aleksandrowicza*.

Marzec. Dnia 26 Lutego (10). Rocznicą urodzin Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Najjaśniejszego ALEKSANDRA III ALEKSANDROWICZA.

Dnia 2 (14). Pamiątka wstąpienia na Tron Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Najjaśniejszego ALEKSANDRA III ALEKSANDROWICZA.

Maj. Dnia 6 (18). Rocznicą urodzin Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia MIKOŁAJA ALEKSANDROWICZA, Następcy Tronu.

Dnia 15 (27). Rocznicą Koronacji Ich Cesarsko-Królewskich Mości Najjaśniejszego ALEKSANDRA III ALEKSANDROWICZA i Najjaśniejszej MARYI TEODORÓWNY.

Sierpień. Dnia 22 Lipca (3). Imieniny Jój Cesarsko-Królewskiej Mości Najjaśniejszej MARYI TEODORÓWNY, Jój Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny *Maryi Aleksandrowniej* i Jój Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny *Maryi Pawłównej*, małżonki Wielkiego Księcia *Włodzimierza Aleksandrowicza*.

Wrzesień. Dnia 30 Siernia (11). Imieniny Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Najjaśniejszego ALEKSANDRA III ALEKSANDROWICZA, oraz Wielkiego Księcia *Aleksandra Michalowicza* tudzież rocznicą urodzin Jój Królewskiej Mości *Olgi Mikolajewny*, małżonki Jego Królewskiej Mości Króla Wirtemberskiego i święto Orderu S-go Aleksandra Newskiego.

Październik. Dnia 17 (29). Pamiątka cudownego ocalenia od nieszczęśliwego wypadku NAJJAŚNIEJSZYCH PAŃSTWA i Ich Najdostojniejszej Rodziny.

Listopad. Dnia 14 (26). Rocznicą urodzin Jój Cesarsko-Królewskiej Mości Najjaśniejszej MARYI TEODORÓWNY.

Grudzień. Dnia 6 (18). Imieniny Jodo Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia MIKOŁAJA ALEKSANDROWICZA, Następcy Tronu, oraz Wielkiego Księcia *Mikolaja Konstantynowicza* i Wielkiego Księcia *Mikolaja Michalowicza*.

Następujące dni należy obchodzić tylko przez nabożeństwo:

Styczeń. Dnia 22 Grudnia (3). Imieniny Wielkiej Księżny *Anastazyi Michalównej*.

Dnia 10 (22). Rocznica urodzin Wielkiego Księcia *Piotra Mikołajewicza*.

Dnia 13 (25). Rocznica urodzin Wielkiej Księżny *Elżbiety Maurycówny*, X. Sasko-Altenburskiej, X. Saskiej, małżonki Wielkiego Księcia *Konstantyna Konstantynowicza*.

Dnia 17 (29). Urodziny Wielkiej Księżniczki *Heleny Włodzimierzównej*.

Luty. Dnia 24 Stycznia (5). Imieniny Wielkiej Księżniczki *Ksieni Aleksandrównej*.

Dnia 3 (15). Rocznica urodzin Wielkiego Księcia *Mikołaja Konstantynowicza*, oraz święto orderu św. Anny.

Dnia 4 (16). Rocznica urodzin Wielkiej Księżny *Wiary Konstantynównej*.

Kwiecień. Dnia 25 Marca (6). Urodziny Wielkiej Księżniczki *Ksieni Aleksandrównej*.

Dnia 1 (13). Rocznica urodzin Wielkiego Księcia *Włodzimierza Aleksandrowicza*.

Dnia 6 (18). Rocznica urodzin Wielkiej Księżny *Maryi Pawłównej*.

Dnia 17 (29). Urodziny Wielkiego Księcia *Mikołaja Mikołajewicza*.

Maj. Dnia 23 Kwietnia (5). Imieniny Wielkiej Księżny *Aleksandry Józefównej* małżonki Wielkiego Księcia *Konstantego Mikołajewicza*, Wielkiej Księżny *Aleksandry Piotrównej*, i Wielkiej Księżny *Aleksandry Jerzówny* małżonki Wielkiego Księcia *Pawła Aleksandrowicza*.

Dnia 27 Kwietnia (9). Rocznica urodzin Wielkiego Księcia *Jerzego Aleksandrowicza*.

Dnia 29 Kwietnia (11). Rocznica urodzin Wielkiego Księcia *Sergiusza Aleksandrowicza*.

Dnia 2 (14). Rocznica urodzin Wielkiego Księcia *Andrzeja Włodzimierzowicza*.

Dnia 14 (26). Rocznica urodzin Wielkiej Księżny *Maryi Pawłównej*.

Czerwiec. Dnia 20 Maja (1). Imieniny Wielkiego Księcia *Aleksieja Aleksandrowicza*, oraz Wielkiego Księcia *Aleksieja Michałowicza*, oraz Wielkiego Księcia *Aleksieja Michałowicza*.

Dnia 21 Maja (2). Imieniny Wielkiego Księcia *Konstantyna Mikołajewicza*, Wielkiego Księcia *Konstantyna Konstantynowicza*, Wielkiej Księżniczki *Heleny Włodzimierzównej*, oraz rocznica urodzin Wielkiej Księżny *Aleksandry Piotrównej*.

Dnia 1 (13). Rocznica urodzin Wielkiej Księżniczki *Olgi Aleksandrównej*, Wielkiej Księżny *Elżbiety Georgiewny*, X. Hesen Elektor., małżonki Wielkiego Księcia *Sergiusza Aleksandrowicza*, i Wielkiego Księcia *Dymitra Konstantynowicza*.

Lipiec. Dnia 23 Czerwca (5). Rocznica urodzin Wielkiego Księcia *Jana Konstantynowicza*.

Dnia 26 Czerwca (8). Rocznica urodzin Wielkiej Księżny *Aleksandry Józefównej*, małżonki Wielkiego Księcia *Konstantego Mikołajewicza*.

Dnia 27 Czerwca (9). Pamiątka bitwy pod Połtawą.

Dnia 29 Czerwca (11). Imieniny Wielkiego Księcia *Pawła Aleksandrowicza*, i Wielkiego Księcia *Piotra Mikołajewicza*.

Dnia 3 (15). Urodziny Wielkiego Księcia *Gabryela Konstantynowicza*.

Dnia 5 (17). Imieniny Wielkiego Księcia *Sergiusza Aleksandrowicza* i Wielkiego Księcia *Sergiusza Michałowicza*.

Dnia 11 (23). Imieniny Królowej *Olgi Mikołajewny*, małżonki J. K. M. Kr. Wirtemberskiego i Królowej Hellenów *Olgi Konstantynównej* oraz Wielkiej Księżny *Olgi Teodorównej* i *Olgi Aleksandrównej*.

Dnia 15 (27). Imieniny Wielkiego Księcia *Włodzimierza Aleksandrowicza*.

Dnia 16 (28). Rocznica urodzin Wielkiej Księżny *Anastazyi Michałównej*.

Sierpień. Dnia 27 Lipca (8). Rocznica urodzin i imieniny Wielkiego Księcia *Mikołaja Mikołajewicza* Starszego i imieniny Wielkiego Księcia *Mikołaja Mikołajewicza* Młodszego.

Dnia 10 (22). Rocznica urodzin Wielkiego Księcia *Konstantyna Konstantynowicza*.

Dnia 11 (23). Rocznica urodzin Wielkiego Księcia *Jerzego Michałowicza*.

Dnia 16 (28). Rocznica urodzin Wielkiej Księżny *Katarzyny Michałównej*.

Wrzesień. Dnia 22 Sierpnia (3). Rocznica urodzin J. K. M. Królowej Hellenów *Olgi Konstantynównej*.

Dnia 8 (20). Rocznica urodzin Wielkiej Księżny *Olgi Teodorównej*.

Dnia 9 (21). Rocznica urodzin Wielkiego Księcia *Konstantyna Mikołajewicza*.

Dnia 17 (29). Imieniny Wielkiej Księżny *Wiary Konstantynównej*.

Październik. Dnia 21 Września (3). Rocznica urodzin Wielkiego Księcia *Pawła Aleksandrowicza* i imieniny Wielkiego Księcia *Dymitra Konstantynowicza*.

Dnia 22 Września (4). Święto Orderu Św. Równo-Apostolskiego X. Włodzimierza.

Dnia 30 Września (12 Paźdz.). Rocznica urodzin Wielkiego Księcia *Cyrylla Włodzimierzowicza*.

IV

Dnia 4 (16). Rocznica urodzin Wielkiego Księcia *Michała Michałowicza*.

Dnia 5 (17) Rocznica urodzin Wielkiej Księżny *Maryi Aleksandrówny*.

Dnia 13 (25). Rocznica urodzin Wielkiego Księcia *Michała Mikołajewicza*.

Listopad. Dnia 6 (18). Rocznica urodzin Wielkiego Księcia *Mikołaja Mikołajewicza Młodszego*.

Dnia 8 (20). Imieniny Wielkich Książąt: *Michała Mikołajewicza* i *Michała Michałowicza*, tudzież święto wszystkich Cesarско-Ruskich orderów.

Dnia 12 (24). Urodziny Wielkiego Księcia *Borysa Włodzimierzowicza*.

Grudzień. Dnia 24 Listopada (6). Imieniny Wielkiej Księżny *Katarzyny Michałówny*, i święto orderu Ś-ój Katarzyny Wielkiej Męczenniczki.

Dnia 26 Listopada (8). Imieniny Wielkich Książąt: *Jerzego Michałowicza*, *Jerzego Aleksandrowicza* i święto orderu Jerzego W-go Męczennika.

Dnia 30 Listopada (12). Imieniny Wielkiego Księcia *Andrzeja Włodzimierzowicza*, Święto orderu Ś-go Andrzeja Apostoła.

Dnia 16 (28). Urodziny Wielkiego Księcia *Aleksieja Michałowicza*.

DOM CESARSKO-ROSYJSKI.

JEGO CESARSKA MOŚĆ, Najjaśniejszy Pan, Cesarz i Samowładca Wszech Rosyi, Król Polski, ALEKSANDER III ALEKSANDROWICZ, urodzony 26 Lutego (10 Marca) 1845, wstąpił na tron 2 (14) Marca 1881.

JEJ CESARSKA MOŚĆ, Najjaśniejsza Cesarzowa MARYA TEODORÓWNA, urodzona 14 (26) Listopada 1847 r.

Jego Cesarzowska Wysokość, Cesarzowicz, Następca Tronu, Wielki Książę *Mikołaj Aleksandrowicz*, urodzony 6 (18) Maja 1868 r.

Ich Cesarzowskie Wysokości:

Wielki Książę *Jerzy Aleksandrowicz*, urodzony 27 Kwietnia (9 Maja) 1871 r.

Wielki Książę *Michał Aleksandrowicz*, urodzony 22 Listopada (4 Grudnia) 1878 r.

Wielka Księżniczka *Ksienia Aleksandrówna*, urodzona 25 Marca (6 Kwietnia) 1875 r.

Wielka Księżniczka *Olga Aleksandrówna*, urodzona 1 (13) Czerwca 1882 r.

Wielki Książę *Włodzimierz Aleksandrowicz*, urodzony 10 (22) Kwietnia 1847 r.

Wielka Ks.ężna *Marya Pawłówna*, urodzona 2 (14) Maja 1854 r.
Wielki Książę *Cyryll Włodzimierzowicz*, urodzony 30 Września (12 Października) 1876 r.

Wielki Książę *Borys Włodzimierzowicz*, urodzony 12 (24) Listopada 1887 r.

Wielki Książę *Andrzej Włodzimierzowicz*, urodzony 2 (14) Maja 1879 roku.

Wielki Książę *Aleksy Aleksandrowicz*, urodzony 2 (14) Stycznia 1850 r.

Wielki Książę *Sergiusz Aleksandrowicz*, urodzony 29 Kwietnia (11 Maja) 1857 r.

Wielka Księżna *Elżbieta Teodorówna*, X. Hessen-Elektoral., małżonka Wielkiego Księcia *Sergiusza Aleksandrowicza*, urodzona 1 (13) Czerwca 1861 r.

Wielka Księżna *Elżbieta Teodorówna*, urodzona 19 (31) Października 1864 r.

Wielki Książę *Paweł Aleksandrowicz*, urodzony 21 Września (3 Października) 1860 r.

Wielka Księżna *Aleksandra Jerzówna*, urodzona 18 (30) Sierpnia 1870 r., córka J. K. M. Króla Hellenów, małżonka Wielkiego Księcia *Pawła Aleksandrowicza*.

Wielka Ks.ężniczka *Marya Aleksandrówna*, urodzona 5 (17) Października 1854 r., zaślubiona J. C. W. W. X. Alfredowi Edyńburskiemu.

Wielki Książę *Konstanty Mikołajewicz*, urodzony 9 (21) Września 1827 r.

Wielka Księżna *Aleksandra Józefówna*, urodzona 26 Czerwca (8 Lipca) 1820 r.

Wielki Książę *Mikołaj Konstantynowicz*, urodzony 2 (14) Lutego 1850 r.

Jój Królewska Mość *Olga Konstantynówna*, urodzona 22 Sierpnia (3 Września) 1851 r., małżonka J. Kr. M. Króla Hellenów Jerzego I.

Wielka Księżna *Wiara Konstantynówna*, urodzona 4 (16) Lutego 1854 r.

Wielki Książę *Konstanty Konstantynowicz*, urodzony 10 (22) Sierpnia 1858 r.

Wielka Księżna *Elżbieta Mawrykiewna*, X. Sasko-Altemburska, X. Saska; małżonka Wielkiego Księcia *Konstantego Konstantynowicza* urodzona 13 (25) Stycznia 1865 r.

Wielki Książę *Jan Konstantynowicz*, urodzony 23 Czerwca (5 Lipca) 1886 r.

Wielki Książę *Gabryel Konstantynowicz*, urodzony 3 (15) Lipca 1887 r.

- Wielki Książę *Dymitr Konstantynowicz*, urodzony 1 (13) Lipca 1860 r.
- Wielki Książę *Mikołaj Mikołajewicz Starszy*, urodzony 27 Lipca (8 Sierpnia) 1831 r.
- Wielka Księżniczka *Marya Pawłówna*, urodzona 6 (18) Kwietnia 1890 r.
- Wielka Księżna *Aleksandra Piotrówna*, urodzona 21 Maja (6 Czerwca) 1838 r.
- Wielki Książę *Mikołaj Mikołajewicz Młodszy*, urodzony 6 (18) Listopada 1856 r.
- Wielki Książę *Piotr Mikołajewicz*, urodzony 10 (22) Stycznia 1864 r.
- Wielka Księżna *Milica Mikołajewna*, urodzona 26 Lipca 1866 r., córka J. X. M. panującego Księcia Czarnogóry, małżonka Wielkiego Księcia *Piotra Mikołajewicza*.
- Wielki Książę *Michał Mikołajewicz*, urodzony 13 (25) Października 1832 r.
- Wielka Księżna *Olga Teodorówna*, urodzona 8 (20) Września 1839 r.
- Wielki Książę *Mikołaj Michałowicz*, urodzony 14 (26) Kwietnia 1859 r.
- Wielka Księżna *Anastazyja Michałówna*, urodzona 16 (28) Lipca 1860 r.
- Wielki Książę *Michał Michałowicz*, urodzony 4 (16) Października 1861 r.
- Wielki Książę *Jerzy Michałowicz*, urodzony 11 (23) Sierpnia 1863 r.
- Wielki Książę *Aleksander Michałowicz*, urodzony 1 (13) Kwietnia 1866 r.
- Wielki Książę *Sergiusz Michałowicz*, urodzony 25 Września (7 Października) 1869 r.
- Wielki Książę *Aleksy Michałowicz*, urodzony 16 (28) Grudnia 1875 r.
- Jego Królewska Mość *Olga Michałówna*, urodzona 30 Sierpnia (11 Września) 1822 r., małżonka J. K. M. Króla Wirtemburskiego.
- Dzieci Wielkiej Księżny *Maryi Mikołajówny* wdowy po J. C. W. X. Leuchtenberskim.
- Synowie Jój Cesarskiej Wysokości Książęta Romanowscy, Książęta Leuchtenberscy: *Mikołaj Maksymilianowicz*, urodzony 23 Lipca (4 Sierpnia) 1843 r.
- Eugeniusz Maksymilianowicz*, urodzony 27 Stycznia (8 Lutego) 1847 r.

- Jerzy Maksymilianowicz*, urodzony 17 (29) Lutego 1852 r.
- Syn jego *Aleksander*, urodzony 1 (13) Listopada 1881 r.
- Jój Cesarska Wysokość Księżna *Anastazyja Mikołajewna*, urodzona dnia 4 Stycznia 1868 roku, córka J. X. M. panującego Księcia Czarnogóry, małżonka Księcia *Jerzego Maksymilianowicza*.
- Córki Jój Cesarskiej Wysokości Księżniczki Romanowskie, Księżniczki Leuchtenberskie: *Marya Maksymilianówna*, urodzona 4 (16) Października 1841 r., małżonka J. X. W. W. X. Wilhelma Badeńskiego.
- Eugenia Maksymilianówna*, urodzona 20 Marca (1 Kwietnia) 1845 r., małżonka Jego Cesarskiej Wysokości Księcia Oldenburskiego *Aleksandra*.
- Wielka Księżna *Katarzyna Michałówna*, urodzona 16 (28) Sierpnia 1827 r., małżonka J. X. M. W. X. Meklemburg-Strelieckiego.
- Helena-Marya-Aleksandra*, urodzona 16 (28) Stycznia 1857 r.
- Jerzy-Aleksander*, urodzony 6 (18) Czerwca 1859 r.
- Karol-Michał*, urodzony 17 (29) Czerwca 1863 r.

EWANGELIE

NA WSZYSTKIE NIEDZIELE I UROCZYSTOŚCI w roku 1891.

- Na Nowy-Rok u Łukasza ś. w r. 2, o *obrzezaniu Chrystusa Pana*.
- Na N. po Nowym Roku u Łukasza św. w rozdz. 2, o *proroctwie Symeona Ann y, stwierdzającym przyjście Mesjasza*.
- Na *Trzech Króli*, u Mateusza św. w rozdziale 2, o *św. Trzech Królach*.
- Na N. 1 po 3-eh Królach, u Łukasza św. w rozdz. 2, o *Chrystusie w 12 latach*.
- Na N. 2 po 3-eh Królach, u Jana św. w rozdziale 2, o *godach w Kanie Galilejskiej*.
- Na *Oczyszczenie N. M. P.*, u Łukasza św. w rozdz. 2, o *przeniesieniu Chrystusa do kościoła Jerozolimskiego*.
- Na N. *Starozapustną*, u Mateusza św. w rozdz. 20, o *robotnikach w winnicy*.
- Na N. *Mięsopustną*, u Łukasza św. w rozdz. 8, o *nasieniu i roli*.
- Na N. *Zapustną*, u Łukasza św. w rozdz. 18, o *Przemienieniu się Jezusa w mękę*.
- Na *Popielec*, u Mateusza św. w rozdz. 6, o *Poście*.
- Na N. *Wstępną*, u Mat. św. w rozdz. 4, o *Kuszeniu Pana Jezusa na puszczy*.
- Na N. *Suchą*, u Mateusza św. w rozdz. 17, o *Przemienieniu się Jezusowem*.
- Na N. *Głuchą*, u Łukasza św. w rozdz. 11, o *wyrzucaniu czartów*.
- Na N. *Srodopustną*, u Jana św. w rozdz. 6, o *nakarmieniu 5,000 ludzi*.
- Na N. *Białą*, u Jana św. w rozdz. 8, o *żydach chcących ukamienować Jezusa*.
- Na *Zwiastowanie N. M. P.*, u Łukasza św. w rozdz. 1, o *posłaniu Anioła Gabryela do N. M. P.*
- Na N. *Kwietnią*, u Mateusza św. w rozdziale 21, o *wjeździe Chrystusa do Jerozolimy*.
- Na *Wielki Czwartek*, u Jana św. w rozdz. 13, o *wieczery Pańskiej i umywaniu nóg Apostołom przez Chrystusa*.

- Na *Wielki Piątek*, Pasya czyli opisanie męki Pana Jezusa według Jana św. w rozd. 18 i 19.
- Na *Wielką Sobotę*, u Mateusza św. w rozd. 28, o *niewiastach przy grobie Chrystusa*.
- Na *N. Wielkanocną*, u Marka św. w rozd. 16, o *Zmartwychwstaniu Chrystusa Pana*.
- Na *Poniedziałek Wielkanocny*, u Łukasza św. w rozd. 24, o *2-ech uczniach idących do Emaus*.
- Na *Niedzielę Przewodnią*, u Jana św. w rozdziale 20, o *pokazaniu się Chrystusa uczniom*.
- Na *Niedzielę 2 po Wielkiej-Noey*, u Jana św. w rozdziale 10, o *Chrystusie dobrym pasterzu*.
- Na *Niedzielę 3 po Wielkiej-Noey*, u Jana św. w rozdziale 16, o *odejściu Chrystusa Pana do Ojca*.
- Na *Niedzielę 4 po Wielkiej-Noey*, u Jana św. w rozdziale 16, o *przyczynie odejścia Chrystusa*.
- Na *S-go Stanisława*, u Łukasza św. w r. 10, o *Chrystusie dobrym pasterzu*.
- Na *Niedzielę 5 po Wielkiej-Noey*, u Jana św. w rozdziale 16, o *skutkach próby w Imię Jezusa*.
- Na *Wniebowstąpienie Pańskie*, u Marka św. w rozdziale 16, o *Wniebowstąpieniu Chrystusa*.
- Na *Niedzielę 6 po Wielkiej-Noey*, u Jana św. w rozd. 15 i 16, o *przysięgu pociechy Ducha Świętego*.
- Na *Zesłanie Ducha Świętego*, u Jana św. w rozd. 14, o *Zesłaniu Ducha Świętego*.
- Na *Poniedziałek święteczny*, u Jana św. w rozd. 3, o *rozmowie Chrystusa z Nikodemem*.
- Na *N. Trójcy Świętej*, u Mateusza św. w r. 28, o *mocy danej Chrystusowi*.
- Na *Boże Ciało*, u Jana św. w rozd. 6, o *Ciele i Krwi Chrystusa*.
- Na *N. 2 po Św.*, u Łukasza św. w r. 14, o *wezwanie w wielką wiecznę*.
- Na *N. 3 po Św.*, u Łukasza św. w r. 15, o *zgubionej owcy i grozu*.
- Na *N. 4 po Św.*, u Łuk. św. w r. 5, o *obfitym Piotra połowie ryb*.
- Na *Świętego Piotra i Pawła*, u Mateusza św. w rozdz. 10, o *władzy danej św. Piotrowi*.
- Na *N. 5 po Św.*, u Mateusza św. w rozd. 5, o *sprawiedliwości i pojednaniu się z bratem*.
- Na *N. 6 po Św.*, u Mar. św. w r. 8, o *nakarmieniu 4000 ludzi*.
- Na *N. 7 po Św.*, u Mat. św. w rozd. 7, o *falszywych prorokach*.
- Na *N. 8 po Św.*, u Łukasza św. w r. 18, o *niesprawiedliwym szafarzu*.
- Na *N. 9 po Św.*, u Łukasza św. w roz. 19, o *zburzeniu Jerozolimy*.
- Na *N. 10 po Św.*, u Łuk. św. w roz. 18, o *Faryzeuszu i celniku*.
- Na *N. 11 po Św.*, u Marka św. w rozd. 7, o *gluchym i niemym*.
- Na *Wniebowzięcie N. M. P.*, u Łukasza św. w roz. 10, *Mowa Chrystusa do Marty*.
- Na *N. 12 po Św.*, u Łukasza św. w r. 10, o *zranionym samarytaninie*.
- Na *N. 13 po Św.*, u Łukasza św. w rozdziale 17, o *uzdrowieniu dziesięciu trędowatych*.
- Na *N. 14 po Św.*, u Mateusza św. w r. 6, o *służeniu Bogu i mamonie*.
- Na *N. 15 po Św.*, u Łukasza św. w rozd. 7, o *wskrzeszeniu syna wdowy*.
- Na *Narodzenie N. M. P.*, u Mateusza św. w rozdziale 1, *Księga rodzącu Jezusa Chrystusa*.
- Na *N. 16 po Św.*, u Łukasza św. w r. 14, o *uzdrowieniu opuchłego*.
- Na *N. 17 po Św.*, u Mat. św. w r. 22, o *miłości Boga i bliźniego*.
- Na *N. 18 po Św.*, u Mat. św. w r. 9, o *uzdrowieniu paralytyka*.
- Na *N. 19 po Św.*, u Mat. św. w r. 22, o *wezwanie na gody weselne*.

- Na *N. 20 po Św.*, u Jana św. w r. 4, o *chorym synu królewskim*.
- Na *N. 21 po Św.*, u Mat., św. w r. 18, o *dłużniku i złośliwym słudze*.
- Na *N. 22 po Św.*, u Mat. św. w r. 22, o *oddaniu czynszowej monety*.
- Na *Wszystkich Świętych*, u Mat. św. w r. 5, o *ośmiu błogosławieństwach*.
- Na *Dzień Zaduszny*, u Jana św. w rozd. 5, o *wskrzeszeniu zmarłych*.
- Na *N. 23 po Św.*, (patrz niedz. 3 po 3-ech Królach)
- Na *N. 24 po Św.*, u Mat. św. w r. 9, o *wskrzeszeniu córki księcia*.
- Na *N. 25 po Św.*, u Mateusza św. w r. 24, o *sądzie ostatecznym*.
- Na *N. 26 po Św.*, u Mat. św. w r. 8, o *uspokojeniu balwanów morskich*.
- Na *N. 27 po Św.*, u Mat. św. w r. 13, o *pszenicy i kłakolu*.
- Na *N. 1 Adwentu*, u Łukasza św. w rozd. 21, o *znakach na niebie i ziemi*.
- Na *N. 2 Adwentu*, u Mat. św. w r. 1, o *poselstwie Jana do Chrystusa*
- Na *Niepokalane Poczęcie N. M. P.*, u Łukasza św. w rozdz. 1, *poselstwo Archaniola z pozdrowieniem N. M. P.*
- Na *N. 3 Adwentu*, u Jana św. w roz. 1, o *poselstwie żydów do Jana*.
- Na *N. 4 Ad.*, u Łukasza św. w r. 3, o *Janie opowiadającym chrzest*.
- Na *Narodzenie Chrystusa Pana*, u Łukasza św. w rozdziale 2, o *Narodzeniu Chrystusa Pana*.
- Na *Świętego Szczepana 1-go Męczennika*, u Mateusza św. w rozdziale 23, o *poselstwie Proroków i kamienowaniu tychże*.
- Na *Świętego Jana Ewangelistę*, u Jana św. w rozdziale 21, o *naśladowaniu Chrystusa i ulubionym Jego uczniu*.
- Na *N. 1 po Narodzeniu Chrystusa*, Młodzianków, u Mateusza św. w roz. 2, o *ucieczce do Egiptu i rzezi dzieci w Betelem*.

Porównawcza tablica czasu

w różnych miejscowościach powierzchni ziemi,
w chwili południa w Płocku.

	godz.	min.	sek.		godz.	min.	
Warszawa	12	5	40	Gdańsk	11	56	—
Łódź	11	59	—	Wilno	12	22	—
Lublin	12	12	—	Petersburg	12	43	—
Kalisz	11	54	—	Moskwa	1	12	—
Radom	12	6	—	Tomsk	4	20	po poł.
Piotrków	12	—	—	Pekin	6	27	wiecz.
Kielce	12	4	—	Paryż	10	51	z rana.
Łomża	12	10	—	Berlin	11	35	„
Suwałki	12	13	—	Wiedeń	11	47	„
Siedlce	12	11	—	Rzym	11	31	„
Kraków	12	1	—	Londyn	10	41	„
Lwów	12	17	—	New-York	5	45	„
Poznań	11	48	—	Wyspy Sandwich	12	—	połud.

ROK 1891.

LICZBA ZWROTÓW KALENDARSKICH.

Podług nowego Gregoryańskiego kalendarza.	{	XI Liczba złota XI	} Podług starego Juliańskiego kalendarza.
		XX Epakta I	
		XXIV Okres słońca XXIV	
		IV Poczet rzymski IV	
		D. Litera Niedzielną F.	

ŚWIĘTA RUCHOME.

<i>Подвижные праздники Православной Церкви</i>		<i>Kościół Rzymsko-Katolickiego (n. s.)</i>	
Ned. Mытара и Фарисеи	10 Февраля	Niedziela Starozapustna	d. 25 Styczn.
H. Влуднаго сына	17 "	— Mięsoпустна	1 Lutego.
Мясопустная Недѣля	24 "	— Zapustna	8 "
Сыропустная Недѣля	3 Марта	Popielec	11 "
Вербная Недѣля	14 Апрелья	Niedziela Wstępna	15 "
Свѣт. Воскрес. Христово	21 "	— Sucha	22 "
Недѣля Апостола Фомы	28 "	— Głucha	1 Marca
— Муроносиць	5 Мая	Wielkanoc	29 "
— о Разслабленомъ	12 "	Zwiastowanie N. M. P.	6 Kwiet.
— о Самарянѣхъ	19 "	Krzyżowe dni	4, 5 i 6 Maja
— о Сѣлпомъ	26 "	Wniebowstąpienie Pańskie	7 "
Вознесение Господне	30 "	Zesłanie Ducha Świętego	17 "
Недѣля Св. Отець	2 Июня	Trójcy Świętej	24 "
День Св. Троицы	9 "	Boże Ciało	28 "
Недѣля Всѣхъ Святыхъ	16 "	Niedziela 1 Adwentu	24 Listop.
1 день Петрова поста	17 "		

Mięsoпустu, rachując od Nowego Roku włącznie do Popielca, jest tygodni 6.

SUCHE DNE.

Pierwsze dnia	18, 20 i 21 Lutego.
Drugie "	20, 22 i 23 Maja.
Trzecie "	16, 18 i 19 Września.
Czwarte "	16, 18 i 19 Grudnia.

CZTERY PORY ROKU.

Początek wiosny dnia	20 Marca.
Początek lata	21 Czerwca.
Początek jesieni	22 Września.
Początek zimy	21 Grudnia.

WYKŁAD ZNAKÓW KALENDARSKICH.

☉ Now księżyc. ☽ Pierwsza kwadra. ☽ Pełnia. ☾ Ostatnia kwadra.
† Post. * Święto galowe pierwszorzędne.

Zaćmienia w roku 1891.

W r. 1891 przypadają dwa zaćmienia słońca i dwa księżycy z których w środkowej Europie widzialne będą oba zaćmienia księżycy i pierwsze słońca. Pierwsze całkowite zaćmienie księżycy d. 23 Maja. Początek zaćmienia o godzinie 6 m. 5 po poł., czas trwania całkowitego zaćmienia od godz. 7 m. 13 wieczorem do godziny 8 m. 33, koniec zaćmienia o godz. 9 m. 41 wieczorem. Widzialne na zachodnich częściach Oceanu Wielkiego, w Australii, Azji, Afryce i Europie. Drugie, obrączkowe zaćmienie słońca d. 6 Czerwca. Początek zaćmienia o godz. 3 m. 29 po południu, czas trwania obrączkowego zaćmienia od godz. 5 m. 15 po poł. do godz. 6 m. 3, koniec zaćmienia o godz. 7 m. 51 wieczorem. Zaćmienie to będzie widzialnym w północnej Ameryce (z wyjątkiem południo-wschodu), w Europie (z wyjątkiem Portugalii i prawie całego Hiszpanii) na północnych obszarach przybrzeżnych Azji i w północnych oko-

licach podbiegunowych. U nas początek zaćmienia przypada o godz. 6 m. 23 po poł., koniec o godz. 7 m. 50 wiecz., a w chwili najsilniejszego zaćmienia 1/3 część tarczy słonecznej pokrywa księżyc. Trzecie całkowite zaćmienie księżycy w nocy z d. 15 na 16 Listopada. Początek zaćmienia d. 15 o godz. 11 m. 58 w nocy; czas trwania całkowitego zaćmienia w d. 16 rano od g. 1 m. 1 do godz. 2 m. 24, koniec zaćmienia o godz. 3 m. 27 rano. Widzialne w Azji (za wyłączeniem okolic wschodnich), w Europie, Afryce, na Oceanie Atlantyckim w Ameryce. Czwarte, częściowe zaćmienie słońca w d. 1 Grudnia. Początek o godz. 11 m. 8 przed południem, koniec o godz. 2 m. 42 po południu. Widzialne w południowych okolicach podbiegunowych, oraz na południowym krańcu południowej Ameryki.

Epoki główne.

Rok 1891 ery Chrześcijańskiej jest:	Rok 1022 od wprowadzenia religii chrześcijańskiej do Rosyi.
6604 peryodu Juliańskiego.	451 od wynalezienia sztuki drukarskiej.
7399 ery Bizantyńskiej.	418 od urodz. Mikołaja Kopernika.
1308 ery Tureckiej, którego początek 15 Stycznia 1891 r.	399 od odkrycia Ameryki przez Kolumba.
5652 ery Żydowskiej, którego początek 10 Października 1891 r.	189 od założenia miasta St.-Petersburga.
2667 Olimpiad, zaczynający się w Lipcu 1891 r.	46 od urodzenia Najjaśniejszego Cesarza ALEKSANDRA III ALEKSANDROWICZA.
2644 od zał. Rzymu wedle Varrona.	11 od wstąpienia na Tron Najjaśniejszego Pana.
2636 ery Nabonassara.	
1891 wedlenow. st. zaprowadzonego w r. 1584 d. 4. Paźdz. liczy się od 1 Stycznia, wedle zaś Juliańskiego w 12 dni później.	

Święta wyznania Mojżeszowego na rok 1891.

Styczeń. Dnia 3 Szabas i Rozchodesz czyli 1 d. m-ca Szwat, d. 17 Szabas Chamiszeusor-Biszwat, dzień radosny, d. 24 i 31 Szabasy. **Luty.** D. 7 Szabas, d. 8, 9 Rozchodesz czyli 1 d. m. Ador ryszon, d. 14 i 21 Szabasy, d. 22 Purym Kuton, d. 28 Szabas. **Marzec.** D. 7 Szabas, (Szkulym), d. 10 i 11 Rozchodesz czyli 1 d. m. Ador-szeny, d. 14 Szabas (Hafsuka), d. 21 Szabas (Zucher), d. 23 Post Estery, d. 24 Purym, d. 28 Szabas (Pura). **Kwiecień.** D. 4 Szabas (Hachodesz), d. 9 Rozchodesz czyli 1-szy d. m. Nison, d. 11 Sabas, d. 18 Szabas (Hagadel), d. 23 i 24 święta wielkanocne (Pesach), d. 25, 26, 27 i 28 Chałchamoed, czyli wolne święta, d. 29 i 30 ostatnie dni świąt wielkanocnych. **Maj.** D. 2 Szabas, d. 8 i 9 Rozchodesz czyli 1 d. m. Ijor, d. 16 Szabas, d. 22 Pesach-szeny, d. 23 Szabas, d. 26 Langbeomer, (dzień radosny), d. 30 Szabas. **Czerwiec.** D. 6 Szabas, d. 7 Rozchodesz czyli 1 d. m. Siwon, d. 8 Iches, d. 9, 10, 11, Szłozses jeme hagbuła, d. 12 i 13 Szawgot (Zielone Świątki), d. 20 i 27 Szabasy. **Lipiec.** D. 3, 10 Szabasy, d. 12, 13 Rozchodesz czyli 1 d. m. Tamuz, d. 18, 25 Szabasy, d. 29 Szywe-Asor Betamuz (post na pam. oblężenia Jerozolimy. **Sierpień.** D. 1, 8 Szabasy, d. 11 Rozchodesz czyli 1 d. m. Aw, d. 15 Szabas (Chazon), d. 19 Tyszebeaw (bosaki, post zburzenia Jerozolimy, d. 22 Szabas, d. 25 Chamysze user beaw, d. 29 Szabas. **Wrzesień.** D. 5 Szabas, d. 9 i 10 Rozchodesz czyli 1 d. m. Elul, d. 12, 19 i 26 Szabasy. **Październik.** D. 3 Szabas, d. 10 i 11 Rosz haszane (trąbki, Nowy Rok 5652 od stworzenia świata), d. 12 Com Gdali (post), d. 17 Szabas (Tszuwe), d. 19 Jom-Kipur (Sądny dzień), d. 21, 25 Sucos (święta szałasów), d. 26, 27, 28 i 29 wolne święta, d. 30 Hoszana Raba, (święto palm), d. 31 Szabas (Samyny aceres). **Listopad.** D. 1 Szymchas tore, d. 7 Szabas (Berajszyt), d. 8 i 9 Rozchodesz czyli 1 d. m. Cheszwon, d. 14, 21 i 28 Szabasy. **Grudzień.** D. 5, Szabas, d. 8, 9 Rozchodesz czyli 1 d. m. Kislew, d. 12, 19 i 26 Szabasy.


Dzień.	Wschód słońca.		STYCZEŃ.	Dzień.	Zachód słońca.	
	Godziny i minuty.				Godziny i minuty.	
1	8	12	Słońce wstępuje w znak Wodnika dnia 20.	1	3	56
5	8	11		5	4	0
10	8	9		10	4	7
15	8	5		15	4	15
20	8	0		20	4	23
25	7	54		25	4	32
30	7	47		30	4	41

ЯНВАРЬ (31 д.)

День	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь.
20 Ч.	Дек. 1890 С. м. Игн. Бог.
21 П.	М. Иуліан., С. Петра метр.
22 С.	П. мч. Анастасія.
23 В.	Нед. пр. Рож. П. Павла.
24 П.	Прп. мч. Евгенія, п. Ник.
25 В.	Рожд. Иисуса Христа.
26 С.	Соб. Пресв. Богородиц.
27 Ч.	Первомуч. Стефана.
28 П.	Ап. Никанора, мч. Агаѳи,
29 С.	Св. 14 т. мл. изб. въ Виел.
30 В.	Мч. Анисія и Θεодоры.
31 П.	П. Меланія Римляныи.
1 В.	Я. Н. Годъ 1891. Об. Гос.
2 С.	С. Сильвестра пап. Римс.
3 Ч.	Пр. Малахиі, мч. Гордія.
4 П.	Соб. 70 Апостоловъ.
5 С.	М. Θεопемпта и Θεоны.
6 В.	Богоявленіе Господне.
7 П.	Св. Іоанна пр., Θεодосія.
8 В.	Пр. Георгія, Григорія.
9 С.	М. Поліевкта, Филип.
10 Ч.	Св. Григорія Нис.
11 П.	Пр. Θεодосія Вел.
12 С.	М. Тагіаны, С. Саввы
13 В.	Н. п. Пр. Вмч. Ермила.
14 П.	Пр. ст. въ Сѹнаѳ и Р.
15 В.	Прп. Павла Фивейск.
16 С.	Пок. чест. в. А. Петра.
17 Ч.	Пр. Антонія Вел.
18 П.	С. Аванасія и Кирил.
19 С.	Преп. Макарія Египт.

STYCZEŃ ma dni 31.

Dnia	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.
1 С.	Nowy Rok 1891. Fulgenc.
2 Р.	Makarego Op., Eufroz. P.
3 S.	Daniela M., Genowefy P. €
4 N.	Tytusa B., Rygoberta B.
5 Р.	Telesfora P. i Emilianny P.
6 W.	Trzech Króli.
7 Ś.	Lucyanna i Juliana M.
8 С.	Seweryna Opata.
9 Р.	Marcyanny P. M.
10 S.	Agatona P. i Wilhelma B. ●
11 N.	1 po 3 K. Higinai Honoraty.
12 Р.	Arkadyusza i Modesta Mm.
13 W.	Weroniki P. Leoncyusza.
14 Ś.	Hilarego B. D. K., Feliksa.
15 С.	Pawła 1-go Pustelnika.
16 Р.	Marcella Pap. M. i Ottona.
17 S.	Antoniego Opata Wyzd. ●
18 N.	2 po 3 K. Im. J. Kat. św. Piot.
19 Р.	Kanuta Kr. M. i Henryka M.
20 W.	Fabiana i Sebastyana MM.
21 Ś.	Agnieszki P. M.
22 С.	Wincentego i Anast. M.M.
23 Р.	Zaśl. N. M. P. Ildefonsa B.
24 S.	Tymoteusza B. M.
25 N.	Star. Nawr. ś. Piotra Ap. ☺
26 Р.	Polikarpa B. M. i Pauli W.
27 W.	Jana Chrystoma B. D. K.
28 Ś.	Flawiana i Leonidysa M.M.
29 С.	Franciszka Sal. B. W. D. K.
30 Р.	Martyny P. M.
31 S.	† Piotra Nol. i Marc. Wd.

 Skład maszyn H. Cegielski, filia w Warszawie mie-
ści się przy ulicy Nowy-świat № 11.


Dzień.	Wschód słońca.		LUTY.	Dzień.	Zachód słońca.	
	Godziny i minuty.				Godziny i minuty.	
1	7	44	Słońce wstępu- je w znak Ryb dnia 19.	1	4	45
5	7	37		5	4	52
10	7	28		10	5	2
15	7	18		15	5	11
20	7	8		20	5	20
25	6	58		25	5	30
29	6	50		29	5	36

ФЕВРАЛЬ (28 д.)

День	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь.
20 В.	Ян. Н. 30 П. Евѳимія Вел.
21 П.	Пр. Максима Испов.
22 В.	Тимоѳея Апостола.
23 С.	Св. муч. Климента.
24 Ч.	П. Ксенія, Македонія.
25 П.	Св. Григорія Богосл.
26 С.	П. Ксенофонта, Маріи.
27 В.	Н. 31 Пер. м. св. Іоанна.
28 П.	С. П. Евѳрема, Сирина.
29 В.	П. м. с. Игнатія Бог.
30 С.	Собора 3 Святителей.
31 Ч.	Без. Кира и Іоанна.
1 П.	Фев. Мч. Трифона, Петра.
2 С.	Срѣтеніе Господне.
3 В.	Н. 32 Св. Сѹмеона Бо.
4 П.	Пр. Исидора и Кирил.
5 В.	М. Агапія и Θεодули.
6 С.	Пр. Вукола, м. Мары.
7 Ч.	П. Паренія и Луки.
8 П.	В. мч. Θεодора Страт.
9 С.	Мч. Никифора Марк.
10 В.	Н. Мыт. М. Харлампія.
11 П.	С. м. Власія С. Всевол.
12 В.	Св. Мелетія и Алекс.
13 С.	Пр. Мартиніана, Сѹм.
14 Ч.	П. Кирилла и Исаакія.
15 П.	Ап. Онисима, Пр. Евс.
16 С.	Мч. Панфила, Павла.

LUTY ma dni 28.

Dnia	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.
1 N.	Mięs. Ignacego B. M.
2 Р.	Oczyszczenie N. M. P. €
3 W.	Błazeja B. M.
4 Ś.	Ansgarego i Andr. B. B.
5 С.	Agaty P. Męcz.
6 Р.	Doroty P. M. i Sylwana M.
7 S.	Romualda Opata.
8 N.	Zapust. Jana z Matty W.
9 Р.	Apol. P. M. Cyryla Al. ●
10 W.	Scholastyki P.
11 Ś.	† Popielec. Lucyusza Bis.
12 С.	Eulalii P. M.
13 Р.	† Juliana Dobrosł. M. M.
14 S.	† Walentego Kapł. M.
15 N.	1 Post. Wstęп. Faust. ●
16 Р.	Julianny P. M. i Jul. M.
17 W.	Sylwina B. i Donata M.
18 Ś.	† Symeona B. M.
19 С.	Konr. W. i Mansweta M.
20 Р.	† Eucheryus. i Leona Bb.
21 S.	† Maksymiana B.
22 N.	Sucha. Kat. św. Piot. w Ant.
23 Р.	Piotra Damian. B. D. K. ☺
24 W.	Macieja Apost.
25 Ś.	† Zygfryda Bisk.
26 С.	Aleksan. B. i Fortunata.
27 Р.	† Leandra B. W., Aleks.
28 S.	† Romana Op. Makarego.

 Skład maszyn H. Cegielski, filia w Warszawie
mieści się przy ulicy Nowy-świat № 11.

Dzień	Wschód słońca.		MARZEC.	Dzień	Zachód słońca.	
	Godziny i minuty.				Godziny i minuty.	
1	6	49	Słońce wstępuje w znak Barana d. 20. Porówn. dnia z nocą. Pocz. wios.	1	5	37
5	6	40		5	5	44
10	6	29		10	5	53
15	6	17		15	6	2
20	6	5		20	6	11
25	5	54		21	6	59
30	5	42		30	6	26

MARTŹ (31 d.).

День	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь.
17 В.	Фев. Н. Бл. с. М. Феодора.
18 П.	Св. Льва п. римс. Агап.
19 В.	А. Архипа и Филим.
20 С.	С. Льва еп. Кат., Агаф.
21 Ч.	П. Тимофея, Св. Евст.
22 П.	П. Афанасія, м. Мавр.
23 С.	С. м. Поликарпа, Иоан.
24 В.	Н. Мяс. 1 и 2 об. Гл. Иоан.
25 П.	С. Тарасія п. Царегр.
26 В.	* Св. Порфирія епис.
27 С.	Пр. Проконія Декоп.
28 Ч.	П. Василия и Марины.
1 П.	Мар. Св. Евдокия, Нест.
2 С.	* Св. М. Феодота.
3 В.	Н. Сыр. М. Евтропія.
4 П.	П. Герасима Іуліаніи.
5 В.	Мч. Конона Пр. Марка.
6 С.	М. Констан., Аркадія.
7 Ч.	С. М. Василия, Ефрема.
8 П.	П. Теофил. и Дометія.
9 С.	С. 40 м. Севастійскихъ.
10 В.	Н. Прав. С. Кондрата.
11 П.	С. Софронія п., Евфим.
12 В.	Пр. Теофана С. Григ.
13 С.	С. Никифор., Христоф.
14 Ч.	С. Теогноста митр.
15 П.	М. Агалия и С. Алекс.
16 С.	М. Савина и Трофима.
17 В.	1 Н. П. Алексія чел. В.
18 П.	Св. Кирилла Іерусалимс.
19 В.	М. Хрисанфа Даріи.

MARZEC ma dni 31.

Dnia	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.
1 N.	Głuch. Albina B. i Anton.
2 P.	Heleny Cesarzowej.
3 W.	Kunegundy Ces. ☾
4 Ś.	† Kazimierza Królewі.
5 С.	Teofila Biskupa.
6 P.	† Wiktora i Wiktoryna.
7 S.	† Tomasz. z Akwinu Wyz.
8 N.	Środop. Jana Boż. i Beaty.
9 P.	Franciszki Wdowy.
10 W.	* 40 Męczenników. ●
11 Ś.	† Konstantyna W.
12 С.	Grzegorza Pap. Dokt. K.
13 P.	† Nicefora P. i Modest. P.
14 S.	* † Matyldy Kr. Wd.
15 N.	Biała. Longina M.
16 P.	Cyryaka D., Eufrozyn. P.
17 W.	Gertrudy P., Patryka B. ☽
18 Ś.	† Gabryela Archaniоła.
19 С.	† Józefa Oblubień. N. M. P.
20 P.	† 7-u bol. N. M. P. Wolfr.
21 S.	† Benedykta Opata.
22 N.	Kwiet. Boguchwała B.
23 P.	† Katarzyny Kr. Szew.
24 W.	† Marka i Tymoteus. M.
25 Ś.	† Ireneusza B. M. ☺
26 С.	† Wielki. Ludgiera Bisk.
27 P.	† Wielki Ruperta B., Alek.
28 S.	† Wielka. Syksta P.
29 N.	Wielkanoc. Cyrylla Dyak.
30 P.	Wielk. Kwiryna M., Anieli.
31 W.	Balbiny P., Kornellii M.

Dzień.	Wschód słońca.		KWIECIEŃ.	Dzień.	Zachód słońca.	
	Godziny i minuty.				Godziny i minuty.	
1	5	37	Słońce wstępuje je w znak Byka dnia 19.	1	6	31
5	5	28		5	6	38
10	5	17		10	6	47
15	5	5		15	6	56
20	4	55		20	7	4
25	4	44		25	7	13
30	4	34		30	7	21

АПРѢЛЬ (30 д.).

День	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь.
20 С.	Мар. Мч. Иоанна, Матроны.
21 Ч.	Пр. Іакова, Оомы пат.
22 П.	Св. м. Василия Ісаакія.
23 С.	Пр. Никона, м. Лидіи.
24 В.	3 Н. Пос. П. Артемона.
25 П.	Благов. Прес. Богор.
26 В.	С. Арх. Гавр., Василия.
27 С.	Матроны, Пр. Иоанна.
28 Ч.	П. Іларіона и Стефана.
29 П.	Ап. Марка и Кирилла.
30 С.	П. Иоанна Лѣств. Зос.
31 В.	4 Н. П. С. Игнат., Іоны.
1 П.	Ап. Прп. Маріи Египт.
2 В.	Пр. Тита, мч. Полик.
3 С.	Пр. Никиты.
4 Ч.	П. Іосифа и Георгія.
5 П.	Пр. Платона, Теоанны.
6 С.	Св. Евтихія Мееодія.
7 В.	5 Н. Пост. Св. Георгія.
8 П.	Ап. Іродіона, Флегон.
9 В.	М. Вадима.
10 С.	М. Максим., Александра.
11 Ч.	См. Антипы, Мартин.
12 П.	Пр. Василия.
13 С.	Св. М. Артемона.
14 В.	Н. Ваіѣ. С. Мартина.
15 П.	Ап. Аристарха.
16 В.	М. Агапій, Ирин. Феод.
17 С.	С. М. Сумсона, Зосимы.
18 Ч.	Вел. П. Иоанна, Космы.

KWIECIEŃ ma dni 30.

Dnia	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.
1 S.	Teodory M. i Hugona B.
2 С.	Franciszka á Paulo W. ☾
3 P.	Ryszarda Bisk.
4 S.	† Izydora B. D. K.
5 N.	1 Przewodn. Wincenteg.
6 P.	Zwiasť. N. M. P. Wilhelm.
7 W.	Epifaniusza B. M.
8 Ś.	Dyonizego Biskupa. ●
9 С.	Maryi Kleofasowej.
10 P.	Ezechiela Pr. M.
11 S.	Leona P. D. K.
12 N.	2 po W. Gr. Chr. Jul. P.
13 P.	Hermenegilda Pr. M.
14 W.	Tyburcyusz. i Waleryan.
15 Ś.	Anastazyi i Bazylisy M.
16 С.	Lamberta Męcz. ☽
17 P.	Aniceta Pap. M.
18 S.	Apoloniusz. B. M., Bogum.
19 N.	3 po W. Op. S. J. Hermog.
20 P.	Serwiliana i Sulpicyusza.
21 W.	Anzelma B. D. K.
22 Ś.	Sotera i Kaja Pp. Mm.
23 С.	Wojciecha B. M. i Jerzeg.
24 P.	Fidelisa M. ☺
25 S.	Marka Ewangelisty.
26 N.	4 po W. Marcel. i Kleta.
27 P.	Teofila B. i Zity P.
28 W.	Witalis. M., Pawł. od Krz.
29 Ś.	Piotra Męcz.
30 С.	Katarzyny Seneńskiej P.



Skład maszyn H. Cegielski filia w Warszawie mieści się przy ulicy Nowy-Świat № 11.



Skład maszyn H. Cegielski, filia w Warszawie mieści się przy ulicy Nowy-Świat № 11.

Dzień.	Wschód słońca.		M A J.	Dzień.	Zachód słońca.	
	Godziny i minuty.				Godziny i minuty.	
1	4	32	Słońce wstępuje w znak Bliźniąt dnia 20.	1	7	23
5	4	25		5	7	29
10	4	16		10	7	39
15	4	8		15	7	45
20	4	0		20	7	53
25	3	54		25	8	0
30	3	49		30	8	6

МАЙ (31 д.).

День	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь.
19 П.	Ап. Вел. С. Иоанна, Георг.
20 С.	Вел. П. Феодора Трих.
21 В.	Воскрес. Христово.
22 П.	Свѣтлый. Климента.
23 В.	Свѣтлый. В. м. Георгия.
24 С.	М. Саввы, Елисаветы.
25 Ч.	Ап. и Еванг. Марка.
26 П.	Св. мч. Василия.
27 С.	С. м. Сумеона ср. Гос.
28 В.	Н. Ап. Θ. С. Максима.
29 П.	Св. 9 мч въ Кизикѣ.
30 В.	Ап. Иакова, св. Никит.
1 С.	Май. П. Иеремія, п. Пафн.
2 Ч.	Св. Аонасія Вел.
3 П.	Мч. Тимофея и Мавры.
4 С.	Мч. Пелагия.
5 В.	Н. Мур. В. мч. Ирины.
6 П.	* Св. Иова многостр.
7 В.	Мч. Акакия.
8 С.	Ап. и Ев. Иоанна Бог.
9 Ч.	Пер. м. С. Никол. Чуд.
10 П.	Ап. Симона Зилота.
11 С.	С. Кирилла и Меодія.
12 В.	Н. о Разсл. Св. Епифан.
13 П.	М. Александра, Глик.
14 В.	М. Исидора Максима.
15 С.	* Пр. Пахомія В.
16 Ч.	Пр. Георгия, Феодора.
17 П.	Св. Стефана.
18 С.	П. Феодота, Алексадра.
19 В.	Н. Сам. С. Патрикія.

МАJ ma dni 31.

Dnia	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.
1 P.	Filipa i Jakóba Apos. ☿
2 S.	Zygmunta Kr. M.
3 N.	5 po W. Znal. św. Krzyża.
4 P.	† Floryana M., Mon. Wd.
5 W.	† Piusa V Pap.
6 Ś.	† Jana Apost. w Oleju.
7 C.	Wniebowst. P. Domic. P. M.
8 P.	Stanisława B. M. ●
9 S.	Grzegorza Naz. B. D. K.
10 N.	6 po W. N. M. P. Łaskaw.
11 P.	Mamerta B. Maks. Fab.
12 W.	Pankracego M., Nereusz.
13 Ś.	Serwacego B.
14 C.	Bonifac. M. Justyny M.
15 P.	Zofii Wd., Kassysza. ☽
16 S.	Jana Nepomucena.
17 N.	Zesł. Ducha Sw. Paschalis.
18 P.	* Świąt. Feliksa Kap.
19 W.	Piotr. Celest. i Iwona W.
20 Ś.	† Bernardyna Seneńsk.
21 C.	Donata i Wiktora Mm.
22 P.	† Julii M. i Heleny PP.
23 S.	† Dezyderyus. Bis. M. ☺
24 N.	Sw. Trójcy Joanny Afry.
25 P.	Grzegor. VII P. i Urbana.
26 W.	Filipa Nereusza W.
27 Ś.	* Magdaleny de Pazzis.
28 C.	Boże Ciało. Germana B.
29 P.	Teodozyi Męcz.
30 S.	Feliksa P. M., Ferdyn. ☿
31 N.	2 po Sw. Petronel. i Aniel.

Dzień.	Wschód słońca.		CZERWIEC.	Dzień.	Zachód słońca.	
	Godziny i minuty.				Godziny i minuty.	
1	3	46	Słońce wstępuje w znak Raka d. 21. Przesil. dnia z nocą. Pocz. lata.	1	8	10
5	3	44		5	8	13
10	3	41		10	8	17
15	3	40		15	8	20
20	3	40		20	8	22
25	3	41		25	8	23
30	3	44		30	8	22

ИЮНЬ (30 д.).

День	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь.
20 П.	Май. Пер. мощ. Алексія.
21 В.	Цар. Константина.
22 С.	М. Василиска.
23 Ч.	П. Михаила, П. Евфр.
24 П.	П. Сумеона и Ник. ст.
25 С.	3-е Обрѣт. Гл. Иоанна II.
26 В.	Н. о Слѣп. А. Карпа.
27 П.	Св. Мч. Феорапонта.
28 В.	С. Никиты.
29 С.	М. Феодосія.
30 Ч.	Возн. Гос. Пр. Исаакія.
31 П.	Ап. Ерма, М. Ермія.
1 С.	Июнь. М. Иустина Валер.
2 В.	Н. С. От. С. Никифора.
3 П.	Мч. Клавдія и Павла.
4 В.	С. Митрофана, Зосимы.
5 С.	С. Дорофея и бл. Конст.
6 Ч.	Пр. Иларіона, Феоклы.
7 П.	М. Феодота и Марія.
8 С.	В. М. Феодора, Св. Ефр.
9 В.	Д. Св. Троицы. С. Кир.
10 П.	Д. Св. Духа. Тимофея.
11 В.	Ап. Вароолом., Варн.
12 С.	Онуфрія В., Петра Ао.
13 Ч.	Пр. Иоанна, Анны
14 П.	П. Елисея, Меод.
15 С.	Прор. Амоса, Св. Иоана.
16 В.	Н. Вс. С. Св. Тихона.
17 П.	Мануила, Савела.
18 В.	М. Леонтія и Ипатія.

CZERWIEC ma dni 30.

Dnia	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.
1 P.	Fortunata i Prokula M.
2 W.	Blandyny Męcz.
3 Ś.	Erazma B., Klotyldy kr.
4 C.	Optata B. i Saturn. P. M.
5 P.	Serca Jez. Bonifac. B. M.
6 S.	Norberta Biskupa. ●
7 N.	3 po Sw. Roberta Opata.
8 P.	Maksym. i Medarda B. B.
9 W.	Pryma i Felicjana M. M.
10 Ś.	Małgorzaty Kr. Szk.
11 C.	Barnaby Ap. Fortun. M.
12 P.	Onufrego Pust., Antoniu.
13 S.	Antoniego z Padwy W.
14 N.	4 po Sw. Bazyl. B. D. ☽
15 P.	Wita i Modesta M. M.
16 W.	Benona, Just. M. Jolant.
17 Ś.	Marcyana M.
18 C.	Marka i Marcellin. M. M.
19 P.	Gerwaz. i Protazego M.
20 S.	Sylweryusza P. M.
21 N.	5 po S. Aloizego Gonzagi.
22 P.	Paulin. B., Flawiusz. M. ☺
23 W.	Agrypiny P. M.
24 Ś.	Nar. ś. Jana Chrzciiciela.
25 C.	Prospera Bisk.
26 P.	Jana i Pawła M. M.
27 S.	† Władysława Kr. Węg.
28 N.	6 po S. Ireneusz. Leon. II.
29 P.	Piotra i Pawła Apost. ☿
30 W.	Emilian. i Lucyny M. M.



Skład maszyn H. Cegielski, filia w Warszawie mie-
ści się przy ulicy Nowy-Świat № 11.




Skład maszyn H. Cegielski, filia w Warszawie mie-
ści się przy ulicy Nowy-Świat № 11.

Dzień.	Wschód słońca.		LIPIEC.	Słońce wstępuje w znak Lwa dnia 22.	Dzień.	Zachód słońca.	
	Godziny i minuty.					Godziny i minuty.	
1	3	45			1	8	22
5	3	47			5	6	21
10	3	52			10	8	17
15	3	57			15	8	13
20	4	4			20	8	8
25	4	11			25	8	1
30	4	19			30	7	50

ЮЛЬ (31 д.).

LIPIEC (ma dni 31).

День	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь.	Dnia	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.
19 C.	Юль. Ап. Іуды Бр. Госп.	1 S.	Teodoryka Kapł.
20 Ч.	М. Аванасія, Кн. Гл.	2 C.	Naviedzenie N. M. P.
21 П.	Св. мч. Терентія.	3 P.	Heliodora i Anatola B.B.
22 С.	М. Евсевія, Галактіон.	4 S.	Józefa Kalasantego.
23 В.	Н. 2 по Пят. М. Агрип.	5 N.	7 po S. N. Krwi P. J. Chr.
24 П.	Рожд. С. Іоанна Пр.	6 P.	Domin. P. M., Izajasz. ☉
25 В.	П. М. Февронія Петра.	7 W.	Apoloniusza B.
26 С.	Св. Давида.	8 Ś.	Elżbiety Kr. wdowy.
27 Ч.	Прп. Сампсона стран.	9 C.	Anatolii P. M., Weron.
28 П.	С. Кира и Іоанна.	10 P.	7 Braci M. syn. Felicytu.
29 С.	Св. Ап. Петра и Павла.	11 S.	Sabina W., Pelagii M.
30 В.	Н. 3. Соборъ 12 Апост.	12 N.	8 po S. Jan. Gwalb. O.
1 П.	Юль. С. б. Космы и Дам.	13 P.	Małgorzaty P. M.
2 В.	Пол. Ризы Пр. Бог.	14 W.	Bonawentury B. D. K. ☽
3 С.	Н. Іакинфа и Анат.	15 Ś.	Rozesł. Ap., Henr. Ces.
4 Ч.	Св. Андрея Критскаго.	16 C.	Najśw. M. P. Szkaplerzn.
5 П.	Пр. Аванасія.	17 P.	Aleksego Wyzn.
6 С.	Прп. Сисоя, М. Луки.	18 S.	Szym. z Lip., Kamil. W.
7 В.	Н. 4. П. Фомы Акакія.	19 N.	9 po S. Wincent. à Paulo.
8 П.	Каз. Ик. В. М. Прокопія.	20 P.	Czesława W. i Eliasza Pr.
9 В.	Св. Панк., Кирилла.	21 W.	Praks. P., Daniel. Pr. ☺
10 С.	Пол. Ризы Гос. в Москв.	22 Ś.	Maryi Magdaleny.
11 Ч.	С. Ольги Княгини.	23 C.	Apolinarego B. M.
12 П.	М. Прокла, Θεодора.	24 P.	Krystyny P. M.
13 С.	Ар. Гаврііла Стефана.	25 S.	Jakóba Ap., Krzyszt. M.
14 В.	Н. 5. А. Акилы, Онис.	26 N.	10 po S. Anny M. N. M. P.
15 П.	Кирика кн. Владиміра.	27 P.	Natalii M., Pantal. M.
16 В.	С. М. Авиногена Іулія.	28 W.	Innocentego P. M. ☾
17 С.	Вел. Мч. Марини.	29 Ś.	Marty P. i Serafiny.
18 Ч.	М. Емилиана, Іоанна.	30 C.	Julitty i Donatyl. M.M.
19 П.	П. Марини, Кн. Ром.	31 P.	Ignac. Loj. i Heleny W.


 Skład maszyn H. Cegielski, filia w Warszawie mieści się przy ulicy Nowy-Świat № 11.

Dzień.	Wschód słońca.		SIERPIEŃ.	Słońce wstępuje w znak Panny dnia 22.	Dzień.	Zachód słońca.	
	Godziny i minuty.					Godziny i minuty.	
1	4	23			1	7	48
5	4	27			5	7	43
10	4	35			10	7	34
15	4	43			15	7	42
20	4	52			20	7	14
25	5	0			25	7	3
30	5	10			30	6	50

АВГУСТЪ (31 д.).

SIERPIEŃ ma dni 31.

День	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь.	Dnia	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.
20 С.	Юль. Св. прор. Іллі.	1 S.	Piotra Ap. w Okowach.
21 В.	Н. 6. Пр. Сумеона Іоан.	2 N.	11 po S. N. M. Aniels i Alf.
22 П.	* С. Маріи Магд.	3 P.	* Znalez. S. Szczepana.
23 В.	М. Трофима, Аполин.	4 W.	Dominika Wyzn. ☉
24 С.	М. Христима, Кн. Бор.	5 Ś.	Przemienienie Pańskie.
25 Ч.	Успеніе Св. Анны.	6 C.	N. M. P. Śnieżnej.
26 П.	Св. М. Ермолая Евир.	7 P.	Kajet. W. i Donata B. M.
27 С.	С. М. Панталеймона.	8 S.	Cyryaka i Larga M.M.
28 В.	Н. 7. Ап. Прохора.	9 N.	12 po S. Rom. Marcel.
29 П.	Мч. Каллиника, Сер.	10 P.	Wawrzyńca Męcz., Pauli.
30 В.	Ап. Силы и Силуана.	11 W.	Zuzanny i Dugny PP.
31 С.	Пр. Евдокима и Іулит.	12 Ś.	Klary Panny. ☽
1 Ч.	Авг. Пр. бр. кр. Господня.	13 C.	Hipol. i Kassyana MM.
2 П.	Пер. мощ. Стефана.	14 P.	† Euzebiusza Kapł.
3 С.	П. Ісаакія и Антонія.	15 S.	Wniebowzięcie N. M. P.
4 В.	Н. 8. С. 7 отр. вь Ефес.	16 N.	13 po S. Jacka W. Roch. W.
5 П.	Мч. Евстигнія, Канд.	17 P.	Mirona M., Pawła.
6 В.	Преображ. Господне.	18 W.	Agapita M.
7 С.	М. Дометія и Пимена.	19 Ś.	Rufina i Maryan. WW. ☺
8 Ч.	С. Емилиана, Мирона.	20 C.	Bernarda Op. D. K.
9 П.	Ап. Матеія, М. Алекс.	21 P.	Joanny Fremiot Wd.
10 С.	М. Лаврентія, Агап.	22 S.	Symfor. i Tymot. M.M.
11 В.	Н. 9. П. Θεодора, Макс.	23 N.	14 po S. Filipa Benicyus.
12 П.	Мч. Фотія, Памфила.	24 P.	Bartłomieja Ap.
13 В.	Пр. Максима исп.	25 W.	Ludwika Króla.
14 С.	Пр. Михея, Θεодосія.	26 Ś.	Zefiryna Pap. M. ☾
15 Ч.	Успѣніе Пресв. Богор.	27 C.	Przen. Ś. Kaz. Cezar. B.
16 П.	Перен. Нер. Обр. Іус. Хр.	28 P.	Augustyna B. W. D. K.
17 С.	Мч. Мирона.	29 S.	Ścięcie Ś. Jana. Chr., Sab.
18 В.	Н. 10. М. Флора, Лавра.	30 N.	15 po S. Poc. N. M. P. Joach.
19 П.	М. Андрея стр., Фоклы.	31 P.	Rajmunda W. i Bozydaca.

 Skład maszyn H. Cegielski, filia w Warszawie mieści się przy ulicy Nowy-Świat № 11.

XX

Dzień.	Wschód słońca.		WRZESIEŃ.	Słońce wstępuje w znak Wagi d. 22. Porówn. dnia znośca. Począł. jesieni.	Dzień.	Zachód słońca.	
	Godziny i minuty.					Godziny i minuty.	
1	5	13			1	6	45
5	5	18			5	6	38
10	5	26			10	6	27
15	5	35			15	6	15
20	5	43			20	6	3
25	5	51			25	5	51
30	6	1			30	5	37

СЕНТЯБРЬ (30 д.).

День	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь.
20 В.	Ап. Прор. Самуила.
21 С.	Ап. Фаддея, Пр. Авр.
22 Ч.	Мч. Агафоника.
23 П.	Пр. Евтихія и Флор.
24 С.	П. Георгия, Петр. мит.
25 В.	Н. 11. А. Вареодемея.
26 П.	Адриана и Натали.
27 В.	П. Пимена и Саввы.
28 С.	Пр. Моусея Мурина.
29 Ч.	Усѣк. Гл. Иоанна Пр.
30 П.	* Пер. мощ. Еп. Алек. Н.
31 С.	Пол. Полаа Пресв. Бог.
1 В.	Сек. Н. 12. П. Сумеон. Ст.
2 П.	Мч. Маманта.
3 В.	Пр. Феохтиста
4 С.	Св. Вавилы.
5 Ч.	П. Захарія и Елисаб.
6 П.	В. чуда Ар. Михаила.
7 С.	Ап. Онисифора, Соз.
8 В.	Н. 13. Рождес. П. Бог.
9 П.	Пр. Бог. Иоаким., Анны.
10 В.	М. Минодоры.
11 С.	Пр. Феодоры и Дим.
12 Ч.	С. М. Автонома и Гул.
13 П.	Обн. Хр. Вос. Хр. въ І.
14 С.	Воздв. Чест. Кр. Госеп.
15 В.	Н. 14. М. Никиты.
16 П.	Евфимія, Людмилы.
17 В.	М. Софія, Вѣры, Над.
18 С.	Пр. Евменія.

WRZESIEŃ ma dni 30.

Dnia	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.
1 W.	Idziego Op., Radosł. M.
2 Ś.	Stefana Króla Węg.
3 С.	Bronisł. P., Szym. Śl. ☉
4 P.	Rozalii P.
5 S.	Wawrzyńca i Justynian.
6 N.	16 po S. Zacharyas. Pr.
7 P.	† Reginy P. M. i Sozant.
8 W.	Narodzenie N. M. P.
9 Ś.	Sergius. P. W. Gorg. M.
10 С.	Mikołaja z Tolentynu W.
11 P.	* Prota i Jacka M.M. ☽
12 S.	Gwidona W., Hieron. M.
13 N.	17 po S. Maurylius. Bis.
14 P.	Podwyższenie św. Krzyża.
15 W.	Nikodema Kapł. M.
16 Ś.	† Сурпуана В. М. i Еуф.
17 С.	5 blizn. Św. Franciszka.
18 P.	† Józefa z Kopertynu. ☺
19 S.	† Januryausza В. М.
20 N.	18 po S. N. M. P. Bolesnej.
21 P.	Mateusza Ap. i Ewang.
22 W.	Maurycego M.
23 Ś.	Tekli P. M.
24 С.	N. M. P. od wyk. niewol.
25 P.	Aurelii P. i Firm. В. ☾
26 S.	Сурпуана i Just. P. M.
27 N.	19 po S. Ładyst. z Gieln.
28 P.	Wacława Kr. Cz. M.
29 W.	Michała Archan.
30 Ś.	Hier. D. K. Zofii z 3 cōr.

Dzień.	Wschód słońca.		PAŹDZIERNIK.	Słońce wstępuje w znak Niedźwiadka d. 23.	Dzień.	Zachód słońca.	
	Godziny i minuty.					Godziny i minuty.	
1	6	3			1	5	35
5	6	8			5	5	28
10	6	17			10	5	16
15	6	26			15	5	5
20	6	34			20	4	55
25	6	43			25	4	44
30	6	50			30	4	30

ОКТАВРЬ (31 д.).

PAŹDZIERNIK ma dni 31.

День	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь.	Dnia	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.
19 Ч.	Сек. М. Трофима, Дорим.	1 С.	Remigiusza B. W.
20 П.	Вел. М. Евстаея.	2 P.	Aniołów Str., Geryna M.
21 С.	Ап. Кодрат. С. Димит.	3 S.	Kandyda Męcz. ☉
22 В.	Н. 15. С. М. Фоки, Ионы.	4 N.	20 po S. N. M. P. Róż. Fran.
23 П.	Зач. Иоанн. Пред.	5 P.	Placydy M., Donata.
24 В.	Первомуч. Феоды.	6 W.	Brunona W.
25 С.	П. Евфр., Пр. Сергия.	7 Ś.	Marka P. M., Just. P. M.
26 Ч.	Ап. и ев. Иоанна Бог.	8 С.	Brygitty Wdowy.
27 П.	М. Калист. и Игнатия.	9 P.	Bogdana Op. i Dyoniz. B.
28 С.	Еп. Харит., М. Алекс.	10 S.	Franciszka Borgiasza W.
29 В.	Н. 16. П. Кириака, Теоф.	11 N.	21 po S. Wincent. Kadł. ☽
30 П.	С. Мч. Григорія, Мих.	12 P.	Maksymili. B., Serafina.
1 В.	Окт. Покр. Прес. Богор.	13 W.	Edwarda Kr.
2 С.	С. Кипр., блаж. Андрея.	14 Ś.	Kaliksta P. M.
3 Ч.	С. М. Діонисія Ареоп.	15 С.	Jadwиги Wd. i Teres. P.
4 П.	С. М. Герооа, С. Гур.	16 P.	Martyniana i Saturn. M.
5 С.	М. Харитины, С. Пет.	17 S.	Wiktora B., Małgorzat. ☺
6 В.	Н. 17. Ап. Фомы.	18 N.	22 po S. Łukaszа Ewang.
7 П.	Мч. Сергия и Вакха.	19 P.	Piotra z Alkantary W.
8 В.	Пр. Пелагия, Таисия.	20 W.	Przen. Ś. Wojciec. Ireny P.
9 С.	Ап. Іакова.	21 Ś.	Urszuli P. M., Hillaryon.
10 Ч.	М. Евлампія и Евламп.	22 С.	Kord. i Alod. P.P. M.M.
11 П.	Ап. Филиппа.	23 P.	Jana Kapistrana W.
12 С.	Пр. Косьмы, Амфил.	24 S.	Rafała Arch., Feliksa. ☾
13 В.	Н. 18. М. Карпа, Флор.	25 N.	23 po S. Jana Kant. Крысп.
14 П.	Пр. Назарія и Параск.	26 P.	Ewarysta P. M., Lucyana.
15 В.	П. Евфимія М. Лукіана.	27 W.	Sabyny P. Męcz.
16 С.	Пр. Лонгина Сотника.	28 Ś.	Szymona i Tadeusza Ap.
17 Ч.	* Пр. Осии, М. Андрея.	29 С.	* Narcyza B., Euzebii P.
18 П.	Ап. и ев. Луки.	30 P.	Germana i Serap. B. W.
19 С.	Пр. Іоуля, М. Иоанна	31 S.	† Wolfganga B. Męcz.

Skład maszyn H. Cegielski, filia w Warszawie mieści się przy ulicy Nowy-Swiat № 11.

Skład maszyn H. Cegielski, filia w Warszawie mieści się przy ulicy Nowy-Swiat № 11.

Dzień.	Wschód słońca.		LISTOPAD.	Dzień.	Zachód słońca.	
	Godziny i minuty.				Godziny i minuty.	
1	6	58	Słońce wstępuje w znak Strzelca dnia 21.	1	4	29
5	7	4		5	4	23
10	7	13		10	4	15
15	7	22		15	4	7
20	7	31		20	4	0
25	7	39		25	3	55
30	7	49		30	3	50

НОЯБРЬ (30 д.).

День	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь.
20 В.	Окт. Н. 19. В. М. Артем.
21 П.	Иларіона, Мч. Дасія.
22 В.	Каз. Икон. Бож. Мат.
23 С.	Ап. Іак. бр. Гос., Игн.
24 Ч.	М. Ареѳы.
25 П.	М. Маркіана, Март.
26 С.	В. М. Димитрія Солун.
27 В.	Н: 20. М. Нестора.
28 П.	Терентія, и Параскев.
29 В.	П. М. Анастас. Аврам.
30 С.	М. Зиновія, Зин. Анас.
31 Ч.	Ап. Стахія, Амплія.
1 П.	Нолб. С. без. Косъм., Дам.
2 С.	М. Акиндива, Марк.
3 В.	Н. 21. Мч. Акенсима.
4 П.	П. Іоаннікія, Никан.
5 В.	С. М. Галактіона.
6 С.	Пр. Павла, исп. Луки.
7 Ч.	М. Герона, Пр. Лазаря.
8 П.	Соборъ Арх. Михаила.
9 С.	М. Онисиф. Порфир.
10 В.	Н. 22. А. Олимпа, Род.
11 П.	Вм. Мины, М. Виктора.
12 В.	Св. Іоанна Мил., Нила.
13 С.	Св. Іоанна Злат.
14 Ч.	* Ап. Филип., С. Григ.
15 П.	М. Гурія и Самона.
16 С.	Ап. и ев. Матоея.
17 В.	Н. 23 С. Григор. Неок.
18 П.	Платона и Романа.

LISTOPAD ma dni 30.

Dnia	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.
1 N.	24 po S. Wszystk Sw. ●
2 P.	Dzień Zaduszny. Jerz. B.
3 W.	Huberta B., Sylwii Mat.
4 Ś.	Karola Boromeus. B. W.
5 С.	Zacharyas. i Elzb. Mał.
6 P.	Leonarda Wyzn.
7 S.	Nikandra M.
8 N.	25 po S. Op. N. M. P. Godf.
9 P.	Teodora i Oresta M. M. ●
10 W.	Andrzeja z Awelinu W.
11 Ś.	Marcina B. W.
12 С.	5 Braci Męczenników.
13 P.	Dydaka wyz., Zebiny M.
14 S.	Serapiona Męcz.
15 N.	26 po S. Stan. Kost. Leop.
16 P.	Edmunda B., Rufina. ☉
17 W.	Salomei P.
18 Ś.	Odoni Op.
19 С.	Elzbiety Kr. Węg. Wd.
20 P.	Feliksa Walezyusza W.
21 S.	Ofiarowanie N. M. P.
22 N.	27 po S. Cecylii Panny M.
23 P.	Klemensa P. M. Felic. ☉
24 W.	Jana od Krzyża W.
25 Ś.	Katarzyny P. M.
26 С.	* Piotra Aleksandra M.
27 P.	Barlaama i Wirgilius. B.
28 S.	Mansweta B. i Rufa M. M.
29 N.	1 Adw. Saturnina M.
30 P.	Andrzeja Ap. Justyny.

Dzień.	Wschód słońca.		GRUDZIEŃ.	Dzień.	Zachód słońca.	
	Godziny i minuty.				Godziny i minuty.	
1	7	50	Słońce wstępuje w znak Koziorożca d. 21, przesil. dnia z nocą, pocz. zimy.	1	3	49
5	7	54		5	3	47
10	8	0		10	3	46
15	8	5		15	3	45
20	8	9		20	3	47
25	8	11		25	3	49
30	8	12		30	3	56

ДЕКАБРЬ (31 д.).

День	ПРАВОСЛАВНЫЙ Календарь.
19 В.	Нолбрь. Прор. Авдія.
20 С.	Пр. Григорія Декап.
21 Ч.	Введ. во Хр. Пр. Бог.
22 П.	А. Филимона, Архипа.
23 С.	С. Амфилохія, Григ.
24 В.	Н. 24. В. М. Екаторины.
25 П.	Св. М. Климента.
26 В.	П. Алимія и Іакова.
27 С.	Мч. Іакова.
28 Ч.	Пр. Стефана Θεод.
29 П.	Св. Парамона Филум.
30 С.	Ап. Андрея С. Фрум.
1 В.	Дек. Н. 25. Наума, Анап.
2 П.	Аввакума, Пр. Іоанна.
3 В.	Пр. Софроніи, Саввы.
4 С.	В. м. Варвары, Іоан.
5 Ч.	П. Саввы, Захарія.
6 П.	* С. Николая Чудотв.
7 С.	С. Амвросія Медіол.
8 В.	Н. 26. А. Сосеена Апол.
9 П.	З. св. Анны П. Стеф.
10 В.	М. Мины. Ермогена.
11 С.	Пр. Даниїла Пр. Луки.
12 Ч.	Св. Спиридона Алек.
13 П.	М. Евстратія и Евген.
14 С.	М. Фирса. Филимона.
15 В.	Н. Св. Пр. С. м. Елевоер.
16 П.	Пр. Ангел м. Марина.
17 В.	П. Даниїла и 3 Отрок.
18 С.	М. Севастіана, Зои.
19 Ч.	М. Вонифатія, Или.

GRUDZIEŃ ma dni 31.

Dnia	ŚWIĘTA KOŚCIOŁA Rzymsko-Katolickiego.
1 W.	Eligiusza B., Maryana ☉
2 Ś.	† Bibianny P. M.
3 С.	Franciszka Ksaw.
4 P.	† Barbary P., Piotra Chr.
5 S.	† Sabby Op.
6 N.	2 Adw. Mikołaja B. W.
7 P.	† Ambrożego B., Agat.
8 W.	Niepokal. Pocz. N. M. P. ●
9 Ś.	† Leokad. i Waler. M. M.
10 С.	N. M. P. Loretańskięj.
11 P.	† Damazego P. W.
12 S.	† Aleksandra M.
13 N.	3 Adw. Łucyi P. M. Otyl.
14 P.	Dyoskora i Herona M. M.
15 W.	Waleryana M. ☉
16 Ś.	† Euzebiusza B. M.
17 С.	Łazarza B. Olimpii Wd.
18 P.	† * Gracyana Bisk. W.
19 S.	† Daryusza M.
20 N.	4 Adw. Teofila Męcz.
21 P.	Tomasza Ap., Jana M.
22 W.	Zenona Zoln., Flaw. M.
23 Ś.	† Wiktoryi P. M. ☉
24 С.	† Wigilia. Irminy P. Met.
25 P.	Narodzenie Chrystusa Pana.
26 S.	Szczepana M.
27 N.	Po N. Chr. P. Jana Ew.
28 P.	Młodzianków Domicyan.
29 W.	Tomasza Kantuar. B. M.
30 Ś.	Eugeniusza B.
31 С.	Sylwestra P. i Melanii. ☉

 Skład maszyn H. Cegielski, filia w Warszawie mie-
ści się przy ulicy Nowy-Świat № 11.

 Skład maszyn H. Cegielski, filia w Warszawie mie-
ści się przy ulicy Nowy-Świat № 11.

LUNACYE W ROKU 1891.

Styczeń.

☾ Ost. kw. dn. 3 o g. 11 m. 34 r.
 ☉ Nów — 10 — 4 „ 48 w.
 ☽ Pier. kw. — 17 — 7 „ 38 r.
 ☽ Pełnia — 25 — 1 „ 49 r.
 Księżyc najbliżej ziemi d. 24;—
 najdalej d. 9.

Luty.

☾ Ost. kw. dn. 2 o g. 6 m. 6 r.
 ☉ Nów — 9 — 3 „ 37 r.
 ☽ Pier. kw. — 15 — 7 „ 53 w.
 ☽ Pełnia — 23 — 8 „ 42 w.
 Księżyc najbliżej ziemi d. 22;—
 najdalej d. 18.

Marzec.

☾ Ost. kw. dn. 3 o g. 9 m. 1 w.
 ☉ Nów — 10 — 12 „ 14 w.
 ☽ Pier. kw. — 17 — 10 „ 34 „
 ☽ Pełnia — 26 — 2 „ 35 „
 Księżyc najbliżej ziemi d. 25;—
 najdalej d. 9.

Kwiecień.

☾ Ost. kw. dn. 2 o g. 7 m. 54 r.
 ☉ Nów — 8 — 10 „ 21 w.
 ☽ Pier. kw. — 16 — 3 „ 4 r.
 ☽ Pełnia — 24 — 6 „ 29 r.
 Księżyc najbliżej ziemi d. 23;—
 najdalej d. 7.

M a j.

☾ Ost. kw. dn. 1 o g. 3 m. 21 w.
 ☉ Nów — 8 — 7 „ 39 r.
 ☽ Pier. kw. — 15 — 8 „ 28 w.
 ☽ Pełnia — 23 — 7 „ 49 „
 ☾ Ost. kw. — 30 — 8 „ 18 „
 Księżyc najbliżej ziemi d. 22;—
 najdalej d. 6.

Czerwiec.

☉ Nów dn. 6 o g. 5 m. 49 w.
 ☽ Pier. kw. — 14 — 1 „ 58 „
 ☽ Pełnia — 22 — 6 „ 36 r.
 ☾ Ost. kw. — 29 — 12 „ 39 r.
 Księżyc najbliżej ziemi d. 21;—
 najdalej d. 5.

Lipiec.

☉ Nów dn. 6 o g. 5 m. 22 r.
 ☽ Pier. kw. — 14 — 6 „ 52 r.
 ☽ Pełnia — 21 — 3 „ 18 w.
 ☾ Ost. kw. — 28 — 5 „ 56 r.
 Księżyc najbliżej ziemi d. 20;—
 najdalej d. 5.

Sierpień.

☉ Nów dn. 4 o g. 6 m. 36 w.
 ☽ Pier. kw. — 12 — 10 „ 35 „
 ☽ Pełnia — 19 — 10 „ 52 „
 ☾ Ost. kw. — 26 — 1 „ 33 „
 Księżyc najbliżej ziemi d. 18;—
 najdalej d. 3.

Wrzesień.

☉ Nów dn. 3 o g. 9 m. 40 r.
 ☽ Pier. kw. — 11 — 12 „ 31 w.
 ☽ Pełnia — 18 — 6 „ 27 r.
 ☾ Ost. kw. — 25 — 12 „ 31 r.
 Księżyc najbliżej ziemi d. 16;—
 najdalej d. 2.

Październik.

☉ Nów dn. 3 o g. 2 m. 21 r.
 ☽ Pier. kw. — 11 — 12 „ 20 r.
 ☽ Pełnia — 17 — 3 „ 9 r.
 ☾ Ost. kw. — 24 — 3 „ 20 r.
 Księżyc najbliżej ziemi d. 15;—
 najdalej d. 2.

Listopad.

☉ Nów dn. 1 o g. 7 m. 56 w.
 ☽ Pier. kw. — 9 — 10 m. 10 r.
 ☽ Pełnia — 16 — 1 „ 40 r.
 ☾ Ost. kw. — 23 — 9 „ 49 r.
 Księżyc najbliżej ziemi d. 14;—
 najdalej d. 1.

Grudzień.

☉ Nów dn. 1 o g. 1 m. 9 w.
 ☽ Pier. kw. — 8 — 6 „ 37 w.
 ☽ Pełnia — 15 — 2 „ 16 w.
 ☾ Ost. kw. — 23 — 7 „ 2 r.
 ☉ Nów — 31 — 4 „ 41 r.
 Księżyc najbliżej ziemi d. 13;—
 najdalej d. 1.

WYKAZ ALFABETYCZNY

Świąt i świąt na rok 1891, z oznaczeniem dnia i miesiąca

Abdona męczennika 30 lipca.
 Adama 24 grudnia.
 Adelajdy 10 grudnia.
 Adolfa biskupa 17 czerwca.
 Adryana męczennika 8 września.
 Agapita męczennika 18 sierpnia.
 Agatona papieża i męcz. 10 stycznia.
 Agaty panny męczenniczki 5 lutego.
 Agnieszki panny męcz. 21 stycznia.
 Agrypiny panny męcz. 23 czerwca.
 Albina biskupa 1 marca.
 Albiny panny 16 grudnia.
 Aleksandra biskupa 26 lutego.
 Aleksandra papieża męcz. 3 maja.
 Aleksandra męcz. w Alex. 12 grudnia.
 Aleksandra żołnierza 27 marca.
 Aleksego wyznawcy 17 lipca.
 Alfonsa Ligur. dokt. Kośc. 2 sierpnia.
 Alfreda 3 lipca.
 Alodyi panny męcz. 21 października.
 Alojzego Gonzagi 21 czerwca.
 Amalii panny 2 marca.
 Ambrożego bisk. dok. Kośc. 7 grudnia.
 Amelii księżniczki 10 lipca.
 Anastazego m. 22 stycznia.
 Anastazego papieża 27 lutego.
 Anastazyusza biskupa 17 sierpnia.
 Anastazyi panny męcz. 15 kwietnia.
 Anastazyi rzymianki 26 października.
 Anastazyi męczenniczki 25 grudnia.
 Anatolii męczenniczki 9 lipca.
 Anatoliusza biskupa 3 lipca.
 Andrzeja biskupa 4 lutego.
 Andrzeja z Awelinu wyz. 10 listopada.
 Andrzeja apostoła 30 listopada.
 Andrzeja Polaka pust. 6 maja.
 Angeli 30 marca.
 Anieli mor. p. 31 maja.
 Aniceta pap. męczennika 17 kwietnia.
 Anny Matki N. Maryi Panny 26 lipca.
 Aniołów Stróżów 2 października.
 Ansgarego biskupa 4 lutego.
 Antoniego opata wyznaw. 17 stycznia.
 Antoniego Padewskiego 13 czerwca.
 Antonina biskupa 10 maja.
 Antoniny męczenniczki 1 marca.
 Anzelma biskupa dokt. Kośc. 21 kwiet.
 Apolinarego biskupa męcz. 23 lipca.
 Apolonii panny męcz. 9 lutego.
 Apoloniusza męcz. 18 kwietnia.
 Apoloniusza biskupa 7 lipca.

Archipa wyznawcy 20 marca.
 Arkadyusza męcz. 12 stycznia.
 Arseniusza biskupa 19 lipca.
 Artura biskupa 6 października.
 Atanazego biskupa 2 maja.
 Augusta wyznawcy 3 sierpnia.
 Augustyna bisk. dok. Kośc. 28 sierpnia.
 Augustyna b. apost. Anglii 28 maja.
 Aureli panny 25 września.
 Awita męczennika 12 stycznia.

Balbiny panny 31 marca.
 Barlaama 27 listopada.
 Barbary panny męcz. 4 grudnia.
 Barnaby apostoła 11 czerwca.
 Bartłomieja apostoła 24 sierpnia.
 Bazylego biskupa 14 czerwca.
 Bazyliśy panny męcz. 15 kwietnia.
 Beaty panny 8 marca.
 Bedy kapłana 27 maja.
 Benedykta opata 21 marca.
 Benigny panny 19 sierpnia.
 Bennona biskupa 16 czerwca.
 Bernarda opata dok. Kośc. 20 sierpnia.
 Bernardyna Senońskiego 20 maja.
 Bibiany panny 2 grudnia.
 Blandyny panny męcz. 2 czerwca.
 Błażeja biskupa męcz. 3 lutego.
 Boguchwała biskupa 22 marca.
 Bogumiła 10 czerwca.
 Bogdana opata 9 października.
 Bonawentury kardynała 14 lipca.
 Bonifacego męczennika 14 maja.
 Bonifacego biskupa męcz. 5 czerwca.
 Bonifacego b. Florentyńskiego 30 maja.
 Bony panny 24 kwietnia.
 BOŻE CIAŁO 28 maja.
 Bronisławy 18 sierpnia i 3 września.
 Brunona wyznawcy 6 października.
 Brygidy panny 1 lutego.
 Brygidy wdowy 8 października.
 Cocylii panny męcz. 22 listopada.
 Celestyna papieża 6 kwietnia.
 Celsa męczennika 28 lipca.
 Cezaryusza biskupa 27 sierpnia.
 Cypryana biskupa 16 września.
 Cypryana męczennika 26 września.
 Cyrylla Alex. B. W. D. K. 9 lutego.
 Cyrylla biskupa 5 i 9 lipca.
 Cyrylla Jeroz. B. W. D. K. 18 marca.
 Cyrylla dyakona 29 marca.

Cyryaka dyakona 16 marca.
Cyryaka męczennika 8 sierpnia.
Czesława wyznawcy 20 lipca.
Czterdziestu męczenników 10 marca.
Czterech koronatów 8 listopada.

Damazego papieża 11 grudnia.
Damiana męcz. 27 września.
Damiana biskupa 12 kwietnia.
Daniela męcz. 3 stycznia.
Daniela proroka 21 stycznia.
Dawida króla 30 grudnia.
Delfiny 26 listopada.
Dezyderyusza biskupa 23 maja.
Domiceli panny 7 maja.
Dominika wyznawcy 4 sierpnia.
Dominiki panny męcz. 6 lipca.
Donata biskupa 7 sierpnia.
Donata męczennika 17 lutego.
Dorotheusza męczennika 28 marca.
Doroty panny męcz. 6 lutego.
Dydaka wyznawcy 13 listopada.
Dygan panny 11 sierpnia.
Dyonizego biskupa 8 kwietnia.
Dyonizego bisk. męcz. 9 października.
Dzień zaduszny 3 listopada.

Edmunda biskupa 16 listopada.
Edyty królowy 15 grudnia.
Edwarda króla 13 października.
Eleonory panny 21 lutego.
Eliasz proroka 20 lipca.
Eligiusza biskupa 1 grudnia.
Elizyusza pror. 2 października.
Elżbiety wdowy 8 lipca.
Elżbiety 5 listopada.
Elżbiety król. węg. wd. 19 listopada.
Emeryka króla 4 listopada.
Emiliana biskupa 11 września.
Emilianny panny 5 stycznia.
Emilii panny 30 czerwca.
Engielberta 7 listopada.
Epifaniasza biskupa 7 kwietnia.
Erazma biskupa 3 czerwca.
Eryka króla 18 maja.
Eschila b. męcz. 12 czerwca.
Estery królowej 18 listopada.
Eucherjusza biskupa 20 lutego.
Eudoksyusza m. 5 września.
Eufemii panny męcz. 16 września.
Eufrozyny męczenniczki 3 września.
Eufrozyny panny 13 lutego.
Eugenii panny m. 25 grudnia.
Eugeniusza 13 listopada.
Eugeniusza biskupa 30 grudnia.
Eulalii panny męcz. 12 lutego.
Eustachiusza męczennika 20 września.

Enzebii p. m. 29 października.
Euzebiusza w. 14 sierpnia.
Euzebiusza biskupa męcz. 16 grudnia.
Ewarysta papieża 26 października.
Ewy 24 grudnia.
Ezechiasza króla 30 października.
Ezechiela proroka 10 kwietnia.

Fabiana męcz. 20 stycznia.
Faustyna męcz. 15 lutego.
Fausty wdowy 19 grudnia.
Felicjana biskupa 24 stycznia.
Felicjana męczennika 9 czerwca.
Feliksa kapucyna 18 maja.
Feliksa papieża 30 maja.
Feliksa 14 stycznia.
Feliksa męczennika 30 sierpnia.
Feliksa Walezyusza 20 listopada.
Eerdynanda króla 30 maja.
Fidelisa kapłana 24 kwietnia.
Filipa Apostoła 1 maja.
Filipa Nereusza wyz. 26 maja.
Filipa Benicyusza wyz. 23 sierpnia.
Filomeny panny męcz. 5 lipca.
Flawiana męczennika 25 lutego.
Flawii panny 5 października.
Floryana męczennika 4 maja.
Floryana męcz. 17 października.
Florentyna biskupa 16 października.
Fortunata męcz. 26 lutego.
Fortunata kapłana 1 czerwca.
Franciszka Borg. 10 października.
Franciszka Salez. B. W. D. K. 29 stycz.
Franciszka à Paulo wyz. 2 kwietnia.
Franciszka Serafiak. w. 4 październ.
Franciszka Ksaw. wyz. 3 grudnia.
Franciszki wdowy 9 marca.
Fryderyka opata 5 marca.
Fulgentego biskupa 1 stycznia.

Gabryela Archaniola 18 marca.
Gaudencyi panny 30 sierpnia.
Gaudentego biskupa wyz. 12 lutego.
Gawła opata 16 października.
Gedeona sędziego 18 czerwca.
Genowefy panny 3 stycznia.
Gararda biskupa 24 września.
Germana biskupa 28 maja.
Gertrudy panny 17 marca.
Gerwazego 19 czerwca.
Gorgoniusza męczennika 9 września.
Godfreda (Bogumiła) 13 stycznia.
Godfryda biskupa 18 grudnia.
Gracyana biskupa 18 grudnia.
Grobu Chrystusa Pana 20 kwietnia.
Grzegorza biskupa 4 stycznia.

Grzegorza papieża dok. Kość. 12 marca.
Grzegorza B. Nazjanzęńskiego 9 maja.
Grzegorza VII papieża 25 maja.
Grzegorza cudotwórcy 17 listopada.
Gustawa 2 sierpnia.
Gwidona wyznawcy 12 września.

Heleny cesarzowej 2 marca.
Heleny panny 22 maja.
Heleny wdowy męcz. 31 lipca.
Heliadora biskupa 3 lipca.
Henryka cesarza 15 lipca.
Henryka bisk. męcz. 19 stycznia.
Hermenegilda królewicza 13 kwietnia.
Hermogenesa męcz. 19 kwietnia.
Hiacenty panny 30 stycznia.
Higina papieża męcz. 11 stycznia.
Hilarego bisk. dok. Kość. 14 stycznia.
Hieronima d. Kość. 30 września.
Hipolita męczennika 13 sierpnia.
Honoraty panny 11 stycznia.
Huberta biskupa 3 listopada.
Hugona biskupa 1 kwietnia.
Idy panny 13 kwietnia.
Idziego opata 1 września.
Ignacego biskupa męcz. 1 lutego.
Ignacego Lojoli wyznawcy 31 lipca.
Hdefonsa 23 stycznia.
Imienia Jezus 19 stycznia.
Imienia Maryi 14 września.
Inocentego papieża 28 lipca.
Ireneusza bisk. wyzn. 25 marca.
Ireneusza bisk. męcz. 28 grudnia.
Ireneusza męcz. 15 grudnia.
Ireny panny 20 października.
Iwona wyznawcy 19 maja.
Izabelli panny 15 marca.
Izabelli królowej 3 września.
Izajasza proroka 6 lipca.
Izydora biskupa dok. Kość. 4 kwietnia.
Izydora Oracza 10 maja.

Jacka wyznawcy 17 sierpnia.
Jadwigi wdowy 15 października.
Jakóba apostoła 1 maja.
Jakóba apostoła 25 lipca.
Jakóba patriarchy 21 kwietnia.
Jakóba z Nizybu 15 lipca.
Jakóba pustelnika 17 lutego.
Jana Jalmużnika 23 stycznia.
Jana Chryzost. B. W. D. K. 27 stycz.
Jana Franciszka 16 czerwca.
Jana z Matty wyznawcy 8 lutego.
Jana Bożego 8 marca.
Jana apostoła w Oleju 6 maja.
Jana Nopomucena kapł. męcz. 16 maja.
Jana papieża 27 maja.

Jana Chrzeciela 24 czerwca.
Jana męczennika 26 czerwca.
Jana Gwalberta opata 12 lipca.
Jana z Dukli 13 lipca.
Jana Kantego 19 października.
Jana Kapistrana wyz. 23 października.
Jana od Krzyża 24 listopada.
Jana Ewangelisty 27 grudnia.
Januaryusza biskupa m. 19 września.
Jerzego męczennika 24 kwietnia.
Joachima Ojca N. M. P. 31 sierpnia.
Joanny wdowy 24 maja.
Joanny Fremiot wdowy 21 sierpnia.
Jolanty wdowy 16 czerwca.
Jordana wyznawcy 15 lutego.
Jowity męczenniczki 15 lutego.
Józefa Oblubieńca N. M. P. 19 marca.
Józefa Kalasanta wyznawcy 4 lipca.
Józefa z Kopertynu 18 września.
Judyty wdowy 16 listopada.
Juliana męczennika 27 stycznia.
Juliana męczennika 13 lutego.
Julianny p. m. 16 lutego.
Juli panny męczenniczki 22 maja.
Juliusza papieża 12 kwietnia.
Julity p. m. 30 lipca.
Justa biskupa 2 września.
Justyna filozofa męcz. 14 kwietnia.
Justyna męczennika 17 września.
Justyniana biskupa 5 września.
Justyny panny męcz. 7 października.
Juwencyusza męczennika 1 czerwca.

Kaja męczennika 22 kwietnia.
Kajetana wyznawcy 7 sierpnia.
Kaliksta papieża 14 października.
Kamilla wyznawcy 18 lipca.
Kandyda męcz. 3 października.
Kanuta króla 19 stycznia.
Karola w. cesarza 28 stycznia.
Karola Boimeusza 4 listopada.
Karoliny 5 lipca.
Kassjana męczennika 13 sierpnia.
Kassylidy 15 kwietnia.
Katarzyny panny 13 lutego.
Katarzyny kr. szwedzkiej 23 marca.
Katarzyny Seneskiej p. 30 kwietnia.
Katarzyny panny męcz. 25 listopada.
Katedry ś. Piotra w Rzymie 18 stycz.
Katedry ś. Piotra w Antyochii 22 lutego.
Kazimierza królewicza 4 marca.
Kiliana biskupa 8 lipca.
Klary panny 12 sierpnia.
Kleta męczennika 26 kwietnia.
Klemensa biskupa męcz. 13 lutego.
Klemensa papieża 23 listopada.

Kleofasa męczennika 25 września.
Klotyldy królowej 3 czerwca.
Kolety panny 6 marca.
Konstancji panny m. 18 lutego.
Konstancji 12 kwietnia.
Konstantyna wyznawcy 11 marca.
Konrada wyznawcy 19 lutego.
Konrada biskupa 26 listopada.
Korduli panny 22 października.
Kornelii męczenniczki 31 marca.
Kosmy męczennika 27 września.
Kryspa i Kryspiniana 25 października.
Krystyny panny męcz. 24 lipca.
Krzysztofa męczennika 25 lipca.
Kunegundy cesarzowej 3 marca.
Kunegundy król. pol. 27 lipca.
Kwiryna męczennika 30 marca.

Lamberta męczennika 16 kwietnia.
Larga męczennika 8 sierpnia.
Leandra biskupa 27 lutego.
Leokadyi panny 9 grudnia.
Leona biskupa 20 lutego.
Leona I papieża 11 kwietnia.
Leona II papieża 28 czerwca.
Leonarda męczennika 28 stycznia.
Leonarda wyznawcy 6 listopada.
Leonilii panny m. 18 stycznia.
Leontyny panny 15 marca.
Leopolda wyznawcy 15 listopada.
Longina męczennika 15 marca.
Lucyana biskupa 11 lutego.
Lucyana męczennika 7 stycznia.
Lucyny panny 30 czerwca.
Lucyny mężeń. 17 października.
Lucyusza biskupa 11 lutego.
Ludgardy panny m. 16 czerwca.
Ludgera biskupa 26 marca.
Ludomira 3 października.
Ludwika wyznawcy 12 lutego.
Ludwika król. Sycylii 19 sierpnia.
Ludwika króla 25 sierpnia.
Ludwiki panny 15 kwietnia.

Ładysława z *Giel.* 28 września.
Łazarza biskupa 17 grudnia.
Łucyi panny 13 grudnia.
Łukasza ewang. 18 października.

Macioja apostoła 24 lutego.
Magdalony 27 maja i 22 lipca.
Makarego opata 2 stycznia
Makryny m. 24 lipca.
Małgorzaty kr. węgier. 13 lipca.
Małgorzaty kr. szkoekiej 10 czerwca.
Małgorzaty p. m. 13 lipca.
Mamerta biskupa 11 maja.

Mansfeta biskupa 28 listopada.
Marcella papieża 16 stycznia.
Marcelli wdowy 31 stycznia.
Marcelliana papieża 18 czerwca.
Marcelina męcz. 26 kwietnia.
Marcina biskupa 11 listopada.
Marcina papieża 12 listopada.
Marcyana męczennika 17 czerwca.
Marcyanny panny męcz. 9 stycznia.
Marka ewangelisty 25 kwietnia.
Marka męczennika 24 marca.
Marka z Rzymu m. 18 czerwca.
Marty męczenniczki 29 lipca.
Martyny panny męcz. 30 stycznia.
Marty męcz. 19 stycznia.
Maryi Egipcjanki 10 kwietnia.
Maryi z Angli 23 czerwca.
Maryi Kleofy 9 kwietnia.
Maryi Magdaleny w Fl. 31 maja.
Maryi Magdaleny w Jeroz. 22 lipca.
Maryusza 19 stycznia.
Mateusza apost. i ewang. 21 września.
Matyley królowej wd. 14 marca.
Maurycego m. 22 września.
Mauryliusza biskupa 13 września.
Maksymiliana biskupa 21 lutego.
Maksymiliana biskupa 12 października.
Maksyma biskupa 18 listopada.
Maksymiana bisk. męcz. 8 czerwca.
Medarda bisk. męcz. 8 czerwca.
Melanii p. m. 18 lutego.
Metodego bisk. 5 lipca.
Michała arch. 29 września.
Mikołaja z Tolentynu 10 września.
Mikołaja biskupa 6 grudnia.
Mirona męczennika 17 sierpnia.
Młodzianków 28 grudnia.
Modesta męcz. 15 czerwca.
Modesty panny 13 marca.
Moniki wdowy 4 maja.

Marcyza biskupa 29 października.
NARODZENIE CHR. 25 grudnia.
NARODZENIE N. M. P. 8 września.
Natalii Panny męcz. 27 lipca.
Nawrócenie ś. Pawła apost. 25 stycz.
Nazaryusza męcz. 12 czerw. i 28 lipca.
N. M. P. Anielskiej 2 sierpnia.
N. M. P. Bolesnej 28 marca.
N. M. P. od wyzw. niewol. u. 24 wrz.
N. M. P. Loretańskiej 10 grudnia.
N. M. P. Łaskawej 11 maja.
N. M. P. Pocięzienia 31 sierpnia.
N. M. P. Rozanckowej 5 października.
N. M. P. Śnieżnej 5 sierpnia.
N. M. P. Szkaplerznej 16 lipca.

Nawiedzenie N. M. P. 2 lipca.
Nocnyusza męcz. 19 grudnia.
Nicofora biskupa 13 marca.
NIEPOK. POCZ. N. M. P. 8 grudnia.
Nikodema kapł. męcz. 15 września.
Norberta biskupa 6 czerwca.
OCZYSZCZENIE N. M. P. 2 lutego.
Ofiarowanie N. M. P. 21 listopada.
Oktawiana wyz. 22 marca.
Olimpii 26 marca.
Onufrego pustelnika 12 czerwca.
Opieki św. Józefa 27 kwietnia.
Opieki N. M. P. 9 listopada.
Optata biskupa 4 czerwca.
Ottona biskupa 2 lipca.
Ottona 16 stycznia.
Otylii panny męcz. 13 grudnia.
Pafnuego męcz. 19 kwietnia.
Pankracego męczennika 12 maja.
Pantaleona męczennika 27 lipca.
Pachelalisa wyznawcy 17 maja.
Pachelazgo biskupa 22 lutego.
Patrycyi męcz. 13 marca.
Paulina biskupa 22 czerwca.
Pauli panny 26 stycznia.
Pawła biskupa 22 marca.
Pawła męcz. 26 czerwca.
Pawła i pustelnika 15 stycznia.
Pawła apostoła 29 czerwca.
Pelagii panny m. 11 lipca.
Pelagii pokutnicy 22 października.
Petroneli panny 31 maja.
Petryka biskupa 17 marca.
Pięciu ran ś. Franciszka 17 września.
Piotra Aleks. b. wyz. 26 listopada.
Piotra Chryzologa 4 grudnia.
Piotra Damiana D. K. 23 lutegd.
Piotra Egzorcysty 2 kwietnia.
Piotra Nolasko 31 stycznia.
Piotra męcz. 29 kwietnia.
Piotra Celestyna papieża 19 maja.
Piotra z Werony męcz. 29 kwietnia.
PIOTRA I PAWŁA ap. 29 czerwca.
Piotra w Okowach 1 sierpnia.
Piotra z Alkantary w. 19 października.
Piusa V papieża 5 maja.
Placyda męcz. 5 października.
Placydy p. 11 października.
Podwyższenie ś. Krzyża 14 września.
Polieukta męcz. 21 maja.
Po ikarpa bis. męcz. 26 stycznia.
Popielec 11 lutego.
Praxedy panny 21 lipca.
Prokopa męcz. 14 lipca.
Prokula męcz. 1 czerwca.
Prospera bisk. 25 czerwca.

Prota męczennika 11 września.
Protazego męcz. 19 czerwca.
Pryma męcz. 9 czerwca.
Pryski panny 19 stycznia.
Przemienienie Pańskie 6 sierpnia.
Przeniesienie ś. Kazimierza 27 sierpn.
Przenios. ś. Stanisława b. m. 27 wrz.
Przenios. ś. Wojciecha 20 październ.
Pięciu Polak. braci m. 12 listopada.
Pulcheryi męcz. 7 lipca.
Pulcheryi Panny 10 września.
Rafała archanioła 24 października.
Rajmunda 23 stycznia.
Rajmunda wyznawcy 31 sierpnia.
Reginy panny 7 września.
Remigiusza biskupa 1 października.
Roberta opata 7 czerwca.
Rocha wyznawcy 16 sierpnia.
Romana opata 28 lutego.
Romana męcz. 9 sierpnia.
Romany panny 23 lutego.
Romualda opata 7 lutego.
Rozalii panny Panarm. 4 września.
Rozesłanie apostołów 15 lipca.
Róży panny 26 sierpnia.
Róży Limaniskiej 30 sierpnia.
Rudolfa 17 kwietnia.
Rufa męczennika 28 listopada.
Rufina wyz. 19 sierpnia.
Rufiny panny 31 sierpnia.
Ruperta biskupa 27 marca.
Ryszarda biskupa 3 kwietnia.

Sabby opata 5 grudnia.
Sabina wyznawcy 11 lipca.
Sabyń męcz. 27 października.
Sabyń panny 29 sierpnia.
Salozego męcz. 12 września.
Salomei panny 17 listopada.
Salwiana 17 marca.
Saturnina męcz. 29 listopada.
Saturniny panny mężeń. 4 czerwca.
Scholastyki panny 10 lutego.
Ścięcia ś. Jana Chrzciciela 29 sierpnia.
Sebastjana męcz. 20 stycznia.
Sennecy męcz. 30 lipca.
Serafiny panny 29 lipca.
Serapiona wyzn. męcz. 14 listopada.
Soreca Pana Jezusa 13 czerwca.
Sorgiusza mężeń. 24 lutego.
Serwacego biskupa 13 maja.
Sorwiliana mężeń. 20 kwietnia.
Seweryna opata 8 stycznia.
Siedmiu br. m. synów Felicyty 10 lip.
Smaragda męczennika 8 sierpnia.
Sotera papieża 22 kwietnia.

Spirydyona biskupa 14 grudnia.
STANISŁAWA biskupa m. 8 maja.
 Stanisława Kostki 13 listopada.
 Stefana kr. węgiel 2 września.
 Sulpicyusza męczennika 20 kwietnia.
 Sygryda biskupa 5 lutego.
 Sylweryusza papieża 20 czerwca.
 Sylwestra papieża 31 grudnia.
 Sylwina biskupa 17 lutego.
 Symeona biskupa męcz. 18 lutego.
 Symforyana męcz. 22 sierpnia.
 Synezyusza męcz. 12 grudnia.
 Syxta papieża 28 marca.
SZCZEPANA I męcz. 26 grudnia.
 Szczepana pap. 2 sierpnia.
 Szymona z Lipnicy 18 lipca.
 Szymona apostoła 28 października.
 Szymona z Edessy 5 lipca.
 Tacyana męcz. 16 marca.
 Tadeusza apostoła 28 października.
 Tarsylii panny 24 grudnia.
 Tekli panny m. 33 września.
 Telesfóra pap. męcz. 5 stycznia.
 Teobalda pustelnika 1 lipca.
 Teodora męcz. 9 listopada.
 Teodora wyzn. 7 stycznia.
 Teodory męcz. 1 kwietnia.
 Teodory pokutnicy 11 września.
 Teodozyi panny męcz. 29 maja.
 Teodoryka kapł. 1 lipca.
 Teodozjusza wyzn. 11 stycznia.
 Teofila 6 lutego.
 Teofila biskupa 27 kwietnia.
 Teofila męcz. 20 grudnia.
 Teresy panny 15 październ.
 Tomasza z Akw. wyzn. 7 marca.
 Tomasza z Wilanowa 18 września.
 Tomasza apostoła 21 grudnia.
 Tomasza Kantuarijskiego 29 grudnia.
TROJCY ś. 24 maja.
TRZECI KRÓLI 6 stycznia.
 Tyburejusza męcz. 14 kwietnia.
 Tymoteusza b. m. 24 stycznia.
 Tymoteusza m. 24 marca.
 Tytusa biskupa 4 stycznia.
 Ubalda biskupa 16 maja.
 Urbana papieża 25 maja.
 Urszuli panny 21 października.
 Wacława kr. czesk. 28 września.
 Walentyna kapł. męcz. 14 lutego.

Walerego biskupa 12 grudnia.
 Walerego męcz. 12 września.
 Waleryi męcz. 5 czerwca.
 Waleryi panny 9 grudnia.
 Waleryana męcz. 14 kwietnia.
 Wawrzyńca męcz. 10 sierpnia.
 Wenantego męcz. 18 maja.
 Wenofrydy panny 3 listopada.
 Weroniki panny 13 stycznia.
 Weroniki z Julianu 17 maja.
WIELKANOC 29 marca.
 Wiktora męcz. 6 marca.
 Wiktorii panny męcz. 23 grudnia.
 Wiktoryna męcz. 6 marca.
 Wiktoryna bisk. 17 października.
 Wiktoryna bisk. męcz. 2 listopada.
 Wilhelma b. 10 stycznia.
 Wilhelma opata 6 kwietnia.
 Wilhelma księcia 28 maja.
 Wilibalda biskupa 7 lipca.
 Wilibrarda bisk. 7 listopada.
 Wincentego bisk. 20 marca.
 Wincentego męcz. 22 stycznia.
 Wincentego For. w. 5 kwietnia.
 Wincentego à Paulo wyzn. 19 lipca.
 Wincentego Kadłubka 5 października.
 Wita męcz. 15 czerwca.
 Witaliska męcz. 28 kwietnia.
 Władysława kr. węg. 27 czerwca.
WNIEBOWST. PAŃSKIE 7 maja.
WNIEBOWZ. N. M. P. 15 sierpnia.
 Wojciecha bisk. 23 kwietnia.
 Wolfganga 31 października.
WSZYSTKICH ŚW. 1 listopada.
 Zacharyasza proroka 6 września.
 Zacharyasza i Elżbiety małż. 5 listop.
 Zaślubiny N. M. P. 23 sierpnia.
 Zefiryne pap. m. 26 sierpnia.
 Zenobii p. m. 30 października.
 Zenobiusza b. m. 30 grudnia.
 Zenobiusza m. 24 grudnia.
 Zenona żołnierza 22 grudnia.
ZESŁANIE DUCHA Św. 17 maja.
 Znalezienie św. Krzyża 3 maja.
 Znalezienie św. Szczepana m. 3 sierp.
 Zofii z 3-ma córkami 15 maja.
 Zofii w. męcz. 30 września.
 Zuzanny panny 11 sierpnia.
ZWIASTOWANIE N. M. P. 6 kwietu.
 Zygmunta króla 2 maja.

WYKAZ

uroczystości i świąt odpustowych w kościołach rzymsko-katolickich diecezji Płockiej (gubernii Płockiej), obchodzonych solennem nabożeństwem, z wyszczególnieniem czasu trwania odpustu lub święta.

1. Dekanat Ciechanowski.

1. M. Ciechanów: N. M. P. 2 lutego dzień 1, ś. Józefa 19 marca dzień 1, N. M. P. 25 marca, w niedzielę przewodnią 3 dni 40-o godz. naboż., na Zmartwychwstanie Pańskie 1 dz., na Zielone Świątki, na ś-tą Trójcę, N. M. P. 15 sierpnia, ś. Feliksa 30 sierpnia, N. M. P. 8 września, Poświęcenie kościoła w 1-ą niedzielę października, M. B. Różańcowej, w niedz. po 1 paźdz. N. M. P. 8 grudnia, Narodzenie Pana Jezusa 25 grudnia.
2. Filia Przedwojowo w parafii Ciechanów: ś. Stanisława 8 maja, Przemienienie Pańskie 6 sierpnia.
3. Ciemnowko: N. M. P. 16 lipca, ś. Mikołaja 6 grudnia.
4. Ciechanów po-August.: N. M. P. 2 lipca, ś. Augustyna 28 sierpnia, N. M. P. w 1-ą niedzielę po Wniebowstąpieniu M. B., Pocieszenia Matki Boskiej, w niedzielę po 28 sierpnia, ś-ój Tekli w niedzielę po 22 września, poświęcenie kościoła w 2-gą niedzielę października.
5. Czernice: dnia 22 czerwca ś-go Łukasza w 1 niedzielę po 18 października.
6. Głinojeck: ś. Stanisława 8 maja, poświęcenie kościoła w niedzielę XIX po świątkach.
7. Grudusk; Przemienienie Pańskie, N. M. P. 8 września.
8. Koziczynek: na ś-tą Trójcę.
9. Lekowo: ś-go Stanisława 8 maja.
10. Łopacin: N. M. P. 2 lutego dzień 1, N. M. P. 25 marca, opieki ś-go Józefa niedz. III po Wielkiej Nocy, na Zielone Świątki dwa dni, na Opatrzność Boską niedz. VI po świątkach dzień 1, N. M. P. 15 sierpnia, N. M. P. 8 września, N. M. P. 8 grudnia.
11. Łysakowo: ś. Antoniego 13 czerwca, N. M. P. 2 lipca ś. Jakóba 25 lipca.
12. Kraszewo: na ś-tą Trójcę.
13. Maluzyn: ś. Wojciecha 23 kwietnia.
14. Niedzbórz: św. Anny 26 lipca, ś. Mikołaja 6 grudnia.
15. Kościół ś-go Krzyża w tejże parafii: ś-go Krzyża 3 maja, Przem. Pań. 6 sierpnia, Podwyż. Krzyża ś-go 14 września.
16. Kaplica we wsi Czarnocinie w par. Niedzbórz: opieki ś-go Józefa w III niedzielę, po Wielkiej Nocy, Przemienienie Pań-

skie w 1 niedzielę po 6 sierpnia, N. M. P. 2 lutego—w 1-ą niedzielę po święcie.

17. Opinogóra: N. M. P. 2 lutego, N. M. P. 25 marca, ś. Wincentego 5 kwietnia, ś. Zygmunta 2 maja, N. M. P. 15 sierpnia, N. M. P. 8 wrz., ś. Urszuli 21 paźdz., N. M. P. 8 grudnia.

18. Pałuki: ś. Gotarda 5 maja, N. M. P. 2 lutego, N. M. P. 25 marca, N. M. P. 15 sierpnia, N. M. P. 8 września, N. M. P. 8 grudnia dzień 1, poświęcenie kościoła w 1-ą niedzielę po 15 sierpnia, M. B. Rozańców w niedzielę po 1 październiku trzy dni 40—godz. naboż.

19. Sońsk: ś. Pawła 25 stycznia dz. 1, s. Walentego 14 lutego, ś. Wita 15 czerwca, Przemienie Pańskie 6 sierpnia, N. M. P. w niedzielę po 1 październiku.

20. Sulerzycz: ś. Anny 26 lipca, ś. Mikołaja 6 grudnia.

21. Kaplica Chotum w tejże parafii: na Zielone Świątki, N. M. P. 15 sierpnia, N. M. P. 8 września.

22. Zeńbok: opieki ś. Józefa w III niedzielę po Wielkiej Nocy, ś. Bartłomieja 24 sierpnia.

23. Węgrzynowo: poświęcenie kościoła w niedzielę po 2 lutego, w 2-gi dzień Zielonych Świątek.

2. Dekanat Lipnowski.

1. Bobrowniki: M. B. Bolesn. w piątek przed niedzielą palmową, ś. Jana Nepom. 16 maja, ś. Anny 26 lipca, M. B. Rozańców w 1-ą niedzielę października.

2. Bądkowo: na Zielone Świątki trzy dni 40—godzin. naboż., ś. Szczepana 3 sierpnia dzień 1, ś. Wincentego 19 lipca, poświęcenie kościoła w niedzielę po 14 września.

3. Czarne: ś. Walentego 14 lutego, śs. Piotra i Pawła 29 czerwca, ś. Michała 29 września.

4. Chełmica: N. M. P. 2 lutego, ś. Erazma w niedzielę po 3 czerwca, ś. Jana 24 czerwca, ś. Jakóba 25 lipca, N. M. P. 8 września, ś. Rocha w niedzielę po 16 sierpnia, ś. Mikołaja w niedzielę po 6 grudnia.

5. Ciechocin: ś. Małgorzaty 13 lipca, ś. Mikołaja 6 grudnia, ś. Walentego 14 lutego, Najśw. Sakram. naboż. co kwartał w niedzielę za każdym razem dzień 1.

6. Kaplica Młyniec w tejże parafii: ś. Józefa 19 marca dz. 1, opieki ś. Józefa po 3-ój niedzielę po Wielkiej Nocy, ś. Ignacego w niedzielę po 31 lipca, ś. Michała 29 wrz., ś. Andrzeja apost. 30 list.

7. Czernikowo: ś. Bartłomieja 24 sierpnia, N. M. P. 8 września.

8. Dobrzejewice: ś. Wawrzyńca 10 sierpnia, ś. Antoniego 13 czerwca, ś. Anny 26 lipca.

9. Działyn: ś. Stanisława 8 maja, na ś-tą Trójcę, ś. Anny w niedzielę po 26 lipca, M. B. Rozańców w niedzielę 1-ą października.

i dwa dni poprzednie—trzy dni 40 godzin. naboż., ś. Michała 29 września dzień 1.

10. Dobrzyń n/W.: poświęcenie kościoła w niedzielę 2-gą po Wielkiej Nocy, N. M. P. 15 sierpnia, ś. Franciszka 4 października trzy dni 40 godz. naboż., M. B. Rozańców w 1-ą niedzielę października dzień 1, ś. Antoniego 13 czerwca, ś. Barbary 4 grudnia, N. M. P. 2 sierpnia, N. M. P. 8 grudnia—ośm dni.

11. Grochowalsk: M. B. Bolesnój w piątek przed niedzielą palmową dzień 1, Znalezienie ś. Krzyża 3 maja.

12. Karnkowo: ś. Walentego 14 lutego, Znalezienie ś. Krzyża 3 maja, Serca P. Jezusa w 1-ą niedzielę lipca, poświęcenie kościoła w 1-ą niedzielę sierpnia, ś. Jadwigi 15 październiku, M. B. Rozańców w ostat. niedzielę po Świątkach.

13. Kikół: ś. Wojciecha 23 kwietnia; 21, 22 i 23 września—trzy dni.

14. Filia Grodzień w tejże parafii: śs. Piotra i Pawła 29 czerwca dzień 1, N. M. P. 8 września.

15. Lipno: ś. Józefa 19 marca, niedziela 1-a po Wielkiej Nocy i dwa dni następne—trzy dni 40 godz. naboż., ś. Antoniego 13 czerwca dzień 1, N. M. P. 15 sierpnia, ś. Anny 26 lipca, ś. Michała 29 wrz., ś. Barbary 4 grud., ś. Mikołaja 6 grudnia.

16. Ligowo: ś. Mateusza 21 września.

17. Filja Sudragi w tejże parafii: ś. Walentego 14 lutego, ś. Józefa 19 marca, ś. Jana Nepomucena 16 maja, poświęcenie kościoła 8 września.

18. Łążyn: śs. Piotra i Pawła 29 czer., N. M. P. 8 grud.

19. Mazowsze: ś. Macieja 24 lutego, ś. Floryana 4 maja, Przemienie Pańskie 6 lipca, ś. Mateusza 21 września, ś. Marcina 11 listopada, ś. Barbary 4 grudnia.

20. Mohowo: na ś-tą Trójcę, ś. Jana Nepomucena 16 maja, ś. Maryi Magdaleny 22 lipca, ś. Michała 22 września.

21. Nowogród: ścięcie ś. Jana 29 sierpnia, poświęcenie kościoła w 1-ą niedzielę sierpnia.

22. Rokicie: ś. Małgorzaty 13 lipca, śs. Piotra i Pawła 29 czerwca, Przemienie Pańskie 6 sierpnia.

23. Osiek n/W.: Andrzeja Apos. 30 listopada.

24. Ostrowite: ś. Mateusza 21 września.

25. Stępień: ś. Józefa 19 marca, opieki ś. Józefa w 3 niedzielę po Wielkiej Nocy, ś. Kajetana w niedzielę po 7 sierpnia, N. M. P. 8 września.

26. Sumin: Znalezienie ś. Krzyża 3 maja, podwyż., ś-go Krzyża 14 września, ś. Mikołaja 6 grudnia.

27. Skempe: N. M. P. 2 lutego, N. M. P. 25 marca, na Zielone Świątki z oktawą dni 8, na ś-tą Trójcę 3 dni 40 godz. nab.,

ś. Antoniego 13 czerwca 1 dz., N. M. P. 2 sierpnia, N. M. P. 15 sierpnia, N. M. P. 8 września, ś. Franciszka 4 października, N. M. P. 8 grudnia ośm dni z oktawą.

28. Sobowo: niedziela II po Wielkiej Nocy i 2 dni następne trzy dni, ś. Hieronima 30 września 1 dzień.

20. Spethal: ś. Walentego 14 lutego, ś. Józefa 19 marca, niedziela przewodnia i dwa dni następne—3 dni 40 godz. naboż., ś. Barbary 4 grudnia 1 dzień.

30. Tłuchowo: poświęcenie kościoła w 6-ą niedz. po Świątkach, N. M. P. 15 sierpnia, M. B. Różańcowej w 1-ą niedzielę i 2 dni poprzed.—trzy dni 40 godz. naboż.

31. Trutowo: N. M. P. w 1-ą niedz. po 16 lipca dzień 1; 30, 31 grudnia i 1 stycznia trzy dni.

32. Wielgie: ś. Józefa 19 marca 1 dzień, Wielkanoc i dwa dni następne—3 dni 40 godz. naboż., Znalezienie ś. Krzyża 3 maja 1 dz., N. M. P. 16 lipca, ś. Wawrzyńca 10 sierpnia, ś. Michała 29 września, N. M. P. 8 grudnia (wszystkie odprawiają się w niedzielę najbliższą po święcie).

33. Zaduszniaki: ś. Anny 26 lipca, ś. Rocha 16 sierpnia, N. M. P. 8 września (oba odprawiają się w niedzielę najbliższą po święcie).

3. Dekanat Mławski.

1. M. Mława: niedziela zapustna i dwa dni następne—trzy dni 40 godzin. naboż., poświęcenie kościoła w III niedzielę po Świątkach dzień 1, na ś-tą Trójcę. M. B. Różańcowej w 1 niedzielę paździer. św. Kryspina i Kryspiniana 25 października.

2. Kaplica ś. Wawrzyńca w Mławie: ś. Wojciecha 23 kwietnia, ś. Wawrzyńca 10 sierpnia, Serca Pana Jezusa 12 czerwca—każdego dnia tylko do południa.

3. Filia Wojnowka w tejże parafii: ś. Anny 26 lipca.

4. Janowiec: ś. Jana 24 czerwca dz. 1, Przemienienie Pańskie 6 sierpnia.

5. Grzebsk: na Zielone świątki 2 dni, ś. Maryi Magdaleny 22 lipca dzień 1, ś. Leonarda 6 listopada.

6. Wieczfnia: ś. Stanisława 8 maja.

7. Szydłowo: ś. Maryi Magdaleny 22 lipca.

8. Żmijewo: ś. Jana 24 czerwca, N. M. P. lipca.

9. Wyszyny: M. B. Różańcowej w 1-ą niedz. października.

10. Stupsk: ś. Wojciecha 23 kwietnia, poświęcenie kościoła w 9-ą niedzielę po Świątkach.

11. Żurominek: ś. Stanisława 8 maja, poświęcenie kościoła w 21 niedzielę po Świątkach.

12. Bogurzyn: poświęcenie kościoła w 7-ą niedz. po Świątk

13. Lipowiec: ś. Walentego 14 lutego, poświęcenie kościoła w 7-ą niedz. po Świątkach, ś. Anny 26 lipca, ś. Mikołaja 6 grud.

14. Sarnowo: Wszystkich św. 1 listopada.

15. Dłutowo: ś. Anny 26 lipca, ś. Wawrzyńca 10 sierpnia.

16. Zieluń: ś. Jana Nepomucena 16 maja, Przemienienie Pańskie 6 sierpnia.

17. Zielona: ś. Walentego 14 lutego, M. B. Różańcowej w 1-ą niedzielę października, ś. Marcina 11 listopada.

18. Kuczbork: ś. Bartłomieja 24 sierpnia, M. B. Różańcowej w 1-ą niedz. paźdz., poświęcenie kościoła w XII niedzielę po Świątkach; w niedzielę po 15 października i dwa dni następne—trzy dni 40 godz. naboż.

19. Szreńsk: ś. Wojciecha 23 kwietnia dzień 1, N. M. P. 15 sierpnia, M. B. Różańcowej w 1-ą niedz. paźdz., N. M. P. 2 lutego, Przemienienie Pańskie 6 sierpnia, ś. Barbary, 4 grudnia; wtorek po Wielkiej Nocy i 2 dni następne—3 dni 40 godz. nab.

20. Dąbrowa: ś. Józefa 19 marca dzień 1, ś. Stanisława 8 maja, ś. Michała 29 września.

21. Strzegowo: ś. Anny 26 lipca, poświęcenie kościoła w XVII niedzielę po Świątkach.

22. Unierzysz: ś. Walentego 14 lutego.

23. M. Radzanów: niedziela 1 a po Wielkiej Nocy i 2 następne—3 dni 40 godz. naboż., ś. Floryana 4 maja dz. 1, ś. Anny 26 lipca, ś. Rocha 16 sierpnia, ś. Franciszka 4 października.

24. Ratowo klaszt. Bernard.: ś. Antoniego 13 czerwca N. M. P. w niedz. po 16 lipca, N. M. P. 2 sierpnia, N. M. P. 8 grudnia z oktawą ośm dni.

25. Lubowidz: M. B. Różańcowej w 1-ą niedzielę paździer. dzień 1, ś. Andrzeja 30 listopada.

4. Dekanat Płocki.

1. Biała: środa, czwartek i piątek przed niedz. palmową—3 dni 40 godz. nab., ś. Materny 18 lipca dz. 1, ś. Anny 26 lipca.

2. Bielsk: ś. Jana 24 czerwca, ś. Anny 26 lipca, wtorek, środa i czwartek po Wielkiej Nocy—3 dni 40 godzin. naboż.

3. Brwilno: ś. Andrzeja 30 listopada dzień 1.

4. Bonisław: ś. Stanisława 8 maja, M. B. Różańcowej w 1-ą niedzielę października.

5. Ciachcin: ś. Stanisława 8 maja, 25, 26 i 27 września—3 dni 40 godz. naboż.

6. Imielnica: ś. Jakóba 25 lipca dz. 1, Przemienienie Pańskie 6 sierpnia, wtorek, środa i czwartek po niedzieli 1-szej po Wielkiej Nocy—3 dni 40 godz. naboż.

7. Miszewo Strzałkowskie: N. M. P. 15 sierpnia, ś. Mikołaja 6 grudnia.
8. Proboszczewice: ś. Floryana 4 maja; 23, 24 i 25 listopada—3 dni 40 godz. naboż.
9. Łęg: ś. Walentego 14 lutego dz. 1, opieki ś. Józefa w 3-ą niedz. po Wielkiej Nocy, N. M. P. w niedzielę po 16 lipca, ś. Katarzyny 25 listopada.
10. Radzanów (wieś): ś. Floryana 4 maja, Przemienienie Pańskie 6 sierpnia, ś. Katarzyny 25 listopada.
11. Słupia: Poświęcenie kościoła w V niedzielę po Wielkiej nocy, ś. Jakóba 25 lipca, niedziela IV paźdz. i dwa dni następane—3 dni 40 godz. naboż.
12. Góra: ś. Jakóba 25 lipca dzień 1, M. B. Różańcowej w 1 niedz. paźdz.; niedz. 4-a paźdz. i dwa dni następne—trzy dni 40 godz. naboż.
13. Drobin: niedz. 1 po Wielkiej Nocy i 2 nast.—3 dni 40 godz. naboż., ś. Stanisława 8 maja dz. 1, niedz. 4-a po Świątk. M. B. Różańcowej w 1 niedz. paźdz.
14. Rogotwórk: ś. Wawrzyńca 10 sierpnia.
15. Słupno: ś. Marcina 11 listopada, ś. Anny 26 lipca.
16. Starożreby: ś. Onnfredo, św. Aniołów Stróżów 2 paźdz.
17. Sikorz: ś. Trójcy i dwa dni poprzed.—3 dni 40 godzin. naboż., podwyż. ś. Krzyża 14 września dz. 1, znależ. ś. Krzyża 3 maja, poświęc. kościoła w IV niedz. po Wielkiej Nocy, N. M. P. 16 lipca, ś. Barbary 4 grudnia.
18. Trzepowo: ś. Aleksego 17 lipca.
29. Woźniki: ś. Michała 29 wrz., M. B. Bolesnej w piątek przed niedzielą palmową.
20. Zagroba: ś. Wojciecha 23 kwiet., ś. Antoniego 13 czer., ś. Salomei 17 listopada dz. 1, niedz. po 29 września i dwa dni następne—3 dni 40 godzin. naboż.
21. M. Bodzanów: ś. Anny 26 lipca, N. M. P. 15 sierpnia.
22. Miszewo Garwackie: ś. Bartłomieja 24 sierpnia.
23. Blichowo: ś. Anny 26 lipca, poświęc. kościoła niedziela 1-sza paźdz., ś. Barbary 4 grudnia.
24. Łubki, filia w tejże parafii: ś. Aleksego 17 lipca.
25. Bulkowo: na ś-tą Trójcę.
26. Daniszewo: poświęcenie kościoła niedz. 2-a po Wielkiej nocy, Przemienienie Pańskie 6 sierpnia.
27. Kobylniki: ś. Anny 26 lipca.
28. Pilichowo: ś. Maryi Magdaleny 22 lipca.
29. Świącieniec: ś. Wincentego 22 stycznia.
30. Miszewo Murowane: ś. Anny 26 lipca, Wszystkich Św. 1 listopada, ś. Katarzyny 25 listop.

31. Łętowo: niedziela 1-a po W. Nocy i 2 dni nast.—3 dni 40 godz. naboż., ś. Jana 24 czer. dz. 1, ścięcie ś. Jana 29 sierp.
32. Orszymowo: M. B. Różańcowej w 1-ą niedz. paźdz.
33. Wyszogród: niedziela II po W. Nocy i dwa dni nast.—3 dni 40 godz. naboż., na ś-tą Trójcę dz. 1, M. B. Różańcowej w 1-ą niedz. paźdz., ś. Barbary 4 grudnia.
34. Rębowo, filia w tejże parafii: ś. Jana 24 czer., ś. Rocha 16 sierpnia, ś. Mikołaja 6 grudnia.
35. Zakrzewo: św. Piotra i Pawła 29 czerwca.
36. Kaplica w Kępie w tejże parafii: na Zielone Świątki dwa dni, poświęcenie kościoła w 8-ą niedz. po świątkach dz. 1, N. M. P. 15 sierp., N. M. P. 8 września, ś. Klemensa 23 listop.
37. Płock, kościół katedralny: Nowy rok i dwa dni następ.—3 dni 40 godz. naboż., ś. Zygmunta 2 maja dzień 1, N. M. P. z oktawą 8 września 8 dni, poświęcenie kościoła w 1-ą niedzielę października dzień 1.
38. Płock, kościół parafialny: niedziela Zapustna i 2 dni —3 dni 40 godz. naboż., M. B. Bolesnej w piątek przed niedzielą palmową dzień 1, ś. Anny 26 lipca, ś. Bartłomieja 24 sierpnia, N. M. P. 2 lutego, M. B. Różańcowej w 1-ą niedz. paźdz., ś. Marcina 11 listopada, ś. Barbary 4 grudnia.
39. Płock, kościół po-Reformacki: Imienia JEZUS w 2-gą niedz. po Trzech Królach, N. M. P. 2 lutego, N. M. P. 25 marca, ś. Antoniego 13 czerwca, poświęcenie kościoła w II niedzielę po Świątk., ś. Jana 24 czerwca, N. M. P. 2 sierpnia, Przemienienie Pańskie 6 sierpnia, 28, 30 i 31 sierpnia—3 dni 40 godz. naboż., N. M. P. 8 września dz. 1, s. Franciszka 3 września, ś. Franciszka 4 października, ś. Piotra w niedz. III paźdz., N. M. P. z oktawą 8 grudnia ośm dni.

5. Dekanat Płoński.

1. Baboszewo: niedz. 1 po W. Nocy i 2 dni—3 dni 40 godz. naboż., ś. Urbana 25 maja dzień 1.
2. Ciekryn: ś. Doroty 6 lutego dzień 1.
3. Dziektarzewo: ś. Katarzyny 25 listop.
4. Soniec: ś. Ludwika 25 sierpnia.
5. Królewo: ś. Zygmunta 2 maja.
6. Płońsk: 17, 18 i 19 marca—3 dni 40 godz. naboż. N. M. P. 16 lipca dz. 1, M. B. Różańcowej w 1-ą niedzielę paźdz., ś. Michała 29 września.
7. Radzymin: śś. Piotra i Pawła 29 czerwca.
8. Sarbiewo: ś. Stanisława 8 maja, ś. Antoniego 13 czerw., M. B. Różańcowej w 1-ą niedz. paźdz.

9. Smardzewo, filia w tejże parafii: N. M. P. 2 lipca, N. M. P. 15 sierpnia, N. M. P. 8 września, N. M. P. 8 grudnia, na Zielone Świątki.

10. Sochocin: s. Jana 24 czerwca, s. Joanny 24 maja, podwyższenie św. Krzyża 14 września, N. M. P. 8 grudnia.

11. Wierzbowiec: s. Barbary 4 grudnia.

12. Wrona: s. Stanisława 8 maja, Przem. Pańskie 6 sierp.

13. Grałowo: Imienia JEZUS na Nowy Rok, s. Małgorzaty 13 lipca, poświęc. kościoła w 1-ą niedz. paździer. M. B. Różańcowej w 1-ą niedz. paździer., s. Leonarda 6 listopada.

14. M. Czerwińsk: N. M. P. 2 lutego, N. M. P. 25 marca, s. Izydora 10 maja, niedz. V postu i 2 dni—3 dni 40 godz. nab., na Zielone Świątki 2 dni, N. M. P. 16 lipca dzień 1, N. M. P. 15 sierpnia, N. M. P. 8 września, poświęc. kościoła niedz. 17-a po Świątkach, M. B. Różańcowej w 1 niedz. paździer., N. M. P. 8 grudnia.

15. Chociszewo: na Zielone Świątki, N. M. P. 8 września, s. Leonarda 6 listopada.

16. Grodziec: s. Bartłomieja 24 sierpnia.

17. Gumino: s. Pankracego 12 maja.

18. Kamienica: 4, 5 i 6 stycznia 3 dni 40 godzin. naboż., poświęcenie kościoła w 2-gą niedz. po W. Nocy dz. 1, niedziela VI po Świątkach.

19. Kroczewo: piątek przed niedzielą palmową, s. Jana 24 czerwca.

20. Kucice: na s-tą Trójcę, s. Michała 29 września.

21. Krysk: s. Floryana 4 maja, s. Anny 26 lipca, ostatnia niedz. po Świątkach, s. Stanisława Kostki 15 listopada, w niedz. IV października.

22. Naruszewo: na s-tą Trójcę, s. Tekli 23 września.

23. Pomiechowo: s. Anny 26 lipca, poświęcenie kościoła w XVII niedz. po Świątkach, M. B. Różańcowej w I niedz. paździer.

24. Radzikowo: s. Jana 24 czerwca, poświęcenie kościoła w niedzielę po 29 sierpnia.

25. Skołatowo: niedz. II po W. Nocy i dwa dni następne—3 dni 40 godzin. naboż., 22 czerwca dzień 1.

26. M. Zakroczym: znalezienie św. Krzyża 14 września, M. B. Różańcowej w I niedz. paździer.

27. Zakroczym klasztor OO. kapucynów: N. M. P. 2 sierp., s. Walentego w niedz. po 14 lutego, s. Feliksa w niedz. po 30 maja, s. Antoniego w niedz. po 13 czerwca, s. Wawrzyńca w niedz. po 10 sierpnia, s. Franciszka w niedz. po 4 października, N. M. P. z oktawą 8 grudnia ośm dni, na Zielone Świątki 3 dni 40 godz. naboż.

28. Żukowo: s. Zygmunta w niedzielę po 2 maja dzień 1, s. Wawrzyńca 10 sierpnia.

29. Nowe Miasto: s. Anny 26 lipca, poświęcenie kościoła w I niedzielę października.

6. Dekanat Przasnyski.

1. Przasnysz kośc. paraf.: niedziela I po W. Nocy i dwa dni następne—3 dni 40 godzin. naboż., N. M. P. 15 sierpnia dzień 1, M. B. Różańcowej w I niedz. paździer.

2. Kaplica w Bartnikach w tejże parafii: s. Stanisława 8 maja, na Zielone Świątki, s. Hieronima 30 września, s. Teresy 15 październ., N. M. P. 8 września.

3. Przasnysz kośc. po-bernard.: poniedziałek Zielonych Świąt, s. Antoniego 13 czerwca, N. M. P. w niedz. po 16 lipca, s. Jakóba 25 lipca, s. Anny 26 lipca, N. M. P. 2 sierpnia, s. Franciszka 4 paździer., N. M. P. z oktawą 8 grudnia 8 dni, s. Szczepana 26 grudnia dzień 1.

4. Przasnysz klasz. Panien bernardynek: s. Józefa 19 marca, na s-tą Trójcę, Przemienienie Pańskie 6 sierpnia, s. Klary 12 sierpnia; 7, 8 i 9 września—3 dni 40 godzin. naboż., s. Elżbiety 19 listopada.

5. Bogate: na s-tą Trójcę, s. Anny 26 lipca, s. Jana 28 grud.

6. Krasne: znalezienie s. Krzyża 3 maja, s. Jana 24 czerw., N. M. P. w niedz. po 16 lipca, podwyższenie s. Krzyża 14 września, M. B. Różańcowej w I niedz. paździer., niedziela ostatnia po Świątkach i dwa dni następne—3 dni 40 godzin. naboż.

7. Gołymin: s. Józefa 19 marca dz. 1, s. Jana 24 czerwca, opieki s. Józefa w III niedz. po W. Nocy, M. B. Różańcowej w I niedz. paździer.

8. Węgra: s. Jana 24 czerwca, N. M. P. 2 lutego.

9. Zielona: s. Mateusza.

10. Pawłowo: s. Macieja 24 lutego, s. Antoniego 13 czerw., s. Tekli 23 września (wszystkie przenoszą się na niedzielę po święcie zaraz następującą).

11. Dzierzgowo: N. M. P. 16 lipca, poświęcenie kościoła w I niedz. paździer.

12. Janowo: s. Jana 24 czerwca, s. Rocha 16 sierpnia.

13. Krzynowłoga mała: N. M. P. w niedz. po 16 lipca, s. Dominika 4 sierpnia.

14. Krzynowłoga wielka: s. Walentego 14 lutego, Przemienienie Pańskie 6 sierpnia, Wszystkich Św. 1 listopada.

15. Duczymin, filia w tejże parafii: N. M. P. 15 sierpnia.

16. Chorzele: środa, czwartek i piątek przed niedzielą palmową—3 dni 40 godzin. naboż., na s-tą Trójcę dzień 1, s. Anto-

niego 13 czerwca, N. M. P. 8 września, ś. Mikołaja 6 grudnia, M. B. Różańcowej w I niedzielę października.

17. Zaręby: ś. Wawrzyńca 10 sierpnia, N. M. P. 8 grud.

18. Brodowe-Łąki: Przemienienie Pańskie 6 sierpnia, ś. Rocha 16 sierpnia, ś. Michała 29 września.

19. Baranowo: św. Piotra i Pawła 29 czerwca i dwa dni następne—3 dni 40 godzin. naboż., ś. Maryi Magdaleny 22 lipca dzień 1, Przemienienie Pańskie 6 sierpnia, N. M. P. 8 września, ś. Bartłomieja 24 sierpnia, N. M. P. 8 grudnia.

7. Dekanat Rypiński.

1. Chrostkowo: ś. Barbary 4 grudnia.

2. Dulsk: ś. Józefa w niedz. po 19 marca, na ś-tą Trójcę, ś. Feliksa w niedz. po 23 września, N. M. P. 8 września.

3. Dobrzyń n/Drw.: ś. Antoniego 17 stycznia, Zielone Św. trzy dni 40 godz. naboż., Przemienienie Pańskie 7 sierpnia dz. 1, ś. Katarzyny 25 listopada.

4. Gójsk: niedz. II po Trzech Królach, niedz. IV postu, niedziela VI i XIX po Świątkach (Opatrzności Boskiej); niedz. przewodna i dwa dni—3 dni 40 godz. naboż., ś. Jakóba w niedz. po 25 lipca dzień 1, opieki N. M. P., ś. Mikołaja 6 grudnia.

5. Filia Szczutowo w tejże parafii: ś. Maryi Magdaleny 22 lipca.

6. Kaplica Blizno w tejże parafii: ś. Wawrzyńca 10 sierp.

7. Łukomia: ś. Antoniego 13 czer., ś. Katarzyny 25 listop.

8. Osiek nad Brodnicą: N. M. P.: 2 lutego, 25 marca, 2 lipca, 15 sierpnia, 8 września, 16 sierpnia, 8 grudnia.

6. Płonne: ś. Jakóba 25 lipca, M. B. Różańcowej w I niedzielę października.

10. Radomin. ś. Mikołaja 6 grudnia.

11. Rogowo: ś. Bartłomieja 24 sierpnia.

12. Kaplica Fręczki w tejże parafii: ś. Erazma 3 czerwca.

13. Radziki: N. M. P. 8 września, ś. Katarzyny 25 listop., poświęcenie kościoła w I niedzielę października.

14. Róże: św. Piotra i Pawła 29 czerwca.

15. M. Rypin: ś. Walentego 14 lutego, poniedziałek, wtorek i środa po W. Nocy—3 dni 40 godzin. naboż., ś. Wojciecha 23 kwietnia dzień 1, wtorek po Zielonych Świąt., na ś-tą Trójcę, M. B. Różańcowej w I niedz. paździer.

16. Sadłowo: ś. Antoniego 13 czerwca, poświęcenie kościoła w VI niedz. po swiátk., 22, 23 i 24 czerwca—3 dni 40 godz. nab., ś. Tekli 23 września, ś. Mikołaja 6 grudnia.

17. Skrwilno: Zielone Św. i dwa dni—3 dni 40 godz. naboż.,

ś. Wincentego w niedz. po 19 lipca dzień 1, ś. Anny 26 lipca, ś. Michała 29 września.

18. Świedziebna: ś. Bartłomieja 24 sierpnia, znalezienie ś. Krzyża w niedz. po 3 maja, podwyższenie ś. Krzyża w niedzielę po 14 września, Wielkanoc i dwa dni nast.—3 dni 40 godz. nab., niedziela II po 3 królach i IV postu dz. 1, niedziela V po W. Nocy i VI po Świątkach.

19. Filia Szczutowo w tejże parafii: ś. Stanisława 8 maja.

20. Filia Księża w tejże parafii: ś. Józefa 19 marca, N. M. P. 16 lipca, N. M. P. 15 sierpnia, ś. Michała 29 września.

21. Strzygi: Imienia JEZUS 1 stycznia, ś. Stanisława 8 maja, Przemienienie Pańskie w niedz. po 6 sierpnia, ś. Rocha w niedzielę po 16 sierpnia, M. B. Różańcowej w I niedz. paździer.

22. Trąbin: ś. Antoniego 13 czerwca, poświęcenie kościoła w I niedz. paździer., Wszystkich Św. 1 listopada.

23. Żałe: poświęcenie kościoła w II niedzielę po W. Nocy, ś. Anny 26 lipca.

24. Kaplica Studzianka w tejże parafii: poniedziałek Zielonych Świątek, ś. Jakóba 25 lipca.

25. Klasztor Obory: 30, 31 grudnia i 1 stycznia—3 dni 40 godz. naboż., N. M. P. 2 lutego, 25 marca, 2 lipca, 15 sierpnia, 8 września, 8 grudnia, w poniedziałek po 16 sierpnia, w piątek przed niedz. palm., ś. Józefa 19 marca, poświęcenie kościoła w XIII niedz. po Świątkach, Wszystkich Św. 1 listopada.

8. Dekanat Sierpski.

1. Sierpc kościół paraf.: poniedz., wtorek i środa po W. Nocy—3 dni 40 godz. naboż., ś. Wita i Modesta 15 czerwca, ś. Anny 26 lipca, poświęcenie kościoła w VIII niedz. po Świątkach.

2. Sierpc kościół ś. Ducha: poniedz. Zielonych Świątek.

3. Sierpc: kościół N. M. P.: w każdą I niedzielę miesiąca dz. 1 (w całym roku 12 niedziel). N. M. P. 2 lutego, ś. Scholastyki 10 lutego, ś. Benedykta 21 marca, N. M. P. 25 marca, 1, 2 i 3 lipca 40 godz. naboż., N. M. P. 2 lipca, 15 sierpnia, 8 września, poświęcenie kościoła i M. B. Różańcowej w I poniedziałek paździer.—Kościół Panien Benedyktynek: 13 listop., N. M. P.: 8 grudnia, 16 lipca.

4. Borkowo: ś. Apolonii 9 lutego, ś. Elżbiety 19 listopada.

5. Jeżewo: II niedziela po W. Nocy i 2 dni—3 dni 40 godz. nab., ś. Bartłomieja 25 sierp., M. B. Różańcowej w I nied. paździer.

6. Goleszyn: ś. Małgorzaty 13 lipca, Przem. Pańskie 6 sierp., ś. Mateusza 21 wrz., poświęc. kościoła w XIV niedz. po Świąt.

7. Gozdowo: ś. Józefa 19 marca, ś. Jana Nep. 16 maja, Wszystkich Św. 1 listopada.

8. Borzewo: 24, 25 i 26 lipca—3 dni 40 godz. naboż., ś. An-drzeja 30 listopada.

9. Mochowo: ś. Antoniego 13 czerwca, poświęcenie kościoła w V niedz. po Świątk., ś. Tekli 23 września, N. M. P. 15 sierp., 9, 10 i 11 listopada 3 dni 40 godzin. naboż.

10. Kurowo: św. Piotra i Pawła 29 czerwca dzień 1.

11. Raciąż: ś. Wojciecha 23 kwietnia, N. M. P. 15 sierp., M. B. Różańcówej w I niedz. po 1 paźdz.

12. Koziębudy: N. M. P.: 2 lutego, 25 marca, 15 sierpnia, 8 września, 8 grudnia, M. B. Różańcówej w niedz. po 1 paźdz., ś. Doroty 6 lutego, sobota przed Zielon. Świąt. i dwa dni nast.—3 dni 40 godz. naboż., ś. Jakóba 25 lipca.

13. Rościszewo: Imienia JEZUS 1 stycz. dz. 1, niedz. III po W. Nocy i dwa dni nast.—3 dni 40 godz. naboż., M. B. Ró-żańcówej w niedz. po 1 paźdz. dzień 1.

14. Zawidz: ś. Anny 26 lipca, ś. Marcina 11 listopada.

15. Krajkowo: na ś-tą Trójcę, Przemienienie Pańskie 6 sier-pnia, M. B. Różańcówej w niedz. po 1 paźdz.

16. Unieck: ś. Jakóba 25 lipca.

17. Gradzanowo: N. M. P. 16 lipca, ś. Katarzyny 25 listop.

18. M. Biezuń: niedz. V postu i dwa dni—3 dni 40 godzin. naboż., na ś-tą Trójcę dz. 1, Przemienienie Pańskie 6 sierpnia, M. B. Różańcówej w niedz. po 1 paździer.

19. Lutocin: N. M. P. 23 stycznia, ś. Anny 26 lipca, św. Mateusza -1 września.

20. Chamsk (kośc. w Poniatowie) N. M. P.: 2 lutego, 25 mar-ca, M. B. Bolesnej w piątek przed niedz. palm., ś. Floryana 4 maja, poświęcenie kościoła w IV niedz. po Świątkach, na Zielone Świątki, N. M. P. 16 lipca, ś. Wawrzyńca 15 sierpnia, N. M. P.: 10 sierpnia, 8 września, 8 grudnia.

21. Żuromin: Imienia JEZUS w II niedzielę po 3 królach, N. M. P. 2 lutego, 25 marca, niedz. zapustna i 2 dni następne —3 dni 40 godz. naboż., na Zielone Świątki 3 dni, na ś-tą Trójcę dzień 1, ś. Antoniego 13 czerwca, N. M. P.: 15 sierpnia, 8 wrze-śnia, 8 grudnia, ś. Franciszka 17 września, ś. Franciszka 4 paź-dziernika.

DZIAŁ

INFORMACYJNO-ADRESOWY.

Treść.

I. Duchowieństwo: 1) prawosławne, 2) rzymsko-katolickie: (J. E. biskup, kapituła katedralna plocka, kapituła kolegialna pułtуска, konsystorz generalny plocki, konsystorz pułtuski, egzaminatorzy, seminarjum dycecyjalne plockie, dziekani dekanatów, proboszczowie w parafiach, wikaryusze w parafiach, du-chowieństwo zakonne); 3) ewangelicko-augsburskie; 4) starozakonne.

II. Administracja: 1) rząd gubernialny plocki: (gubernator, kancelarya gubernatora, zarząd ogólny, wydział administracyjny, wydział wojenno-policyjny, wydział prawny, wydział ubezpieczeń, wydział lekarski); 2) urząd gubernialny plocki do spraw włościańskich: (prezydyum, urzędy w powiatach, geometry); 3) magistrat m. Plocka; 4) kancelarya poliemaistra m. Plocka; 5) więzienie plockie; 6) zarząd gubernialny żandarmeryi; 7) naczelniczy powiatowych zarządów żandarmeryi; 8) powiat plocki: (zarząd, magistrat m. Wyszogrodu, urząd rekrucki, radcowie ubezpieczeń); 9) powiat płoński: (zarząd, magistrat m.: Płońska i Zakroczymia, urząd rekrucki, radcowie ubezpieczeń); 10) powiat lipno-ski: (zarząd, magistrat: m. Lipna i Dobrzynia n/W., urząd rekrucki, radcowie ubezpieczeń); 11) powiat rypiński: (zarząd, magistrat m. Rypina, urząd rekrucki, radcowie ubezpieczeń); 12) powiat sierpski: (zarząd, magistrat m. Sierpea, urząd rekrucki, radcowie ubezpieczeń); 13) powiat mławski: (zarząd, magistrat miasta Mławy, urząd rekrucki, radcowie ubezpieczeń); 14) powiat ciechanowski: (za-rząd, magistrat m. Ciechanowa, urząd rekrucki, radcowie ubezpieczeń); 15) po-wiat przasnyski: (zarząd, magistrat m. Przasnysza, urząd rekrucki, radcowie ubezpieczeń).

III. Oświata: 1) gimnazjum męzkie; 2) plocka dyrekeya naukowa: (gin-nazjum żeńskie, czteroklasowa szkoła miejska, seminarjum nauczycielskie męz-kie w Wymyślinie, zakłady naukowe prywatne, niższe szkoły rządowe).

IV. Sądownictwo: 1) sąd okręgowy plocki: (prezydyum, wydział 1-szy kryminalny, wydział 2-gi cywilny, wydział 3-ci hipoteczny, urząd prokuratorski, sędziowie śledczy, komisarze sądowi, regenci przy hipotece w Plocku, adwoka-ci przysięgli (z adresami), adwokat prywatny, pomocnicy adwokatów przysię-głych, kandydaci do posad prawnych); 2) zjazd sędziów pokoju 1-go okręgu w Plocku: (prezydyum, sędziowie pokoju, sądy gminne, komisarze sądowi, sekretar-ze hipoteczni przy sądach pokoju, regenci przy kancelaryach sędziów pokoju, obrońcy prywatni (z adresami); 3) zjazd sędziów pokoju 2-go okręgu w Mła-wie: (prezydyum, sędziowie pokoju, sądy gminne, komisarze sądowi, sekretarze hipoteczni przy sądach pokoju, regenci przy kancelaryach sędziów pokoju, obroń-cy prywatni (z adresami)).

V. Skarbowość: 1) izba skarbowa plocka: (wydział 1-szy gospodarczy, wydział 2-gi podatkowy, wydział 3-ci rachunkowy, inspektorzy podatkowi). 2)

kasa gubernialna; 3) kasy powiatowe; 4) izba kontrol; 5) zarząd akcyzy; 6) komory celne; 7) zarząd dóbr państwa; 8) straż pograniczna, brygada rypińska; 9) oddział płocki Banku Państwa; 10) dyrekcya szczegółowa płocka Tow. Kred. Ziems. (radeowie, biuro, delegaci taksowi); 11) tabela terminowa opłaty podatków stałych, niestałych i składek; 12) tabela terminowa opłaty podatków m. Płocka; 13) O opłacie stempłowej, ułożył L. St.

VI Komunikacje: 1) poczta i telegraf: (kantory pocztowo-telegraficzne, oddziały pocztowo-telegraficzne, stacye pocztowe, taksa pocztowa, taksa telegraficzna, taryfa opłat, ekstra poczty za parę koni z bryczką z Płocka do stacyj pocztowych w gub. Płockiej, karety pocztowe pasażerskie, rozkład poczt przychodzących i odchodzących w kantorze gubernialnym płockim); 2) koleje: (zarząd dr. żel. Nadwiślański, taryfa opłat za bilety pasażerskie na drogach żelaznych: Nadwiślański i Warszawsko-Bydgoski); 3) komunikacje wodne: (służba rzeczna rządowa, żegluga parowa).

VII. Zdrowie publiczne: 1) lekarze medycyny i weterynaryi, 2) felerzy starsi i młodsi, 3) akuszerki i babki wiejskie, 4) aptekarze, 5) szpitale.

VIII. Dobroczynność publiczna: 1) rada gubernialna płocka dobr. publ. (skład osobisty, kancelarya); 2) zakłady dobroczynne: w Płocku, Wyszogrodzie, Lipnie, Dobrzyniu n/Wisłą, Mławie, Płońsku, Sierpcu i Przasnyszu; 3) płockie Towarzystwo dobroczynności.

IX. Instytucje i stowarzyszenia prywatne: 1) towarzystwo kredytowe m. Płocka; 2) stowarzyszenie spożywcze i kasa wkładowo-zaliczkowa „Zgoda“; 3) straż ogniowa ochotnicza płocka; 4) resursa miejska; 5) towarzystwo wioślarskie; 7) straż w miastach powiatowych.

X. Informacje różne: 1) geometryi klasy 2-jej; 2) agenci towarzystw ubezpieczeń od ognia: „Warszawskiego“ i „Jakor“; 3) redakcyje pism peryodycznych; 4) zarządy fabryk cukru; 5) browary znaczniejsze; 6) jarmarki: w gub. płockiej, ościennych powiatach i zagranicą; 7) taryfa domów m. Płocka ze skorowidzem.

DUCHOWIEŃSTWO:

Prawosławne.

Parafia w Płocku (sobór katedralny),
 Proboszcz, protojerój G. Liwotow.
 Pomocnik M. Rodziejewicz.
 Diakon M. Pajowski.
Parafia w fortecy Nowogieregijskiej,
 (sobór św. Jerzego).
 Proboszcz protojerój T. Ułowicz.
 Księża: A. Abriutin, M. Pticyń.
 Dyakoni: G. Jastremski. W. Mar-
 kiewicz.

Parafia w Płońsku (cerkiew św. Ma-
 ryi Magdaleny).
 Proboszcz P. Gapanowicz.
Parafia Aleksandryjska (cerkiew św.
 Aleksandra).
 Proboszcz J. Wozniesieński.
Parafia w Mławie (cerkiew pogra-
 niczna św. Jerzego).
 Proboszcz A. Strukowski.

Rzymsko-katolickie.

Biskup diecezji płockiej Jego Eksce-
 lencya ks. Michał Nowodworski.

Kapituła katedralna płocka.

Pralaci: prepozyt Feliks Motyliński,
 archidyakon Józef Pawłowski, kustosz
 Marcei Olszewski, archidyakon puł-
 tuski Stanisław Czaplinski. Kanonicy:
 Gracyan Rzewuski, Kazimierz Weloński,
 Wincenty Petrykowski, Ignacy
 Smoleński, Edward Olszyński.

Wikaryusze katedralni: Andrzej Ra-
 dzicki, 2) vacat, Józef Antoniak, An-
 drzej Sękus, Stanisław Sucheicki

Kapituła kolegiatna pułtуска.

Pralaci: archidyakon Stanisław Cza-
 plinski, dziekan Bonawentura Grabow-
 ski, kustosz Konstanty Rejchel. Ka-
 nonicy: Adam Jarnutowski, Tomasz
 Trzemzański, Wiktor Krzyżanowski,
 Edmund Koskowski.

Konsystorz generalny płocki.

Prezylujący J. E. ks. Michał Nowo-
 dworski, oficyał Feliks Motyliński, są-
 dzia surrogat Józef Pawłowski, wizy-
 tator klasztorów Wincenty Petrykow-
 ski, regens kancelaryi Anastazy Okra-
 glicki, sekretarz i obrońca Sakramen-
 tu małżeństwa Jan Fabianowicz.

Konsystorz pułtuski.

Sędzia surrogat Bonawentura Gra-
 bowski, sędzia w sprawach małżeńskich
 Józef Kręzelski, regens kancelaryi
 Wiktor Krzyżanowski.

Egzaminatorzy: Feliks Motyliński, Jó-
 zef Pawłowski, Bonawentura Grabow-
 ski, Gracyan Rzewuski, Kazimierz We-

łoński, Wincenty Petrykowski, Fran-
 ciszek Jarniński i Aleksander Zaremba.

Seminaryum diecezjalne płockie.

Prowizor Feliks Motyliński, regens
 Kazimierz Weloński, wice-regens An-
 toni Nowowiejski. Profesorowie: Ka-
 zimierz Weloński, Wincenty Petry-
 kowski, Franciszek Jarniński, Aleksan-
 der Zaremba, Antoni Nowowiejski,
 Piotr Borniński, Piotr Dmochowski.

Dziekani dekanatów.

Ciechanowskiego Marcei Olszewski.
 Lipnoskiego Wiktor Trejdosiewicz.
 Makowskiego Kajetan Śmiechowski.
 Mławskiego Stanisław Ordon.
 Ostrołęckiego Józef Kręzelski.
 Ostrowskiego Adam Jarnutowski.
 Płockiego Ignacy Smoleński.
 Płońskiego Edward Olszyński.
 Przasnyskiego Stanisław Czaplinski.
 Pułtuskiego Władysław Krzyżanowski.
 Rypińskiego Wiktor Radzikowski.
 Sierpskiego Makary Grabowski.

Proboszczowie w parafiach.

Dekanat Ciechanowski.

Ciechanów Marcei Olszewski.
 Ciemnowko Karol Przysiański.
 Głinojeck Franciszek Choromański.
 Gołymin Euzebiusz Składowski.
 Grudusk Andrzej Zakrzewski.
 Koziczynek Aleksander Rzewnicki.
 Krasne Leon Żbikowski.
 Kraszewo Ignacy Pocharski.
 Lekowo Hipolit Sobolewski.
 Łopaciń Marcin Załuski.
 Łysaków Józef Gadomski.
 Malużyn Stanisław Małkiewicz.

Niedzbórz Roman Jankowski.
Opinogóra Franciszek Goryszewski.
Pałuki Edmund Koskowski.
Seńsk Wincenty Podbielski.
Sulerzyrz Ferdynard Kroczeński.
Węgrzynowo Władysław Kozłowski.
Zeńbok Franciszek Kukuła.
Zielona Jaa Rosłowicz.

Dekanat Lipnoski.

Bądkowo Józef Rościszewski.
Bobrowniki Józef Rakowski.
Chelmica Józef Malanowski.
Ciechocin Władysław Leonowicz.
Czarne Piotr Dmochowski.
Czernikowo Jan Przedpełski.
Dobrzejewice Waleryan Zgliczyński.
Dobrzyń n/W. Paweł Pióro.
Działyn Konstanty Krszewski.
Grochowski Aleksander Zaremba.
Karnkowo Wincenty Stankiewicz.
Kikół Roman Kierzkowski.
Ligowo Józef Małkiewicz.
Lipno Wiktor Trejdosiwicz.
Łążyń Marcin Włostowski.
Mazowsze Michał Peża.
Mochowo Franciszek Balcerzak.
Nowogród Ignacy Szyszczkowski.
Osiek Paweł Jabłoński.
Ostrowite Antoni Nowowiejski.
Rokicie Stanisław Jaźwiński.
Siecień Łukasz Lisicki.
Skempe Józef Żaboklicki.
Sobowo Eugeniusz Kempisty.
Szpital-górny Roman Mosakowski.
Sumino Antoni Wołyński.
Tuchowo Stanisław Nowakowski.
Wielgie Bernard Tański.
Wola Norbert Sobczyński.
Zaduszniaki Józef Żmijewski.

Dekanat Makowski.

Czerwonka Grzegorz Hukawka.
Gąsewo Aleksander Budny.
Karniewo Stanisław Pujdo.
Krasnosiele Adam Białokos.
Maków Klemens Kuliński.
Nowawieś Bernard Włostowski.
Płomiany Edward Gumowski.
Rożan Józef Janczewski.
Sieluń Stanisław Majewski.
Szteków Kazimierz Zajączkowski.
Szwelice Jan Zgliczyński.

Dekanat Mławski.

Bogurzyn Lucyan Bońkowski.
Dąbrowa Jan Biliński.

Dłutowo Feliks Dmochowski.
Grzebsk Dionizy Mierzwicki.
Janowice Tomasz Krępski.
Kuczborck Adolf Zempicki.
Lipowiec Adam Korzutowski.
Lubowidz Józef Ossowski.
Mława Stanisław Ordon.
Radzanów Marian Molski.
Sarnowo Wiktor Bogacki.
Stupsk Tomasz Kowalewski.
Strzegowo Adrian Wrzosek.
Szreńsk Józef Tarnowski.
Szydłowo Zygmunt Ordon.
Unierzysz August Dworakowski.
Wieczfnia Piotr Krasieński.
Wyszyny Józef Janiszewski.
Zielona Paulin Brzozowski.
Zieluń Marcyan Witkowski.
Żmijewo Grzegorz Dziubacki.
Żurominek kapitulny Ignacy Balcerski.

Dekanat Ostrołęcki.

Czerwin Henryk Powichrowski.
Goworowo Antoni Brykczyński.
Kadzidło Konstanty Rejchel.
Kleczkowo Stanisław Śmiarowski.
Kysze Ludwik Kącki.
Myszyniec Józef Ostromecki.
Ostrołęka Józef Kręzelski.
Piski Ludwik Kraszewski.
Rzekuń Michał Nowak.
Troszyny Jan Marcinkowski.

Dekanat Ostrowski.

Andrzejewo Józef Korolec.
Boguty-Pianki Augustyn Wawrowski.
Brańszczyk Jan Żelazowski.
Brok Antoni Stawirój.
Czyżewo Feliks Motyliński.
Długosiodło Antoni Dąbrowski.
Jasiennica Maksymilian Majcherski.
Jelonki Michał Turowski.
Nur Jan Kącki.
Ostrów Adam Jarnutowski.
Poręba Michał Jabłonowski.
Rosochate Feliks Pomaski.
Wąsewo Józef Stalmach.
Zaremby Floryan Szroda.
Zuzel Antoni Lipowski.

Dekanat Płocki.

Biała Józef Smulczyński.
Bielsk Jan Trzcziński.
Blichowo Antoni Borkowski.
Bodzanów Franciszek Wróblewski.
Bonisław Antoni Płoski.
Brwilno Teofil Pajewski.

Butkowo Roch Zyzniewski.
Ciachcin Józef Strusiński.
Daniszewo Józef Obrębski.
Góra Stanisław Pędzich.
Drobin Julian Smoleński.
Imielnica Andrzej Rodzicki.
Kobylniki Julian Oldakowski.
Łęg Piotr Potulski.
Łęgowo Jan Kochanowski.
Miszewo Murowane Serafin Baluta.
Orszymowo Mieczysław Kapsiewicz.
Pilibowo Piotr Borniński.
Płock Kazimierz Weloński.
Proboszczowie Jan Piotrowski.
Radzanowo Ludwik Sokolik.
Rogotwórsz Leon Radwański.
Sikorz Ignacy Smoleński.
Słupia Witalis Dobrski.
Słupno Ignacy Zbirochowicz.
Starożreby Ludomir Ładowski.
Święcieniec Konstanty Brzoska.
Trzepowo Jan Fabianowicz.
Wozniki Józef Cybulski.
Wyszogród Szymon Tumoss.
Zagroba Piotr Przasnyski.
Zakrzewo Marceł Urban.

Dekanat Płoński.

Baboszewo Henryk Gawroński.
Cieksyn Piotr Bóbr.
Chociszewo Antoni Grandyszewski.
Czerwińsk Jan Żorawski.
Dzięktarzewo Konstanty Stupnicki.
Gralewo Józef Dołęgowski.
Grodzice Wincenty Dmochowski.
Gumino Marjan Wernik.
Joniec Stanisław Bosacki.
Kamienica Stanisław Radziziewicz.
Kroczewo Antoni Smoliński.
Królów Julian Żuniewski.
Krysk Józef Łazowski.
Kucice Franciszek Jarniński.
Naruszewo Seweryn Piekarski.
Nowe-Miasto Ignacy Radzimiński.
Płońsk Edward Olszyński.
Pomiechowo Antoni Miecznikowski.
Radzikowo Wincenty Petrykowski.
Radzymin Marceł Zempicki.
Sarbiewo Antoni Brudziński.
Skołatowo Ludomir Wolski.
Sochocin Józef Osiecki.
Wrona Franciszek Karwacki.
Zakroczym Kajetan Słubowski.
Żukowo Sylwester Dowgiało.

Dekanat Przasnyski.

Baranowo Antoni Kamiński.

Bogate Ignacy Dzierżanowski.
Brodowe-Łąki Franciszek Borysowicz.
Chorzele Bernard Pierzchałski.
Czernice Tomasz Trzemżański.
Dzierzgowo Wincenty Gutkowski.
Janowo Józef Grandyszewski.
Krzynowłoga-większa Roman Krajewski.

Krzynowłoga-mniejsza Adam Kosiński.
Pawłowo Stanisław Boczkowski.
Przasnysz Stanisław Czaplinski.
Węgra Ludwik Saliński.
Zaremby Władysław Żbikowski.

Dekanat Pułtuski.

Barcice Nikodem Ważyński.
Dzierżeniu Jan Morawski.
Gzy Damian Zowiński.
Klukowo Wincenty Mieczkowski.
Lubiel Józef Dmochowski.
Nasielsk Anastazy Okreglicki.
Obryte Antoni Rychlicki.
Pińewo Euzebiusz Pietrusiński.
Pokrzywnica Wiktor Krzyżanowski.
Popowo Franciszek Olszewicz.
Przewodowo Józef Moderski.
Pułtusk Bonawentura Grabowski.
Scroek Ludwik Stangrecki.
Smogorzewo Jan Werner.
Szyszki Ignacy Antoszewicz.
Winnica Julian Dmochowski.
Wyszaków Józef Szmajter.
Zambski Albin Żmijewski.
Zatory Jan Gęsty.
Zegrze Józef Pawłowski.

Dekanat Rypiński.

Chrostkowo Walenty Kafarski.
Dulsk Jan Spira.
Gojsk Jan Swiderski.
Łukomia Antoni Wdowiński.
Osiek pod Brodnicą Antoni Wyziniński.
Płonne Jan Olkowski.
Radomin Dominik Klocki.
Radziwi Władysław Pawłowski.
Rogowo Jan Krassowski.
Róże Jan Małachowski.
Rypin Wiktor Radzikowski.
Sadłowo Józef Pielaszewski.
Skrwilno Donat Jędrzejkowski.
Strzygi Kazimierz Kucharski.
Świdziebnia Jan Pomianowski.
Trąbin Wincenty Tabęcki.
Żale Felicyan Leksycki.

Dekanat Sierpski.

Biezuń Fabian Korzybski.

Borkowo Bernard Borkowski.
 Borzewo Aloizy Gosiewski.
 Chamek Piotr Kolpiński.
 Goleszyn Jan Drozdowski.
 Gozdowo Andrzej Lewandowski.
 Gradzanowo Julian Kaczyński.
 Jeżewo Wojciech Bęclawski.
 Koziebrody Piotr Kwiatkowski.
 Krajkowo Jozef Stawiski.
 Kurowo Stanisław Świtkiewicz.
 Lutocin Kaeper Strusiński.
 Mochowo Feliks Kozarzewski.
 Raciąg Gracyan Rzewuski.
 Rościszewo Ludwik Zawadzki.
 Sierpe Makary Grabowski.
 Unieck Henryk Bętlejewski.
 Zawidz Ludwik Rzymowski.

Wikaryusze w parafiach.

Dekanat Ciechanowski.
 Ciechanów Feliks Kosko i Stefan Lenczewski.
 Kaplica Przedwojowo wikaryusz Jan Krzyrzewski.
 Krasne Eugeniusz Nienajtowski (kapucyn).
 Lekowo (vacat).
 Pałuki wikaryusz (vacat).

Dekanat Lipnoski.

Dobrzyń n/W. Piotr Letkiewicz.
 Lipno Maryan Kowalski.
 Skempe Franciszek Wojewódzki i Ludwik Mierzyński.
 Tuchowe Nikodem Siedlecki.

Dekanat Makowski.

Gąsowo Jan Żółtowski.
 Karniowo Stanisław Pujdo.
 Krasnosielec Wojciech Piętko.
 Maków Klemens Kuliński.
 Płoniawy Wacław Przedpeński.
 Rożan Antoni Sękowski.
 Szewelice vacat.

Dekanat Mławski.

Lipowiec Piotr Zajkowski.
 Lubowidz Nikodem Sikorski.
 Mława Teofil Wrzesiński.
 Radzanów Piotr Podlecki.
 Szreńsk Wiktor Deplewski.

Dekanat Ostrołęcki.

Czerwin Wincenty Borkowski.
 Goworowo Walenty Załuska.
 Kadzidło Adolf Gozdziwski i Hipolit Bauer.

Myszyniec Bolesław Skarzyński, Wincenty Siennicki, Karol Swierkocki i Feliks Strumiłło.
 Nadełatowo w Czarni vacat.
 Ostrołęka Maciej Zenius.
 Kościół po-bernardyński Adolf Kukwa.
 Żekuń Leon Olszewski.

Dekanat Ostrowski.

Andrzejewo Jan Milewski.
 Brańszczyk Władysław Krajewski.
 Brok Karol Miłoszewski.
 Czyżewo Klemens Sawicki.
 Długosiodło Hipolit Orłowski.
 Jasiennica Bolesław Turczynowicz.
 Nur Romuald Konopka.
 Ostrów Edward Umiański.
 Poręba Jozefat Brzeski.
 Rosochate vacat.
 Wąsewo Hieronim Żebrowski.
 Zaręby Wincenty Godlewski.
 Zuzel Bolesław Kakowski.

Dekanat Płocki.

Płock Władysław Melcher, Antoni Rumianowski i Władysław Przedpeński.
 Wyszogród Julian Biały.
 Zagroba Dyonizy Sikorski.

Dekanat Płoński.

Czerwińsk vacat.
 Gralewo Józef Dołęgowski.
 Płońsk Tomasz Olkowski.
 Pomiechowo Józef Orłowski.
 Sarbiewo Józef Karpiński.
 Sochocin vacat.

Dekanat Przasnyski.

Baranowo Henryk Nagrocki.
 Chorzele Antoni Morawski i Hipolit Brzosko.
 Dzierzgowo Wincenty Kleniewski.
 Krzynowłoga wielka vacat.
 Krzynowłoga mała Bronisław Maryański.
 Przasnysz Dyonizy Prusiński, drugi vacat.

Dekanat Pułtowski.

Barcice vacat.
 Nasielsk Ludwik Rytel i Józef Piekut.
 Pniewo Aleksander Saliński.
 Pułtusk Klemens Grefkowicz, Leon Wierzyński i Franciszek Zwierz.
 Kościół po-benedyktyński Wiktor Gogolewski.
 Kościół po-reformacki Narcyz Wilowski.

Szyszki Stefan Pluciński.
 Winnica Karol Pikuliński.
 Wyszków Józef Rudziński.
 Zegrze Ignacy Bruzda.

Dekanat Rypiński.

Gójsk Jan Radzkowski.
 Rypin Michał Sawicki.
 Skrwilno Władysław Kukowski.

Dekanat Sierpski.

Bieżuń Fabian Korzybski.
 Raciąg Hieronim Knorowski.
 Sierpe Paulin Rozpędowski i Bolesław Kwiatkowski.

Duchowieństwo zakonne.

Klasztor OO. Kapucynów w Zakrocymiu.
 Wizytator Wincenty Petrykowski.
 Gwardyan o. Benawentura Metler.
 O.O.: Wilhelm Pasiuta, Prokop Leszczyński, Honorat Koźmiński, Feliks Sadowski, Łukasz Zaczyński, Bernard Gratowski.
 Klasztor OO. Karmelitów w Oborach.
 Przeor Stanisław Małachowski.
 O.O.: Fortunat Jajko, Kolumbian Król, Tomasz Janowicz, Wincenty Kruszewski, braciszek Sylwester Konopka.
 Klasztor P.P. Benedyktynek w Sierpcu.
 Przełożona Teresa Chryniwicz.

Ewangelicko-Augsburskie.

Płock ks. super-intendent dyceezji płockiej, pastor parafii płockiej Dr. I. Boerner (filia w Dobryniu).
 Lipno i Sierpe pastor J. Buse.
 Michałki pastor W. Wernitz.

Siostry: Marya Piotrowska, Gertruda Chrzanowska, Aleksandra Kelch, Magdalena Piotrowska, Scholastyka Karbowska, Placyda Węglewska, Anna Wilczewska.

Klasztor PP. Felicjanek w Przasnyszu.

Przełożona Marya Lebensztejn.

Siostry: Klara Łukomska, Feliksa Lebensztejn, Róża Tessaro, Ludwika Chmielewska, Agnieszka Zimmerman, Franciszka Czaczkowska, Kolumbia Łastowiecka, Celestyna Keruli, Aleksa Kulesza.

Klasztor PP. Norbertanek w Czerwińsku.

Przełożona Marya Lucińska.

Siostry: Teresa Aufszlag, Antonina Jabłońska, Matylda Jasińska, Filomena Browarska, Stanisława Marchwika, Tekla Siedlecka, Scholastyka Swirska.

Siostry miłosierdzia w szpitalu świętej Trójcy w Płocku.

Przełożona Stanisława Mroczkowska.

Siostry: Cecylia Wiśniewska, Zofia Grabowska, Florentyna Czyżewska, Teresa Olsztyńska.

Kapelan Józef Antoniak.

Ossówka pastor G. Tochterman.
 Przasnysz vacat.—Zawiaduje czasowo pastor parafii w Nowym-Dwórze L. Berens.
 Wyszogród (filia w Płońsku) pastor P. Hodel.

Starozakonne.

Rabini w okręgach bóżniowych.
 W Płocku Juda Bejmann.
 W Drobinie Chaim Grynberg.
 W Wyszogrodzie Moszka Chaskel Biderman.
 W Płońsku Hersz Nejman.
 W Zakrocymiu Michał Kohn.
 W Nowem-Mieście Szlama Kryszak.
 W Czerwińsku vacat.
 W Lipnie Lewin Szwareberg.
 W Skempem Herceł Simlung.
 W Rypinie Herszon Lurie.

W Dobryniu Dawid Taub.
 W Sierpcu Michał Goldszlang.
 W Bieżuniu Nuchim-Majer Fisz.
 W Żurominie Majer Ciechanower.
 W Raciągu Chaim-Kaufman Oterman.
 W Mławie vacat.
 W Kuczborsku Cudek Mucha i Jusek Orzech.
 W Radzanowie (miasto) Jusek Ulert.
 W Szreńsku vacat.
 W Przasnyszu Nusen Leipziger.
 W Ciechanowie Szlama Sajdenfeld.

ADMINISTRACYA.

Rząd gubernialny płocki.

Gubernator rz. r. st. Heliodor syn Aleksandra Janowicz.

Kancelarya gubernatora.

Naczelnik kancelaryi p. o. A. W. Gorczakow.

Pomocnik A. N. Delfin.

Urzędnik do szczególnych poruczeń A. Mantiew.

Urzędnik statystyczny M. M. Archangielski.

Sztab-oficer do szczególnych poruczeń A. M. Miasojedow.

Zapasowy oficer straży ziemskiej J. S. Maksimow.

Zarząd ogólny.

Vice-gubernator r. st. A. N. Suponiew.

Sekretarz E. D. Łabudziński.

Redaktor „Gubernialnych Wiadomości” A. S. Allejnikow.

Korektor tychże A. M. Błagowieszczeński.

Dziennikarz ogólny S. J. Winogradow.

Archiwista W. W. Wasiliew.

Tłumacz R. Szmelcer.

Budowniczy gubernialny J. Górski.

Inżynier J. Żychowicz.

Mechanik J. Łopuski.

Konduktorzy: W. Kirkor, A. Wysocki i K. Staszewski.

Urząd gubernialny płocki do spraw włościąńskich.

Prezes rz. r. st. H. A. Janowicz.
Członek stały rz. r. stanu Michał syn Aleksandra Dobrolubow.

Sekretarz A. E. Mass.

Rewizor I. Wielicki.

Urzędy w powiatach.

Komisarze:

P-tu Płockiego E. A. Watacyj.

Referent vacat.

P-tu Płońskiego M. W. Harłamow.

Referent L. K. Rejmer. (p. o.).

P-tu Lipnoskiego M. I. Iskra.

Referent K. B. Alfirenko.

P-tu Rypińskiego I. A. Nieznamow.

Referent A. Kasperowicz.

Wydział administracyjny.

Radca K. K. Willenek.

Starsi referenci: P. P. Romanicki i A. Alichniewicz.

Młodszy referent A. P. Zembrzuski.

Buchalter F. A. Wasilewski.

Dziennikarz J. N. Macewicz.

Wydział wojskowo-policyjny.

Radca r. st. E. Paciejowski.

Starsi referenci: M. A. Winogradow i N. I. Jelkiewicz.

Buchalter T. Drejer.

Dziennikarz M. S. Szestow.

Wydział prawny.

Radca G. A. Worobjow.

Referent F. Janicki.

Pomocnik A. A. Jastrebilow.

Wydział ubezpieczeń.

Asesor W. G. Isajew.

Inspektor S. A. Nozdrowski.

Starszy referent I. Detri.

Młodszy referent J. Kiersnowski.

Pomocnicy: M. F. Rokicki i W. P. Jankiewicz.

Dziennikarz Ł. M. Ponomarenko.

Wydział lekarski.

Inspektor lekarski gub. Płockiej dr. W. Zinowicz-Kaszczenko.

Asesor farmacji G. Kühn.

Weterynarz gubern. F. Rządkowski.

Sekretarz I. A. Bałandowicz.

W Płońsku Mikołaj Ksenokratow.
W Lipnie Juliusz Dziakiewicz (miejska w Płocku, ul. Więzienna d. Sadowskiego).

W Sierpcu Jan Trzeński.

W Mławie Władysław Starzyński.
W Rypinie Fieodor Pietrow.
W Ciechanowie Franciszek Rokicki.
W Przasnyszu Fieoktist Pawłowski.

Magistrat m. Płocka.

Prezydent vacat.

Lekarz miasta K. Gorski.

Kasyer T. Waśniewski.

Radni: H. Lenczewski i M. Nadratowski.

Sekretarz K. Makowski.

Kwatermistrz P. Żukowski.

Budowniczy miasta I. Pętkowski.

Kontroler kasy D. A. Naumow.

Archiwista S. Przędziński.

Asystent kasy P. K. Pauling.

Kancelarya policmajstra m. Płocka.

Policmajster por. A. A. Prochorow. // Referent P. I. Tiskow.

Zarząd gubernialny żandarmeryi.

Naczelnik, pułkownik P. P. Bielański. // Adjutant, porucznik R. S. Winogradow.

Naczelnicy zarządów powiatowych żandarmeryi.

Płockiego i Płońskiego podpótkownik K. W. Sarandinaki.
K. I. Szyrokow. // Przasnyskiego i Ciechanowskiego
Lipnowskiego i Rypińskiego rotmistrz rotmistrz baron L. T. von Ber.
T. I. Leontiew. // Nowogieregijskiej komendy sztab-
Mławskiego i Sierpskiego rotmistrz rotmistrz M. W. Szubin.

Więzienie płockie.

Naczelnik W. W. Ławrow. // Lekarz więzienny W. Drużyłowski.
Pomocnik P. A. Puzinowski. // Nauczyciel P. Topoliński.

Powiat Płocki.

Naczelnik powiatu vacat. // Sekwestrator F. Rykowski.
Naczelnik straży ziemskiej B. Wodzisłowski. // Budowniczy L. Kamiński.
Pomocnik do spraw administracyjno-gospodarczych M. W. Siergiejenko. // Konduktor dróg szosowych S. Ratajski.

Magistrat m. Wyszogroda.

Referent policyjny I. Bojko-Rodziejewicz. // Burmistrz F. Chyczewski.
Referent do spraw miejskich D. J. Poleszuk-Timoszuk. // Kasyer J. Ślaski.
Referent ubezpieczeń od ognia W. A. Łazow. // Sekretarz A. N. Kiedrow.
Sekretarz K. Horoszyłow. // Lekarz miasta S. Lipski.

Urząd rekrucki.

Referent G. Jełłaszyc. // Prezes naczelnik powiatu.
P-tu Ciechanowskiego S. I. Paniutyn. // Członkowie z urzędu: komisarz do
Referent I. Senkowski. // Wasilij Bezsarenko, ul. Więzienna, dom Pilczewskiego. // spraw włościąńskich i naczelnik straży ziemskiej.

Lekarze: powiatowy i wojskowy *)
członkowie z obywatelstwa M. Potielachin, właściciel dóbr J. Wernik, referent urzędu M. P. Kantorow.

Powiat Płoński.

Naczelnik powiatu W. I. Gartier.
Naczelnik straży ziemskiej M. A. Firsow.
Pomocnik do spraw administracyjno-gospodarczych S. W. Ignatiew.
Referent policyjny T. J. Sidorow.
Referent spraw miejskich W. S. Szewczenko.
Referent ubezpieczeń od ognia S. M. Wiachyrew.
Referent rachun. M. A. Zdanowski.
Sekretarz J. A. Pigulewski.
Archiwista A. Bartoszewicz.
Lekarz vacat.
Sekwestrator K. P. Władymirski.
Budowniczy B. Ziękiewicz.
Kond. dróg szosow. P. A. Abaksin.
Weterynarz okręg. I. Sokołowski.

Powiat Lipnoski.

Naczelnik powiatu r. st. M. S. Deboli.
Naczelnik straży ziemskiej M. M. Kramarew.
Pomocnik do spraw administracyjno-gospodarczych W. S. Chudzyński.
P. o. referenta policyjn. W. Lisicki.
Referent spraw miejskich J. Myśliński.
Referent ubezp. od ognia S. Halicki.
Referent rachunkowy J. P. Kowalski.
Sekretarz M. Gackiewicz.
Archiwista Z. Lewicki.
Sekwestrator Z. Zieleniewski.
Lekarz powiatowy E. Budzyński.
Budowniczy J. Drozdowski.
Kond. dróg szosowych K. Staszewski.

Powiat Rypiński.

Naczelnik powiatu r. st. T. W. Krużyński.
Naczeln. straży ziem. E. I. Sielajew.
Pomocnik do spraw administracyjno-gospodarczych S. A. Baryłowicz.

Radcowie ubezpieczeń.
P. Szyfer, W. Jasiński, J. Ujazdowski, W. Węsierski, W. Radziński, i W. Piwnicki.

Magistrat m. Płońska.

Burmistrz A. M. Daniłow, kasyer W. Kuliński, sekretarz D. A. Fiedcow.

Magistrat m. Zakroczymia.

Burmistrz M. Tarasiewicz, Kasyer K. Zgrzyzewicz, sekretarz T. Piotrowski, lekarz S. Otto.

Urząd rekrucki.

Członkowie z obywatelstwa: H. Kolarski i J. Grobicki, referent urzędu A. J. Krejefeld.

Radcowie ubezpieczeń.

M. Tryniszewski, J. Piotrowski, W. Dębicki, M. Kobuszewski, G. Zieliński i J. Grobicki.

Magistrat m. Lipna.

Burmistrz M. A. Kniper, kasyer J. Jankowski, sekretarz vacat, sekretarz kwaterunkowy vacat.

Magistrat m. Dobrzyń.

Burmistrz E. Błotnicki, kasyer J. Łapiński, sekretarz A. Tarnicki, lekarz Zaleski.

Urząd rekrucki.

Członkowie z obywatel. A. Makarowicz, R. Godlewski, referent ubezpieczeń S. Halicki.

Radcowie ubezpieczeń.

I. Czapski, T. Nejman, F. Paprocki, L. Brochocki, T. Gockowski, A. Czajkowski.

Referent do spraw miejskich A. N. Krasinowski.
Referent ubezpieczeń od ognia T. Konczewski.
Referent rachunkowy M. Supniewski.

Sekretarz I. Stecewicz.
Archiwista A. Szorszeniewski.
Sekwestrator A. Olszewski.
Lekarz powiatowy L. Kastarski.
Budowniczy A. Lembke.
Konduktor dróg szosowych W. Kuźniakowski.

Magistrat m. Rypina.

Burmistrz A. Michałowski, kasyer G.

Powiat Sierpski.

Naczelnik powiatu W. G. Michalec.
Naczelnik straży ziem. I. P. Lenski.
Pomocnik do spraw administracyjno-gospodarczych L. N. Anuezyn.
Referent do spraw policyjnych vacat.
Referent do spraw miejskich A. P. Palczuk.
Referent ubezpieczeń W. I. Otolski.
Referent rachunkowy A. Nowacki.
Sekretarz A. J. Kraśnik.
Dziennikarz W. Dutkowski.
Sekwestrator F. Borowski.
Lekarz powiatowy F. Zadrowski,
Weterynarz okręgowy I. Zawadzki.

Powiat Mławski.

Naczelnik powiatu r. st. I. L. Łuński.
Naczelnik straży ziemskiej S. W. Bukowski.
Pomocnik do spraw administracyjno-gospodarczych A. M. Dziewałtowski.
Referent policyjny S. W. Mnzalewski.
Referent do spraw miejskich A. S. Sominkin.
Referent ubezpieczeń H. Kafarski.
Referent rachunkowy A. I. Iwanow.
Sekretarz W. P. Orłow.
Sekwestrator E. Bońkowski.
Archiwista L. A. Strukowski.
Lekarz powiatowy A. Bienkiewicz.

Powiat Ciechanowski.

Naczelnik powiatu S. N. Bułdakow.
Naczelnik straży ziemskiej K. I. Ściapura.
Pomocnik do spraw administracyjno-gospodarczych M. F. Sיעiński.
Referent policyjny M. F. Panezenko.
Referent do spraw miejskich E. Kozłowski.

Łukowski, sekretarz N. W. Kołosowski.
Urząd rekrucki.
Członkowie z obywatelstwa: A. Traczyński i F. Mej, referent urzędu W. Malkiewicz.

Radcowie ubezpieczeń.

F. Mej, F. Rajkowski, G. Śniechowski, W. Rutkowski, W. Dembiński i A. Chołmicki.

Budowniczy F. Pomaski.
Kond. dróg szosowych R. Łażurdi.
Magistrat m. Sierpca.
Burmistrz S. A. Szapski, kasyer M. Nawrocki, sekretarz vacat.
Urząd rekrucki.
Członkowie z obywat.: J. Około-Kuźlak i I. Rościszewski, referent urzędu W. A. Czernołucki.
Radcowie ubezpieczeń.
Aleksander Nejman, Edmund Bukowski, Maksym Gorzechowski, Rudolf Berg, Stanisław Cisowski i Antoni Rościszewski.

Budowniczy Z. Kmita.
Konduktor dróg szos. S. Ornowski.
Magistrat m. Mławy.

Burmistrz Charkamow, sekretarz M. Stawicki, kwatermistrz F. P. Trocki, kasyer L. Fiszer, leśniczy lasów miejskich E. Kühn.

Urząd rekrucki.

Członkowie z obywatel.: O. Żubiński, i M. Grosiczewski, referent Jabłoński.

Radcowie ubezpieczeń.

I. Krajewski, W. Rogójski, W. Kanigowski, I. Konic, I. Żarnowski.

Referent ubezpieczeń J. Racowicz.
Referent rachunkowy S. Rossowiecki.
Sekretarz W. Pawlak.
Archiwista Z. Przyłucki.
Lekarz powiatowy W. Guszowski.
Sekwestrator L. Krzywkowski.
Budowniczy W. Czechowski.
Konduktor dróg szosowych S. Żaruski.

*) Skład prezydów urzędów rekruckich we wszystkich powiatach jest ten sam dla tego w dalszych nie powtarzamy go.

Magistrat m. Ciechanowa.

Burmistrz P. W. Michajłow, kasyer H. Odachowski, sekretarz S. Krusiewicz, kwatermistrz I. P. Bieleńdiedow.

Urząd rekrucki.

Członkowie z obywatelstwa: I. Milew-

ski, A. Raniecki, referent M. G. Gawriłow.

Radcowie ubezpieczeń.

A. Raniecki, G. Lenc, I. Nityński, K. Ostrzeniewski.

Powiat Przasnyski

Naczelnik powiatu i zarazem peł. ob. naczelnika straży ziemskiej S. I. Ałfierow.

Pomocnik do spraw administracyjno-gospodarczych P. P. Strzyżowski.

Referent policyjny P. G. Drunin.

Referent do spraw miejskich P. D. Zwierow.

Referent ubezpieczeń E. Budzyński.

Referent ratunkowy K. Alichniewicz.

Sekretarz A. F. Pokrowski.

Archiwista J. Haczęński.

Sekwestrator J. Majewski.

Budowniczy A. Wojcieki.

Lekarz N. A. Gołyńnic.

Rondukt. dr. szos. A. M. Wasiliew.

Magistrat m. Przasnysza.

Burmistrz S. Zmijewski, kasyer R. Huzarski, sekretarz A. Żyliński, kwatermistrz S. Kozłowski.

Urząd rekrucki.

Członkowie z obywatel.: I. Zamojski, A. Myszowski.

Radcowie ubezpieczeń.

B. Krośnicki, A. Myszowski, A. Ostrowski, I. Tański.

OŚWIATA.

Gimnazjum męskie.

Dyrektor rz. r. st. Ignacy syn Piotra Fedyński.

Inspektor (p. o.) S. D. Elmanowicz.

Nauczyciele religii.

Prawosławnej protojerój G. W. Liwotow.

Katolickiej ks. A. Wołyński.

Ewangelickiej pastor I. Boerner.

Mojżeszowój A. Paperna.

Nauczyciele.

R. O. Laszuk, A. Ł. Tuczapki, S. D. Elmanowicz, W. Masłowski, K. Łuczycycki, S. Rutski, A. Stodółkiewicz, L. Müller, L. Godet, K. Dzierzgowski, W. M. Miłonow.

Pomocnicy klasowych gospodarzy.

A. Kozarski, E. Mazanowski i A. Pięgłowski.

Lekarz gimnazjum S. Perkhāl.

Sekretarz W. P. Nikołajew.

Kancelarya płockiej dyrekcji naukowej.

Naczelnik rz. r. st. M. L. Stefanowicz.

Referent K. Cybulski.

Buchalter I. Ordanowicz.

Archiwista S. Zglinicki.

Gimnazjum żeńskie.

Zarządzający M. I. Aniczkow.

Nauczyciele etatowi.

Języka ruskiego i literatury W. M. Prozorowski i A. Zaleski (nadetatowy), matematyki M. A. Wykowski.

Przełożona A. I. Zajczenko.

Damy klasowe.

I. Noniewicz, J. Smolińska, L. J. Maluga, K. M. Guziejewa, M. I. Mikolajewska, M. S. Skwarcowa, A. I. Wasilewska.

Nauczyciele religii.

Prawosławnej protojerój G. W. Liwotow.

Rzymsko-katolickiej ks. T. Kowalewski.

Ewangelickiej superintendent J. Boerner.

Mojżeszowój A. Paperna.

Nauczyciele nadetatowi.

Nauk przyrodzonych K. Dzierzgowski,

rysunków i kaligrafii F. Tarczyński,

śpiewów I. Stoklasa.

Nauczycielki nadetatowe.

Języka francuzkiego A. S. Łomnowa-Rieczycka, niemieckiego O. J. Strokina, polskiego T. Bloch, robót E. S. Skwarcowa, klasy wstępnej H. A. Dziewałtowska.

Lekarz S. Perkhāl.

Sekretarz I. L. Bordiugowski.

Czteroklasowa szkoła miejska.

Inspektor (p. o.) W. J. Śnieżko.

Nauczyciele religii.

Prawosławnej protojerój G. W. Liwotow. Rzymsko-katolickiej ks. T. Kowalewski.

Nauczyciele.

J. Esmanowski, T. Wierzbicki, pomocnik nauczycieli M. P. Korotkiewicz.

Seminaryum męskie nauczycielskie w Wymyślnie (Skempe).

Inspektor A. I. Balicki.

Nauczyciel nadetatowy religii prawosławnej N. P. Ruczyński.

Nauczyciel religii katolickiej ks. I. Zaboklicki.

Nauczyciele.

T. T. Kołokołow, M. I. Zinowiew, kaligrafii i rysunków A. A. Emielianow, muzyki i śpiewu A. Szałowski, szkoły wzorowej R. Olszewski.

Lekarz I. Rohn.

Zakłady naukowe prywatne.

w Płocku:

2 klasowa szkoła filolog. A. Ubysza.

4-o klasowa szkoła miejska W. Kowalewskiego.

4-o klasowa pensja żeńska S. Topolskiej.

2-u klasowa szkoła początkowa żeńska A. Dylewskiej.

1-o klasowa początkowa ogólna szkoła żydowska W. Lewinsohn.

W Sierpcu.

2 klasowa szkoła żeńska S. Fajst. We wsi Ręšice (pow. Sierpski), szkoła początkowa ogólna A. Stolarskiego.

W Mławie.

1-o klas. pensja żeńska I. Miszewskiej.

We wsi Unierzysz (pow. Mławski) szkoła początkowa ogólna S. Olszewskiego.

We wsi Wólka (pow. Mławski), szkoła początkowa ogólna B. Makulskiej.

W Ciechanowie.

2 klasowa początkowa szkoła żeńska M. Gutkowskiej.

We wsi Głinojeck (pow. Ciechanowski), szkoła początkowa ogólna M. Chądzyńskiej.

We wsi Krasieniec (pow. Ciechanowski), szkoła początkowa ogólna W. Szczepki.

W Przasnyszu.

4-o klas. szkoła żeńska J. Huzarskiej.

W Płońsku.

2-u klas. szkoła żeńska J. Klemczyńskiej.

We wsi Chrościn (pow. Płoński), szkoła prywatna ogólna początkowa J. Krysickiego.

Szkoły niższe rządowe.

W Płocku:

Prawosławna, nauczyciel P. Szaporenko, nauczycielka N. Łyszczynska.

Męzka katolicka i niedzielno-rzemieślnicza, nauczyciele: J. Białocki, P. Topoliński.

Żeńska katolicka, nauczycielki: K. Sokolska, W. Czernołudzka, J. Pietruszewska.

Ewangelicka, nauczyciel F. Kramer.

Żydowska, nauczyciele: A. Paperna, N. Blumsztejn, C. Neimark.

Niedzielno handlowa, nauczyciel J. Esmanowski.

SĄDOWNICTWO.

Sąd okręgowy płocki.

Wydział 1-szy kryminalny.

Prezes rz. r. st. Michał syn Aleksandra Pletz.

P. o. sekretarza kancelaryi W. H. Szersniow, pomocnik sekretarza H. Wolski, p.o. kasyera, archiwista Z. Bońkowski.

Towarzysz prezesa rz. r. st. Aleksander syn Aleksandra Romanowski-Romańko.

Sędziowie: B. Wolski, W. M. Czestnoj i

Kołosow, sekretarz W. K. Tarasiewicz,
pomocnicy sekretarza: L. Paprocki i
L. Pajewski.

Wydział 2-gi cywilny.

Towarzysz prezesa r. st. M. Zglinicki.
Sędziowie: P. Milewski i W. S. Wysoc-
ki, sekretarz M. Pilcicki, pomocnik
sekretarza Z. Mazowiecki.

Wydział 3-ci hipoteczny.

Prezylujący prezes Pletz.
Sędzia Ł. Kołomyjski, sekretarz J. Gurb-
ski.

Urząd prokuratorski.

Prokurator B. B. Bieńkiewicz.
Towarzysze prokuratora: A. S. Wyso-
cki, W. P. Szteng, F. Makowski. M.
G. Menzenkamp, sekretarz J. Nie-
znański.

Sędziowie śledczy.

Do spraw szczególnych i m. Płocka I.
Lisowski, p-tu Płockiego B. Goszczyń-
ski (ulica Tumska dom d-ra Brzozow-
skiego), p-tu Płońskiego A. N. Boro-
din, p-tu Mławskiego I-go okręgu
I. Szmakiewicz, p-tu Mławskiego II
okręgu H. Kasinowski, p-tu Sierp-
skiego E. Mojer, p-tu Rypińskiego N.
G. Jesło, p-tu Przasnyskiego F. Ry-
barski, p-tu Ciechanowskiego I. Grab-
ski, p-tu Lipnowskiego P. B. Cwa-
kunow.

Komisarze sądowi.

W Płocku:

1) m. Płocka i p-tu Płockiego T Za-
niewski, 2) pow. Lipnoskiego Ar.
Wolski, 3) pow. Sierpskiego i Rypiń-
skiego L. Janicki

W Ciechanowie:

Pow. Płońskiego i Ciechanowskiego I.
Gąsiewski.

W Mławie:

Pow. Mławskiego i Przasnyskiego I.
Robakiewicz.

*Regenci przy hipotece sądu okręgowego
w Płocku.*

Stanisław Chrzanowski, Antoni Lubo-
widzki, Polikarp Mieszkowski, Miko-
łaj Taczanowski, (kancelarye w gna-
chu sądu okręgowego, Rynek Kano-
niczny).

Adwokaci przysięgli w Płocku.

Władysław Biedrzycki, Więzienna róg
Dominikańskiej dom Schmidta.

Marceli Cieszewski, Warszawska róg
placu Floryańskiego dom Grochow-
skiego.

Stanisław Chyczewski, Kollegialna róg
Dominikańskiej dom Rostalskiego.

Gracyan Dąbrowski, (obrońca prokura-
toryi i oddziału Banku Państwa), plac
Floryański dom Polakowskiego.

Antoni Filleborn, Kamienica, poczta
Dobrzyń nad Wisłą.

Jan Ligowski, Tumska dom Brzozow-
skiego.

Maurycy Markusfeldt, Kollegialna róg
Dominikańskiej dom Rostalskiego.

Bronisław Molsdorf, Grodzka dom Ję-
drzejewskiego.

Jakób Neumark, Grodzka dom Wolden-
berga.

Rudolf Oberfeld, Stary Rynek dom Gold-
mana.

Stanisław Pyrowicz, Stary-Rynek dom
Goldmana.

Jan Święcicki, Więzienna dom Obni-
skiej.

Maciej Waśniewski, Bielska róg Zduń-
skiej, hotel Poznański.

Frańciszek Wolski, Tumska dom Brzo-
zowskiego.

Antoni Zalewski, Stary-Rynek dom Bejma.

Michał Zaleski, Kollegialna dom Płoń-
skiera.

W Mławie.

Wincenty Stryjewski, Krośnice poczta
Konopki.

Adwokat prywatny.

Stanisław Piechowski, Zduńska dom
Sujkowskiego.

Pomocnicy adwokatów przysięgłych.

W Płocku Aron Konstam Tumska róg
Kollegialnej dom Malczykowskich.

W Płońsku Józef Guzik.

W Ciechanowie Józef Milewski.

W Przasnyszu Chądzyński.

Kandydaci do posad prawnych w Płocku.

Władysław Żochowski.

Ludomir Piechowski.

Zjazd sędziów pokoju 1-go okręgu w Płocku.

Prezes W. P. Łomnowski.

P. o. sekretarza Z. Ślaski, pomocnik
sekretarza Steckiewicz p. o. tłumacza
S. Zgliczyński.

Sędziowie pokoju w Płocku.

I rewiru B. I. Satin, II—I. M. Sinie-
wicz.

W Lipnie W. K. Czernow.

W Sierpcu E. W. Szolkiewicz.

W Rypinie N. M. Śmiełkow.

Dodatkowy sędzia na gubernię Płocką

A. A. Winogradow.

Sądy gminne.

Powiat płocki.

Okręg I sędzia B. Stępniewski, kance-
laryja sądu w Niegłosach; okr. II

sędzia S. Kozłowski, kanc. sądu w

Bielsku; okr. III sędzia Cz. Gościcki,
kanc. sądu w Gorze; okr. IV sędzia

T. Czaplinski, kanc. sądu w Węgrzy-
nowie.

Powiat lipnoski.

Okręg I sędzia W. Rudowski, kance-
laryja sądu w Czernikowie; okr. II

sędzia I. Gorochowski, kanc. sądu w

Bobrownikach; okr. III sędzia R. Go-
dlewski, kanc. sądu w Czarnem; okr.

IV sędzia A. Trzemeski, kanc. sądu w

Skempem; okr. V sędzia W. Przed-
pełski, kanc. sądu w Popowie.

Powiat rypiński.

Okręg I sędzia B. Majewski, kance-
laryja sądu w Dobrzyńiu nad Drwęcą;

okr. II sędzia M. Pydynkowski, kanc.
sądu w Strzygach; okr. III sędzia A.

Jakubowski, kanc. sądu w Okalewie;

okr. IV sędzia H. Święcicki, kancel.
sądu w Niedrożu; okręg V sędzia I.

Kłobukowski, kanc. sądu w Gujsku.

Powiat sierpski.

Okręg I sędzia S. Jurski, kancelaryja
sądu w Żytowie; okręg II sędzia I.

Hoffman, kanc. sądu w Bieżuniu; okr.

III sędzia W. Imianiński, kanc. sądu
w Raciążu.

Komisarze sądowi.

W Płocku A. Szukszta.

W Lipnie I. Beczkowicz.

W Sierpcu P. Puchała.

W Rypinie W. Brodzikowski.

Sekretarze hipoteczni przy sądach pokoju.

W Płocku Z. Skupieński.

W Lipnie K. Siewierski.

W Rypinie S. Sławęcki.

W Sierpcu W. Gałęcki.

Regenci przy kancelaryjach sędziów pokoju.

W Płocku: L. Rokicki, kanc. ulica Sze-
roka dom Schönwitza; M. Więkow-

ski, kanc. ulica Więzienna róg Tum-
skiój dom Kretkowskiego.

W Lipnie: J. Goślicki i F. Kotwicki.

W Rypinie: A. Gralewski i B. Sujkowski.

W Sierpcu H. Domagalski.

W Raciążu A. Rusiecki.

W Wyszogrodzie W. Zborowski.

W Dobrzyńiu nad Wisłą K. Potrze-
bowski.

Obrońcy prywatni.

W Płocku: Henryk Blay ulica Stary-
Rynek dom Schönwitza; Enoch Wak-
sman ulica Bielska dom Majewskiój;

Marceli Dudziński ulica Grodzka
dom Wagnera; Władysław Robakie-
wicz ul. Nowo-Więzienna dom Jur-
skiój; Bolesław Rychter w Sztum-
berg ul. Kollegialna dom ss. Flatau.

W Lipnie: Władysław Gąsiorowski,
Hilla Załmanow, Jan Turalski.

W Sierpcu: Lazar Garfinkiel, Antoni
Haus.

W Rypinie Antoni Sokołowski.

W Raciążu: Michał Kostrzembki, Fran-
ciszek Lisiecki.

W Bodzanowie Stanisław Widelski.

W Bieżuniu Mściśław Filleborn.

Zjazd sędziów pokoju II-go okręgu.

W Mławie.

Prezes M. A. Pasze-Oziński.

Sekretarz Buława, pomocnik sekretarza
Gołubiicki, tłumacz Markuszewski.

Sędziowie pokoju.

W Mławie W. A. Korczak-Kotowicz.

W Płońska W. F. Lachowicz.

W Ciechanowie K. K. Sztalborn.

W Przasnyszu K. M. Tur.

Sądy gminne.

Powiat mławski.

Okręg I sędzia W. Dmowski, kance-
laryja sądu w Kuczborku; okr. II sę-
dzia A. Mostowski, kancel. sądu w

Szreńsku; okr. III sędzia J. Szempliń-
ski, kanc. sądu w Żurominku; okręg

IV sędzia R. Radzyński, kanc. sądu
w Wieczni-kościelnój.

Powiat ciechanowski.

Okręg I sędzia vacat, kancelaryja sądu
w Żeńboku; okręg II sędzia B. Wil-
czyński, kancel. sądu w Opinogórze;

okr. III sędzia vacat, kancel. sądu w
Gumowie; okr. IV sędzia H. Niżyń-
ski, kanc. sądu w Sońsku.

Powiat płoński.

Okręg I sędzia vacat, kancelarya sądu w Baboszowie; okr. II sędzia A. Jaworowski, kancel. sądu w Potyrach; okr. III sędz. A. Rzempolowicz, kanc. sądu w Sochocinie; okr. IV sędzia I. Jaworowski, kanc. sądu w Gałachach.

Powiat przasnyski.

Okręg I sędzia M. książę Woroniecki, kancelarya sądu w Przasnyszu; okr. II sędzia S. Rykowski, kanc. sądu w Chorzelach; okr. III sędzia L. Duczyniński, kancel. sądu w Dzierzgowie; okr. IV sędzia M. Ciemniowski, kanc. sądu w Jednorozcu.

Komisarze sądowi.

W Mławie I. Bloch.
W Płońsku W. M. Woroncow.
W Ciechanowie A. Woliński.
W Przasnyszu Maj.

Sekretarze hipoteczni przy sądach pokoju.

W Płońsku F. Brzeziński.

SKARBOWOŚĆ.

Izba skarbowa w Płocku.

Zarządzający rz. r. st. P. G. Korecki.

Wydział I gospodarczy.

Naczelnik wydziału L. Stokowski.
Naczelnicy stołów: W. Kotarski i A. J. Kosienko.
Pomoenicy: I. Aksamitowski i I. Chmielewski.

Wydział II podatkowy.

Naczelnik wydziału M. D. Lewicki.
Buchalter Ł. Arendt.
Pomoenik I. Korewicki.
Naczelnicy stołów: S. Brzeziński, W. P. Popow, O. Łapiński.
Pomoenik S. D. Tychwiński.

Wydział III rachunkowy.

Naczelnik wydziału M. S. Jengalczew.
Buchalterzy: I. Mądziejewski, A. Wunderlich, I. Witkowski, W. Stankiewicz.
Pomoenicy: L. Wieszczycki, W. Bałandowicz, I. Łempicki, M. Elżanowski, A. F. Iwanow, T. Sumiński, A. Rudziński.

W Ciechanowie A. Woźnicki.
W Przasnyszu A. Billiewicz.
W Mławie W. Czerwiński.

Regenci przy kancelaryach sędziów pokoju

W Mławie: K. Olszewski i W. Lobert.
W Płońsku: A. Trzebiński i W. Lutomiński.
W Ciechanowie: M. Lewicki i W. Rogalski.
W Przasnyszu T. Ślaski.
W Zakroczymiu E. Rybieki.
W Chorzelach H. Leszek.

Obrońcy prywatni.

W Mławie: Franciszek Bramorski, Izaak Goldberg, Romuald Tomaszewski, Miłkołaj Pawłowski.
W Płońsku: Stanisław Lenczewski, Wincenty Pszczółkowski.
W Ciechanowie Aleksander Piotrowski.
W Przasnyszu: Edmund Cybulski, Jan Leśnikowski, Zubiński.
W Szreńsku Antoni Kiewlicz.

Sekretarz W. P. Buszko.

Urzędnik do szczególnych poruceń W. Michałowski.

P. c. archiwisty Czyżewski.

Inspektorzy podatkowi.

1-go okręgu powiatów: Płońskiego i Płockiego Sawicz.
2-go okręgu pow.: Rypńskiego, Lipnowskiego i Sierpskiego M. Kowalkowski.
3-go okręgu pow.: Mławskiego, Ciechanowskiego i Przasnyskiego. W. Waryński.

Kasa gubernialna w Płocku.

Kasyer K. Łojewski.
Pomoenik kasyera A. I. Pietrow.
Kasyerzy: L. Przybyszewski, I. Rostałski.
Starszy buchalter I. Kirszensztejn.
Buchalterzy młodszy: D. Chądzyński, R. Waren, W. Świeżyński.

Kasy powiatowe.

W Płońsku.
Kasyer M. Kaszyn.

Buchalter A. Radniewski.
Pomoenicy: I. S. Nowożyłow, T. Romanowicz.

W Rypinie.

Kasyer M. G. Stratonowicz.
Buchalter K. Bujalski.
Pomoenicy: I. Jasiński, S. Rudziński.
W Lipnie.

Kasyer I. Wojczyński.
Buchalter K. Wojtkiewicz.
Pomoenicy: R. Nejman, A. Waśniewski.
W Mławie.

Kasyer K. Chłipalski.
Buchalter I. Żolnowski.
Pomoenicy: C. Szymczewski, W. Obniski.

W Sierpeu.

Kasyer J. Janiszewski,
Buchalter I. Bednarczyk.
Pomoenicy: L. Jasiukowicz, A. Dobracki.
W Przasnyszu.

Kasyer A. Chądzyński.
Buchalter I. Czapliński.
Pomoenicy: A. Dygulski, G. Strupeczewski.

W Ciechanowie.

Kasyer A. Grochowski.
Buchalter K. Wernikowski.
Pomoenik A. Krzeszewski.

Izba kontrol w Łomży.

Zarządzający izbą vacat.
Rewizorowie starsi: W. Ambroźniewicz, P. M. Błudorow.
Rewizorowie młodszy: B. Juszkiewicz, D. I. Makulio.
Sekretarz M. Teślowski.
Pomoenicy rewizorów: M. Kwasięborski, M. L. Drajewski, W. Rudakowski, A. Wesółowski, T. Krzywicz, A. Zieliński, F. Budziejewski, G. Dymkowski, W. Werderewski.
Dziennikarz I. Achenbach.
Urzędnicy rachunkowi: F. Zagórski, L. Lignowski, R. Sokołowski, E. Waliński, M. M. Dobrediejew, I. Szyszko, I. Lipiński, E. D. Mramorow, I. I. Musatow, M. Miller, D. M. Piecznikow, I. Kryst, M. Andruszyc, G. Klimaszewski.

Zarząd akcyzy.

Zarządzający gub. łomżyńską, suwałską i płocką rz. r. st. I. B. von Schweder.

Urzędnik sądowy A. A. Jewreimow.
Młodszy rewizorowie: K. Zakrzewski, M. P. Golowin i K. Jankowski.

Nadzorca 3-go okręgu F. Malczewski.
Srarsi pomoenicy: w Płocku W. F. Cellaryus, w Płońsku D. D. Griehow, w Sierpeu K. Jagniątkowski, w Zakroczymiu P. W. Jępiszew, w Lipnie W. Popławski.

Referent I. Ciechanowicz.
Nadzorca 4-go okręgu D. J. Szenszyn.
Starsi pomoenicy: w Mławie M. Z. Szewardin, w Przasnyszu I. Sokołowski, w Ciechanowie G. Wołodźko, w Żurminie K. Muczyński, w Rypinie K. K. Jermolajew.
Referenci: E. Różański, P. Sessarewski.
Dozorca straży karczemnej Bogdanowicz.

Komory celne.

Zarząd okręgu kaliskiego w Warszawie.
Naczelnik okręgu gen. major M. A. Usow.

Komory:

W Mławie (klasy 1-6j).

Zarządzający M. W. Nikopow.
Członkowie: P. A. Suchodolski i W. I. Ślepuzkin.
Sekretarz B. I. Kniażykowski.
Kasyer I. Dembiński.
Buchalter F. Kostecki.
Nadzorca D. E. Anastasiew.
Pomoenicy: L. Z. Demianow i W. A. Sinielnikow.

W Zieloniu (klasy 3-6j).

Zarządzający I. K. Bane.
Kasyer M. S. Twierdzonski.
W Dobrzyniu (klasy 3-6j).

Zarządzający E. Szumski.
Kasyer S. Łaszewski.
W Lubiezu (klasy 3-6j).

Zarządzający N. E. Wilken.
Kasyer G. I. Lubencow.

Przykomórki:

W Peplówce (popłowski).

Zarządzający K. Gorski.
W Mławie (mławski).

Zarządzający A. W. Janowski.
W Osieku (osiecki).
Zarządzający I. F. Owsianikow.

Zarząd dóbr Państwa.

Zarządzający I. I. Siergiejew.
Pomoceńnik M. W. Szesterikow.

I. Leśnictwo przasnyskie.

Leśniczy P. T. Bernin.
Pomoceńnicy: M. Kacaurow i konduktor
K. Czykow.

II. Leśnictwo lipnoskie.

Leśniczy M. Zagórski.
Pomoceńnik I. Wołosowicz.

III. Leśnictwo zakroczymskie.

Leśniczy P. Lewicki.
Pomoceńnik P. Marczenko.

Straż pograniczna.**Brygada rypińska.**

Komendant brygady G. P. Brummer.
Pomoceńnik komendanta A. E. Zacharow.
Adjutant A. P. Krasnow.
Ober-oficerowie do poruczeń: M. Z. Demianow i M. O. Rogowski.

Oddział I.

Komendant oddziału A. S. Kryczyński.

Komendanci oddziałów:

Pełpowskiego K. K. Wels.
Mławskiego K. A. Silnicki.
Kreszpowskiego lekkiego M. A. Paszkiewicz.
Mławskiego I. R. Kriger.
Nasielskiego kolejowego S. P. Wistenhof.
Oficer młodszy R. S. Anosow.

Oddział II.

Komendant oddziału I. I. Iuriew.

Komendanci oddziałów:

Gnojńskiego P. S. Aksienow.
Zieluńskiego P. Kalinowski.
Biesznickiego M. W. Hillesem.
Janowskiego N. I. Spaski.
Lubowidzkiego W. Baumgarten.

Oddział III.

Komendant oddziału M. M. Akinin.

Komendanci oddziałów:

Osieckiego W. A. Bode.
Ławskiego A. M. Mikołajew.
Dobrzyńskiego W. Broniewski.
Oficer młodszy P. M. Sysojew.
Ostrowskiego P. A. Wedemejer.

Oddział IV.

Komendant oddziału G. M. Łukianow.

Komendanci oddziałów:

Ciechocińskiego B. S. Kryłow.
Lubińskiego M. A. Małama.
Oborskiego W. M. Fursow.
Dobrzejewickiego lekkiego A. I. Gołowiński.

Oficerowie oddziałów odkomenderowane do sztabu brygady: B. K. Mawrodi no, M. F. Albrecht, D. I. Bek, S. E. Dymman.

Oddział płocki Banku Państwa.

Zarządzający r. s. F. P. Plescew.
Kontroler W. I. Fedutinow.

Kasyer B. Zakrzewski.

Buchalter K. Plocer.

Starszy pomoceńnik kontrolera W. M. Popow.

Starszy pomoceńnik kasyera A. Broniewski.

Młodszy pomoceńnik kasyera M. Mazanowski.

Pomoceńnicy buchaltera: F. Dzierżanowski i G. G. Karpitski.

Członkowie komitetu dyskontowego.

A. Blumberg, M. Wolfsohn, H. Goldman, M. A. Żołobow, I. Szymański, W. Jasieński.

Płocka dyrekcja szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Prezos Wincenty Bagiński.
Radcowie: Stanisław Baliński, Zygmunt Górecki, Adam Drewnowski, Waldemar Piwnicki, Zygmunt Rościszewski, Kajetan Święcki.

Biuro.

Naczelnik W. Grzebski.
Kasyer F. Grzebski.
Rachmistrz R. Zochowski.
Archiwista R. Karwosiecki.
Pomoceńnik rachunkowy M. Moszczeński.
Podsekretarz J. Cisowski.
Dziennikarz i ekspedytor S. Wąsowicz.

Delegaci taksowi.**Na powiat Płocki.**

I. Antoszewski, w Wilczkowie, stacya pocztowa Wyszogród.
W. Żórawski, w Bonisławiu, st. poczt. Bielsk.
K. Małowieski, w Podgórzu, st. p. Wyszogród.
R. Smoliński, w Smolinie, stacya poczt. Bielsk.

Na powiat Płoński.

M. Kobuszewski, w Łazekach, stacya poczt. Wyszogród.
J. Łuszczewski, w Kucharach-Skotnikach, st. poczt. Zakroczym.
H. Jaworowski, w Wróblewie, st. poczt. Płoński.
I. Żmijewski, w Ilinku-Gotardach, st. poczt. Płoński.
A. Jaworski, w Bogusławicach, st. poczt. Płoński.

Na powiat Lipnoski.

R. Godlewski, w Kłobucku, st. p. Lipno.
F. Koperczyński, w Karwosiekach, Płock ulica Tumska róg Szerokiej.
I. Jarnuszkiewicz, w Kochoniach, st. poczt. Dobrzyń n/W.
B. Pruski, w Płomianach, stacya poczt. Dobrzyń n/Wisłą.
I. Karnkowski, w Karnkowie, st. poczt. Lipno.

Na powiat Rypiński.

B. Rzeszotarski, w Wojnowej, st. poczt. Zbójno.
D. Święcicki, w Nowej wsi, st. poczt. Lipno.
I. Siemiątkowski, w Wąpielsku, st. p. Rypin.

Na powiat Sierpski.

L. Łukowski, w Borkowie-kościelnem, st. poczt. Sierpc.

B. Czaplicki, w Grąbcu-wielkim, stacya poczt. Sierpc.
B. Sławęcki, w Stawiszynie, st. poczt. Biezuń.
E. Kunkel, w Krzeczanowie, st. poczt. Raciąż.

Na powiat Mławski.

J. Szempliński, w Kowalewie, stacya poczt. Mława.
S. Rudowski, w Rumocze, st. p. Mława.
L. Trzeński, w Wylazłowie, st. poczt. Biezuń.
W. Cieszewski, w Piegłowie, stacya poczt. Mława.
F. Grodecki, w Stupsku, st. p. Konopki.

Na powiat Ciechanowski.

J. Jaworowski, w Unikowie, st. poczt. Ciechanów.
J. Żalski, w Czarnocinku, stacya poczt. Ciechanów.
S. Radzicki, w Sońsku, st. p. Ciechanów.
W. Dembowski, w Lipie, st. p. Ciechanów.
J. Żórawski, w Janinie-Starym, st. p. Przasnysz.

Na powiat Przasnyski.

L. Duczyński, w Szumsku, st. poczt. Przasnysz.
S. Rykowski, w Krzynowłodze-wielkiej, st. poczt. Chorzele.
P. Czosnowski, w Rzęgnowie, stacya poczt. Przasnysz.

Tabela terminowa opłaty podatków i rozmaitych składek terminowych.

Terminy opłaty podatków: statych i niestatych oraz składek przypadają w następujących miesiącach:

1) PODATKI STAŁE.

Gruntowy dworski główny, rata pierwsza w styczniu, rata druga w lipcu.

Gruntowy dworski dodatkowy, rata pierwsza w kwietniu, rata druga w październiku.

Podymny dworski główny z domów i podymny dworski dodatkowy od szacunku zabudowań, rata pierwsza w marcu, rata druga we wrześniu.

Opłata za prawo propinacyi na gruntach włościańskich, raty: pierwsza w lutym, druga w maju, trzecia w sierpniu, czwarta w listopadzie.

Gruntowy z osad (byłych miast) i podymny z osad, rata pierwsza w kwietniu, druga w listopadzie.

Gruntowy dodatkowy z osad, raz na rok w listopadzie.

Gruntowy główny włościański i podymny z osad włościańskich, rata pierwsza w kwietniu, druga w listopadzie.

Gruntowy dodatkowy włościański, raz na rok w listopadzie.

Podymne z miast, rata pierwsza w marcu, druga we wrześniu.

Kontyngens liwerunkowy z gruntów w miastach, rata pierwsza w lutym, rata druga w listopadzie.

Składka ogniowa stała od zabudowań ubezpieczonych we wzajemnem gubernialnem ubezpieczeniu, w kwietniu.

Składka ogniowa dodatkowa w stosunku 25% stałej w październiku.

Składka transportowa z domów: dworskich, miejskich w osadach i włościańskich, w styczniu i lipcu.

Składka drogowa na utrzymanie dróg gubernialnych, w marcu i wrześniu.

Składka kwaterunkowa na opłatę kwater zajmowanych przez wojska, w ciągu dni 30 po ogłoszeniu poboru.

Opłaty z dóbr rządowych, konfiskowanych i przyjętych na skarb po duchowieństwie rzymsko-katolickiem.

Czasowa opłata dzierżawna z dóbr rządowych, w marcu, czerwcu i grudniu stosownie do warunków kontraktowych.

Wieczyste opłaty z dóbr ziemskich, rata pierwsza w czerwcu, rata druga w grudniu.

Wieczyste opłaty z dzierżaw miejskich, w grudniu i czerwcu.

Za sprzedane grunta skarbowe, młyny, domy i t. p., na spłatę sposobem amortyzacji, rata pierwsza w czerwcu, rata druga w grudniu.

Dochody z majątków przejętych na własność skarbu po duchowieństwie rzymsko-katolickiem świeckiem i zakonnem, rata pierwsza w czerwcu, rata druga w grudniu.

2) PODATKI NIESTAŁE. (Procenty i spłaty pożyczek).

Procent od kapitałów przynależnych duchowieństwu rzymsko-katolickiemu przyjętych na skarb, a lokowanych na nieruchomościach, rata pierwsza w czerwcu, rata druga w grudniu, lub jednorazowo względnie do zaciągniętego zobowiązania.

Amortyzacja pożyczek zaciągniętych z funduszu skarbu państwa, rata pierwsza w czerwcu, rata druga w grudniu.

Spłata pożyczek z funduszu emerytalnego w Królestwie Polskiem, rata pierwsza w maju, rata druga w listopadzie.

Spłata pożyczek z funduszu edukacyjnego, rata pierwsza w styczniu, rata druga w lipcu.

Spłata pożyczek z funduszu byłego Banku Polskiego zaciągniętych na maszyny rolnicze, rata pierwsza w styczniu, rata druga w lipcu.

Opłaty za handel i przemysł.

Za patenty na prawo handlu i przemysłu (gildye, bilety, świadectwa przemysłowe, na drobny handel i dla prokurentów), w listopadzie i grudniu z góry za rok następny; półroczne wydają się tylko na drugie półrocze od 1 (13) lipca.

Dodatkowa opłata rozkładowa od wykupujących świadectwa i bilety pierwszej i drugiej gildyi, do 1 (13) sierpnia pod rygorem kary w stosunku 12% rocznie.

Opłata na utrzymanie sądów gminnych od budynków fabrycznych i przemysłowych, w czerwcu jednocześnie ze składką ogniową.

Wykup patentów na prawo sprzedaży trunków i tytoniu, w grudniu, na rok następny.

Wpisy za uczniów i uczennice w zakładach naukowych rządowych, we wrześniu za pierwsze półrocze szkolne, w styczniu za drugie.

Składki na utrzymanie przez uchwały gminne, terminach oznaczonych przez uchwały gminne.

Dodatkowa opłata nakładowa od wykupujących świadectwa na handel drobny i na przemysł, w październiku, pod rygorem kary w stosunku 12% rocznie.

Bilety na broń, w listopadzie i grudniu na rok następny.

Uwagi. Kwity w kasach skarbowych wydawane są bezpłatnie, na ustanowionych blankietach posiadających cechę papieru stempłowego, z oznaczeniem kolejnego numeru. Deklaracye, przy których są wnoszone pieniądze, piszą się na papierze prostym bez opłaty stempłowej. Kto złożył w kasie pieniądze i opuścił jej lokal bez otrzymania kwitu właściwego, pociągany jest do kary pieniężnej. Żadnych kwitów intermalnych przyjmować niewolno.

Kto zapłaciwszy pieniądze w kasie skarbowej, odejdzie bez odebrania kwitu lub otrzymawszy kwit, nie pokwituje z otrzymania takowego, podlega karze pieniężnej w wysokości rs. 30 za każdy kwit.

Termin, dla opłaty wszelkich podatków skarbowych i składek, wyznaczony jest trzydziestodniowy, po upływie którego kontrybucenci pociągani są do kar pieniężnych w stosunku 12% rocznie, czyli 1% na miesiąc, przyczem kara jest obliczana tylko od sum przenoszących rs. 7 kop. 15 po upływie terminu za pół miesiąca, później za cały miesiąc.

Od wszelkich opłat dzierżawnych lub inoich, oznaczonych drogą oddzielnych umów czy kontraktów, kary pobierane są w stosunku 6% rocznie.

Kary od opłaty dodatkowej (rozkładowej) pobieranej od wykupujących patenty lub bilety gildyjne, pobierane są w stosunku 12% rocznie od kwot wyższych nad kop. 50 i dopiero od drugiej połowy każdego miesiąca.

TABELA TERMINOWA PODATKÓW M-ŁA PŁOCKA.

Wyszczególnienie podatku.	Termin opłaty.
1) Podymne	w marcu i wrześniu.
2) 33% dodatkowego podatku	w 30 dni po ogłoszeniu poboru.
3) Kwaterunkowy	w 30 dni po ogłoszeniu poboru.
4) Czynn	w listopadzie.
5) Składka ogniowa (normalna)	w marcu.
6) Kontyngens liwerunkowy	w kwietniu i październiku.

Uwagi. Po upływie terminu naznaczonego dla wniesienia podatku, zalegający w opłacie ulegną środkom egzekucyjnym, według przepisów, zatwierdzonych przez b. Radę Administracyjną Królestwa Polskiego z d. 19 (31) lipca 1857 r. Za niewniesienie we właściwym czasie podatku podymnego i składki ogniowej, pobieraną będzie kara w stosunku 1% na miesiąc.

O wysokości dodatkowej, składki ogniowej, jeżeli ta okazałaby się konieczną, jak niemniej o powiększeniu lub zmniejszeniu normalnej, wskutek ponownego ubezpieczenia nieruchomości, właściciel otrzyma oddzielne zawiadomienie.

O opłacie stemplowej.

Opłata stemplowa jest dwojaka: 1) stała, t. j. jednakowa od wszelkich aktów i pism tegoż samego rodzaju i 2) proporcjonalna stosownie do wartości przedmiotu aktu. Ta ostatnia dzieli się jeszcze na dwa rodzaje: a) od aktów i dowodów w przedmiocie osobistych zobowiązań uiszczenia długu, i b) od aktów i dowodów w przedmiocie wszelkich innych umów, jeśli wartość tychże jest nie mniejsza od rs. 50. Opłata stała pobiera się po kop. 80, 60, 15, 10 i 5 od arkusza: całego aktu albo pisma.

Ceny opłat stemplowych proporcjonalnych są następujące:

a) Od zobowiązań osobistych zapłacenia długu t. j. od: rewersów, weksli i obligacyj urzędowych.

SUMA DŁUGU.			Cena arkusza.	
			Rsr.	kop.
Do	50 rs.	—	10	
Więcej jak rs.	100 „	—	15	
„	200 „	—	30	
„	300 „	—	40	
„	400 „	—	55	
„	500 „	—	70	
„	600 „	—	80	
„	700 „	—	90	
„	800 „	1	—	
„	900 „	1	15	
„	1000 „	1	26	
„	1500 „	1	90	
„	2000 „	2	50	
„	3200 „	3	70	
„	4000 „	5	15	
„	6400 „	6	80	
„	8000 „	9	—	
„	10000 „	11	40	
„	12000 „	13	80	
„	15000 „	15	60	
„	20000 „	21	—	
„	25000 „	27	60	
„	30000 „	33	60	
„	40000 „	42	—	
„	50000 „	54	—	

b) Od kontraktów i wszelkiego rodzaju umów majątkowych.

WARTOŚĆ PRZEDMIOTU AKTU.	Cena arkusza.	
	Rsr.	kop.
Od rs. 50 włącznie do	300 rs.	1 25
Więcej jak rs.	900 „	3 10
„	1500 „	5 40
„	2000 „	7 10
„	3000 „	11 —
„	4500 „	15 65
„	6000 „	20 30
„	7500 „	28 —
„	9000 „	31 —
„	10000 „	36 —
„	12000 „	41 —
„	13000 „	48 —
„	15000 „	53 —
„	18000 „	63 —
„	21000 „	71 —
„	30000 „	103 —
„	45000 „	156 —
„	60000 „	211 —
„	90000 „	312 —
„	120000 „	415 —
„	150000 „	519 —
„	225000 „	781 —
„	300000 „	1031 —

Opłacie po kop. 80 od każdego arkusza podlegają:

1. Prośby, podania, deklaracje, skargi, odpowiedzi, proteście, opozycje, tak zwane „dokładne zapiski“, doniesienia, objaśnienia, i t. p. pisma, przedstawiane władzom rządowym i urzędnikom przez osoby i towarzystwa prywatne w ich własnych interesach.

Uwaga I. Wolne są od opłaty stemplowej prośby i pisma wyżej wymienione podawane: a) do Banku państwa oraz jego kantorów i oddziałów w przedmiotach handlowych a do kas oszczędności co do wszelkich ich operacji; b) do zakładów dobroczynnych (lecz nie do rad dobroczynności publicznej); c) o zwrot nienależnie opłaconych do skarbu podatków stałych (podymne, podatek grantowy i kontyngens w miastach); d) dotyczące poboru wojskowego; e) w przedmiocie budowy kościołów i domów modlitwy, oraz przejścia na religię chrześcijańską; f) wierzycieli do zarządu masy upadłości; g) do władz włościańskich; h) do sądów pokoju i gminnych oraz ich zjazdów w sprawach karnych, cywilnych i opiekuńczych; i) do wszelkich władz i zarządów w przedmiocie dotyczącym przestępstw i wykroczeń urzędników lub osób prywatnych, podawane przez obwinionych, lub osoby poszkodowa-

ne nawet i wtedy, gdyby prośby te i pisma okazać się miały bezzasadnymi; k) do zakładów naukowych w interesie uczniów a nie nauczycieli; l) o dopuszczenie egzaminów na stopień felczera; ł) o wydanie aktów urodzenia dzieci żołnierzy w służbie czynnej zostających lub dymisjonowanych; m) o wydanie paszportów wewnątrz kraju i do Cesarstwa oraz dołączane do tych próśb kopie z dowodów; n) o wydanie zasłużonej (t. j. już przyznanej) pensji lub emerytury tak ze skarbu jako też z kas emerytalnych; o) wydanie ze skarbu jednorazowego wsparcia oraz dowody dołączane do tych próśb. (Jeśli udzielone wsparcie wynosi przynajmniej rs. 100, w takim razie należność stempłowa do próśb i dowodów potrąca się ze wsparcia).

p) o wydanie świadectw ubóstwa; q) prośby i skargi zanoszone do Tronu oraz podawane w dalszym ciągu takowych objaśnienia i prośby do Zarządzającego Cesarską główną kwaterą w St. Petersburgu; r) w przedmiocie korespondencji podawane do zarządu poczt i władz pocztowych; s) prośby osób wojskowych niższych stopni czynnych i dymisjonowanych, oraz niższej służby zarządu pocztowego i innych władz o przyjęcie do służby, o udzielenie urlopu, o uwolnienie od służby, o wydanie na to świadectw lub atestatów, o zapisanie do ksiąg ludności, o udzielenie wsparć i wypłatę żołąd, oraz prośby tychże osób, ich żon, córek i wdów o udzielenie im wsparć, wypłatę lub przyznanie pensji emerytalnej lub dodatku do takowej; t) prośby o wsparcia z powodu ubóstwa (jeśli przy nich znajdują się będą świadectwa policji lub innej właściwej władzy, że proszący z powodu ubóstwa nie jest w możności uiścić opłaty stempłowej), lub też od osób dotkniętych klęskami losowymi, jako to: pożarem, wylewem wód, nieurodzajem, gradobiciem i t. p., lecz nie prośby podawane z powodu pojedynczych wypadków choroby lub śmierci z przyczyn naturalnych; u) o przyjęcie na bezpłatne utrzymanie w zakładach dobroczynnych; w) do komitetu rannych od osób podległych opiece tegoż; x) prośby o umorzenie zaległości wszelkich podatków skarbowych i o rozkład takowych na raty podawane przez osoby dotknięte pożarem; y) prośby wierzycieli o wydanie im należności potrąconych przy wypłacie pensji lub emerytury ich dłużnikom na zasadzie wyroków sądowych; z) podania i korespondencya na wezwanie władzy lub w wyłącznym interesie Rządu, porządku i bezpieczeństwa publicznego przez osoby prywatne i urzędników wnoszone; aa) podania osób zupełnie ubogich, jeśli niemożność opłacenia stempla do tychże podań świadectwom władzy miejscowej udowodniona będzie; bb) podania do wójtów i zarządów gmin wiejskich, do władz Towarzystwa Kredytowego i w ogóle do wszelkich instytucji publicznych, nie

zaliczonych do rządu władz rządowych; cc) prośby osób poszkodowanych przez pożar o wynagrodzenie za spalone zabudowania. (Ulga ta jednak nie dotyczy skarg na decyzje władz właściwych oraz osób trzecich nabywających prawo do odbioru wynagrodzeń i skutków cesy); dd) prośby o zmianę starych lub zniszczonych biletów kredytowych państwa na nowe, i o wydanie płatnych kuponów od papierów procentowych danych na kaucyje; ee) skargi na niewłaściwe przesłanie depeesz telegraficznych i prośby o zwrot opłaty za takowe; ff) prośby lub deklaracje przy prawach przesyła się komitetowi cenzury przepisana przez prawo liczbą egzemplarzy dzieł; gg) skargi podawane naczelnikom władz w czasie objazdu przez nich gubernij lub powiatów; hh) doniesienia o nadużyciach ze szkodą rządu lub interesu publicznego; ii) prośby właścicieli gorzelni i składników z dołączeniem książek do oparafowania ich przez zarządy okręgowe; kk) doniesienia właścicieli gorzelni o tem, że nie wszystkie pozwolenia do wydania z gorzelni lub składu spirytus zostały wydane; ll) doniesienia o oddanie gorzelni w dzierżawę; ll) doniesienia o tem, kto w zakładzie ma być odpowiedzialnym jako gorzelany i zarządzający gorzelnią; mm) doniesienia o tem, kogo właściciel gorzelni upoważnia w razie swjej nieobecności do podpisywania deklaracji na wyrób spirytusu i kopij książek gorzelniczych; nn) doniesienia o wszelkiego rodzaju przeróbkach w zakładach; oo) doniesienia o wyznaczeniu kwatery dla nadzorca gorzelni; pp) doniesienia o rozpoczęciu fabrykacji wódki i wezwaniu urzędnika akcyzy do gorzelni dla ich obejrzenia; qq) doniesienia o ukończeniu fabrykacji w gorzelni w celu odłączenia przyrządu kontrolującego od aparatu; rr) prośby z dołączeniem opisu gorzelni i planów w rewizji i pomiaru gorzelni lub naczyń; ss) prośby fabrykantów tytoniu o wydanie im banderoli; tt) doniesienia fabrykantów bacznych o czasie robót w fabryce; uu) doniesienia o otwarciu fabryki tabacznój z opisaniem jej w dwóch egzemplarzach; ww) doniesienia plantatorów tytoniu o zasiewie takowego; xx) zawiadomienia („заявления“) czynione przez notaryuszów osobom prywatnym lub władzom rządowym na żądanie drugich osób; yy) deklaracje, przy których wnoszą się jakiekolwiek należności do kas rządowych.

Uwaga II. Prawo nie zabrania kilku lub nawet wielu osobom wyrażać w jednym wspólnem ich podaniu prośby w jednym i tym samym przedmiocie. Wtenczas prośba ta wymaga jednej tylko opłaty stempłowej, choćby była podpisana nie przez jedną osobę.

Uwaga III. Prośby ustne, gdzie takowe są dozwolone,

oraz prośby przesyłane do władz i urzędników telegraficznie nie wymagają opłaty stemplowej.

2) Kopie próśb i podań czynionych do władz rządowych oraz dokumentów i w ogóle aneksów do próśb tych i podań dołączonych, jeśli kopie te, wrazie potrzeby przesyłają się przy tychże prósbach i podaniach niezależnie od oryginalnych dokumentów, które powinny być opłacone stemplem dla nich przepisany, jeśli nie są wolne od tego.

Uwaga. Jeśli przy podaniach lub prósbach przedstawiają się same tylko kopie bez oryginalnych aneksów, wtedy kopie te powinny być opłacone stemplem właściwym stosownie do rodzaju kopij, jeśli to poniżej wskazanem będzie.

3) Kopie postanowień, uchwał, decyzyj i wszelkich pism wydawane przez władze rządowe i urzędników osobom prywatnym wskutek ich próśb.

Wolne są od opłaty stemplowej: a) kopie wszelkiego rodzaju pełnomocnictw (ogólnych i specjalnych) przedstawiane sądom pokoju i gminnym; b) kopie, pozostawiane do akt notaryuszów, z takich dowodów, które służyły notaryuszowi za podstawę do poświadczenia lecz nie sporządzenia aktów.

4. Kopie umów, kontraktów, warunków lub zobowiązań, wydawane tak przez władze rządowe lub notaryuszów osobom udział w umowie lub akcie mającym, jako też przez te ostatnie sobie wzajemnie, lub też przedstawiane do poświadczenia, jeśli same umowy czy akty podlegają opłacie stemplowej nie niższej od 80 kop. za arkusz.

Uwaga. Wolne są od opłaty stemplowej kopie z umów i kontraktów uwolnionych od tejże opłaty.

5) Świadczenia i poświadczenia wszelkie, jako to: akty, dotyczące się stanu cywilnego i osób, świadectwa o posiadaniu i stanie majątku, pozwolenia na prowadzenie różnego rodzaju przemysłu i zajęć i t. d. wydawane osobom prywatnym wskutek ich próśb: a) przez władze rządowe lub administracyjne jak i sądowne; b) przez instytucje obywatelskie lub osoby i towarzystwa prywatne dla przedstawienia władzom rządowym lub przy zalegalizowaniu takowych.

Wolne są od stempla świadectwa:

a) ubóstwa; b) o pozostawaniu przy życiu; c) na prawo nauczycielstwa, wydawane przez komitety egzaminacyjne; d) lekarskie, o stanie zdrowia małoletnich wstępujących do zakładów naukowych; e) o tożsamości osoby (w tej liczbie i świadectwa wydawane przez policję emerytom dla otrzymania książeczek eme-

rytalnych); f) na prawo prywatnego pełnomocnictwa, wydawane przez sądy okręgowe, izby sądowe i zjazdy sądowe oprócz zjazdu sądowego dla Warszawy; f) o szczepieniu ospy; h) o śmierci (oprócz świadectw wydawanych w formie wypisów z księgi stanu cywilnego wszelkich wyznań); i) na tytuł felczera; k) wydawane przez aptekarzy uczuom aptekarskim o pozostawaniu ich w aptece i postępowaniu w wyuczeniu się sztuki aptekarskiej; l) świadectwa i wszelkie poświadczenia wydawane przez władze rządowe osobom prywatnym z urzędu pomimo ich żądania; l) atestaty, dyplomy i świadectwa szkolne; m) atestaty o służbie i dymisie wydawane służbie niższej wojskowej i cywilnej; n) świadectwa policji lub innej władzy o tem, że dzieci znajdują się przy rodzicach i nie wychowują się na koszt rządu; o) świadectwa o urodzeniu dzieci niższej służby wojskowej i cywilnej; p) świadectwa w przedmiocie powinności wojskowej; q) wydawane przez policję lub inną władzę dla otrzymania książeczki emerytalnej lub wsparcia; r) świadectwa i wszelkiego rodzaju napisy, poświadczenia i legalizacje zamieszczane na aktach i pismach już opłaconych stemplem lub też od opłaty wolnych; s) świadectwa lekarskie o chorobie wydawane osobom, wzywany do sądów na biegłych i świadków oraz także świadectwa wydawane studentom uniwersytetu i uczniom zakładów naukowych na dowód, że ci z powodu choroby nie mogą uczęszczać na lekcje lub stawić się na egzamin albo powrócić z urlopu.

6) Regestra pomiarowe wydawane przez władze rządowe osobom prywatnym lub też przez osoby prywatne takimże osobom dla przedstawienia władzom rządowym.

7) Testamenta i kodycyle.

8) Akty sądowo-lekarskie i policyjno-lekarskie wydawane osobom prywatnym.

9) Poręczenia, jeśli takowe napisane są w formie oddzielnych aktów a nie na samym akcie i jeśli przytem przedmiot poręczenia wynosi przynajmniej rs. 50.

10) Kwity depozytowe i pokwitowania zadatkowe na sumy nie mniejsze od rs. 50.

11) Kontrakty o kupno ziemi z pomocą Banku ziemskiego włościańskiego, jeśli suma kupna jest nie mniejszą od rs. 50.

12) Polisy ubezpieczeń, lub zamieniające takowe rachunki i kwity oraz wszelkiego rodzaju umowy o ubezpieczeniu kapitałów, akcji lub innych papierów procentowych, jeśli suma ubezpieczenia nie jest mniejsza, od rs. 15.

Uwaga. Wolne są od opłaty stemplowej polisy i w ogóle wszelkie dowody asekuracyjne wydawane przy obowiązkiem ubezpieczeniu majątków ruchomych lub nieruchomych.

13) Pełnomocnitwa (plenipotencye).

Uwaga. Wolne są od opłaty stemplowej: a) plenipotencye do prowadzenia spraw w sądach pokoju i gminnych; b) do odebrania pensyi, żołdu, nagród, emerytury, wsparć, dyet i innych należności wypłacanych z powodu służby urzędnikom oraz osobom służącym z wyborów, jeśli mająca się wypłacić suma nie przewyższa rs. 100. (Wspomniane plenipotencye wolne są od stempla i wtedy gdy są udzielone przez sukcesorów zmarłego urzędnika); c) do odbioru korespondencji z poczty; d) pełnomocnitwa udzielone w prośbie do władzy podanej nie wymagają oddzielnój opłaty.

14) Umowy przedślubne, intercyzy jeśli nie zawierają darowizny lub zapisu.

15. Darowizny na sumy większe od rs. 50, przy samem spisaniu aktu, bez akceptacyi wymagają opłaty po kop. 80, od arkusza przy akceptacyi zaś pobiera się opłata aktowa proporcjonalna podług wartosci darowizny.

Uwaga. Wolne są od opłaty darowizny na korzyść rządu oraz zakładów naukowych i dobroczynnych.

16) Akty opieczętowania i zdjęcia pieczęci wolne są od stempla.

17) Umowy dodatkowe bez powiększenia sumy kontraktu głównego (choćby ze zmianą terminu mocy obowiązującej), wymagają opłaty po 80 kop. za arkusz; umowy dodatkowe ze zmianą sumy pierwotnego kontraktu, lub też mające charakter innój umowy podlegają opłacie podług przepisów dla umów w ogóle.

18) Umowy meklerskie (szlascetle) na sumy nie mniejsze od rs. 50.

19) Umowy o sekwestr (art. 1956 kod. cyw.) na sumy nie mniejsze od rs. 50.

20) Wnioski (pismienne) czynione w kancelaryach hipotecznych o zamieszczenie jakiegokolwiek wpisu do wykazu hipotecznego (Ust. hyp. 1818 r. art. 15 p. b.)

21) Inwentarze (spisy inwentarza), majątku pozostałego po śmierci sporządzane na żądanie osób prywatnych, przez notaryusza—po kop. 80 od arkusza, przez komornika sądowego—bez stempla.

22) Indulty (pozwolenia) władz duchownych: na zawarcie małżeństwa bez poprzednich zapowiedzi.

Uwaga. Wolne są od stempla indulty na uwolnienie od postu i t. p. (wydawane w interesie religijno-moralnych potrzeb ludności).

23) Zrzeczenie się darowizny w formie pismiennej deklaracyi przed sądem okręgowym (Ust. post. cyw. art. 1758).

24) Akty uznania, dzieci nieprawych, usamowolnienia i przysposobienia (adeptacyi).

25) Umowy, których przedmiot tak w czasie sporządzenia aktu jako też i później nie może być oceniony na pieniądze np. kwity depozytowe, bez oznaczenia wartości przedmiotu.

Uwaga. Jeśli suma umowy może być wiadomą dopiero po wykonaniu takowój, w takim razie przy jej spisaniu należy pobrać opłatę w ilości kop. 80 a resztę podług taryfy zapłacić gotowizną w kasie po ustaniu umowy.

26) Tłómaczenia pism i aktów.

Wymagają opłaty stemplowej po kop. 80 bez względu na liczbę arkuszy:

1) Zawiadomienia, rezolucye i odpowiedzi na: prośby, skargi i t. p. pisma osób prywatnych, gdy w podanej prośbie proszący wyraził życzenie otrzymania odpowiedzi albo też, gdy sam przedmiot interesu z natury rzeczy wymaga odpowiedzi proszącemu.

Uwaga I. Do rządu takich zawiadomień należą także ukazy, polecenia odezwy i t. p. pisma, które posyłają się policyi lub innym władzom rządowym i urzędnikom dla ogłoszenia ich podającym w odpowiedzi na ich prośby, albo też przy których przesyłają się dla doręczenia podającym jakiegobądź dowody np. kopie, świadectwa i t. p.

Uwaga II. Jeśli prośba z powodu podania jej do niewłaściwój władzy, zwraca się nie przy oddzielnój odpowiedzi, lecz z napisem na niej odręcznym, wtedy opłata za ten napis nie pobiera się.

2) Kontrakty czyli umowy o najem lokalu i w ogóle domów mieszkalnych z przynależnemi do nich pomieszczeniami gospodarskiemi, jeśli roczna cena najmu jest nie mniejszą od rs. 50 i wyższą nad rs. 500,

Uwaga I. Opłata po kop. 80 pobiera się na każdy rok trwania lub przedłużenia kontraktu, przyczem część roku uważa się za cały rok.

Uwaga II. Pisane na takich umowach pokwitowania z odbioru ceny najmu wolne są od opłaty stemplowej.

3) Cesyje umów i kontraktów pisane na samych kontraktach a nie oddzielnie.

Podlegają opłacie po kop 60:

1) Paszporty do wszystkich gubernij Cesarstwa oprócz St.-Petersburskiej i Moskiewskiej.

2) Urlopy urzędników i oficerów.

Wymagają opłaty stemplowej po kop. 15 od arkusza:

Kwity z odbioru próśb, pieniędzy na wszelką sumę, dowodów piśmiennych i t. p. wydawane *na żądanie* stron przez władze rządowe i urzędników w interesach osób prywatnych.

2) Kwity instytucyj rządowych i prywatnych, oraz bankierskich kantorów i towarzystw z odbioru na rachunek bieżący wkładów pieniężnych na sumy większe od rs. 50, również każde zapisanie sumy większej od rs. 50 do książeczek obrachunkowych wkładów bezterminowych lub książeczek rachunków bieżących, specjalnych i zwyczajnych.

Uwaga. Wnioski notowane w książeczkach kas oszczędności: wolne są od opłaty stemplowej.

3) Kopie i wypisy wymienionych wyżej dokumentów.

Wymagają opłaty stemplowej po kop. 10 od arkusza:

1) Ceduły i faktury przedstawiane urzędowi celnyemu przez szypków i furmanów przy deklaracjach, oraz ceduły przy przewozach lądowych i wodnych wewnątrz kraju.

2) Świadcstwa wszelkiego rodzaju na przewóz spirytusu, tytoniu i cukru.

3) Kopie i wypisy wymienionych w powyższych dwóch punktach dokumentów.

Podlegają opłacie stemplowej po kop. 5 od arkusza:

1) Umowy i kontrakty oraz wszelkiego rodzaju transakcje w przedmiotach pieniężnych lub majątkowych, tak pomiędzy osobami prywatnymi jak i ze skarbem, jeśli przedmiot tych umów i aktów nie wynosi rs. 50.

Do takich umów i aktów pomiędzy innymi należą: Umowy o kupno i sprzedaż lub zamianę, o dzierżawę wieczystą lub czasową, o kupno z prawem odkupu, o pensję, dochody lub wypłaty dożywotnie, o służebności wieczyste, o spółkę nie akcyjną, o poddzierżawę, o najem rzeczy lub usług, albo robót i dostaw, umowy przedślubne, jeśli skutkiem ich ma miejsce zmiana własności majątku ruchomego lub nieruchomego, umowy o udział z majątku, umowy spór kończące lub uprzedzające (komplanacje), umowy o kaucję, umowy zastawne, darowizny z jednoczesną akceptacją, akceptacje darowizn zeznawane oddzielnie do aktu darowizny, przyczynienie sprzedaży, dział między spadkobiercami i współwłaścicielami, umowy o karę wadyalną, o zrzeczenie się dożywocia na korzyść innej osoby bez wynagrodzenia lub za wynagrodzenie, umowy o cessyę czyli przelew obowiązków i praw z kontraktów wynikających w tych razach: 1) gdy cessya kontraktu, w całkowitem, jego brzmieniu, następuje przez akt oddzielny a nie przez

zanotowanie jej na samym kontrakcie i 2) gdy ustępuje się tylko część obowiązków kontraktowych, choćby przy tem nie sporządzano oddzielnego aktu cessyi; umowy o użyczenie przedmiotów ruchomych, o ustąpienie lub ograniczenie praw do majątków, pożyczki na zastaw majątków nieruchomości i hipoteczne.

Uwaga I. Wolne są od opłaty stemplowej: a) akty darowizn wszelkiego rodzaju na rzecz skarbu oraz zakładów naukowych, dobroczynnych i kościołów lub klasztorów poczynionych.

Inne uwolnienia nie mają zastosowania praktycznego w Królestwie Polskiem.

Uwaga II. Kontrakty o najem mieszkań wymagają opłaty po 5 kop. rocznie za cały czas trwania kontraktu, jeśli cena najmu nie dochodzi rs. 50 na rok.

2) Pokwitowanie z odbioru wypłat czynione na kontraktach, jeśli opłata przewyższa rs. 5.

3) Akty i pisma wyrażające zwolnienie od wykonania zobowiązania, lub wydane na dowód, że zobowiązanie w całości lub części wykonane zostało, jeżeli suma, przedmiotem tychże aktów będąca, wynosi więcej jak 5 rubli i jeśli rzeczony akty działane zostały oddzielnie, a nie na samym akcie zobowiązania (oprócz wypadku w poprzednim punkcie).

Do liczby takich aktów należą: wydawane na sumę większą od rs. 5: rachunki niepodpisane przez dłużników, kwity i pokwitowania z odbioru pieniędzy, towarów lub innych przedmiotów, jeżeli powyższe dowody będą pisane na oddzielnych od samego zobowiązania arkuszach, oraz kwity towarzystw transportowych, zarządów dróg żelaznych i właścicieli parowców wydawane osobom transportującym pakunki, wreszcie świadectwa drogowe wydawane furmanom przez towarzystwa transportowe, gdy suma wynagrodzenia za transport ciężarów przenosi rs. 5.

Wolne są od opłaty stemplowej: a) Kwity z odbioru należnych od skarbu żołdu, pensyi emerytalnej lub wsparcia; b) rachunki służących na poczynione przez nich rozchody domowe; c) kwity i rachunki na sumy nie przenoszące rs. 5; d) kwity z odbioru pieniędzy, próśb, dowodów, materiałów wydawane przez władze rządowe obowiązkowo, jedynie w widokach kontroli i porządku i t. p. kwity z odbioru podatków, kwity pocztowe, celne, telegraficzne i t. p.

Uwaga I. Rachunki zaakceptowane przez dłużników uważają się za rewersa i wymagają opłaty jak weksle.

Uwaga II. Rachunki czyli likwidacje należności na których niema pokwitowania z odbioru pieniędzy lub towarów rachunkiem objętych albo też jakiegokolwiek o tem zaznaczenia

choćby bez podpisu, wolne są od stempla i uważane są za korespondencją między osobami prywatnymi, jeśli jednak przedstawiane są władzom rządowym w miejsce podań o wynagrodzenie za dostawę lub robotę, wtedy wymagają opłaty stempłowej po kop. 5 od arkusza.

4) Kopie i wypisy dowodów wymagających opłaty po k. 5,

Wymagają opłaty stempłowej podług sumy aktu:

1) Weksle, rewersa, obligacje, tak z zastawem, jako też bez zastawu majątku ruchomego, rachunki zaakceptowane przez dłużników i w ogóle wszelkie akty i pisma, dotyczące zobowiązań dłużniczych, zabezpieczonych lub niezabezpieczonych zastawem papierów procentowych lub innych majątków ruchomych, wydawane choćby na najniższą sumę, z wyjątkiem jedynie pożyczek pod zastaw ruchomości na sumę mniejszą od 5 rubli, które zupełnie są wolne od opłaty stempłowej.

Uwaga I. Wolne są od opłaty stempłowej asygnacje do kas i w ogóle te wszystkie przekazy pieniężne pisane w granicach państwa Ruskiego, któremi termin wypłatyznaczony jest nie później nad 5 dni od daty zaprodukcowania ich, oraz rewersa wydawane na pożyczki z kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Uwaga II. Wszystkie powyższe dokumenty, o ile sporządzają się prywatnie powinny być pisane na papierze stempłowym, wekslowym lub aktowym; naklejanie na nich marek stempłowych, choćby jednocześnie z napisaniem ich niema żadnego znaczenia i powoduje karę pieniężną, na wystawiającego i przyjmującego dokument równającą się 10-cio-krotnej opłacie stempłowej należnej od takiego aktu.

2) Akty i dokumenty stanowiące wszelkiego rodzaju umowy i układy majątkowe jako to: kontrakty kupna i sprzedaży, zamiany, najmu, entrepryz i dostaw, i t. p. zawierane na sumy nie mniejsze od rs. 50 z wyjątkiem jedynie zobowiązań osobistych dłużniczych oraz pożyczek na zastaw ruchomości podlegających opłacie stempłowej, wekslowej, oraz umów majątkowych zawieranych na sumy mniejsze od rs. 50, które podlegają zwyczajnej 5-cio-kopiejkowej opłacie.

Uwaga I. Szczegółowe wymienienie umów i aktów, które wymagają stempla podług sumy aktu znajduje się wyżej w oddziale czynności podlegających opłacie 5-cio-kopiejkowej pod poz. 1. Tamże wskazane są i uwolnienia od opłaty.

Uwaga II. Umowy i akty wymienione wyżej w punkcie 2-im, o ile sporządzane są prywatnie, powinny być pisane bezwarunkowo na papierze stempłowym aktowym (niebieskim z her-

bem Państwa) właściwej ceny, naklejenie na nich marek stempłowych nie uwalnia od kary pieniężnej równającą się dziesięciokrotnej opłacie stempłowej.

Uwaga III. Kontrakty najmu mieszkań, gdy cena roczna czynszu wynosi od rs. 50 włącznie do rs. 500 także włącznie, wymagają opłaty po kop. 80 za każdy rok trwania lub przedłużenia kontraktu, i takowe kontrakty mogą być zawierane na blankietach drukowanych lub papierze bez stempla z warunkiem aby podpis jedną z osób kontraktujących przechodził przez markę stempłową.

Ułożyl L. St.

KOMUNIKACYE.

Poczta i telegraf.

Kantory pocztowo-telegraficzne:

w Płocku (klasy 3-6j).

Naczelnik A. K. Urbanowicz.
Pomocnik A. J. Nachtigal.
Urzednicy: A. Kessel, W. Wernik,
D. Wolski, M. J. Nachtigal, J. Piotrowski,
F. Szymdt, Polcoch, Denkowski.

W Mławie (klasy 5-6j).

Naczelnik M. T. Pohodzicki.
Pomocnik M. Wiechecki.
Urzednicy: M. Leśniewski, W. Bitkowski,
K. Skotnicki, W. W. Pietrow,
S. Ciński.

W Nowogrogeiewsku (klasy 5-6j).

Naczelnik W. M. Jassarewski.
Pomocnik W. W. Niekludow.
Urzednicy: M. Grygorojew, J. S. Pałłow,
M. S. Zarionow.

W Lipnie (klasy 6-6j).

Naczelnik (p. o.) R. Czernicki.
Pomocnik (p. o.) E. P. Ulin.
Urzednicy: M. R. Borysow, R. Szmuczkiewicz.

W Przasnyszu (klasy 6-6j).

Naczelnik S. M. Chawajewicz.
Pomocnik S. Dąbrowski.
W Ciechanowie (klasy 6-6j).
Naczelnik (p. o.) K. Poraziński.
Pomocnik (p. o.) J. Hertz.

Oddziały pocztowo-telegraficzne.

W Dobrzyniu nad Wisłą.

Naczelnik (p. o.) S. J. Bieregowej.

W Zakroczyminiu.

Naczelnik J. P. Obrietennyj.
Urzednik M. M. Demicow.

W Lubiczu.

Naczelnik (p. o.) T. W. Prisiażnyj.

W Płońsku.

Naczelnik A. W. Torbikow.
Urzednik R. Celiński.

W Rypinie.

Naczelnik (p. o.) W. Prosiowicz.

W Sierpcu.

Naczelnik N. Erenkrajc.
Urzednik J. Wasilewski.

Stacje pocztowe i zarzadzajacy niemi.

W Bodzanowie—J. Dutkiewicz.
W Biełuniu—W. Pomianowski.
W Bielsku—M. S. Zacharko.
W Wyszogrodzie—R. Kotulski.
W Dobrzyniu n/Dr. M. Dejtszer.
W Lipnie—F. Sarnowski.
W Raciążu—vacat.
W Starożrebach—K. Banaszkiwicz.
W Strzegowie W. Załęski.
W Chorzelach—A. Baczyński.
W Szreńsku—W. Padarewski.

Taksa pocztowa.

I. Korespondencya.

List otwarty miejski	kop. 3
" " wewnątrz państwa	" 3
" " za granicę	" 4
List zamknięty miejski za łut	" 3
" " wewnątrz państwa	" 7
" " za granicę	" 10
List rekomendowany, niezależnie od opłat powyższych—do listu wewnątrz państwa	" 7
" " za granicę	" 10
List otwarty z odpowiedzią zapłaconą we- wnątrz państwa	" 6
" " za granicę	" 8
Rewers powrotny wewnątrz państwa	" 7
" " za granicę	" 10

Uwagi. 1) W listach zamkniętych niewolno wysyłać pieniędzy papierowych kurs mających. 2) Waga najwyższa listu miejskiego 1 funt, wewnątrz państwa i za granicę 5 funtów. 3) Listy wewnątrz państwa winny być opłacone odpowiednio do wagi; za większą wagę opłaca adresant w cyfrze podwójnej, lecz może odmówić przyjęcia przed odpięczętowaniem. 4) Listy i prośby na imię władz i osób urzędowych winny być całkowicie opłacone. 5) Listy zamknięte adresowe do krajów związkowych mogą być niefrankowane, adresant płaci w takim razie podwójne porto lecz może odmówić przyjęcia. 6) Listów rekomendowanych wysyłać nie można: do Anamu, Indyj Zachodnich, Guatemali, do Nowej-Holandyi i Nowej-Zelandyi w Australii. 7) Na pierwszej stronie blankietów listów otwartych niewolno pisać nic więcej prócz adresu.

II. Przesyłki pod opaską.

1. Przesyłka pod opaską pocztą miejską od każdego arkusza drukowanego, litografowanego i wogóle odbitego mechanicznie za wyjątkiem kopiałów	kop. 1
2. Przesyłka pod opaską wewnątrz kraju i za granicę za każde 4 luty po	" 2

Uwagi. 1) Pod opaską można przesyłać papiery aktowe, rękopiśmienne lub rysunkowe, dokumenty niemające cechy korespondencyi bieżącej i osobistej, druki wszelkiego rodzaju, fotogramy, arkusze korektowe, z należąciami do nich rękopismami lub bez takowych; próbki towarów, niemające w handlu wartości z wyjątkiem płynów i tłuszczów. 2) Waga najwyższa przesyłek pod opaską z drukami i papierami aktowymi pocztą miejską 1 funt, zamiejską 4 f., za granicę 2 kilogramy; z próbkami: wewnątrz kraju 20 łutów, za granicę 50 gramów. 3) Objętość przesyłek pod opaską z drukami i t. p. nie powinna przewyższać 10 werszków, albo 45 centymetrów wysokości i tyleż szerokości i grubości; opaski z próbkami winny najwyżej mieć długości 4 wersz., 20 centymetrów, szerokości 2 wersz. 10 centim., grubości 1 wersz. 5 centim. 4) Na

drukach wolno dopisywać: podpis wysyłającego, firmę lub stan, datę wysyłki, poświęcenie dzieła przez autora, ceny linie i znaki dla zwrócenia uwagi i znaki korektorskie. 5) Przesyłki pod opaską powinny być frankowane.

III. Posyłki.

Listy wartościowe i pieniężne za łut	kop. 7
Za granicę	" 10
Posyłka monety brzęczącej w workach skórzanych od funta (według taksy dla posyłek)	
Posyłki w ogóle—od funta:	
Za odległość do 500 wiorst po	kop. 5
" " od 500—1000 w. po	" 10
i tak dalej, powiększając opłatę o kop. 10 od funta za każdą dalszą odległość do 1000 wiorst.	

Najmniejsza opłata od posyłki kop. 20.

Uwagi. 1) Listy pieniężne powinny być przedstawione stacyi pocztowej niezapieczętowane, również listów zapieczętowanych razem z pieniędźmi przesyłać nie można, najwyższa waga listów tych wynosi 20 funtów. 2) Posyłki monety w workach, zawierających jedynie monetę, nie mogą ważyć więcej nad funtów 60. 3) Posyłki wogóle wartościowe mogą być podawane zapieczętowane lub nie i nie winny przewyższać wartości rs. 15,000 przy przedstawieniu otwartem i rs. 500, gdy jest oddana zapieczętowaną; posyłki te do 5-ciu funtów mogą być zawinięte w papier, przy wadze wyższej nieodzownie w płótno, lub ceratę; najwyższa waga posyłki pudów 3.

IV. Opłata asekuracyjna.

Od wartości lub sumy do rs. 600	od rubla. 1/2 kop.
Od 600—1,600 rs.	1/4 " "
z dopłatą rs. 1 kop. 50 od posyłki.	
Od 1,600	1/8 " "
z dopłatą rs. 3 kop. 50 od posyłki.	

V. Przesyłki za zaliczeniem.

Niezależnie od zwykłej opłaty za przesyłkę, od zaliczenia opłaca się od rs. 1—po 2 kop.; najmniejsza opłata od zaliczenia kop. 10, zaliczenie nie może przewyższać rs. 100.

Taksa telegraficzna.

Do liczby wyrazów wchodzi wyrazy adnotacyi, nie licząc wymaganych nawiasów, wyrazy adresu tekstu i podpisu, z wyjątkiem znaków pisarskich i adresu podającego depeszę dopisanego u dołu dla wiadomości biura telegraficznego. Wyrazy dłuższe nad 7-mio sylabowe w korespondencyi wewnętrznej, nad 15 literowe w korespondencyi zagranicznej europejskiej, a 10 literowe w za europejskiej liczą się za wyraz; liczby z 5 znaków liczą

się za wyraz, z 10 za dwa wyrazy i t. d. Nazwa stacyi i kraju w adresie liczy się za jeden wyraz, bez względu na liczbę liter.

Oplata za depeszę w korespondencyi wewnętrznej składa się: a) ze stałej opłaty za każdą depeszę po kop. 15 i b) z opłaty od każdego wyrazu. W granicach Rosyi Europejskiej po kop. 5; od korespondencyi przechodzącej z Rosyi Europejskiej do Azji-tyckiej i odwrotnie po kop. 10. Naprzykład zatem za depeszę z 10 wyrazow oplata wyniesie kop. 15 + (5 × 10) = 60.

Taryfa opłat za przejazd

ekstrapocztą za parę koni z bryczką

z Płocka do stacyj pocztowych w gubernii Płockiej.

STACJA.	Odległość w wiorst.	Cena.	
		Rs.	kop.
Z P ł o c k a :			
Do Dobrzynia n/Wisłą			
„ Lipna	29	3	68
„ Zbójna	55	7	„
„ Lubicza	77	9	66
„ Dobrzynia n/Drwęca	105	13	40
„ Rypina	90	11	60
„ Bielska	95 ^{1/2}	12	26
„ Sierpeca	17 ^{1/4}	2	27
„ Szreńska	61 ^{1/2}	7	98
„ Raciąża	84 ^{1/2}	10	94
„ Strzegowa	40 ^{1/4}	5	23
„ Mławy	58 ^{1/2}	7	62
„ Starożreb	83	10	76
„ Płońska	23	2	96
„ Zakroczymia	48	6	16
„ Nowogięrgiewska (st. kol. Nadw.)	74	9	48
„ Bodzanowa	84	10	88
„ Wyszogrodu	23	2	96
	39	5	8
Z C i e c h a n o w a :			
Do Przasnysza			
„ Chorzelski	23 ^{1/2}	2	99
	55	7	„

Uwaga. Oprócz powyższej taksy pasażer dopłaca jeszcze 60 kop. jeżeli jedzie dalej jak do pierwszej stacyi.

Karety pocztowe pasażerskie.

Kursują stale:

1) Pomiędzy Płockiem, Bielskiem a Sierpcem zimą i latem codziennie.

Cena przejazdu od osoby: z Płocka do Sierpca i na odwrót: klasą 1-szą rs. 1, klasą 2 go kop. 60; z Płocka i Sierpca do Bielska i na odwrót: klasą 1-szą kop. 75, klasą 2-gą kop. 26.

Wyjazd z Sierpca i Płocka o godzinie 9-ój wieczorem.

Przyjazd do Płocka i Sierpca o godzinie 5-ój rano.

2) Pomiędzy Płockiem, Starożrebami, Płońskiem, Zakroczymiem a stacyą drogi żelaznej Nowogięrgiewsk, zimą i latem codziennie.

Cena przejazdu od osoby z Płocka do Nowogięrgiewska i na odwrót rs. 2 k. 94; z Płocka i Nowogięrgiewska do Płońska rs. 1 kop. 26; z Nowogięrgiewska do Zakroczymia kop. 35; z Nowogięrgiewska do Starożreb rs. 2 kop. 13^{1/2}; z Płocka do Starożreb kop. 80^{1/2}; z Płocka do Zakroczymia rs. 2 kop. 59.

Z Nowogięrgiewska odchodzą karety do Zakroczymia i Płońska dwa razy dziennie: od pociągów warszawskich rannego i wieczornego.

Od tego ostatniego zaś tylko odchodzi dylizans pocztowy do Płocka, gdzie staje rano.

Z Płocka odjeżdża kareta pocztowa do Nowogięrgiewska o godzinie 7-ój wieczorem i zdąża na pociąg rano do Warszawy przychodzący.

3) Pomiędzy Lipnem a Włocławkiem latem codziennie.

Cena przejazdu od osoby kop. 55 (z bagażem ręcznym).

Wychodzą z Lipna dwa razy dziennie rano o godzinie 7-ój (przybywają do Włocławka o godzinie 9-ój) i o godzinie 10-ój (przybywa do Włocławka o godzinie 1-ój w południe).

4) Pomiędzy Przasnyszem a Ciechanowem zimą i latem codziennie.

Cena przejazdu od osoby kop. 80.

Wychodzą z Ciechanowa o godzinie 11 w południe (przybywa do Przasnysza o godzinie 4-ój) i o godzinie 11-ój wieczór (przybywa do Przasnysza o godzinie 2-ój rano); z Przasnysza o godzinie 4-ój rano (przychodzi do Ciechanowa o godzinie 7-ój rano) i o godzinie 2 po poł. (przychodzi do Ciechanowa o godzinie 5-ój po południu).

Przejazd karetką z miasta do dworca kolei kosztuje k. 10.

ROZKŁAD POCZTY

odchodzących z oznaczeniem najpóźniejszej godziny wysyłki korespondencji oddanej do kantoru pocztowego plockiego.

W jakie dnie.	Poczty odchodzące.		Godzina wysyłki.	Pora dnia.	Ostateczna go- dzina do odda- nia na pocztę korespondencyi.	
	JAKA POCZTA.	Na który trakt.			Godziny. Minuty.	Pora dnia.
			Godziny. Minuty.	Godziny. Minuty.		
Niedziela.	Konna z zwyczajną ko- respondencyą.	Mławski.	11 —	po półn.	10 —	po półn.
	Konna z taką samą. Wózkowa z wszelkiego rodzaju korespon.	Nowodwor. Kutnowski.	7 — 7 —	po połud. po połud.	6 — 3 —	po połud. po połud.
	Konna z zwycz. koresp. Wózkowa z wszelkiego rodzaju korespon.	Mławski.	11 —	po półn.	10 —	po półn.
Ponie- działek.	Konna z taką samą. Ciężka z taką samą.	Rypiński. Wyszogrodz.	11 — 12 —	po półn. po półn.	9 — 10 —	po półn. po półn.
	Konna z zwycz. koresp.	Nowodwor. Kutnowski.	5 — 7 —	po połud. po połud.	3 — 6 —	po połud. po połud.
	Wózkowa z wszelkiego rodzaju korespon.	Mławski.	11 —	po połud.	9 —	po półn.
	Konna z zwycz. koresp. Wózkowa z wszelkiego rodzaju korespon.	Nowodwor. Kutnowski.	7 — 7 —	po półn. po półn.	6 — 3 —	po połud. po połud.
Środa.	Konna z zwycz. koresp. Wózk. z wsz. rodz. kor.	Mławski. Rypiński.	11 — 11 —	po półn. po półn.	10 — 9 —	po półn. po półn.
	Konna z zwycz. koresp. Ciężka z wszelkiego ro- dzaju koresponden.	Bodzanowski. Nowodwor. Kutnowski.	12 — 5 — 7 —	rano. po połud. po połud.	11 — 3 — 6 —	rano. po połud. po połud.
	Wózkowa z wszelkiego rodzaju korespon.	Mławski.	11 —	po półn.	9 —	po półn.
	Wózkowa z taką samą Konna z zwyczajną ko- respondencyą.	Kutnowski. Nowodwor. Kutnowski.	7 — 7 —	po połud. po połud.	3 — 6 —	po połud. po połud.
Piątek.	Konna z zwycz. koresp. Wózk. z wsz. rodz. kor.	Mławski. Rypiński.	11 — 11 —	po półn. po półn.	10 — 9 —	po półn. po półn.
	Wózkowa z taką samą Ciężka z taką samą.	Wyszogrodz. Nowodwor. Kutnowski.	12 — 5 — 7 —	po półn. po połud. po połud.	10 — 3 — 6 —	po półn. po połud. po połud.
	Konna z zwycz. koresp.	Kutnowski.	7 —	po połud.	6 —	po połud.
	Konna z zwycz. koresp. Wózk. z wsz. rodz. kor.	Rypiński. Mławski.	11 — 11 —	po półn. po połud.	10 — 9 —	po półn. po połud.
Sobota.	Konna z zwycz. koresp. Wózkowa z wszelkiego rodzaju korespon.	Nowodwor. Kutnowski.	7 — 7 —	po połud. po połud.	6 — 6 —	po połud. po połud.

ROZKŁAD POCZTY

przychodzących z oznaczeniem najpóźniejszej godziny doręczenia otrzymanej korespondencji adresatom w kantorze pocztowym plockim.

W jakie dnie.	Poczty przychodzące.		Godzina otrzymania.	Pora dnia.	Ostateczna go- dzina doręcze- nia adresatom otrzymanej ko- respondencyi.	
	JAKA POCZTA.	Z którego traktu.			Godziny. Minuty.	Pora dnia.
			Godziny. Minuty.	Godziny. Minuty.		
Niedziela.	Konna z zwycz. koresp. Ciężka z taką samą.	Z Rypińskiego. Nowodwor.	4 10 10 30	po półn.	8 —	po półn.
	Konna z taką samą. Wózkowa z wszelkiego rodzaju korespon.	„ Mławskiego. „ Kutnowski.	11 5 5 50	po połud. po połud.	3 — 8 —	po połud. po połud. nast. dnia.
	Konna z zwyczajną ko- respondencyą.	Z Mławskiego.	11 5	po półn.	3 —	po półn.
	Konna z taką samą. Konna z taką samą. Wózkowa z wszelkiego rodzaju korespon.	„ Nowodwor. „ Kutnowski. „ Wyszogr.	5 — 5 50 7 30	po półn. po połud. po połud.	11 — 8 — 8 —	po półn. po połud. po połud. nast. dnia.
Wtorek.	Wózk. z wsz. rodz. kor. Konna z zwycz. koresp. Wózk. z wsz. rodz. kor.	Z Rypińsk. „ Nowodwor. „ Mławskiego.	4 40 5 — 12 5	po półn. po półn. po połud.	8 — 8 — 4 —	po półn. po półn. po połud.
	Wózkowa z taką samą.	„ Kutnowski.	5 50	po połud.	8 —	po połud. nast. dnia.
	Konna z zwycz. koresp. Ciężka z wszelkiego ro- dzaju koresponden.	Z Mławskiego. „ Nowodwor.	11 5 10 30	po półn. po półn.	3 — 11 —	po półn. po półn.
	Konna z zwycz. koresp. Konna z taką samą.	„ Kutnowski. „ Bodzanow.	5 50 7 30	po połud. po połud.	8 — 8 —	po połud. po połud. nast. dnia.
Czwartek.	Wózk. z wsz. rodz. kor. Konna z zwycz. koresp. Wózk. z wsz. rodz. kor.	Z Rypińsk. „ Nowodwor. „ Mławskiego.	4 40 5 — 12 5	po półn. po półn. po połud.	8 — 8 — 4 —	po półn. po półn. po połud.
	Wózkowa z taką samą.	„ Kutnowski.	5 50	po połud.	8 —	po połud. nast. dnia.
	Konna z zwycz. koresp. Ciężka z wsz. rodz. kor.	Z Mławskiego. „ Nowodwor.	11 5 10 30	po półn. po półn.	3 — 11 —	po półn. po półn.
	Konna z zwycz. koresp. Wózk. z wsz. rodz. kor.	„ Kutnowski. „ Wyszogr.	5 50 7 30	po połud. po połud.	8 — 8 —	po połud. po połud. nast. dnia.
Sobota.	Wózk. z wsz. rodz. kor. Konna z zwycz. koresp. Wózk. z wsz. rodz. kor.	Z Rypińsk. „ Nowodwor. „ Mławskiego.	4 40 5 — 12 5	po półn. po półn. po połud.	8 — 8 — 4 —	po półn. po półn. po połud.
	Konna z zwyczajną ko- respondencyą.	„ Kutnowski.	5 50	po połud.	8 —	po połud.

U w a g i. 1) *Czas odejścia poczt do miast powiatowych:* do Sierpeca trzy razy tygodniowo, we wtorki, czwartki i Soboty o g. 11 rano; do Mławy codziennie o g. 11 rano; do Lipna i Rypina cztery tygodniowo w poniedziałki, środy piątki i soboty o g. 11 rano; do Płońska codziennie: w poniedziałki, środy i piątki ciężkie poczty o g. 5 po połud. a w pozostałe dni konna o godzinie 7 wieczorem; do Przasnysza i Ciechanowa codziennie przez Nowydwór w te same godziny co do Płońska i nakoniec do Kutna przez Gostynin codziennie o godz. 7 wieczorem, oraz wysyłane z Kutna do Płońska codziennie o godz. 12 m. 30 we dni, które to przybywają do Płocka o g. 5 m. 50 wieczorem.

2) *Czas przybycia poczt z miast powiatowych gubernii Płockiej:* z Sierpeca trzy razy tygodniowo we wtorki, czwartki i soboty o g. 12 m. 5 rano; z Mławy codziennie o tejże godz. t. j. o g. 12 m. 5 z Lipna i Rypina cztery razy tygodniowo w: niedziele, wtorki, czwartki i soboty o godzinie 4 m. 40 w nocy; z Płońska Przasnysza i Ciechanowa o g. 10 m. 30 rano.

3) Wysyłane z Płocka poczty do miast powiatowych gubernii, przybywają na miejsce przeznaczenia tych samych dni, w które były wysłane (z wyjątkiem Przasnysza i Ciechanowa) w godzinach następujących: do Sierpeca o 4 rano, do Mławy o 8 wieczór, do Lipna o 5 rano, do Rypina o 11 wieczorem, do Płońska o 11 wiecz.; do Ciechanowa zaś przybywają na dzień następny o godzinie 11 w nocy, a do Przasnysza trzeciego dnia po wysłaniu o g. 2 rano, dla tego, że do tych miast poczty wysyłane są przez Nowydwór, z kądem koleją do Ciechanowa.

4) W czasie zwiniecia mostu na Wiśle poczty skierowywane na trakt Kutnowski będą wysyłane codziennie o g. 5 po południu, dla tego też ostateczną chwilę oddawania i wyjmowania ze skrzynek korespondencji naznaczono na godzinę 2 po południu.

5) Przyjmowanie i wydawanie korespondencji nie dopełnia się wcale w dniu imienin Najjaśniejszych Państwa, w dzień Nowego Roku, Trzech królów, pierwszy i drugi dzień świąt Wielkiejnocy, w dzień 6-tę Trójcy i w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia. W dniu: Oczyszczenia Najśw. Maryi Panny, Zwiastowania Najśw. Maryi Panny, Wejścia Pana Jezusa do Jerozolimy, w trzeci dzień świąt Wielkanocnych, w Wniebowstąpienie Pańskie, Przemienienie Pańskie, Wniebowstąpienie Najświęt. Maryi Panny, Narodzenie Najśw. Maryi Panny, w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia i we wszystkie dni niedzielne przyjmowanie i wydawanie wszelkiej korespondencji dopełnia się od godz. 12 do 3 po południu a w inne dni roku od godz. 9 do 3 po połud. Przyjmowanie zwyczajnej korespondencji dopełnia się zawsze od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

K o l e j e .

Zarząd drogi żelaznej, Nadwiślańskiej.
 Prezes W. Kronenberg.
 Zarządzający drogą, inżynier J. T. Dargan.
 Naczelnik kancelarii W. Swiecimski.
 Naczelnicy służby:
 Drogowej i budowlanej L. Hantower.
 Mechanicznej M. Paszkowski.
 Ruchu J. Konopczyński.
 Telegrafu W. Wołowski.
 Wydziału gospodarczego K. Zajęczkowski.

Wydziału handlowego F. Hucze.
 Kontroli wpływów F. Celichowski.
 Rachmistrz F. Rapaport.
 Wydział zażaleń M. Hoffman.
 Radaea prawny L. Krysiński.
 Kasyer główny C. Mienicki.
 Lekarz główny W. Lasocki.
 Służba drogowa:
 Naczelnik i dystansu. W. Lubiński (stacya Mława).
 Pomocnik L. Mycielski.
 Naczelnik warsztatów kolejowych w Mławie W. Frankenstein.

Służba na stacyach:
 Mława. Naczelnik M. Bogusławski.
 Pomocnicy: S. Kontecki, T. Bogusławski.
 Konopki. Naczelnik J. Kurowski.
 Pomocnik J. Janikowski.

Ciechanów. Naczelnik J. Racięcki.
 Pomocnik J. Trapsz.
 Gąsocin. Naczelnik J. Bogusławski.
 Pomocnik L. Chotkiewicz.
 Nowogięrgiewsk. Naczelnik K. Dzięwulski.
 Pomocnik A. Fałęcki.

Taryfa opłat za bilety pasażerskie na drogach żelaznych: Nadwiślańskiej.

S T A C Y E.	C e n a m i e j s c .		
	Kl. I.	Kl. II.	Kl. III.
	K o p i e j k i .		
Z Łowa	25	20	10
Do Mławy	56	43	22
" Konopek	113	85	44
" Ciechanowa	180	135	69
" Gąsocina	248	186	95
" Nasielska.	304	228	116
" Nowo-Gięrgiewska.	319	239	122
" Nowego-Dworu.	371	279	143
" Jabłonn	420	315	161
" Pelcowizny	433	326	168
" Warszawy			

Warszawsko-Bydgoskiej (odnogi Aleksandryjskiej).

S T A C Y E.	C e n a m i e j s c .				
	Pociąg pociąg pociąg		Pociąg osobowy.		
	Kl. I.	Kl. II.	Kl. I.	Kl. II.	Kl. III.
K o p i e j k i .					
Z Warszawy	69	51	60	45	24
Do Pruszkowa	121	91	105	79	41
" Grodziska	176	133	154	115	61
" Rudy Guzowskiej	229	171	199	146	78
" Radziwiłłowa	261	240	236	178	93
" Skierniewic	358	269	311	234	123
" Łowicza	466	350	405	304	160
" Pniewa	543	408	472	355	186
" Kutna	599	450	521	392	206
" Ostrowia.	699	525	607	457	240
" Rowala	763	573	664	499	262
" Włocławku	851	642	742	558	293
" Nieszawy	914	687	795	597	314
" Aleksandrowa.	941	707	827	614	323
" Ciechocinka					

Uwaga. Rozkładu jazdy pociągów na drogach żelaznych nie podajemy ze względu, że takowy ulega kilka razy do roku zmianie, a ztąd niedawałby pewnej wskazówki czytelnikom.

Komunikacja wodna.

Służba rzeczna rządowa.

Naczelnik 4-go dystansu rzeki Wisły
inż. J. Jezierski, (w Płocku).
Konduktor A. Dobrowolski.
Nadzorczy: F. Cygler i R. Jungowski.

Żegluga parowa.

Nie podajemy ani rozkładu jazdy parowców na Wiśle i Narwi ani cen za przejazd, ponieważ tak pierwszy jak drugie corocznie ulegają kilkakrotnej zmianie, zależnej od stanu wody i ukształtowania się naszych trzech przed-

siębiorstw żeglugi parowej. Rozkłady jazdy i ceny przejazdu pasażerów obie dwiema klasami na statkach oraz taryfy przewozowe towarów ogłaszane bywają w swoim czasie w dziennikach i plakatach ulicznych.

Statki parowe kursują stale po między Warszawą, Płockiem i Nieszawą a wszystkimi stacyami pośrednimi podczas całego okresu nawigacyjnego.

Przez pewien czas dochodzą też do Ciechocinka (podczas obudwóch sezonów kąpielowych) i Torunia.

ZDROWIE PUBLICZNE.

L e k a r z e.

W P ł o c k u.

Stanisław Brzozowski, powiatowy, ul. Tumską dom własny.

Adam Bućkiewicz, ul. Warszawska dom własny.

Władysław Drużyłowski, ordynator szpitala Ś-ój Trójcy, ulica Kolegialna dom sukcesorów Kampenhausena.

Dr. Marcin Erlich, ulica Więzienna dom ss. Lemene.

Jan Gołombowski, ul. Grodzka dom Tyszk.

Rubin Goldberg, ulica Grodzka dom Sigelberga.

Korneli Gorski, miejski, ul. Kolegialna dom Kozłowskićj.

Stanisław Jurzyński, ul. Więzienna dom Redla.

Józef Kunig, Stary-Rynek dom Dąbrowskićj.

Dr. Wasilij Zinowicz-Kaszczenko, inspektor lekarski gub. Płocki, ul. Kolegialna dom Stępniewskiego.

Zygmunt Perkał, ordynator szpitala żydowskiego Izaaka Fogla, ul. Więzienna dom Siedliski.ćj.

Ignacy Uściński, nadetatowy ordynator szpitala Ś-tój Trójcy, ul. Szeroka dom Friedmana.

Wincenty Wyczałkowski, ordynator szpitala Ś-go Aleksego, Plac Floryański dom ss. Bebenkowskiego.

W Wyszogrodzie.

Stanisław Lipski miejski.

W Bodzanowie.

Ignacy Huśnicki.

W Bielsku.

Józef Nowicki.

W Drobinie.

Wincenty Mazurkiewicz.

W Mławie.

August Biełkiewicz, powiatowy.

Konstanty Bagiński.

Dawid Grodziński.

Marceli Zański, ordynator szpitala Ś-go Wojciecha.

W Przasnyszu.

Aleksander Gołyniec, powiatowy.

Władysław Ramiński, ordynator szpitala Ś-go Stanisława Kostki

W Chorzela.ćh.

Jakób Przygodzki.

W Ciechanowie.

Jan Chmieliński.

Władysław Gutkowski, powiatowy.

Franciszek Rapkowski.

W Płońsku.

Seweryn Górski.

Antoni Kalinowski.

Leon Rutkowski.

Feodosij Żukow, powiatowy.

W Zakrocymiu.

Aleksander Brochocki.

Stanisław Otto, miejski.

W Lipnie:

Kamil Bereza, ordynator szpitala Ś-go Jana Złotoustego.

Srul Izrael Kohn.

Julian Zaleski, powiatowy.

W Dobrzyniu n/W.

Władysław Ossowski, miejski.

W Rypinie.

Władysław Cholewiński.

Leonard Kosterki, powiatowy.

W Dobrzyniu n/Dr.

Franciszek Wychowski.

W Sierpcu.

Edmund Gajzler.

Feliks Zadrowski, powiatowy,

W Raciążu.

Roman Wnorowski.

W Żurominie.

Emilian Brudnicki.

Lekarze weterynaryi.

W Płocku.

Franciszek Rządowski, weterynarz gubernialny, asesor weterynaryi, ulica Warszawska dom własny.

Henryk Waśniowski, weterynarz nadetatowy miejski, ul. Nowo-Więzienna dom Wajcmana.

W Płońsku.

Ignacy Sokołowski, weter. okręgowy.

W Nowogrodzie.

Filip Filatow, weterynarz na trakcie byłym w fortcy Nowogrodzie.

Jan Zawidzki, weterynarz okręgowy.

W Mławie.

Józef Stanowski.

Felczy starsi.

W Płocku.

Władysław Benedek, ul. Tumską d. Kretkowskiego.

Mordka Bochenek, ul. Szeroka dom Rotmana.

Józef Horosiewicz, ul. Grodzka dom Kempnera.

Lejba Grabman, Szeroka d. Sejda.

Eliasz Grünbaum, ul. Szeroka dom Klejmana.

Berek Jarząbek, ul. Szeroka dom Sandtowej.

Lewek Kapota, Stary-Rynek, dom Schönwitza.

Andrzej Krzyżanowski, ul. Więzienna dom Dzierżogowskiego.

Maryan Majewski, ul. Więzienna dom Wejmana.

Antoni Pleszyński, ul. Kolegialna dom Zółtowskiego.

Józef Romaszewski, ul. Warszawska dom Lewenstein.

Ludwik Wiloch, ul. Misyonarska d. szpitala Ś-go Aleksego.

Julian Widziński, Stary-Rynek dom Grubmana.

Jan Włoczewski, ul. Dobrzyńska d. własny.

Moszek Zalberg, ul. Szeroka dom Kohna.

W Drobinie Lejba Gawroński.

W Proboszczewicach, August Kosiński.

W Bodzanowie Wulek Argeband, Abram Landsznajder, Teofil Mościcki, Jan Wolasiński.

W Wyszogrodzie Moszek Dąb, Mendel Szpilman, Dawid Żychlin.

W Mławie Lejzor Fried, Szmul Giżyński, Jan Kałużyński, Maryan Moszakowski, Cudek Szyrchel.

We wsi Wólka (gmina Turza) Teofil Rutkowski.

W Szreńsku Szyja Frankenstein.

Abram Lewkowicz.

W Kuczborku Abram Moronowicz, Adam Stępa.

W Zieloniu Teofil Żubiński.

W Przasnyszu Aleksander Wymiot, Moszek Gielbart, Ignacy Żbikowski.

W Chorzela.ćh. Hersz Wilczewski.

W Janowie Ajzyk Zawels.

W Ciechanowie Moszek Bauman, Abram Filat, Abram Jablencyk.

W Płońsku Włodzimierz Brodzki, Suchar Drozdowicz, Eliasz Falkenstein, Dawid Gelbard, Hersz Grobman.

W Zakrocymiu Bergman Fitel.

W Lipnie Aleksander Kamiński, Abram Klimberg, Stefan Kozłowski, Szmul Nitka.

W Rypinie Wulek Appel, Michał Chołondziner, Boruch Krawiecki.

W Sierpcu Izrael Sommer, Mojżesz Sommer, Jakób Szlakman.

W Bieżuniu Abram Kociołek.

W Raciążu Józef Glasman, Szymon Szrajcer.

Felczy młodszy.

W Płocku Klemens Zybert, Więzienna dom Goldego.

W Radzanowie (osadzie) Mateusz Smożyński.

W Dzierzgowie Bogusław Bobieński.
W Przasnyszu Chunbusz Królikowski.
W Baranowie Piotr Kiliman.
W Ciechanowie Szmul Zasman, Szymon Krusiewicz.
W Sochocinie Stanisł. Swiatłowski, Lejb Wasengart.
W Zakrocymiu Gotleb Motel, Ludwik Słomkowski.
W Kroczewie Leon Rychter.
W Czerwonkach Rydzewski.
W Nowem-Mieście Jakób Szreński, Władysław Zieliński.
W Galeminku Stanisław Ostrowski.
W Szczawinie Jan Wiśniewski.
W Czerwińsku Ludwik Mańkowski.
W Dobrzyniu n/W. Symeon Szczygieł.
W Wymyślinie Angust Koziański.
W Dobrzyniu n/Drw. Owsiej Chorażyc, Tomasz Karaskiewicz.
W Czerminie Antoni Miłkowski.
W Lipnie Tobiasz Friedman.
W Sierpcu Szmul Luks, Hersz Szelka.
W Raciążu Mosiek Kapusta.
W Żurominie Wincenty Janiszewski, Mordka Kocioł.
W Bieżuniu Józef Rajkowski.

A k u s z e r k i.

W Płocku.
Rozalia Celmer, ul. Więzienna dom Halickiego.
Marya Kucharska, ul. Szeroka dom Byszowsferdera.
Aniela Majewska, ul. Więzienna d. Wajcmana.
W Mławie.
Zaja Feld, Leontyna Gibasiewicz, Ludwika Małachowska, Leokadya Staniewicz, Ryfka Studnia.
We wsi Wólka (gminie Turza).
Emilia Borkowska, Natalia Kaczowska.
W Szreńsku.
Anna Żmudzińska, Amalja Zalewska.
W Zieluniu.
Ludwika Nowakowska.
W Zielonój.
Antonina Tatar.
W Przasnyszu.
Pelagia Krzeszewska, Magdalena Kirsz.
W Płońsku.
Tekla Cędrowska, Haja Czarna.
W Zakrocymiu.
Henryka Moszkowicz.

W Lipnie.
Maryanna Gajewska, Kazimiera Sołtyk.

W Dobrzyniu n/W.
Teofila Getz, Albertyna Olszewska.
W Rypinie.
Helena Frusiewicz, Anna Łabonowska.

W Sierpcu.
Balbina Kraszewska.
W Ciechanowie.
Zaja Filat, Fajga Jabłęczek, Antonina Iwanicka.

Babki wiejskie.

W Płocku.
Szandla Grobman, ul. Szeroka dom Sajdla.
Walerya Maliszewska, ul. Błonie dom Brombi.
Małka Szwagier, Więzienna d. Wysockiego.
W Bodzanowie.
Sura Argebant, Władysława Mościcka.

W Wyszogrodzie.
Bronisława Suolińska, Mendla Szpilman.
W Bielsku.
Wiktorya Zgorzelska.
W Przasnyszu.
Cecylja Zembrzuska.
W Chorzelaach.
Fajga Szpilman.
W Płońsku.
Aleksandra Bachsztajn, Estera Grabman.

W Zakrocymiu.
Marya Gotlieb.
W Nowem-Mieście.
Michalina Salamonowska.
W Sochocinie.
Każmiera Tomaszewska.
We wsi Pomiechówek.
Marya Cwisman.
W Lipnie.
Rasza Wemborek.
W Brzeźnie (gm. Bobrowniki).
Pelagia Spiżañska.
We wsi Działyń (gmina Mazowsze).
Bronisława Sudolska.
W Rypinie.
Glinia Krawiecka, Elzbieta Łączkowska.
We wsi Okalewo.
Julianna Oryńska.

W Sierpcu.
Wanda Lubelska, Tekla Prymuszewska, Sura Sommer.

W Raciążu!
Helena Rostkowska, Teodozya Wilczyńska.

W Bieżuniu.
Anntonina Pajewska.
W Żurominie.
Maryanna Krzemińska.

A p t e k a r z e.

W Płocku.
Karol Engelhardt, ul. Grodzka dom ss. Jędrzejewskiego.
Aleksander Puchalski, Stary-Rynek dom Zielińskiego.
Jan Szymański, ul. Kolegialna dom Rejcha.
W Wyszogrodzie Karol Nejman.
W Bielsku Aleksander Baumgarten.
W Bodzanowie Władysław Stuo-majer.
W Płońsku Bolesław Młyński.
W Zakrocymiu Bolesław Kowalski.
W Nowem-Mieście Leon Nowieki.
W Sierpcu Antoni Grabowiecki.
W Raciążu Jan Knśmierski.
W Bieżuniu Leon Parys.
W Żurominie Franciszek Grabski.
W Mławie ss. Mieszkowskiego.
W Szreńsku Antoni Jasiński.
W Rypinie Aleksander Traczyński.
W Lipnie Stanisław Kotowski.
W Dobrzyniu n/W. Wiktor Raniecki.
W Przasnyszu ss. Tomezyńskiego.
W Chorzelaach Rudolf Grunwald.
W Ciechanowie Antoni Raniecki.

S z p i t a l e.

W Płocku.
Ś-tój Trójcy (ulica Warszawska) na 44 łózek, z których cztery dla czasowego pomieszczenia obłąkanych. Do szpitala przyjmowani są chorzy wszystkich stanów i wyznań jak również pacycenci ambulatoryjni którym lekarstwa wydają się bezpłatnie. Czynną przy szpitalu apteka domowa, pozostaje pod bezpośrednim nadzorem lekarza szpi-

talnego a zawiaduje nią jedna z siostr miłosierdzia; apteka ta przygotowuje lekarstwa nietylko na potrzebę samego szpitala ale dla wszystkich biednych mieszkańców okolicy podmiejskiej, chrześcian. Szpital ś-tój Trójcy posiada w obrębie terytorium miejskiego własny folwark przynoszący mu dochodu rs. 1570 rocznie, oraz inne beneficya, oprócz których byt zakładu zabezpieczony jest kapitałem, wynoszącym (107,000 *) rubli z góry, przechowanym w Warszawskim kantorze banku Państwa. Kuratorem spitala jest rz. r. st. E. Paciejowski, ordynatorem dr. W. Drużyłowski, ordynatorem nadetatowym dr. I. Uściński, nadzorcą L. Wojciechowski. Chorych dogląda 6 siostr miłosierdzia nazwiska których wymienione są w dziale p. t. „Duchowieństwo“.

Ś-go Aleksęgo (ul. Misyonarska) na 20 łózek; wyłączenie dla syfilityków jak również dla cierpiących na choroby skórne i raka, posiada funduszu w Banku Państwa 11,000 rs. Kuratorem szpitala jest r. st. K. Willenek, ordynatorem i nadzorcą dr. W. Wyczółkowski.

Żydowski Izaaka Fogla (ul. Misyonarska) na 25 łózek dla wszelkich chorych wyznania mojżaszowego posiada kapitału w Banku Państwa rs. 10000. Kuratorem szpitala jest M. Schönwitz, ordynatorem i nadzorcą dr. Z. Perkahl.

W Mławie.
Ś-go Wojciecha na 25 łózek; posiada kapitału w Banku Państwa około rs. 15000. Kuratorem szpitala jest W. S. Waryński, ordynat. i nadzorcą dr. A. Zański, nadzorczynią H. Królikowska.

W Lipnie.
Ś-go Jana Złotoustego na 40 łózek; posiada kapitału w Banku Państwa rs. 8000. Kuratorem szpitala jest F. Kotwicki, nadzorcą A. Stokowski, ordynatorem dr. K. Bereza.

W Przasnyszu.
Ś-go Stanisława Koski na 35 łózek; posiada kapitału w Banku Państwa

*) Fundusze wszystkich szpitali podajemy w cyfrach okrągłych, przybliżonych.

rs. 5000. Kuratorem szpitala jest A. Zarembki, nadzorca J. P. Kryłow, ordynatorem dr. W. Kamiński. Szpitalami plockimi zarządza bez-

pośrednio rada gubernialna plocka dobroczynności publicznej. Szpitalami w miastach powiatowych zarządzają także rady powiatowe.

DOBROCZYNNOŚĆ PUBLICZNA.

Rada gubernialna plocka dobroczynności publicznej.

Prezdujący gubernator rz. r. st. H. A. Janowicz.

Członkowie zarządu.

Wice-gubernator r. st. A. M. Suponiew. Zarządzający izbą skarbową rz. r. st. P. J. Korecki.

Naczelnik dyrekcji naukowej rz. r. st. M. L. Stefanowicz.

Inspektor lekarski W. Zinowicz-Kaszczenko.

Radca prawny rządu gubernialnego G. A. Worobjow.

Członkowie z wyboru.

Prezes zjazdu sędziów pokoju I okr. W. P. Łomnowski.

Dr. M. Erlich.

Stały członek urzędu do spraw włościańskich M. A. Dobrolubow.

Kancelarya rady (w gmachu rządu gubernialnego).

Sekretarz W. M. Matwiejew.

Buchalter Z. Zaruski.

Z a k ł a d y.

W Plocku.

Główny dom przytułku starców i kalek z oddziałem dla sierot posiada w warszawskim kantorze Banku Państwa kapitał własnego rs. 16,000 z górą *) Kurator Maryan Zglinicki, nadzorca Franciszek Durzyński (ul. Teatralna).

Ochrona dla dzieci, posiada własnego kapitał w Banku Państwa rs. 8000; służy tylko dla czasowego przytułku dzieci obojętnej płci które otrzymują w niej elementarne zasady wychowania, zabawiają się i dostają śniadanie przez 300

dni w roku; do ochronki uczęszcza 40 dzieci. Kurator i nadzorca—ci sami co w domu przytułku. Nadzorczyńni Wiara Łątkiewicz.

W Wyszogrodzie.

Przytułek, najmniejszy zakład dobroczynny ze wszystkich w gubernii istniejących, bo mieści tylko 3 osoby, posiada własnego kapitału w Banku Państwa rs. niespełna 3000. Kuratorem jest Wiktor Zborowski.

W Lipnie.

Przytułek, posiada funduszu swego w Banku Państwa rs. 75. Kuratorem jest Julian Kowalski.

W Dobrzyniu n/W.

Przytułek, posiada funduszu swego w Banku Państwa około 4000 rs. Kuratorem jest ks. Paweł Pióro.

W Mławie.

Przytułek, posiada funduszu swego w Banku Państwa 3,000 rs. Kuratorem jest Tomasz Klimkowski.

W Płońsku.

Przytułek, posiada kapitału własnego w warszawskim kantorze Banku Państwa rs. 20,000. Jest on najlepiej uposażonym ze wszystkich zakładów tego rodzaju w gub. Plockiej. Kuratorem jest Henryk Kotarski.

W Sierpcu.

Przytułek, posiada kapitału w Banku Państwa rs. 4,000. Kuratorem jest Maryan Nawrocki.

W Przasnyszu.

Ochrona dla dzieci posiada funduszu swego w Banku Państwa rs. 6,600. Kuratorem jest Andrzej Zarembki, nadzorczynią Zenobia Makowska.

*) Fundusze wszystkich zakładów dobroczynnych podajemy w cyfrach okrągłych.

Plockie Towarzystwo Dobroczynności.

Założone w r. 1881. Pozostaje pod opieką rady guber. dobr. publ. Członków liczy 127: 3-ch honorowych 76-ciu rzeczywistych i 48-miu ofiarodawców. Posiada kapitał z legatów p. Ludwika Czaplickiego, właściciela dóbr Kowalewko (rs 3000) i ks. kanonika Ignacego Smoleńskiego, dziekana plockiego (rs. 3000), ogółem rs. 6000. Oprócz tego Towarz. rozporządza funduszem rezerwowym z oszczędności własnej powstałym a nagromadzonym w sumie rs. 6000, z których rs. 2450 rozpozyczone jest i zabezpieczone na hypotekach nieruchomości miejskich, a rs. 3,550 przechowuje się w kasie dla braku lokacyi takiej towarzystwo poszukuje.

W r. b. majątek towarzystwa powiększył zapis nieruchomości Nr. 180 przy ul. Wigziennnej w Plocku na rzecz jego uczyniony przez ś. p. ks. Jana Zenobiusza Rutkowskiego. Realna wartość tej nieruchomości po potrąceniu obciążających ją: pożyczki Towarz. kred. m. Plocka i legatów prywatnych nie przewyższa sumy rs. 4500.

Natomiast Towarzystwo straciło sumę rs. 5000 z zapisu sukcesorów ś. p. generałowej Józefy Sierakowskiej przeznaczoną na założenie w Plocku kasy pożyczkowo-wkładowej dla rzemieślników jej imienia, a spadła z hypoteki dóbr Chodecza-Górna i Chodecza-Dolna w powiecie Iłżeckim, gub. Radomskiej położonych, przy sprzedaży przymusowej dóbr tych na rzecz Towarzystwa kredytowego ziemskiego dokonanej.

Rada gospodarcza Towarzystwa Dobroczynności.

Adam Aliehniewicz, Ludwik Czaplicki prezes, Stanisław Chyczewski, Aleksander Donajski, Ludwik Kołomyjski, Gustaw Kühn, Julian Niemiowski, Ferdynand Pauli, Ludwik Stokowski, Ks. kanonik Kazimierz Weloński wiceprezes, Józef Widuliński sekretarz, Dawid Woldenberg, kasyer.

Komisya rewizyjna.

Bronisław Chądzyński, Julian Szubert, Jan Szymański.

Kancelarya Towarzystwa mieści się przy ulicy Nowo-Więziennnej Nr. 180 w domu jego własnym. Otwarta codziennie za wyłączeniem świąt i niedziel od godz. 10 do 12 w połud.

Podział m. Plocka na 12 rewirów Towarzystwa Dobroczynności z wymienieniem ich opiekunów i opiekunek.

Rewir I, opiekunowie: Widuliński i Dylewska, ulice: Grodzka, Stary-Rynek, Jeruzolimka i Teatralna.

Rewir II, opiek.: Żółtowski i Kamińska, ul.: Bielska (lewa strona), Synagoga i Zduńska.

Rewir III, opiek.: Puchalski i Dąbrowska, ul.: Piekarska, Jeznicka, Dobrzyńska i część Parowu.

Rewir IV, opiek.: Kalinowski i Zalewska, ul.: Synagoga (prawa strona) część Jeruzolimskiej, Niecała, Tylna i Bielska (strona prawa).

Rewir V, opiek.: Donajski i Kisielnicka, ul.: Szeroka, W. ezienna od jatek do kościoła po-reformackiego.

Rewir VI, opiek.: Kowalkowski i Aliehniewiczowa, ul.: Królewiecka, Tumska, część Parowu, część Alei od folw. Jasińskiego do rogatek Dobrzyńskich.

Rewir VII, opiek.: Chądzyński i Rościszewska, ul.: Kolegialna, i część Wigziennnej od jatek starych do domu Mesnera.

Rewir VIII, opiek.: Sumiński i Czaplicka, ul.: Płofska i Aleksandryjska.

Rewir IX, opiek.: Niemiowski i Zalewska, ul.: Misyonarska, część Alei od folw. Jasińskiego do folw. Blumberga i Błonie.

Rewir X, opiek.: Szymański J. i Kurowska, ul.: Warszawska, część Mostowej i Rynek Kanoniczny.

Rewir XI, opiek.: Bajkowski i Wołowska: Plac Dominikański, i Grabówka (przedmieście).

Rewir XII, opiekun Szmiltkowski, ul. Rybaki.

Instytucje i stowarzyszenia prywatne.

W P ł o c k u.

Towarzystwo kredytowe m. Płocka.

Założone w roku 1887. Liczy 143-ch stowarzyszonych. Kapitału zasobowego posiada rs. 15,283 kop. 15 (w dniu 31 marca r. 1890) Nominalna suma wypłaconych pożyczek wynosiła d. 31 marca r. b. rs. 691,050 zahypotekowane na 143 nieruchomościach. Listów zastawowych Towarz. kredyt. m. Płocka znajduje się w obiegu sztuk 1785 na rr. 687,200.

Władze.

Komitet nadzorczy.

Prezes Stanisław Brzozowski. Członkowie: Chaskiel Goldman, Wichelm Maltze, Kazimierz Makowski, Julian Niemiński, Ferdynand Pauli, Franciszek Rządowski, Dawid Woldenberg, Frenkiel Wolfsohn.

Uwaga. Prezesa wybierają z pośród siebie członkowie. Co rok wychodzi trzech członków.

Dyrekcja.

Prezes Gustaw Kühn. Dyrektorowie: Maciej Waśniewski, Teofil Wunderlich. Zastępy dyrektorów: Bronisław Chądziński, Grzegorz Sumiński, Jan Szymański.

Uwaga. Prezesa dyrekeji wybierają dyrektorowie i ich zastępy.

Kasyer Teofil Wunderlich. Buchalter Bronisław Chądziński. Sekretarz Ferdynand Beekowicz.

Woźny przy sądzie okręgowym, załatwiający czynności dyrekeji Marcei Górecki.

Uwaga. Z dyrekeji wychodzi co rok jeden dyrektor i jeden zastępca.

Biuro dyrekeji mieści się w hotelu Europejskim ulica Tumka.

Stowarzyszenie spożywcze i kasa wkładowo-zaliczkowa „Zgoda“.

Założone w r. 1870. Liczyło z końcem 2-go półrocza r. z. 84-ch członków. Kasa wkładowo-zaliczkowa nie funkcjonuje. Obrót roczny sklepu stowarzyszenia

przebiegiwo w przybliżeniu rs. 30,000. Z d. 31 grudnia r. 1889 wkłady wynosiły rs. 3390, a wnioski rs. 1135, kapitał zasobowy zaś rs. 368. W towarach miało stowarzyszenie prawie rs. 13,400.

Każdy nowo zapisujący się stowarzyszony płaci: rs. 1 wpisowego, a wnosi nie mniej jak rs. 5 udziału oraz rs. 1 na kasę pożyczkową. Z tych 7-u rs. udział i wnioski na kasę pożyczkową są własnością stowarzyszonego i przy wystąpieniu ze stowarzyszenia zwracane mu zostają za potrąceniem z udziału 10%. Każdy stowarzyszony płaci nadto kop. 3 na książeczkę udziałową.

Zarząd.

Członkowie.

Karol Chądziński, prezes, Bronisław Chądziński, Józef Mądzejewski, Korneli Szejkowski.

Zastępy.

Konrad Dzierżogowski, Julian Niemiński, Franciszek Tarczyński.

Komisja rewizyjna.

Członkowie.

Adam Alichniewicz, Ludwik Stokowski, Julian Szubert. Zastępca Bronisław Chudziński.

Sąd pojednawczy.

Członkowie.

Ludwik Kołomyjski, Bronisław Moltdorf, Maryan Zgliniecki.

Zastępca Stanisław Piechowski.

Sklep i biuro zarządu stowarzyszenia mieści się w domu W-go Szymańskiego przy ulicy Kolegialnej.

Straż ogniowa ochotnicza.

Założona w roku 1874. Liczy członków: czynnych 150, honorowych niepełna 200. Tabor będący własnością straży oszacowany jest na rs. 4736; oprócz niego narzędzia pożarne kosztem miasta sprawione, warte są rs. 2,700 przeszło. Wpis członka honorowego kosztuje rs. 1. Każdy członek honorowy opłaca nadto rocznie składkę rs. 3 jednorazowo z góry.

Rada zarządzająca straży.

Prezes Józef Widuliński, członkowie z wyboru: Stanisław Brzozowski, Józef Mądzejewski, Julian Niemiński, Ferdynand Pauli, Honorusz Wolski.

Członkowie z urzędu: prezydent i poli-majster.

Naczelnik straży Wojc. Grabowski. Pomocnik naczel. August Born.

Naczelnicy oddziałów.

- 1-go, toporników Witosław Grzebski.
- 2-go, sikawek Eugeniusz Majewski.
- 3-go, wodnego Jan Cissowski.
- 4-go, ratunkowego Jan Nieznański.
- 5-go, porządkowego, ogólnego Władysław Włoczewski.

Główny skład narzędzi pożarnych i przyrządów ratunkowych oraz stajnie mieszczą się w magistracie, gdzie też jest urządzona na wieży strażnica i mieszka dozorca taboru straży.

Resursa miejska.

Założona w r. 1878. Majątku w ruchomościach posiada rs. 5,000. Członków liczy 120. Wpis do reursy kosztuje rs. 5. Składka roczna wynosi rs. 12, płatna w ratach kwartalnych z góry.

Komitet.

Prezes Zygmunt Rościszewski. Członkowie: Stanisław Chyczewski, Marcei Cieszewski (gospodarz lokalu), Aleksander Donajski, Oktawiusz Łapiński, Ludwik Kołomyjski, Ludwik Stokowski (kasyer), Józef Widuliński (sekretarz), Andrzej Winogradów.

Komisja rewizyjna.

Adam Alichniewicz, Konstanty Łojewski, Tymotusz Waśniewski. Lokal reursy—w domu Czapki: Rynek Kanoniczny róg ulicy Grodzkiej.

Towarzystwo wioślarskie.

Założone w r. 1885. Liczy członków 110. Posiada majątku ruchomego: w przystani, łodziach, utensyliach,

umeblowaniu i innych ruchomościach rs. 5300. Łodzi ma 10 a mianowicie: 2 „wehry“ sześciowiosłowe ze stałymi siedzeniami, 2 „półbaki“ czterowiosłowe z ruchomymi siedzeniami, 1 „hamburkę“ czterowiosłową, 1 „wehr“ dwuwiosłowy, 3 hamburki („parówki“), 1 kajak (podarek warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego przed założeniem Tow. płockiego). Łodzie warte są ogółem rs. 3,000. Wpis do Towarzystwa kosztuje rs. 6. Opłata roczna rs. 12 płatne w ratach kwartalnych lub miesięcznych z góry.

Komitet.

Prezes Jan Ligowski. Wice-prezes Witosław Grzebski. Członkowie: Józef Białecki (sekretarz), Jan Cissowski, Franciszek Janiecki (kontroler), Oktawiusz Łapiński (naczelnik przystani), Mateusz Więtekowski (gospodarz lokalu), Honorusz Wolski (kasyer).

Komisja rewizyjna.

Jan Barczak, Jakób Dobrzyński Arkadyusz Wolski.

Komisja regatowa.

Wacław Bajer, Witosław Grzebski, Władysław Robakiewicz, Stefan Wąsowicz, Antoni Węglewski.

Sternicy.

Wacław Bajer, Bronisław Chudziński, Stanisław Chudziński, Witosław Grzebski, Jan Ligowski, Władysław Robakiewicz, Kazimierz Staszewski, Stefan Wąsowicz, Honorusz Wolski.

Lokal towarzystwa—w hotelu Polskim. Przystań—na Wiśle nawprost gmachu sądu okręgowego na placu Tumskim.

W miastach powiatowych:

W: Ciechanowie, Lipnie, Mławie, Płońsku, Przasnyszu i Rypinie istnieją straże ogniowe ochotnicze, o których bliższych informacj co do składu zarządów jak i stanu majątkowego, pomimo najusiłniejszych starań zgromadzić nie zdołaliśmy.

Zarządy fabryk cukru.

Ciechanów, st. pocztowa Ciechanów (st. dr. żelaz. Nadwiślański). Zarząd w Warszawie Włodzimierska 16.

Izabelin, st. poczt. Ciechanów. Zarząd w Warszawie Grzybowska 19.

Krasiniec, st. poczt. Przasnysz. Zarząd w Warszawie Marszałkowska 12.

Leonów (Duninów) st. poczt. Soczewka. Zarząd w Warszawie Mazowiecka 12.

Młodzieszyn, st. poczt. Sochaczew. Zarząd w Warszawie Marszałk. 122.

Sanniki, st. poczt. Sanniki. Zarząd w Warszawie hr. Berga 5.

Browary znaczniejsze.

Ciechanów, st. pocztowa Ciechanów.

Ciechomice (powiat Gostyński) st. poczt. Płock.

Głodowo (pow. Lipnoski) st. poczt. Lipno.

Maszewo (powiat Płocki) st. poczt. Płock.

Kroczewo (pow. Płocki) st. poczt. Płock.

J A R M A R K I.

W gubernii Płockiej.

Powiat Płocki. *Płock*, jarm. 2, we wtorki: przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Michale, czterodniowy.

Bielsk, jarm. 6, we środy: po niedz. Kwiet., po Wnieb. Pańsk., przed ś. Janem Chr., po ś. Annie, po ściegu ś. Jana, po ś. Urszuli.

Drobin, jarm. 6, we środę po Zwiast. N. M. P., we wtorek po ś. Stanisławie, we środy: po ś. Antonim Padewskim, po ś. Maryi Magdalenie, we wtorek przed ś. Szymonem i Judą, w środę po ś. Katarzynie.

Bodzanów, jarm. 6, we czwartek po nawr. ś. Pawła, we środy: po niedz. środ., po ś. Stanisławie, po ś. Koźmie i Damianie, po ś. Łukaszu E., po ś. Klemensie Pap.

Wyszogród, jarm. 6, we wtorki: po ś. Józefie, po Wnieb. Pańsk., po Bożem Ciele, po ś. Jakobie, po ś. Michale, po ś. Łucyi.

Powiat Lipnoski. *Lipno*, jarm. 9, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwiet., po Wnieb. Pańsk., po N. M. P. Skaplerznej, po ś. Michale, w poniedz. 2-gi po ś. Szymonie i Judzie.

Bobrowniki, jarm. 5, we środy: po Ocz. N. M. P., po ś. Wojciechu, po Wnieb. N. M. P., po ś. Franciszku Ser., po ś. Andrzeju.

Dobrzyń nad Wisłą, jarm. 6, w poniedziałki: po ś. Macieju, po niedzieli środop., po Wnieb. Pańsk., po ś. Maryi Magd., po ś. Fran. Ser., po Niep. Pocz. N. M. P.

Kokoł, jarm. 6, we środę po ś. Wojciechu, w poniedziałki po ś. Trójcy, po ś. Rochu, po ś. Mateusza, po Wszystkich św., przed św. Tomaszem Apost.

Skempe, jarm. 6, we czwartek po ś. Macieju, we środę po ś. Stanisławie, we czwartki: po ś. Małgorzacie, po N. M. P., po ś. Franc., po ś. Marcynie.

Powiat Rypiński. *Rypin*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Macieju, po ś. Wojciechu, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Ignacym, po ś. Michale, po Wszystk. Świętych.

Dobrzyń nad Drwęcą, jarm. 6, we wtorki: po niedz. Kwiet., po ś. Stanisławie, przed ś. Janem Chr., po ś. Bartłomieju, po ś. Jadwidze, po ś. Katarzynie.

Powiat Sierpski. *Sierpc*, jarm. 6, we środy: po Oczyszcz. N. M. P., po ś. Grzegorzu Pap., po ś. Marku, po ś. Wicie, po Wszystkich św., po ś. Łucyi.

Bieżun, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Kazimierzu, po ś. Stanisławie bisk., po ś. Małgorzacie 1 (13) kwietnia, po Narodz. N. M. P., po ś. Mikołaju bisk.

Raciąż, jarm. 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, po niedz. Kwiet., po Zielonych Świętk., po Wniebow. N. P. M., po ś. Michale, po ś. Andrzeju ap.

Żuromin, jarm. 6 w poniedziałki: po 3 Królach, po ś. Macieju, po Wniebow. P., po ś. Piotrze i Pawle, po Narodz. N. M. P., po Wszystk. Świętych.

Powiat Mławski. *Mława*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Macieju, po ś. Wojciechu, po ś. Trójcy, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Michale, przed ś. Mikołajem bisk.

Kuczborg, jarm. 6, we wtorki, po ś. Dyonizym, po ś. Klotyldzie, po ś. Elżbiecie, po ś. Tekli, przed ś. Szymonem Judą, przed ś. Idzim, po ś. Jadwidze.

Badzanów, jarm. 6, we wtorki: po Zwiast. N. M. P., po ś. Wojciechu, po Wniebow. Pańskim, po ś. Antonim, po ś. Jakobie 13 (25) kwietnia, po ściegu ś. Jana.

Zielonka, jarm. 6, we środy: w 4-ym tygodniu wielkiego postu, po ś. Macieju, po Wnieb. Pańsk., po ś. Piotrze i Pawle, po Narod. N. M. P., po Niep. Pocz. N. M. P.

Powiat Przasnyski. *Przasnysz*, jarm. 6, we środy: po Oczysz. N. M. P., po Niedz. Kwiet., po Wnieb. Pańskim, po ś. Jakobie, po Narodz. N. M. P., po ś. Katarzynie.

Chorzelo, jarm. 6, w poniedz. przed Zapustami, po niedz. Kw., po Bożem Ciele, po Narodz. N. M. P., po WW. Świętych, po Niep. Pocz. N. M. P.

Janów, jarm. 6, w poniedziałek po ś. Każ., we środę po ś. Stanisł., w poniedziałki: przed ś. Janem Chr., po ś. Bartłomieju, po podn. Ś. Krzyża, po ś. Andrzeju ap.

Powiat Ciechanowski. *Ciechanów*, jarm. 6, we środy po ś. Weronice, po niedz. środ., po ś. Stanisł., po ś. Małgorzacie, po ś. Stefanie, po Wszystk. Świętych.

Gólymin stary, jarm. 6, w poniedz. po ś. Marcel. i Ottonie, w wielkim tygodniu, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Bartłomieju, po Zaduszkach, po Narodzeniu N. M. P.

Powiat Płoński. *Płońsk*, jarm. 6, we wtorki: po niedz. Kwiet., po Zielonych Świętk., po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Bartłomieju, po Wszystk. Święt., po Niep. Pocz. N. M. P.

Sochocin, jarm. 6, we czwartki: po ś. Błażeju, po ś. Stanisławie bisk., przed ś. Janem Chr., po ś. Dominiku, po podn. ś. Krzyża, po ś. Klemensie Pap.

Zakroczym, jarm. 6, we wtorki: po ś. Pawle pust., po ś. Katarzynie Sejneńskiej, po ś. Marku i Marcelem, po ś. Kunegundzie, po Nar. N. M. P., po ś. Marcynie.

Czerwińsk, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Woje., po ś. Małgorzacie, po Nar. N. M. P., przed ś. Szym. i Judą, po ś. Marcynie bisk.

Nowe-Miasto, jarm. 6, w paniedział. po niedzieli Wstęp., we czwartek po Niedzieli Kwiet., we środę po Wnieb. Pańsk., we czwartek po ś. Rochu, w poniedziałek po Nar. N. M. P., we czwartek po ś. Jadwidze.

W powiatach ościennych.

Gubernii Warszawskiej.

Powiat Gostyński. *Gostynin*, jarm. 6, we wtorki: po ś. Weronice, po ś. Gertrudzie, po ś. Stanisławie, po ś. Jakobie po ś. Andrzeju, przed ś. Tomaszem Ap.

Gombin, jarm. 4, we wtorki: przed Wniebow. P., po Bożem Ciele, po Narodzeniu N. M. P., przed ś. Mikołajem.

Osmolin, jarm. 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, po ś. Kazim., po ś. Jakobie Apost., po ś. Stanisławie, po ś. Kandydzie, czyli po d. 3 października i po ś. Marcynie.

Kiernozia, jarm. 5, we wtorki: po 3 Królach, po Oczysz. N. M. P., po ś. Małgorzacie, po Podw. ś. Krzyża, po Niep. Pocz. N. M. P.

Powiat Włocławski. *Włocławek*, jarm. 6, we czwartki: po 3 Królach, po ś. Janie Bożym, we wtorek po ś. Stanisławie, we czwartki: po ś. Dominice, przed Narodzeniem N. M. P., po ś. Leonardzie.

Brześć, jarm. 6, we wtorki: po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedzieli Kwiet., po ś. Trójcy, po ś. Annie, po ś. Micha-
le, po ś. Katarzynie.

Kowal, jarm. 6, we środy: po ś. Wojciechu, przed ś. Janem Chrzc., po ś. Jakóbie Apost., po Narodzeniu N. M. P., po ś. Urszuli, przed ś. Mikołajem.

Lubraniec, jarm. 6, w poniedziałki: po ś. Błażeju, po Niedzieli Kwietn., we wtorek po ś. Julii, w poniedziałki: po ś. Aleksym, po ś. Piotrze i Emilu, po ś. Leonardzie.

Chodecz, jarm. 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu N. M. P., we wtorek po ś. Józefie, w poniedziałki: przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Dominiku, po ś. Jadwidze, po ś. Teresie, przed ś. Tomaszem Apost.

Przedecz, jarm. 6, we wtorki: po ś. Walentym, po ś. Antonim, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Łukaszu, przed ś. Mikołajem.

Lubień, jarm. 6, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po Niedz. Przewodniej, w poniedziałki: po ś. Trójcy, po ś. Bartłomieju, po Wszyst. ś. tych, po ś. Łucyi.

Gubernia Łomżyński.

Powiat Pułtusk. *Pułtusk*, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po ś. Józefie, po Zielonych Świątk., po Narodzeniu N. M. P., i we czwar. po ś. Jadwidze.

Nasielsk, jarm. 6, we wtorki: po Niedz. Środop., po ś. Wojciechu, po ś. Jakóbie, po ś. Michale, po Wszystk. Świąt., po Niep. Poczęciu N. M. P.

Serock, jarm. 4, w 1-szy wtorek po ś. Mateuszu, we środy: po 3 Królach, po ś. Kazimierzu, po ś. Piotrze i Pawle.

Wyszkiw, jarm. 6, we wtorki: po ś. Apolonii, po ś. Grzegorz, po ś. Antonim, po Przemien. Pańskim, po ś. Justynie, po ś. Łucyi.

Powiat Makowski. *Maków*, jarm. 6, we środy: po ś. Macieju, w wigilię Bożego Ciała, po ś. Bartłomieju, po ś. Michale, po ś. Leonardzie, przed ś. Tomaszem Apost.

Różan, jarm. 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, przed Zwiastow. N. M. P., po Wszyst. Świątych.

Krasnosielec, jarm. 6, we wtorki: po ś. Agnieszce, po ś. Stanisławie, po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Mateuszu, po Wszyst. Świąt., po ś. Łucyi.

Powiat Ostrołęcki. *Ostrołęka*, jarm. 6, we środy: po ś. Walentym, po ś. Józefie, po Nawiedz. N. M. P., po Podwyższeniu ś. Krzyża, po Wszystkich Świąt., po Niepok. Poczęciu N. M. P.

Myszyniec, jarm. 6, we środy: po 3 Królach, po Zwiastow. N. M. P., po ś. Trójcy, po Wniebowzięciu N. M. P., po ś. Michale, po ś. Marcynie.

Zagranicą.

(W Prusiech).

W Toruniu: od 3 do 10 stycznia na różne towary; od 1 do 5 maja na różne towary; od 24 do 30 października na konie i bydło.

W Królewcu: od 1 do 3 lipca na wełnę; dnia 4 października na skóry; od 17 do 26 grudnia na różne towary.

W Gdańsku. od 5 do 18 sierpnia ś-to Dominikański na różne towary.

TARYFA DOMÓW MIASTA PŁOCKA.

№ porząd.	Nazwisko właściciela.		№ domu.		№ porząd.	Nazwisko właściciela.		№ domu.	
	polic.	hypo-teczny.	polic.	hypo-teczny.		polic.	hypo-teczny.	polic.	hypo-teczny.
	Aleksanrdyjska.								
1	Polakowski Ludwik.		1	291	26	S.S. Zielonki.		21	185 ^{1/2} g
	Aleje.								
1	Zalewska Katarzyna.		1	360b	27	Nejman Hersz.		25	185a
2	Kowalski Antoni.		2	360c	28	Żebrowski Stanisław.		27	185g
3	Jasieński Władysław.		6	208 ^{1/2}	29	Widziński Józef.		29	185 ^{1/2} a
4	Malanowska Katarzyna.		6a	209t	30	Gold Dawid Chaim.		30	182/3
5	S.S. Brzezińskiego.		7	197	31	Ejchler Edward.		31	185 ^{1/2}
6	Paprocka Emilia.		8	195	32	Zakrzewski Kazimierz.		35	185b
7	Gołda Benjamin.		9	197 ^{1/2}	33	Jagodziński Wincenty.		39	504a
8	Drojecki Ksawery.		10	1-5 ^{1/2}	34	Rudnicki Stanisław.		41	504
9	Osiecki Jan.		16	204i	35	Piotrowski Jan.		43	504
10	Paprocka Emilia.		23	185 ^{1/2} e	36	Ejnsberg Mosiek.		43	504b
	Bielska.				37	Halucki Teodor.		53	185ż
1	Kirstein Maurycy.		1	181		Błonie.			
2	Nejmark Szmul.		1	181b	1	Zawadzki Karol.		3	359i
3	Pogroziński Jan.		1	117	2	Bromczewski Piotr.		3	360i
4	Liberman Szaja.		2	127	3	Kolodziejewski Paweł.		5	359k
5	Majewska Juljanna.		3	118	4	Bromczewski Roman.		5	360ż
6	S.S. Niedźwiedzia.		4	126	5	Zawadzka Antonina.		6	359 ^{1/2} l
7	S.S. Zygmunta.		5	119	6	Szymanski Mikołaj.		6	359u
8	Perelgric Icek Szlama.		6	125	7	Czubar Izabella.		7	359m
9	Misze Mordka, Niedźwiedź Szlama i Elias Majer Szyld.		8	122	8	Kolodziejewski Marceł.		7	359o
10	Szulc Karol.		9	120	9	Zawadzka Wiktorya,		9	359a
11	Kunig Józef.		9	121		Dobrzyńska.			
12	Sochaczewerowie Michał i Szyja.		9	184w	1	Goldman Chaskiel.		1	98a
13	Lidzbarski Mosiek.		10	128	2	Rudziński Wawrzeniec.		2	106
14	Kunig Józef.		11	121b	3	Włoczewski Jan.		3	93
15	Grabecki Grzegórz.		11	185a	4	Rudziński Wawrzeniec.		4	105
16	S.S. Bajer.		12	184a	5	Oberfeld Jakób.		5	94
17	Funkenstein Mosiek Lejb.		13	181a	6	Rudziński Wawrzeniec.		6	105 ^{1/2}
18	Ryfengolc Mosiek.		13	121a	7	Massalewska i Balewska.		8	103/4
19	Busse Gustaw.		14	184b	8	S.S. Aksamitowskiego.		9	96
20	Misze Mordka, Szlama Niedźwiedź i Elias Majer Szyld.		15	124	9	Benet Fiszel.		11	97
21	S.S. Polcocha.		16	185 ^{1/2} g	10	Nolde Daniel.		12	102
22	Czyżyk Fajbuś.		17	243a	11	Dzierżanowski Franciszek.		13	98
23	S.S. Sadzawki.		17	243b	12	Krzyżanowska Teofila.		15	99
24	Ejnsberg Abram.		17	185 ^{1/2} d	13	Lewandowski Antoni.		16	163 ^{1/2}
25	Globus Naftal Jakób.		19	185 ^{1/2} w	14	Józefowski Rudolf.		17	100
26	Frajstern Krajla.		28	160	15	Brzozowski Andrzej.		18	163
					16	Wasiliew Teodór.		20	162b
					17	Rokicki Ludwik.		21	101
					18	Staniszewski Marcin.		22	162
					19	Lisowska Aleksandra.		22	162 ^{1/2}
					20	S.S. Niedźwiedzia.		25	99a
					21	Temersohn Ryfka.		25	136
					22	Rościszewska Antonina.		26	161

№ porząd.	Nazwisko właściciela.	№ domu.		№ porząd.	Nazwisko właściciela.	№ domu.	
		polic.	hypo-teczny.			polic.	hypo-teczny.
26	Świetlik Antoni.	29	137	2	Horowicz Jojne.	1	10/11
27	Wolfsohn Markns Frenkiel.	31	138	3	Horowicz Szmul.	1	89
				4	Morstein Icek Jakób.	2	88
28	Lewandowski Józef.	32	158	5	Papierczyk Szyja.	3	3
29	Libhen August.	35	139-140	6	S.S. Beneta.	4	87
30	Oknińska Józefa.	37	141	7	Dwojra Przedec i Morszek Lejb Bursztyn.	5	4
31	Zielińska Franciszka.	39	142				
32	Suska Maryanna.	42	155	8	S.S. Sarny.	6	86
33	Wacławski Paweł.	44	154	9	Taub Izrael.	7	5
34	S.S. Lewinsohna.	45	146/3	10	Nejman Froim.	8	85
35	Śmigielski Tomasz.	46	153	11	Silberman Tauba.	9	6
36	Świtkiewicz Ignacy.	48	143	12	Kohn Chaja Cyrla.	10	84
				13	Kohn Cyrla.	11	7
	Dominikańska.			14	Pokrzywa Dawid Szlama.	12	82/3
1	Konwicka Seweryna.	1	290	15	Liberman Jakób Szulim.	13	8
2	Szmidt Andrzej.	2	324	16	Gmina żydowska.	15	9
3	S.S. Brochockiego.	3	323	17	Kalicki Enoch.	17	41
4	Frankienberg Jakób.	4	335	18	Margulies Maurycy.	20	42
5	Gąsiecki Ignacy.	6	209 ^{1/4}	19	Faltenberg Ewa.	23	68/9
6	Bejm Kazimiera.	12	266b	20	Pokrzywa Dawid Szlama.	33	1
7	Ewangelickiej parafii № polic. 14—16.		267		Kanoniczny rynek.		
8	Słupecka Walentyna.	33	208b 209a	1	Woldenberg Dawid.	1	40/2
				2	Wasserman Izidor.	5	56/7
	Grodzka.				Kościelna.		
1	Mańkowska Marjanna	2	1	1	Werner Teodor.	10	66-66 ^{1/2}
2	Czapka Fiszel.	2	43		Konstantynowski plac.		
3	S.S. Kiwy Kohna.	3	30	1	Goldberg Liba.	2	204
4	Fuchs Pinkus.	4	50	2	Gutesgnat Michał.	4	204a
5	Sachs Moritz.	5	31/2	3	Fuchs Iosek.	6	204b
6	Pauli Ferdynand.	6	49	4	Hajdukiewicz Jakób.	8	204w
7	S.S. Jędrzejewskiego.	7	33	5	Dembowski Antoni.	10	204g
8	S.S. Szmidta.	8	48	6	Silberman Dawid.	12	204d
9	Sigelberg Rubin.	9	34/6	7	Mikodrowski Kazimierz.	14	204e
10	Tvszka Ferdynand.	10	47		Królewiecka.		
11	Byszofswerder Lesser.	11	37	1	Nejmark Izaak.	2	193
12	S.S. Chileńskiego.	12	46	2	Małewńczyk Salomeja.	4	189
13	Wagner Alfred.	13	38	3	Kenigsberg Lewin.	4	193a
14	Kempner Ludwik.	14	45	4	Hoffman Jan.	5	209e
15	Żołobow Mikołaj.	15	39	5	Jasiński Władysław.	6	209c
16	Kempner Mosiek.	16	44	6	Lichtenstein Markus.	7	196
	Jędrzejewo.			7	Frankenberg Hana.	8	234
1	Kazanecki Andrzej № pol. 1—5.		477	8	Adamkiewicz Michał.	10	233
	Jerozolimka.			9	Chądzyński Bronisław.	12	227/8
1	Grünbaum Szmul.	1	2	10	Niemiatowski Julian.	18	225
				11	Humięcki Wiktor.	20	225

№ porząd.	Nazwisko właściciela.	№ domu.		№ porząd.	Nazwisko właściciela.	№ domu.	
		polic.	hypo-teczny.			polic.	hypo-teczny.
12	Kühn Gustaw.	22	222/4	29	Dobiszewski Ludwik.	35	368
13	Przybojewski Mateusz.	23	205		Misyonarska.		
14	Makowski Kazimierz.	25	206	1	Polakowski Ludwik.	1	298
15	Lubowidzcy Władysław i Zofia.	24	221	2	Wunderlich Teofil.	6	302
16	Dembowska Maryanna.	26	218/9	3	Moltan Aniela.	8	303
17	Kenigsberg Abram.	26	235a	4	Biberał Zelman.	10	305/6
18	Rańkowska Ludwika.	29	208a	5	Markiewicz Amelja.	14	309
19	S.S. Karwowskiego.	31	208 ^{1/4}	6	Dylewski Wojciech.	16	310
20	Kowalkowska Józefa.	35	209d	7	Sumiński Grzegorz.	18	311/2
21	Gmina żydowska.	35	220	8	Rajch Gołda.	20	313
22	Królikowski Jan.	37	216	9	Przymanowski Jan.	22	336
23	" "	39	212	10	Stępniewski Tymoteusz.	23	314
24	" "	39	213		Mostowa.		
25	Bernatowicz Franciszek.	40	209u	1	Kiwa Sarna Płucer.	1	58/9
26	Silber Lewek.	41	210/11	2	Racigęcy Stanisław i Anastazy.	3	388u
	Kollegialna.			3	Puternicki Ignacy.	6	398
1	Szymański Jan.	1	32a	4	Lewandowski Piotr.	7	386/7
2	S.S. Malczykowskiego.	2	282	5	Dobrowolski Jan.	8	399
3	Stępniewski Tymoteusz.	3	315	6	Zarząd komunikacji wódnęj.	12	388b
4	Pionskier Lejb.	4	283		Nowa.		
5	Rejch Szlama i Markus.	5	322i	1	Marcinkowski Jan.	1	166
6	Gosławska Feliksa.	6	284	2	Karolewicz Apolonia.	2	169a
7	Kozłowska Maryanna i S.S. Topolewscy.	7	322b	3	Drojecki Ksawery.	10	171 ^{1/2}
8	Kozłowska Marya.	8	285	4	Zglinicki Zygmunt.	14	164
9	Żółtowski Antoni.	9	322a		Niecała.		
10	Gąsiewska Faustyna.	10	286	1	Altman Icek.	1	43
11	S.S. Flataua Ludwika.	11	321	2	Sochnaczewer Szaja.	2	77
12	Bogdan Leon.	12	287	3	Kowadło Jakób.	3	44/5
13	Wunderlich Antoni № hyp. 320—320 ^{1/2} .	13		4	S.S. Nadel.	5	46
14	Rostalscy Jan i Eugenia.	14	288/9	5	Altman Szaja.	7	47
15	Chudzyński Bronisław № polic. 2—14.	15	292/3	6	Nejman Rozalja.	9	48
16	S.S. Fankanowskiego.	17	318	7	S.S. Małogłowy.	14	80/1
17	Popielawska Marya.	18	294	8	Margulies Maurycy № polic. 15—17.		51/2
18	Kampenhauzen Teofila.	19	317	9	Makower Icek.	16	79
19	Popielawski Jan.	20	295	10	S.S. Dancigiera.	18	78
20	Giżyński Franciszek.	21	316		Piekarska.		
21	Potworowski Piotr.	22	296	1	S.S. Gutekunst.	5	83
22	Szuber Julian.	24	297	2	Woldenberg Dawid.	6	84/5
23	Biberał Zelman.	27	304a	3	S.S. Gutekunst.	7	86
24	Kossobudzka Walentyna.	29	3591	4	Egersdorf Leokadya.	9	87
25	Humięcka Magdalena.	30	365/6	5	Majerczyk Zelman Beer.	11	88
26	Piotrowski Godfryd.	32	360a				
27	Dużyński Franciszek.	32	360e				
28	Cyrawski Antoui.	34	367 ^{1/2}				

№ porząd.	Nazwisko właściciela.	№ domu.		№ porząd.	Nazwisko właściciela.	№ domu.	
		polic.	hypo-teczny.			polic.	hypo-teczny.
6	S.s. Dancigiera.	19	89	8	Silber Lewek.	7	340
7	Dąbrowska Ludwika.	13	476	9	Żelechowska Augusta.	8	351
8	Nowicki Florian.	15	475	10	Fankanowski Karol.	9	342
Parów Dobrzyński.							
1	Lewandowski Filip.	1	434a	11	Myzia Jan.	11	343
2	Mikołajewski Jan.	1	436/7	12	S.s. Pawłowskiego i Mo-siek Bresler.	12	349
3	Bląg Karol.	3	433	13	Silber Lewek.	13	344
4	Ziótkowski Antoni.	7	434a	14	Żabicki Abram.	14	348
5	Ziótkowski Feliks.	8	434 ^{1/2} c	15	Franke Józef.	15	348
6	Sosnowski Józef.	10	434b	16	Rakowski Jan.	15	346a
7	Krawczyński Franciszek.	12	434b	17	Olewiński Antoni.	19	341
8	Fuksiński Andrzej.	11	434h	18	Majkowski Roman.	20	347
9	Rakowski Franciszek.	13	434f			22	355
10	Puternicki Franciszek.	14	434c	Płoński plac.			
11	Czapski Jan.	15	434g	1	S.s. Kuntzmana.	22	505
12	Ciarski Jan.	16	439	Ostatnia.			
13	Uszek Lewer,	18	440	1	Miller Leopold.	2	187a
14	S.s. Celmera.	19	441	2	Strojnowska Leokadya.	3	187
15	Rene Godfryd.	21	444	3	Buczowski Józef.	5	186b
16	Żelechowski Tomasz.	21	445	4	Matuszewski Ludwik.	7	186a
17	Bogusławski Walenty.	22	446	5	Dąbrowski Ludwik.	10	187b
18	Żelechowski Tomasz.	23	447	6	Kessel Albert.	11	187w
19	Krysicki Antoni.	24	450	Rybaki.			
20	Pełkowski Marian.	25	449	1	Schwartz Mordka i Szmul		393
21	Staniszewski Franciszek.	26	451		№ polic. 1-2.		
22	Pawłowski Władysław.	27	454	2	Górnicki Stanisław.	3	394
23	Winnicki Antoni.	28	455	3	Temiro Michał.	4	395a
24	Sobolewska Maryanna.	29	457	4	"	5	395
25	Pierczyński Wojciech,	30	456	5	Zarząd komunikacji wo-	5	380
	Stefański Franciszek,			6	dnój.		
	Sadowski Stanisław i			7	Motyliński Teofil.	6	396
	Biedrzycki Ignacy.			8	S.s. Kiriuszyna.	8	401
26	Zosiński Marcin.	31	458	9	"	8	402
27	Siedlecka Agnieszka.	32	461	10	Puternicki Michał.	9	403
28	Niedźwiedz Zelek.	35	462 ^{1/3}	11	Motyczyńska Karolina.	10	404
29	Pietakiewicz Jan.	36	465	12	Karasiewicz Piotr.	11	405
30	Cywiński Tomasz i Jan.	37	468	13	Puternicki Bartłomiej.	11	407
31	Frajerowie Mikołaj i	47	424/6		Laskowski Aleksander i	12	405b
	Franćiszka.				Ejsenberg Nuchim.		
Płońska.							
1	Mieszkowski August.	1	337	14	Podlaski Jan.	13	406
2	Radziątkowska Julja.	2	354	15	Cenrer Gustaw i Gra-	15	408
3	Dziankowska Salomeja.	3	338		bowski Szymon.		
4	Murzin Aleksy.	4	346b	16	Mikołajewska Maryanna.	16	409
5	Hauswert Michalina.	4	353	17	Zagrobowski Teodor.	17	409a
6	Dąbkowski Władysław.	5	339	18	Kowalska Maryanna.	18	410
7	Świerczyńska Paulina.	6	352	19	Pasternakiewicz Ignacy.	19	411
				20	S.s. Przędzińskiego.	20	412

№ porząd.	Nazwisko właściciela.	№ domu.		№ porząd.	Nazwisko właściciela.	№ domu.	
		polic.	hypo-teczny.			polic.	hypo-teczny.
21	Zawadzki Władysław.	21	413	40	Wajsrok Szlama.	36	248a
22	Szatkowski Aleksander.	22	414b	41	Mundsztuk Marya Hudes.	37	62 ^{1/2}
23	Dąbrowska Ludwika.	24	416	42	Gorbatow Wasyl.	37	252b
24	Puternicki Jan.	25	417				253w
25	Szwarczyńska Stanisława.	26	419	43	Myśluborski Lejb i Groj-	38	247a
26	Świętosławska Cypra.	27	136 ^{1/2}		na Lejzorowicz.		
Szeroka.							
1	Schönwitz Manhejm.	1	258e	44	Myśluborski Lejb i Mo-	39	247b
2	Byszofswerder Lesser.	2	258c		siek Lejzerowicz.		
3	Zilberman Dwójra.	3	258f	45	Keller Icek.	39	62a
4	S.s. Tornera.	4	258ab	46	Szlesingier Hersz.	40	246b
5	Wassercug Chaskiel.	5	258g	47	Flüderblum Fiszel i Ke-	41	61
6	Sand Regina.	6	257		nigsberg Kiwa.		
7	Gminy żydowskiej.	7	258h	48	Goldschied Icek.	42	246a
8	Kabane Salomeja.	8	256b	49	Czerkas i Bresler.	43	60
9	Rejchstein Paulina.	9	75/6	50	Gajster Mosiek Hersz.	44	245a
10	Altman Mosiek.	10	256a	51	Kwiatk Fiszel.	45	60a
11	Drabiuka Natan.	11	254c	52	Asz Majer.	46	245b
12	Cukier Mendel.	11	74	53	Korzeń i Bresler.	47	129
13	Kulpiński Salomon.	12	255	54	Liberman Sura.	47	129
14	Wengorz Icek Jakób.	12	255	55	Seidel Jakób.	48	244b
15	Sarna Chaua.	12	255	56	S.s. Makowera.	49	130a
16	Niedźwiedz Szlama.	13	74a	57	Cymbler Abram.	50	244a
17	Torner Fiszel.	14	254a	58	Witenberg Mosiek.	51	130/1
18	Borestein Tobiasz.	15	73	59	S.s. Makowera.	49	130a
19	S.s. Hersza Sarny.	16	254a	60	Zvskind Fabjan.	52	243e
20	Aurbach Fiszel.	16	254a	61	Cymbel Wolf.	53	131a
21	Kalman Dawid Kwiatek.	17	72	62	Wyszogrod Szaja.	55	133
22	Aurbach Fajga Ryfka.	18	253b		Hajke Adolf.	57	134
23	Markus Szyja.	20	253a	Śpichlerna.			
24	S.s. Aleksandra i Szla-	19	67	1	Goldman Chaskiel.	21	469
	my Papierczyk.			2	Kaliski Enoch.	23	471
25	S.s. Schönwalda.	19	71	Synagogałna.			
26	Grossman Eljasz.	21	70	1	Zamość Icek.	2	40
27	Fridman Enoch.	22	252a	2	Grubman Chana.	3	14
28	S.s. Bruzdy.	24	251	3	Rasalski Szlama.	4	39
29	Rotman Hersz Lejb i	25	66	4	Łaski Dawid.	5	18/9
	Żupan Izrael.			5	Cymbler Abram.	6	38b
30	S.s. Głowińskiego.	26	250a	6	S.s. Szpiro.	8	38a
31	Rotman Nusem Majer.	27	65	7	S.s. Dancigiera.	10	34/5
32	Mosiek Lejb Schöduwald.	28	250b	8	Taub Szlama.	12	33
33	S.s. Herszonowicza.	29	64u	9	Płockier Mosiek.	16	31
34	Wysocki Antoni.	30	249	10	Wajugot Mosiek.	18	30
35	Dreisohn Emanuel.	31	64b	11	Loberst Prakseda.	22	27/8
36	Karasik Chana.	32	248e	12	Mamluk Mosiek Aron.	24	24/6
37	Kohn Benjamin.	33	64a	13	Papierczyk Lejb.	26	22/3
38	Nirenberg Chaim.	34	248b	Stary-Rynek			
39	S.s. Adalberga.	35	63	1	Dzierżanowski Franciszek.	2	13

№ porząd.	Nazwisko właściciela.		№ porząd.	Nazwisko właściciela.	
	polic.	hypo-teczny.		polic.	hypo-teczny.
2	Kosiński Feliks.	3 17	14	Gurbska Henryka.	21 273
3	Bejm Ferdynand.	4 12 i 90	15	S.s. Holtza.	22 271
4	S.s. Grabowskiego.	6 11 i 89	16	Zalcstein Icek Jakób.	23 362 ^{1/2}
5	Szymański Stanisław.	7 2/3	17	Perelgric Icek Szlama.	25 363
6	Zółtowski Antoni.	8 10	18	Mariewski Wasyl i Ba-tiuszkow Michał.	27 364
7	Grünberg Abram.	9 4	19	Nowakowski Kazimierz.	27 364 ^{1/2}
8	Dąbowska Ludwika.	10 8/9	20	Blumberg Adolf.	30 377b
9	S.s. Szredera.	11 19	21	Dąb Hersz.	31 367
10	Łaski Szymon.	12 78	22	Skarzyński Karol.	31 372b
11	Potielachin Michał.	13 19	23	Śniegocki Piotr.	32 375
12	Goldman Chaskiel.	14 7a	24	Blumberg Adolf.	34 377a
13	S.s. Grabowskiego.	15 20	25	"	36 378
14	Westfal Zofia № pol. 15-16.	6	26	Zglinicki Józef.	37 368b
15	Schönwitz Markus.	17 21	27	Blumberg Adolf.	38 379
16	Wolfsohn Markus Frenkiel.	19 22	28	"	38 382
17	Kirstein Izrael.	20 5	29	Ziółkowski Marcin.	39 368a
18	S.s. Gutekunst.	21 23	30	Blumberg Adolf.	40 377 ^{1/2}
19	Grubman Chawa.	23 24	31	Bućkiewicz Bronisława.	41 369a
20	"	25 25		Więzienna.	
21	Bogusławski Antoni.	27 26	1	Messner Walerya.	1 332
22	Pokrzywa Dawid.	29 27	2	S.s. Pilczewskiego.	3 331
23	Zieliński Józef.	31 28	3	Rudnicka Florentyna.	4 334a
	Tumska.		4	S.s. Schmidta.	4 334b
1	Segał Dawid Chaim.	5 495	5	Świeżewski Józef.	5 330
2	Brzozowski Stanisław.	6 494	6	Gołda Benjamin.	6 489
3	Staniszewski Franciszek.	8 485a	7	Wolski Arkadyusz.	7 329
4	Born August.	11 229bc	8	Zalewski Władysław.	8 323e
5	Makower Aron Jakób.	14 228a			488
6	Fiszman Izrael.	16 229a	9	Zalewska Emilja.	9 328
7	Segał Dawid Chaim.	27 495	10	Obniska Marya.	10 487
	Warszawska.		11	S.s. Boruckiego.	11 327
1	Lewenstein Moritz.	1 281	12	S.s. Trynkauza.	12 48 ^{5/6}
2	Maltze Wilhelm.	2 259/260	13	Winnicki Konstanty.	13 326
3	Zołobow Mikołaj.	3 57	14	Siedliska Paulina.	14 480
4	S.s. Kurowskiego.	4 261/2	15	Rejch Szlama.	15 325
5	Karwosiecka Stefania.	5 279	16	Kossobudzki Emilian.	17 490
6	Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego.	6 263/4	17	Przybyłowicz Władysław.	18 239
7	Rządkowski Franciszek.	7 278	18	S.s. Lempickiego.	19 491
8	Ostrowska Marta.	8 265	19	Bromberger Markus.	20 238
9	Blumberg Adolf.	9 377	20	Redel Emanuel.	21 492
10	S.s. Bebenkowskiego.	9 277	21	Flaksowie Lejb i Eljasz.	22 238
11	Grochowski Ludwik.	10 266a	22	S.s. Lemene.	23 493 ^a
12	Smoleńska Aniela.	18 269	23	Rudowska Józefa.	24 236
13	Lubowidzki Antoni.	20 270	24	Kretkowski Emilian.	25 493b
			25	Sarna Moj.esz.	28 237
			26	Sarna Moj.esz Szlama.	28 192
			27	Wajcman Ioachim.	29 496

№ porząd.	Nazwisko właściciela.		№ porząd.	Nazwisko właściciela.	
	polic.	hypo-teczny.		polic.	hypo-teczny.
28	Altman Icek i Hak Hajman.	31 497	5	Lewandowski Jan.	7 359c
			6	Jagodziński Józef.	8 359b
29	S.s. Rojkiewicza.	33 498	7	Borkowska Franciszka.	10 383
30	S.s. Rutkowskiego (Towarzystwa Dobroczyńności).	34 180	8	Szałkowski Piotr.	11 383a
			9	Fabisz Antoni.	12 383b
31	Gołda Benjamin.	35 498a	10	Świeżewski Teofil.	12 384
32	S.s. Libsohna.	36 179	11	Bajkowski Marcell.	13 381
33	Lederberg Benjamin Icek.	38 177	12	Kestianis Władysław.	14 356
34	Kleinfeld Berek.	40 176a	13	Piotrowska Paulina.	15 356a
35	Puternaicki Adam.	42 176		Zduńska.	
36	Wasserman Ludwik.	44 175	1	Kirstein Izrael.	1 107
	Wiatraki.		2	Cybulski Ludwik.	2 116
1	Kwiatkowski Wincenty.	1 357	3	Kepke Karol.	4 115b
2	Roller Andrzej.	2 358	4	S.s. Mierzejewskięj.	6 115a
3	Popławski Łukasz № pol. 3-4.	359af	5	Landau Mendel.	8 114
4	Multzon Michał.	5 359k	6	Sujkowski Bronisław.	10 135/113
			7	Nolde Daniel.	12 109

Ważniejsze omyłki tekstu i druku w dziale informacyjno-adresowym.

Dział.	Stroni- ca.	Szpal- ta.	Wiersz od góry.	Zamiast.	Powinno być.
Sądownictwo (Sąd okręgowy płocki)	56	2-ga	21 i 22	Stanisław Pyro- wicz, Stary Rynek d. Goldmana	Stanisław Pyro- wicz, Stary-Rynek d. Szymańskiego
„	„	„	44	Kandydaci do po- sad prawnych	Kandydaci do po- sad sądowych
„	„	„	„	w Płocku	w Płocku
Zdrowie publiczne (Lekarze)	84	2-ga	39	Franciszek Rap- kowski	Franciszek Raj- kowski
Dobroczynność pu- bliczna (Zakłady)	88	2-ga	42	w Banku Baństwa	w Banku Państwa

DZIAŁ LITERACKI.

Treść.

I. Dwaj biskupi: Jego Ekscelencya Michał Nałęcz Nowodworski i Jego Ekscelencya Henryk Piotr Dołęga Kossowski.

II. Z ostatnich czasów: Jeden wstęp do wielu rozdziałów przez *w.* Ruch umysłowy przez *z.* Sprawy miejskie przez *m.* Teatr.—Muzyka przez *i.* Szkolnictwo przez *a.* Ruch towarzyski przez *n.* Towarzystwa.—Stowarzyszenia przez *t.* Z przejawów ruchu handlowego przez *r.* Sprawy kościelne. Kronikarskie post-scriptum przez *W. X. Mian, Wit... r.*

III. Stosunki etnograficzne w gubernii płockiej przez *Stanisława Chelchowskiego.*

IV. Emigracja przez *Witimira.*

V. Wzajemne poręczenie szkód gradowych w Płockiem przez *Jana Turckiego, (z „Umową“).*

VI. Trzoda chlewna przez: *Henryka Waśniewskiego,* lekarza weterynaryi i *w-x-m.*

VII. Cztery gminy nad granicą pruską (kartka z obserwacji kresowca) przez *Wacława Dmowskiego.*

VIII. Spostrzeżenia meteorologiczne stacji płockiej przez *Leona Rutkowskiego.*

DWAJ BISKUPI,

Jego Ekselencya Michał Nałęcz Nowodworski, 30 grudnia roku 1889
mianowany biskupem dyecezyi płockiej.

Urodził się dnia 27 lipca roku 1831 we Włocławku z ojca, nauczyciela szkół rządowych Franciszka i Maryanny z Dryjackich. Z wyższej szkoły realnej w Kaliszu, do której uczęszczał, przyszedł do Kościoła, powziął już stanowczy zamiar poświęcenia się stanowi kapłańskiemu—po chlubnym takowej ukończeniu, wstąpił zaraz do seminarium misyonarskiego we Włocławku. Dwa lata zaledwie przebywał tam ks. Nowodworski, wybitne bowiem zdolności jego skłoniły ciało profesorskie do przeniesienia młodzieńczego wówczas jeszcze alumna do akademii duchownej w Warszawie, którą też wkrótce ukończył i w r. 1854 wyświęcony na pełnego kapłana został.

Skromny wikaryat w Konecku, w dekanacie Niezawskim, był pierwszym etapem dostojnego biskupa na drodze jego duszpasterskiej działalności. Wrodzone powołanie jednak do innych zadań i celów pociągało ks. Nowodworskiego. Praca umysłowa, mianowicie, praca dla dobra i rozwoju strony duchowej inteligentnego naszego ogółu katolickiego stała się polem najpodatniejszym i najobfitsze rokującem plony dla ks. Michała Nowodworskiego, który też nie zaniedbał uprawiać go z całą umiejętnością, jaką dawała uczonemu kapłanowi głębokość wszechstronnej jego wiedzy.

Toteż krótko cieszył się pobytem ks. Nowodworskiego Koneck. Powołano bowiem ks. biskupa na bibliotekarza akademii duchownej w Warszawie, w której z powodu choroby ks. Leona Topolskiego, wykładał on również z początku prawo kanoniczne a później kiedy na rozpisany konkursie z powodu zawakowania katedry nauk biblijnych t. zw. „egzegezy“ w połączeniu z hermeneutyką i archeologią z pośród wielu współzawodników otrzymał pierwszeństwo—wszedł już na dobre do grona profesorów wszechnicy. Tutaj zastały J. E. ks. biskupa Michała Nowodworskiego dwie nowe godności: najpierw kanonia honorowa łowicka, a później kanonia gremialna kapituły metropolitalnej warszawskiej.

Równocześnie najdostojniejszy pasterz rozpoczyna swój zawód literacki, w którym wkrótce celuje i w szermierce polemicznej w rzeczach szczególniej z nauką Kościoła związek mających, dochodzi do znakomitej ze sztuką największych polemików równać się mogącej, a spokojem, godnością, źródłowością argumentów, pewnością siebie i oryginalnością poglądów nacechowanej biegłości.

Wstępnym czynem do długiego szeregu prac literackich ks. biskupa Michała Nowodworskiego jest przekształcenie dawnego „Pamiętnika religijno-moralnego“ będącego pismem zbiorowem na tygodnik p. t. „Przegląd katolicki“.

Nie przeszkodziły ks. Nowodworskiemu zajmowaniu się gorącym i troskliwym nowo zreformowanym organem duchownym, ani zajęcia pedagogiczne, ani konsystorskie jako egzaminatora prosynodalnego i cenzora ksiąg duchownych. Bo odtąd „Przegląd katolicki“, szczyli się stałem ks. Michała Nowodworskiego współpracownictwem, i nie tylko współpracownictwem, ale i kierownictwem, które z każdej tygodnika tego wyziera karty.

Kierownikiem szanowanego i poważny głos w prasie naszej mającego czasopisma był ks. Nowodworski, dopóki nie powołano go na płocką stolicę biskupią. W kierownictwie tem kilkoletnia wszakże zaszła przerwa, w czasie której dostojny pasterz zaliczony znów został chwilowo do diecezji kujawsko-kaliskiej, jako administrator parafii Burzenin pod Sieradzem.

W roku 1888 czoło świątłego kapłana jednocześnie prawie uwieńczyły dwa birety doktorskie: akademicka duchowna w Petersburgu i wszechnica Jagiellońska w Krakowie, przysłały mu dyplomy na stopień doktora św. teologii.

Myliłby się bardzo ten ktoby sądził, że same tylko prace redakcyjne stanowią plon literacki i dziennikarski J. E. ks. biskupa naszego. Oprócz niezliczonych artykułów w ulubionym przez siebie „Przeglądzie katolickim“, ozdobił którego w żywe, jędrne słowo na obronę często dotykanych przez niepowołanych pisarzy spraw Kościoła, oddaje się z zamilowaniem i poświęceniem—ks. biskup Michał Nowodworski, przyswaja również wiele celniejszych utworów literatury obcych literaturze naszej, że wymienimy tylko kilka takich przekładów jak: „Biblia i Natura“ Reuscha, „Symbolika“ Möhlera, „Bogactwo w społeczeństwie“ Perrina, „Jezus Chrystus“ Venilota we wspianiem wydaniu M. Orgelbrandta i wiele innych. Wszystko są to studia specjalne lub maleńkie książeczki ludowe, ilościowo i jakościowo wykazujące rozwój pisarskiego talentu dostojnego biskupa.

Niedość mu było jednak tych prac literackich większych i mniejszych, zapragnął więc ks. Michał Nowodworski wydać

w języku polskim dzieło monumentalne i na pożytek praktyczny wielu lat obliczone. Na autorach niemieckich tedy Wetzerze i Weltem oparł „Encyklopedyę kościelną“, której wydawnictwo rozpoczęte w r. 1873 trwa dotąd. Mozolną tę, gruntownie przerobioną i powiększoną działem rzeczy kościelnych polskich, pracę, pochlebnie ocenioną przez krytykę, przy współpracownictwie wielu osób duchownych i świeckich prowadzi J. E. ks. biskup Nowodworski dalej, nie zaniedbawszy jej nawet ze wstąpieniem na płocką stolicę biskupią....

Konsekracja J. E. ks. biskupa Michała Nowodworskiego była trzecią z rzędu ceremonij, święconych w Petersburgu dla nowo-kreowanych dostojników kościoła, dnia 13 maja r. b. „Słowo“ warszawskie zamieściło o niej w № 109 co następuje:

„Oprócz dostojnego konsekratora, J. E. ks. biskupa kujawsko-kaliskiego Bereśniewicza, mieli udział w konsekracji ks. biskupa Nowodworskiego wszyscy obecni w Petersburgu biskupi a mianowicie J. J. E. E. ks. Awdziejewicz, biskup wileński. ks. Zerr, biskup tyraspolski, ks. Baranowski, biskup sufragan żmudzki i ks. biskup Zdanowicz. Widok pięciu mitr biskupich, do których potem przybyła szósta, J. E. ks. biskupa Nowodworskiego nad wyraz miłe i radosne wywarł na nas wrażenie, choćby dla tego, że się rzadko powtarza i że sam obrzęd z całą odbywał się wspaniałością.

„Asystę przy tej konsekracji stanowili: rektor akademii ks. prałat Simon, jako archidyakon, dwaj kanonicy kapituły włocławskiej, księża: Pawłowski i Lorentowicz, oraz alumni akademii, którzy także pod przewodnictwem profesora śpiewu w akademii ks. Pranajtysa, wykonali śliczne kantaty. Z reprezentantów władzy świeckiej na konsekracji byli obecni: r. t. Despot-Zenowicz, senator Małkowski, książę Kantakuzen hr. Speranski, dyrektor departamentu wyznań obcych, rz. r. st. Izwolski, pełnomocnik rządu rosyjskiego przy stolicy Apostolskiej, rz. r. st. Ładoga i inni“.

Z opisu zaś tejże samiej uroczystości, zamieszczonego w № 134 „Kuryera Warszawskiego“ wyjmujemy jeszcze następujące szczegóły:

„Do przepelnionego tłumem pobożnych i ciekawych kościoła oo. dominikanów pod wezwaniem św. Katarzyny przybył o 10-ój rano dla dokonania konsekracji J. E. biskup kujawsko-kaliski, ks. Bereśniewicz, asystujący mu już przy dwóch poprzednich konsekracjach biskupi: tyraspolski ks. Zerr i telszewski ks. Baranowski, oraz dwaj nowo wyswięceni biskupi: wileński ks. Awdziejewicz i biskup tytularny ks. Zdanowicz. Po przywdziaaniu szat pontyfikalnych, J. E. dostojny pasterz diecezji kujaw-

sko-kaliskiej wyszedł uroczyście z zakrystyi do kościoła, i, kierując swe kroki ku prezbjterjum, błogosławił zebranych. Gdy zasiadł na znajdującym się po lewej stronie wielkiego ołtarza tronie, wyszedł z bocznej kaplicy „wybrany“ ks. Michał Nowodworski, poprzedzony przez wymienionych powyżej czterech pasterzy i rozpoczęła się według zwykłego ceremoniału konsekracya, po uprzednim odczytaniu bulli papieskiej przez rektora akademii duchownej ks. prałata Simona“.

„Uroczysty nastrój i wzruszenie zebranych zadokumentowały się nasilniej w chwili, gdy podczas świetnie odśpiewanego hymnu przez chór alumnów akademii duchownej „Ciebie Boga chmalimy“, J. E. ksiądz biskup płocki, poprzedzony przez biskupów: Zerra, Baranowskiego, Awdziejewicza i Zdanowicza, szedł uroczyście przez kościół i błogosławił obecnych“.

„Pod koniec ceremonii ks. biskup Nowodworski złożył przysięgę na wierność Monarsze i Tronowi w ręce dyrektora departamentu wyznań obcych, koniuszego Najwyższego Dworu ks. Kantakuzena hr. Sperańskiego“.

„Podczas konsekracyi“—pisze dalej „*Słowo*“ w powołanej korespondencyi,—„ks. biskup Nowodworski był bardzo rozrzewniony. Łkając przyjmował z rąk konsekratora i asystujących biskupów oznaki godności biskupiej, połączonej z ciężkiem brzemieniem i nierównie cięższą odpowiedzialnością. Po ludzku sądząc, zdawałoby się, że ks. biskup Nowodworski, obdarzony najpiękniejszymi przymiotami duszy i serca, znany z głębokiej nauki, śmiało przystępować będzie do sakry biskupiej. Nie dziwnym się atoli, że się stało inaczej. Stanowi to bowiem dowód najoczywistszy, że nowy ten dostojnik Kościoła, chluba duchowieństwa naszego, nie ufał nigdy i nie ufa sobie, że ufnosć całą położył w Tym, ku którego chwale całe pracował życie. Szczęśliwa dyecezya płocka, że tak znakomitego otrzymała pasterza. Literatura nasza kościelna i społeczna traci wprawdzie w księdzu biskupie Nowodworskim dzielnego pracownika i szermierza, ale zato literatura serc blisko milionowej owczarni dyecezyi płockiej zyskała niezamordowanego robotnika, co jój świecić będzie błaskiem cnót wszelkich i prawdziwą erudycją. Szczęść ci Boże zacny pasterzu!“

„Szczęść ci Boże zacny pasterzu, dostojny biskupie!“ wołali z głębi serca płocczanie a i cała dyecezya płocka przez dźwięki dzwonów we wszystkich swych kościołach, kiedy Jego Ekscelencya ks. Michał Nowodworski odbywał uroczyste po raz pierwszy wnijscie do tej świątyni głównej, do tej Matki innych katolickich Domów Bożych w dyecezyi, na katedrze której zasiadł on odtąd...

O ingresie J. E. ks. Nowodworskiego, podały wszystkie dzienniki i gazety warszawskie wyczerpujące opisy. Choć więc znaną jest ta podniosła chwila nie tylko tym, co byli jój przytomnymi, ale i tym co nie będąc na tyle szczęśliwymi, czytują pisma stołeczne—chcemy przecież i my na kartach naszego „Rocznika“ upamiętnić ją. W tym celu uważamy za najodpowiedniejsze przytoczyć dosłowną relacyę „*Gazety polskiej*“ zamieszczoną w n-rze 133-im z r. b.

„Dawno oczekiwany biskup nasz—pisał korespondent „*Gazety*“—J. E. ks. Michał Nowodworski, zawitał nakoniec w progi nowej swj rezydencyi, w piątek dnia 13 czerwca o północy. J. E. wyjechał z Warszawy pociągiem kurjerskim kolei warszawsko-bydgoskiej w towarzystwie kapłana swego ks. Adolfa Modzelewskiego, a z Kutna podążył na Gostynia własnymi końmi.

„Jakkolwiek zamysłano tu korporacyjnie przywitać dostojnego pasterza, wobec niewiadomej napewno wszakże godziny jego przyjazdu i wyrażonego zresztą życzenia ks. biskupa—wszelkiego przyjęcia zaniechano. W sobotę tylko kapituły: katedralna płocka i kolegialna pułtуска dostojnemu przewodniczącemu po raz pierwszy się przedstawiły.

„Już od godziny 5-jej rano w niedzielę,—dzień oznaczony na ingres,—gromadziły się na około macierzy wszystkich kościołów w dyecezyi, katedry płockiej starodawniej, liczne rzesze spragnionych widoku nowego biskupa i jego pierwszego wstępu do Tumu.

Świątynię przybrano wspaniale. Od góry do dołu wszędzie widziałeś zielone wieńce i kwiaty, w festonach zwieszające się ponad środkiem głównej nawy przybytku. Im głębiej zapuszczałeś się wewnątrz, tem piękniejsze uderzały cię napisy i dekoracye.—A więc: w kruście nasamprzód transparentowy napis: „*Ecce sacerdos magnus*“, pod godłami władzy biskupiej; pod chórem herb ks. Nowodworskiego „*Nałęcz*“; dalej statuetka biała Najświętszej Maryi Panny zielenią i liliami otoczona, wyobrażać mająca Niepokalane Matki Chrystowej poczęcie; na środku kościoła wypisano pod sklepieniem: „*Ave Pastor*“; w kopule unosiły się srebrne insygnia pasterskie: krzyż, pastorał i infuła na draperyi zawieszzone pod małym wyobrażeniem Jezusa ukrzyżowanego; nad samem zaś wejściem do prezbjterjum figurował raz jeszcze ten sam napis co w kruście, oraz monogram ks. biskupa i litery: „*E. P.*“ Cały ten strój z dopełniającemi go jeszcze doniczkami kwiatów kwitnących na katedrze biskupiej i tronie, z ustawionym wśród wonnych roślin na wielkim ołtarzu, pod srebrzystym baldachimem, masywnym relikwiarzem szczerosrebrnym, pochodzącym z daru biskupa Dunina-Wolskiego z roku 1590-go—wszystka

ta dekoracja była dziełem służby kościelnej, kierowanej zmysłem i poczuciem artystycznym organisty katedralnego p. Wojciecha Gróberskiego. W tak odświętnie wyglądającym przybytku Bożym zebrało się o godzinie 8-jej duchowieństwo. Kanonicy gremialni i honorowi obu kapituł, w togach rzymskich i pelerynach czarnych, atlasowych, zasiedli w stallach, 160 proboszczów i wikaryuszów zajęło miejsca na niższej ich kondygnacji, na ławkach i fotelach, w środku prezbiterium nakoniec pomieścili się alumni seminaryum.

O g. 9^{1/2}, wyszła z katedry, po odśpiewaniu przez kler *primy* procesya, która rozwinęła się na ul. Tumskiej w porządku następującym: chorągwie cechowe i brackie, obrazy, alumni seminaryum, proboszczowie i wikaryusze, z których czterech niesło relikwiarze, a obok 8-iu światło,—i kanonicy, mający pośrodku księdza oficyała Feliksa Motylińskiego, ubranego w *pluviale*.— Wkrótce stanął pochód u wejścia pałacu biskupiego, z którego wyszedł J. E. ks. biskup Nowodworski, prowadzony przez pp. Bagieńskiego i Kołomyjskiego, pod baldachimem niesionym przez panów: Góreckiego, Glinkę, Kossobudzkiego, Milewskiego, Rościszewskiego i Wolskiego—obywateli ziemskich, radców i wyższych urzędników,—i zaintonowawszy: „Kto się w opiekę“, skierował swe kroki za procesją, tak samo idącą do kościoła katedralnego. Dążącemu orszakowi towarzyszyło bicie wszystkich dzwonów kościelnych; przed ks. biskupem sypały kwiaty dziewczątka w bieli.

„W kruchcie zatrzymał się ks. biskup, aby ucałować krzyż z relikwiami, podany mu przez prepozyta kapituły ks. Motylińskiego i usiadłszy na *faldistorium*, aby przywdziać szaty kościelne pontyfikalne. Podczas tego alumni seminaryum zaśpiewali antyfonę: „*Ecce sacerdos magnus*“. Po ubraniu się, J. E. przy pomocy prepozyta dopełnił ceremonii poświęcenia i przyjął turyfikację.

„Po tym wstępnym akcie dostojny pasterz szedł przez kościół pomiędzy dwoma rzędami dziewic jasno, przeważnie biało, ubranych, trzymających wieńce z liści i róż,—zatrzymał się na chwilę dla przyklęknienia przed Najświętszym Sakramentem i stanął dopiero przed wielkim ołtarzem. Wszystek kler w czasie tego wejścia śpiewał hymn: „*Te Deum laudamus*“. Pomodliwszy się na klęczniku bez mitry, ks. biskup wysłuchiwał zaintonowanego przez pierwszego prałata ks. Motylińskiego wiersza: „*Protector noster aspice Deus*“, któremu chór wtórował, a następnie modlitwy: „*Deus omnium fidelium Pastor*“. Kiedy ks. biskup zasiadł już na tronie, ks. prałat Wincenty Petrykowski,

wszedłszy na ambonę z dwoma alumnami, przeczytał bulle papieskie w oryginale łacińskim i tłumaczeniu polskim.

„Zaraz następnie ks. oficjał Motyliński, zbliżywszy się do tronu, w otoczeniu reszty prałatów i kanoników, powitał imieniem obu kapituł dostojnego pasterza zastosowaną do okoliczności przemową. Na tę odpowiedział ks. biskup z właściwym sobie spokojem i godnością, ujmując pierwszym zaraz serdecznym słowem wszystkich słuchaczy, a w pierwszym rzędzie duchowieństwo....

„Teraz przystąpili księża do złożenia J. Ekscelencyi ks. biskupowi *homagium* przez ucałowanie jego ręki, do czego dopuszczeni zostali także *honoratiores* świeccy, mający udział w ceremonii. Chór alumnów przez ten czas zachwycał audytorium parokrotnem odśpiewaniem: „*Ad multos annos*“. Z kolei, podług z góry ułożonego programu, dostojny pasterz wszedł na ambonę, poprzedzony przez ks. kanoników: Olszyńskiego, Stalmacha i Nowowiejskiego, mistrza ceremonii.

„Kazania z natężoną uwagą wysłuchiwał tłumnie cisnący się do oblicza nowego swego pasterza lud. Skonstatowano obecność 10000 ludzi w kościele i naokoło niego w tej chwili; to też nie obyło się i bez zemdenia kilku osób.

„Powróciwszy przed wielki ołtarz, po antyfonie i wierszu: „*De Patrono Ecclesiae*“ chórem zaspiewanych, ks. biskup przeszedł do rogu Epistoły dla pomodlenia się do tego patrona (ś-go Zygmunta).

„Rozpoczęło się nabożeństwo mszalne; ks. biskup zaintonował Tercję, odmówił przygotowanie do mszy Świętej i umył ręce, a we właściwym czasie skończył Tercję.

„Dostojny pasterz ubrał się w ornat (biały, atlasowy, złotem szyty, będący ofiarą hr. L. Krasińskiego). a mając przy sobie za archidyakona ks. kanonika Rzewuskiego, a za dyakonów księży: Olszyńskiego i Stalmacha, odprawił mszę świętą. Kielich do niej użyty sięga dawnych czasów, bo jest darem kardynała Karola Ferdynanda, wyrobionym ze szczerego złota.

„Po sumie, której wtórowali na chórze alumni seminaryum pod dyrekcją księdza Antonia, poprawnie wykonawszy mszę Hallera, oraz orkiestra katedralna—ks. prefekt Wołyński odczytał w przekładzie list apostolski i obwieścił ludowi o udzieleniu z mocy tego listu zupełnego odpustu.

„Pasterskie błogosławieństwo udzielone z całą ostentacją, stanowiło zakończenie pamiętnego dla dyecezyi płockiej i jej mieszkańców obchodu.

„J. E. ks. biskup Nowodworski rozebrał się z szat kościelnych i udał się do drzwi kościoła, otoczony duchowieństwem *in gremio*. Tutaj wsiadającego do karety pasterza panie i panny

wiejskie obsypały kwiatami, wieńcząc nadto pojazd, którego podnózek usłany był także w dywan z kwiatów z napisem: „Od dzieci plockich“...

„W refektarzu seminaryum, o godzinie 4-ój po południu rozpoczęła się recepcya obiadem, któremu, jako gospodarz, przewodniczył dostojny pasterz. W licznych przemówieniach, toastach i poufnej pogawędce parogodzinnej zadzierzgnął się tam ściślejszy węzeł pomiędzy nowym zarządcą dyecezyi a jego podwładnymi“....

* * *

Jego Ekscelencyja Henryk Piotr Dołęga Kossowski, biskup serreński, były biskup-sufragan i administrator dyecezyi plockiej, d. 30 grudnia r. 1889 naznaczony sufraganiem dyecezyi kujawsko-kaliskiej.

Urodził się dnia 21 stycznia 1828 r. w Warszawie z rodziców: Maurycego, wicereferendarza w radzie stanu i Pelagii z Cieszewskich małżonków Kossowskich. Początkowo od roku 1837, uczęszczał do gimnazjum we Wrocławiu, a następnie w Lesznie w Wielkiem Księstwie poznańskim, gdzie też w roku 1846 zyskał z chlubą patent dojrzałości. Od r. 1847 do 1850 widzimy go na kursach prawnych w uniwersytecie berlińskim, z kąd powróciwszy do kraju wstąpił w r. 1852 do seminaryum duchownego w Kamieńcu-Podolskim i tegoż samego jeszcze roku jako odznaczający się niezwykłemi zdolnościami, wysłany do akademii petersburskiej, ukończył takową ze stopniem magistra św. teologii. Dnia 23 marca 1837 r. otrzymawszy święcenia kapłańskie z rąk ś. p. arcybiskupa Mohyłowskijsko Wacława Żylińskiego, ks. Henryk Kossowski przeznaczony został na profesora seminaryum duchownego mińskiego, pierwszej areny praktycznej pracy późniejszego dostojnika kościoła, gdzie przez lat 3 w młodociane serca rzucał posiew Boży. W r. 1860 przeniesiony na proboszcza i kapelana przy tamecznym uniwersytecie, głęboką wiedzą i świetną wymową zamienia nauki katechizacyjne na sławne prelekcye w aulach akademickich, jednające mu setki słuchaczy, nawet protestantów. Mimo wzbraniania się biskupa Staniewskiego, administratora archidyecezyi Mohyłowskijskiej w uwolnieniu ks. Kossowskiego od zajmowanych obowiązków, wskutek wielce pożytecznej tamże jego działalności, ówczesny arcybiskup warszawski J. E. ks. Feliński, powołał ks. Kossowskiego do Warszawy i dnia 7 października r. 1863 mianował go rektorem akademii duchownej.

Dziesiątki lat minionych nie zdołały zatrzeć w pamięci ostatnich słuchaczy onych sławnych egzegetycznych wykładów pisma ś-go, uczonego rektora Almae Matris. W owym to czasie

ś. p. ks. biskup Konstanty hr. Żubieński, mianował ks. Kossowskiego kanonikiem honorowym sejneńskim. Po zniesieniu akademii duchownej warszawskiej w r. 1867 widzimy go bez żadnego urzędu kościelnego, wyłącznie oddanym pracy umysłowej, tak przezeń gorąco umiłowanej. Toteż nic dziwnego, iż oprócz wielu artykułów drukowanych w „Przeglądzie katolickim“ i „Encyklopedyi kościelnej“ z pod pióra ks. Kossowskiego sypały się od samego początku jego zawodu kapłańskiego, liczne prace pisarskie, z których głównejsze następujące wymienił w życiorysie J. E. „Przegląd katolicki“: „Antrittspredigt“ gehalten in der römisch-katholi. Universitäts-Kapelle zu Derpt (1860); „Sechs Fasten predigten über das Leiden unseres Herrn J. Christi“ (Dorpat 1861); tłumaczenia: Stalberga „Żywot P. Jezusa“ (Warszawa 1857), Chaignon'a „Rozmyślenia dla kapłanów“ (Warszawa 1869), w 4-ech tomach; tegoż „Rozmyślenia dla wiernych“ (Warszawa 1869); „Pamiętnik ojca Morris“ (Warszawa 1873); O'Reilli „Obrazki z Kolosseum“ (Warszawa 1875); O'Reilli „Więźniowie mamertyńscy“ (Warszawa 1878); i znakomite prace kardynała Manninga: „O sprawach Ducha św.“ (Warszawa 1877); „O Grzechu ośm nauk postnych“ (Warszawa 1880); „Nauki o Najświętszem Sercu Jezusowem“ (Warszawa 1880); „O miłości Jezusa w Sakramencie pokuty“ (Warsz. 1880) „O ufnosci w Bogu“ i t. d.

W r. 1871 ks. Zwoliński, podówczas administrator archidyecezyi warszawskiej powierzył ks. Kossowskiemu probostwo Narodzenia Najświętszej Maryi Panny na Lesznie. Tutaj to mieszkanie proboszcza stało się ogniskiem, gromadzącem wybór inteligencji warszawskiej, korzystającą z bogatej biblioteki i rozmów uczonego gospodarza, a skromne pokoje co tydzień przybierały charakter towarzyskiej akademii.

W roku 1884 dnia 13 czerwca ks. Henryk Kossowski otrzymał sakrę biskupią i nominacyę na biskupa tytularnego serreńskiego, a jednocześnie sufragana plockiego.

Po śmierci ś. p. ks. biskupa Kacpra Borowskiego, d. 23 lutego r. 1885 wybrany przez kapitułę plocką na administratora dyecezyi, przez pięć lat prawie sprawował rzędy te z iście ojcowską pieczołowitością. Mimo cierpień fizycznych, zmagających dostojnego pasterza szukać corocznie ulgi w kąpielach morskich, jest on niezmordowany w pracy: dwa razy do roku odbywa swe wizyty po dyecezyi i nie masz zakątka, ni parafii, których by czcigodny biskup bytnością swoją nie zaszczylił. Słabość ciała potężniała żarliwością ducha: więc konsekruje biskup Kossowski dziesiątki kościołów, setki ołtarzy, tysiące wiernych bierzmuje, nieraz kilkakrotnie dziennie przemawia wlewając: światło Boże, otuchę, nadzieję i pokrzepienie ducha w serca prostacze....

Znakomity estetyk, J. E. ks. biskup Kossowski, opieką swą uczoną i doświadczoną otaczał zabytki sztuki i archeologii. Przed bystrym jego wzrokiem nie uszedł żaden przedmiot wartościowy i nie tylko z uwagą, zachętą i radą lecz własnymi nawet funduszami, gdy zaszła tego potrzeba, zachował. Podczas zwiedzania kościołów i oglądzin ich aparatów, mnóstwo cennych przedmiotów od zagłady. By uchronić zaś architektoniczne rzeźby i malarstwa zabytki starodawne, stylowe w kościołach, wydał dostojny pasterz okólnik do kapłanów, iżby nie podejmowali żadnych gruntowniejszych restauracji, czy nowych ufundowań bez uprzedniego zatwierdzenia planu takowych w kuryi biskupiej.

Zdawałoby się, że przy absorbujących dużo czasu i sił rządach tak obszerną dycieczą, dostojny biskup musi już złamać pióro literackie. Benedyktyńska jednak pracowitość, nieznająca wytechnienia, czynnie zaprzeczyła temu wszakże, bo oto z pod niezmordowanej dostojnej dłoni, prócz ciągłych artykułów w „Przebiegach katolickim” i „Encyklopedyi kościelnej” wychodzą dwa wartościowe dziełka w tłumaczeniu: „O wiecznem kapłaństwie” kardynała Manninga i „Ćwiczenia duchowne ś-go Ignacego” z niemieckiego O. Von Mehlera T. J. Nie było też ważniejszej uroczystości, podczas której biskup nie brałby osobiście udziału w nabożeństwie katedralnem, a powiększywszy gremium kapituły płockiej i zreformowałszy inicjatywą swą według prawowitych wzorów, ceremoniał i śpiewy kościelne—przyczynił się nie mało J. E. ks. biskup Kossowski, do nowej świetności naszej stariej katedry. Zamierzał on też i czynił starania o odnowienie i materyjalnej części Tumu płockiego—los atoli złożył dokonanie tych planów w dostojne dłonie jego następcy...

Z OSTATNICH CZASÓW.

Jeden wstęp do wielu rozdziałów.

Dziwne zaprawdę są czasem wymagania!..

Poruczono mi „otworzyć” przegląd krytyczny spraw płockich, spraw, które podłożone pod soczewkę mikroskopu sprawozdawczego, obejrzone na wszystkie strony być mają przez grono „biegłych” a w sądzie kompetentnych mężów zaufania redaktora tego kalendarza, a do misyi podobnej dorzucono jeszcze straszne dla usposobienia mego słowa, że wstęp „musi być napisany wesoło”!...

Już samo zadanie, które wcale nie wiem jakim nieszczęściem mnie właśnie, a nie komu innemu przypadło w udziale, napełniło mnie strachem i niepewnością, jak z niego szczęśliwie wybrnąć potrafię, a cóż dopiero końcowe przyrzecione do zlecenia wyrazy, które gdy usłyszałem, pot kroplisty wystąpił mi na czoło i zadrżałem na całym ciele. Bo trzeba Państwu wiedzieć, że jestem usposobienia raczej pesymistyczno-melancholijnego niż każdego innego do wesołości zbliżonego tylko choćby, że zatem przyjęcie na barki moje ciężkiego obowiązku rozjaśnienia twarzy czytelników, równa się conajmniej... losowi młodzieńca płockiego wizytującego wieczorem który z miejscowych domów familijnych, bez stosownego przygotowania przynajmniej tuzina plotek z „ostatniej chwili” dla otwartych na nie szeroko zawsze uszu mam i panien domowych!..

Los nie do pozazdrosczenia!..

A jednak poddaję mu się z pokorą, cechującą charakter każdego zależnego dziennikarza, abym w obliczu płoczan na cierpliwie znoszącego ten jeden z cięższych krzyż pański wyglądał przynajmniej, kiedy w rzeczywistości poddać się woli mego mentora jestem zmuszony, do czego sam sobie w głębi i cichości ducha otwarcie się przyznaję. Przyznanie takie sekretne wszak nie temu wstępowi zaszkodzić nie powinno, bo—były pozory były uratowane!..

W każdym razie winienem uprzedzić was nadobne i ciekawe czytelniczki (obym je sobie tym zwrotem chociaż zjednał)

i mniej nadobni a ciekawi czytelnicy, że nie znajdziecie bynajmniej w całym przeglądzie tym ani jednego rysu humoru... Prusa, a choćby innego jakiego warszawskiego kronikarza (coprawda nie umiałbym na razie wymienić takiego pana), bo po pierwsze:—żadnego z tych, co na dalsze rozdziały niniejszego się złożą na humor taki nie stać (po corzeczy „obwijać w bawełnę“?), a powtórę zabroniono nam najkategoryczniej wszelkiego naśladowstwa.

Bogiem a prawdą zastrzeżenie tego rodzaju co do naśladowstwa humoru Prusa było zupełnie zbyteczne. Bo, pomijam już to, że nie posiadamy cennego tego daru od urodzenia: wywoływania uśmiechu bliźnich przy lada okoliczności, o każdej porze i w każdej życia okazji, ale nie mamy się doprawdy z czego cieszyć sami, z kądzębysmy więc uciesznych rzeczy czy słów dla czytelników nabrać mieli?!

Ale znów „zawracać głowę“ komuś swobodniejszemu dla tego, że samemu ma się ją „zawróconą“ troskami i kłopotami doczesnego żywota, byłoby szczytem egoizmu i sobkostwa, a że właśnie następcy moi na tych kartach, założyli sobie dwie te ujemne strony (wyrażmy się delikatnie!) wszędzie gdzie się da wytykać płooczanom, jako nieodłączne od ich indywidualności czynniki, sami więc przecież, zrozumieć łatwo, tychże czynników na argumenta dla wytłomaczenia się używać nie mogą, bo tylko zwróciłoby broń czytelników (zawsze celniejszą niż piszących) przeciwko sobie...

Cóż pozostaje mi więc do powiedzenia i zrobienia?

Przeprzeć chyba czytelników «Rocznika» w imieniu jego cięła kronikarskiego, jeśli przegląd poniższy przezemnie „otwarty“ wyda się im jałowym i w fakta a nowiny niezasobnym, bo temu nie my, ale mieszkańcy Płocka winni będą.

Życie ich bowiem: umysłowe, społeczne i ekonomiczne tak płytką i leniwą płynie strugą, że nawet roztopienie wszystkich śniegów, a upadek deszczów, które od pamiętnej zimy r. 1888 aż po lato tegoroczne zalegały gród Konradowy, lub go zlewały, zamienienie téj wody w każdym jéj atomie na materiał kronikarski, przedmiotowy, i skierowanie jéj w ciasne koryto owéj strugi życiowéj ani w niéj, zaręczamy, ani w kronice naszej nie sprawiłoby przyboru, bo o wylew gwałtowny i powódź w tym razie niema obawy...

Za treść tedy „przeglądu“, przezemnie rozpoczętego, a sumieunie i bezstronnie mającego być przez kolegów moich przeprowadzonym (zapewnili mnie wszyscy o tem słowem honoru)—całą odpowiedzialność przyjąć muszą na siebie tylko płooczanie, boć ich ruch do treści téj dostarczył nam wątkul

To moje ostatnie w tegorocznym „Roczniku“ słowul... w.

Ruch umysłowy.

Pisać o ruchu umysłowym Płocka—to znaczy nie mieć prawie tematu do pisania!... Żadna bowiem strona płooczan nie przedstawia się słabiej i niklój od strony umysłowój. Pomijamy brak samowiedzy pod tym względem, któremu zapobiedz nikt tutaj nie myśli. Pierwszym wszakże na poparcie twierdzenia naszego dowodem jest los, jakiemu uległo wydawnictwo „Korespondenta plockiego“.

Pastwić się nad pamięcią czyjąś, którą opromieniają jeszcze jasne chwile w przeszłości; śmiać się nad grobem, w którym leży ktoś, co przez lat przeciąg dłuższy, jeśli z różnem powodzeniem to z dobrą wiarą pracował dla dobra i pożytku swego społeczeństwa—byłoby podłością. Dla tego też, jakkolwiek wiele tematu do śmiechu dałoby się w ostatnich latach istnienia „Korespondenta“ odszukać, nie będziemy go dotykać, pozostawimy temat ten na boku, a przyjrzymy się lepiej powodom i pobudkom, które skłoniły redakcyę „naszego“ organu do zaprzestania jego wydawnictwa.

Wiadomo, że klęski ekonomiczne lat ostatnich znalazły odźwięk nietylko w powszechnych utyskiwaniach i narzekaniach, ale i odbiły się wyraźnie w najdrobniejszych nawet życia powszedniego warunkach. Naturalna więc, że kiedy naruszony został tryb handlowy i ekonomiczny kraju—nastąpiło też nagłe zmniejszenie zapotrzebowania pokarmu umysłowego, choćby dla skromnej ceny, za jaką ten pokarm u nas nabywać można. To też ubyło „Korespondentowi plockiemu“ prenumeratorów tak nagle, że straty materyalnej poniesionej odrazu przewyciężyć nie był już w stanie i borykał się długo. Podczas tego borykania się, rzecz jasna, stracił „Korespondent“ wielce na treści, która z dawniej bardzo urozmaiconej i wszechstronnie sprawy obrębu wydawniczego traktującej stała się monotonna i ogólną, tak, że zaprzestała interesować i tych nielicznych czytelników pisma, którzy do ostatniej chwili stać przy niem chcieli wytrwale. Była to już agonia organu prasy, który przez lat 10 w ciągu 13-letniego swego istnienia nietylko był odzwierciedleniem życia miejskiego i wiejskiego, kierownikiem opinii, powodującym się zawsze ucziwem i zdrowymi zasadami, ale także szkołą dla wielu ludzi, którzy w innych pracując zawodach, od czasu do czasu do pióra się imają. Szereg tych współpracowników „Korespondenta plockiego“ wymownie popiera nasze o niezaprzeczonem dawniejszym pożytku pisma tego zdanie. Księża: kunonik Antoni Brykczyński i Józef Osiecki, pp.: Władysław i Bolesław Chotomscy, Adam Mieczynski, Stanisław Gryczyński, Wacław Dmowski, Jan Turski, Mi-

chał Synoradzki, Franciszek Olszewski, Bolesław Żdziarski, Józef Zieliński, Jaroszewski, Jan Lorentowicz—oto nazwiska współpracowników „Korespondenta“, które na razie zdołaliśmy sobie przypomnieć, tak jak nam je pamięć dyktowała. Z pod pióra ich wychodziły rzeczy więcej lub mniej warte, ale zawsze najlepszymi zamiarami i chęciami kierowane. Dziś z tych kilkunastu wymienionych nazwisk, kilka spotykamy na wybitnych placówkach w piśmiennictwie czasowym. Sam redaktor wydawca „Korespondenta“ p. Zygmunt Rościszewski, człowiek wszechstronnie wykształcony, a jeden z tych ludzi, którzy obdarzeni zostali od natury wielką łatwością wydawania o rzeczach sądów trafnych, przy znajomości potrzeb miejscowych, kierował pismem bardzo starannie, wiele rubryk jego, do czego zresztą wszyscy redaktorowie prowincjonalni są zmuszeni, sam wypełniając. W dziennikarstwie warszawskim pozostało też „Korespondentowi płockiemu“ dobre imię, na które złożyły się: pierwotna gorliwość licznych współpracowników, pierwotne poparcie ogółu płockiego i podniecona niemi praca redaktorska p. Zygmunta Rościszewskiego.

Jakkolwiek stare przysłowie łacińskie powiada, że *nomina sunt odiosa*, nie wachaliśmy się wcale, sprawy „Korespondenta“ omawiając, dotknąć nazwisk z niemi bezpośrednio związanych.— Chcemy bowiem niejako odmienić to myjne przekonanie, które w mieszkańcach Płocka i okolicy wyrobiły po części podłe i nikczemne paszkwile, rzucane przez narwaną półgłówków w ostatnich czasach wydawnictwa „Korespondenta“, nie już na samo pismo ale i na tych, od których doznawało ono poparcia do końca. Że rzeczywiście w końcu, jakieś to zresztą nadmienili, „Korespondent“, co do zawartości swój bardzo był podupadł, świadomość tego, jesteśmy najmocniej przekonani, redaktor pisma miał zupełną. Że jednak zaradzić złemu nie było istotnie sposobu, bo z jednej strony środki wydawnictwa nie pozwalały na opłacanie współpracowników, którzy w ostatnich czasach zanauto jakos stali się „praktycznymi“ i bez wynagrodzenia pieniężnego przychodzić w pomoc redakcyi wprost nie chcieli,—z drugiej zaś samo pismo bez tych współpracowników kroczyć po drodze postępu i coraz rosnących od każdego dziennika wymagań nie mogło—to okoliczności nieulegające chyba wątpliwości, które piszący te słowa lepiej niż kto inny miał sposobność sprawdzić zbadać i zdać sobie z nich sprawę bezstronnie.

Kiedy z końcem roku 1887 redakcyja „Korespondenta płockiego“, zawieszając wydawnictwo, obwieszczała, że poczyniła starania gdzie należy o rozszerzenie programu pisma i formatu jego, sama ona nie wiedziała wcale jak długo przerwa ta potrwać może, nie traciła jednak nadziei, że zatwierdzenie zmian pro-

jektowanych pozyskać zdoła wkrótce, że zatem naprawi jeszcze po wznowieniu wydawnictwa to, czem względem czytelników zawiniła w ostatnim trzechleciu przytępionej swój działalności.

Tymczasem nadzieje te okazały się płonne. Główny zarząd do spraw prasowych bowiem na podanie odnośne odpowiedział odmownie, a jednocześnie prawie ogłoszoną została w „Gońcu Urzędowym“ ekspiracya koncesyi pisma. Kiedy więc ostatecznie smutna rzeczywistość, że „Korespondent“ raz na zawsze został stracony, stała się wiadomą, zewsząd posypały się utyskiwania i żale pod adresem b. jego redakcyi, że własnowolnie zaprzepaściła pismo, że „nieumiała chodzić około swego interesu“, że pozbawiła Płock i okolice jego możności szerszego rozpowszechnienia wiadomości o sprawach i interesach tej części kraju, że nakoniec lekceważeniem i niedbalstwem przyprawiła o zgon pismo swoje, zamykając dla dyletantów pióra pole do szerszej w kwestyach żywotnych, miejscowych dyskusyi.

Żalów tych i utyskiwań słuchaliśmy z prawdziwym zdumieniem! Dziwna bo rzecz zaiste, że tematy do dyskusyj onych, że sprawy i kwestye nadające się do publicznego omówienia i rozpatrzenia, wynaleziono wtedy właśnie, kiedy już nie było gdzie „dyskutować, omawiać i rozstrząsać“!...

Ta mała okoliczność, której chyba nikt zaprzeczyć się nam nie odważy, sama dostatecznie wskazuje, ile było winy ze strony redakcyi „Korespondenta“, że istnieć on przestał. Wtedy bowiem kiedy wyczekiwało pismo naszej pomocy moralnej, nie materialnej, ze strony ogółu płockiego—ogół ten odwrócił się odeń okazał się zimnym i niewzruszonym, słuchał niecnym podszeptów, aby w godzinie upadku tym gęstszym gradem pretensyj obrzucić redakcyę i tem większą na nią za to, co się stało włożyć odpowiedzialność!...

Odpowiedzialność ta w potocznych gawędach mieszcuchów naszych i wieśniaków wobec licznych zwłaszcza przeciwników kierunku zachowawczego „Korespondenta“, w którym tenże trwał wiernie, może nabrać pewnych cech prawdopodobieństwa. W sądzie jednak trzeźwym, bezstronnym i nieuprzedzonym rzecz przedstawia się zupełnie inaczej, choćby dla tej już samój racyi, że mieliśmy pismo swoje i swojskie, a teraz go nie mamy!...

I zdaje się tak łatwo nowego pisma mieć nie będziemy.

W końcu lutego bowiem r. b. kiedy zewsząd wznagały się głosy, uznające teraz „potrzebę i rację bytu“ *jakiegokolwiek* organu miejscowego, jeden z obejmujących szersze widnokręgi obywateli ziemskich p. Bolesław Nakwaski, właściciel Nakwasina pod Wyszogrodem, nie żądając własnego rozgłosu, zapoczątkował myśl stworzenia nowego pisma w Płocku, do założenia którego

dał też zaraz impuls kilku światlejszym i czynniejszym jednostkom naszego ciemnego i leniwego ogółu.

Choćby dla uwiecznienia samego zamiaru, ze wszech miar na uznanie zasługującego, wymienić uważamy za stosowne tych ludzi dobrej woli, którzy bezinteresownie podwalinę moralną piśma stanowią mieli. A więc p.p.: Józef Widaliński, jako odpowiedzialny redaktor-wydawca „*Gońca Płockiego*“ (taki tytuł obrał dla tego małego dziennika) oraz Adam Alichniewicz, ks. vice-regens Antoni Nowowiejski i Franciszek Rządkowski, lekarz weterynaryi, którzy wchodzili w skład rady gospodarczo-redakcyjnej nstanowionej prywatnie, z ramienia założyciela piśma p. Nakwaskiego, a czuwać mającej nad przezeń wytkniętym piśmu kierunkiem i zapewniać funduszami, które pozwalały mu bezsprzecznie, swobodnie, bez względu na ilość prenumeratorów, egzystować i, co było ma się rozumieć zamierzonym staraniem wymienionych osób, rozwijać się później stopniowo. Jak widzimy zrobiono tedy dla rzeczywistej potrzeby nowego kierownika opinii publicznej wszystko, co zrobić było można.

Stosunki jednak i okoliczności projektowi nie sprzyjające nie pozwoliły na urzeczywistnienie się tych zamysłów i sprawa założenia nowego piśma w Płocku poszła w odwołkę.

Nie zostanie być może ona w zawieszeniu długo, bo na wiosnę również r. b. dwaj adwokaci płocky p.p.: Witosław Grzebski i Jan Świąteczki rozpoczęli na swoją rękę na drodze właściwej starania o pozyskanie koncesyi na „*Gazetę płocką*“, wydawnictwo o znacznie rozszerzonym w porównaniu z „*Korespondentem*“ programie, lecz tak samo jak on dwa razy tygodniowo ukazywać się mającem.

Zanim powitamy kiedykolwiek nowy dziennik własny, powinniśmy nie zaniedbywać przecież strony swęj umysłowej, nie zważając na to, że nie mamy do tego na razie ciągłej, codziennej prawie zachęty i podniety.

Czy jednak dostatecznie o tój powinności naszej jesteśmy przekonani i czy świadomość jęj zupełną posiadamy—wolę nie odpowiadać. Bo odpowiedź moja, wyznam, sprawiłaby pewnego rodzaju rozdźwięk pomiędzy wysokim mniemaniem o sobie niektórych a nawet b. wielu płocczan i płocczanek, a rzeczywistością ich umysłową wartością.

Poprzez nas w przypuszczeniu takiego rozdźwięku działalność księgarni miejscowych i czytelnicy w nich, jako dostawczyń jedynej wszystkiego pokarmu duchowego płocczan.

Książek oryginalnych autorów naszych, nawet treści belletrystycznej, rozchodzi się w sprzedaży w Płocku egzemplarzy śmiesznie mało (cyfry wymienić nie umiemy, bo i zresztą nie za-

sluguje ona na wymienienie); zapotrzebowani poważniejszych dzieł naukowych żaden księgarz miejscowy chyba nie odnajdzie w swych regestrach, a całą strawą umysłową służą nam tylko najwięcej, bo najchętniej czytane powieści tłómaczone, czerpane z czytelnicy pp. W. Bajera i L. Bukiego, którzy potrafią dogodzić gustom „czytającej publiczności“ najprzeróżniejszego kalibru i wielorakiej roboty, a zawsze podniecającej zmysły jeno wartości romanśidłami, wyszukiwanemi skrzętnie i wylawianemi skwapliwie u wydawców i nakładców warszawskich. Obok książek tego rodzaju i takiej treści, w przeważającej liczbie, znajdziesz jeszcze w czytelnicy tych najbardziej „wzięte“ utwory dzisiejszych krajowych nowelistów i powieściopisarzy (w kilku naraz egzemplarzach), których bądź-co-bądź ukazuje się na pułkach księgarskich, jak na stosunki nasze i niemożność obecna, dość dużo. Dla tych to utworów, zwłaszcza tęj miary co Sienkiewiczowskie i Prusowskie, istnieje w rzeszach czytelnicy płockich, nielicznych prawda, pewien kult, oddawany im najzupełniej bezkrytycznie a z całym zaślepieniem, do jakiego sława okrzyczana, no i uznana nieraz słusznie, ale często rozreklamowana ponad wartość danego utworu do przesady i śmieszności—usposabia istoty pozabawione własnego sądu o rzeczach. O ile hołdy takie nie spotykają książek i autorów, którzy ich wcale nie są warci, gotowimy widzieć w nich jedyne jeszcze dobre objawy ze strony płockich kilkuset czytelników.

Zresztą potrzeby umysłowe Płocka znajdują dla siebie główne i niewyczerpane źródło w dziennikach, których znów także nie prenumeruje się nazbyt wiele, ale liczbę zupełnie wystarczającą na zaspokojenie tych niewybrednych wymagań i zabicie pustki umysłowej na godzin choć parę dziennie przeżuwanem materiału, nabranego ze szpalt gazet tych, roztrząsaniem głośnym kombinacyj politycznych, tworzonych przez warszawskich „redaktorów od polityki“, po cukierniach, gdzie od dysertacyj takich gazety rozpadają się... w strzępy—i przytaczaniem często w towarzystwie dowcipów i conceptów, wyczytanych w „*Musze*“, „*Kolcach*“ lub nieporównanym „*Świątecznym*“, za swoje własne...

Ha, kiedy kogo na oryginalny dowcip nie stać, dobrze przynajmniej, że robi bezwiednie reklamę piśmom humorystycznym, bo każdy znający mniej więcej charakter humoru uprawianego przez poszczególne organa humorystyczno-satyryczne warszawskie na tego rodzaju „oryginalnym dowcipie“ zaraz przecież się pozna, i mimowoli o którymś z piśm okradzionych z conceptu w danej chwili pomyśli.... Więcej czytaniem dziennikami tutaj są: „*Kuryer Warszawski*“, „*Gazeta Warszawska*“, „*Wiek*“, „*Słowo*“, i „*Kuryer Codzienny*“; z tygodników zaś cieszą się szerszym kołem

prenumeratorów płocczan: „Tygodnik Ilustrowany“, „Kraj“, „Rola“ i „Wędrowiec“.

Zagląbiamy się pamięcią w przeszłość bliższą a nawet dalszą, azali nie przypominamy sobie czegoś nowego i oryginalnego, coby się pod rubrykę płockiego ruchu umysłowego podciągnąć jeszcze dało—i niestety! nie możemy z téj, krótkiej widać, pamięci niczego podobnego na forum publicznej pochwały lub nagany wynieść.

Boć niepodobna do téj kategorii poszukiwanych objawów zaliczyć odczytu p. Leopolda Janikowskiego, wypowiedzianego w teatrze d. 25 kwietnia r. b. o „plemieniu Mpangue i miejscowościach Afrykańskich przez nie zamieszkiwanych“, a ilustrowanego przywiezionymi przez prelegenta z tego dalekiego południo-zachodu okazami życia domowego, religijnego, wojennego, przemysłowego mpanguńczyków—przedewszystkiem dla téj prostej przyczyny, że p. Janikowski ma szczęście nie być płocczaninem, a powtóre, że udział płocczan w wysłuchaniu tego odczytu zaznaczył się o tyle, o ile były „ceny miejsc w teatrze niższe“!...

Sami na odczyt żaden, od czasu nieodżałowanej pamięci d-ra Jędrzejewicza, który częściej płocczan pouczał, a zawsze o rzeczach pożytecznych i każdemu do wiadomości potrzebnych, nie zdobyliśmy się ani razu!

Ale kiedy nie stać nas na prelegentów dla czego np. nie uprawiamy deklamacji chociaż, czynnika tak pożądanego i milego w towarzystwie?...

Wszakże co rok z towarzystw dramatycznych, zimujących w Płocku, jeden a czasem i więcej artystów ogłasza, że „udziela lekcji deklamacji“ i podobno znajdują się chętne i „utalentowane“ (zawsze!) uczennice, bo co do uczniów—to tych wcale niema.

Gdzież jednak rezultaty téj nauki i owoce tych talentów?!... Czy je kto gdzie słyszał? Bo niżej podpisany jakkolwiek „bywa“ w miejscowym towarzystwie—deklamacją płocczanek nie miał szczęścia być zaszczyconym lub... „rozerwanym“ choćby ani razu.

Obrażajcie się bowiem, lub nie obrażajcie piękne panny, ale otwarcie powiedzieć wam muszę, że nazwane w programach rządskich koncertów w tutejszych stowarzyszeniach towarzyskich numer „deklamacją“, w wykonaniu nabierają charakteru bajek „zadanych, wykutych i wyrecytowanych“ przez żaków szkolnych w bakalnarniach początkowych dzisiejszego antoramentu...

Kto wie, czy zadanie do „wykucia i wyrecytowania“ niektórych z tych bajek właśnie „deklamatorkom“ płockim stokrotnie praktyczniejszego od ich „deklamacji“ nie wydałoby rezultatu, jeśli te ostatnie, zastrzegam, nie mają przypadkiem... zadań matrymonialnych do spełnienia?!...
x.

Sprawy miejskie.

Nie pisalibyśmy na pewno o nudnych sprawach miejskich i nie obciążalibyśmy niemi kart „Rocznika“, gdyby nie istniało samo... miasto. Ale, że gród ten figuruje dotychczas na powierzchni ziemi—bo i na mapie nawet oznaczony jest podwójnym kółkiem, co ma świadczyć, że do większych, gubernialnych miast w Królestwie się zalicza, z konieczności zmuszeni jesteśmy coś nie coś chociaż o nim powiedzieć, jakkolwiek niemało sobie głowy nałamać musimy, zanim przedmiot interesów Płocka dotyczący, a godny uwzględnienia w druku wynaleźć zdołamy.

Na mapie, jak rzekliśmy, Płock widnieje w postaci podwójnego kółka. Przyznacie przecież, czytelnicy, że kółko to ma nadzwyczajne podobieństwo do... podwójnego zera, które najlepiej wyobrażać i reprezentować może to wszystko, co dla postępu lub ulepszenia urządzeń, znaczenie ogólne mających, w tem mieście zdziałano w ciągu ostatnich lat kilku.

Bo, czy nie przypominacie sobie czasem, płocczanie, że już i inni kronikarze kalendarzowi mocno kręcili głowami a i używali ogromnie na staréj jak miasto sprawie założenia w Płocku wodociągów?

Owóż starą tę sprawę podjęto na nowo w lecie r. z., przez ogłoszenie konkursu na zaopatrzenie Płocka w dobrą i czystą wodę wiślaną. Rozpisany on został w czerwcu, a upływał w sierpniu. I oto trzy firmy, nieznające jeszcze widocznie kundmanów tego gatunku, co nasze miasteczko, odważyły się złożyć na stole municypalnym oferty swoje. Odważnymi tymi pretendencjami do traktowania z magistratem m. Płocka o pobudowanie tutaj wodociągów byli: warszawskie towarzystwo techniczne „Sławonia“, pp. Kuksz i Luedtke, oraz inżynier entrepreneur robót podobnych Hasen z Moskwy.

Propozycja i warunki pp. Kuksza i Luedtkego przy rozpatrzeniu wszystkich trzech deklaracji, złożonych na posiedzeniu obywateli miejskich i wybitniejszych mieszkańców, utrzymały się, jako dla miasta najodpowiedniejsze i najlepsze. Ztąd też rozpoczęto z pomienionymi przedsiębiorcami niezwłocznie dalsze rokowania.

Czterdzieści lat eksploatacyi dawało miasto pp. Kukszowi i Luedtkemu za pobudowanie i urządzenie wyłącznym ich kosztem wodociągu (przy cegielni p. Blumberga, pod samém miastem), wodobioru w najwyższym punkcie Płocka (koło rogatki Płońskiej); za rozprowadzenie sieci rur po mieście, ustawienie kilku basenów w różnych punktach miasta do czerpania wody, założenie kilkunastu kranów pożarnych dla użytku straży ogniowej i

inne udogodnienia z zaprowadzeniem wodociągów połączone. Całe urządzenie pp. Kuksza i Luedtke podejmowali się wykonać w ciągu dwóch lat. Koszta jego wyniesie miały jak obliczono w przybliżeniu, 250,000 rubli. Przedsiębiorcy pobieraliby za 100 wiader wody 40 kop.; nadto zaś darmo zaopatrywaliby 10 ma % ilości spotrzebowanej dziennie wszystkie biura, instytucje miejskie i rządowe, oraz fontanny na skwerach i w ogrodach miejskich, publicznych. Miasto zatrzymywało złożoną przez przedsiębiorców kaucję w summie 4,000 rub. aż do skutecznienia wszystkich ich zobowiązań.

Obustronnie zgodzono się na warunki za wyłączeniem jednego: monopolu zaopatrywania miasta w wodę t. j. zabronienia dostarczania jój z dniem puszczenia machin w ruch wszystkim nosi i wozi-wodom, dotychczas się tém trudniącym, którego bezwarunkowo żądali przedsiębiorcy.

Odmówił im przywileju takiego rząd gubernialny plocki, uważając, że według litery prawa, woda w rzece przepływającej pod miastem jest własnością publiczną, a więc, że każdemu wolno czerpać, ile jój zechce i ile mu potrzeba. Zresztą samo się przez się rozumie, że współzawodnictwo kilkudziesięciu ludzi w obec siły machin upadłoby bezwarunkowo, zwłaszcza gdy zwrócimy jeszcze uwagę, że 100 wiader wody czystej, świeżej i filtrowanej kosztowałoby tylko 40 kop., kiedy dziś za 100 kubbów mętów płaci się 3 ruble!...

Więc też pp. Kuksza i Luedtke nie obstawali tak dalece przy swoim warunku, na który od razu nie zgodzono się, natomiast jednak niedarmo właśnie zażądali od magistratu plockiego zagwarantowania rozchodu $\frac{1}{3}$ wiadra dziennie na głowę, normując cyfrę ludności Plocka, przy pewnym jój przyroście, na 30,000 dusz, rachując, że wodę ich w pierwszym roku odbierać będzie tylko $\frac{1}{3}$ część ludności, w drugim $\frac{2}{3}$, a w trzecim roku cała ludność, t. j. wymagali zapewnienia, że 15,000 wiader dziennie miasto spotrzebowywać będzie.

Gwarantcy tej miasto stanowczo pp. Kukszowi i Luedtkemu odmówiło, pomimo, że w obec wygórowanych jego względem przedsiębiorców, przesadzonych w wymaganiach znów warunków, żądanie takie zupełnie usprawiedliwić się dało.

Tym sposobem, porozumienie, już prawie do końca pomysłnego doprowadzone, rozchwiało się raptem i powstały wywołane zerwaniem konfliktu kwestye: czy traktować z dwoma pozostałymi petentami konkursowymi: Hasenem inżynierem z Moskwy i jednym z warszawskich biur technicznych „Slavonia“, którzy bardzo dla miasta niekorzystne złożyli oferty, czy też rozpisywać nowy konkurs? Podczas gdy rozmyślali nad jój rozwiązaniem

wszyscy, mający z urzędu czy z interesu do czynienia z tą sprawą, znalazł się był ktoś, który ofiarował się i podejmował wyszukać kapitałów zagranicznych dla przeprowadzenia i pobudowania wodociągów w Plocku przez udzielenie pożyczki w stosownej sumie miastu.

Ale miasto, posiadające do 78,000 rub. własnego kapitału, a nie mogące zaryzykować go na przedsiębiorstwo wodociągowe, tem mniej, zdawałoby się, pożyczać będzie jeszcze na nie pieniądze i płacić od takowych procenta kapitalistom zagranicznym?

Tymczasem, kto wie, czy do tego nie dojdzie, bo naskutek, przychylniej co do projektu pp. Kuksza i Luedtkego opinii rządu gubernialnego plockiego, wznowione po raz wtóry z niemi rokowania wykazały ostatecznie, że przedsiębiorstwo techniczne wymienione ani myśli, bez upewnienia się o posiadaniu od miasta gwarancji rzeczonych, przystępować do bliższego, na gruncie, traktowania sprawy wodociągowej, a miasto, uparte jak kozieł ani na krok od pierwotnie postawionych warunków także ustąpić nie chce—z czego wynikają dwie perspektywy: jedna dla mieszkańców Plocka zaspakajania potrzeb organicznych w dalszym ciągu wodą donoszoną i dowożoną przez wozi i nosi-wodów; druga zaś dla jakiego kapitalisty zagranicznego obłowienia się za pewien niedługi przeciąg czasu, kiedy nareszcie wodociąg przeprowadzić będzie Plock zmuszony, zyskami z... pragnienia plockzan! Bo proszę, dla czego, gdy nasze koleje i fabryki procentują Niemcom i belgom, a kopalnie—francuzom, wodociągi w miastach prowincjonalnych nie miałyby służyć źródłem dochodów dla przedstawicieli przemysłu której z tych cywilizowanych i cywilizujących narodowości!... Więc skoro tak ma być już rzeczywiście, zjawiajcie się corychlej panowie Niemcy, Francuzi lub Belgijczycy, a może i Anglicy, zjawiajcie się, jeśli Boga w sercu macie, jak najprędzej, uchronić resztę zdrowych plockzan od... solitera „nawisłańskiego“!...

Nie wiemy również, czy nie będzie potrzebną interwencja obokrajowców w kwestyi przeniesienia szpitali chrześcijańskich plockich: ś-ój Trójcy i ś-go Aleksego z obecnych zaciasnych już i zanadto w śródmieściu położonych, a więc całkiem nieodpowiednich schronisk dla chorych, do projektowanego także już od lat paru nowego, a wspólnego dla tych obudwu zakładów leczniczych gmachu, który stanąłby teraz za miastem w miejscu odosobnionem a otoczonem ogrodem. Na wiosnę r. b. mówiono już głośno, jakoby rada gubernialna dobroczynności publicznej wynalazła fundusze odpowiednie (70,000 rs.) na budowę nowego szpitala według najnowszych postępów techniki i wymagań higieny w tym kierunku, a nawet budowniczy miasta, p. Józef Pętkowski,

wpracował piękny i okazały plan nowego budynku szpitalnego, uznany przez komisję lekarską za odpowiadający wszystkim potrzebom sanitarnym.

Niestety! jednak przeszkody natury czysto ekonomicznej, nie dadzą zdaje się, na razie przynajmniej, urzeczywistnić zamiaru. Szpital bowiem ś-ój Trójcy, posiadając kapitału procentującego 100,000 rub., gdy szpital ś-go Aleksego ma go tylko 11,000 rub., pozwolić sobie może na daleko kosztowniejsze i lepsze utrzymanie chorych, niż ten ostatni, co wyradza znowu rozdwojenie administracyjne w kierownictwie i obsłudze obudwu szpitali w razie połączenia ich pod jednym dachem. Z tego powodu rada gubernialna dobroczynności publicznej proponuje wystawić duże dwa nowe oddzielne gmachy szpitalne dla każdego z zakładów zdrowia oddzielnie, albo dopełnić pożyczką brakujące fundusze szpitala ś-go Aleksego do postawienia go na równej stopie materalnej ze szpitalem ś-ój Trójcy. Stanowczej decyzji wszakże w tym względzie dotychczas jeszcze nie powzięto. Tymczasem zaś szpital ś-ój Trójcy, przeznaczony dla chorych wszelkiego rodzaju, zatrzuwa powietrze domom go okalającym na ulicy Warszawskiej, i nie tylko zatrzuwa powietrze, ale wprost trupiarnią, w obrębie szpitalnym stojącą, tamuje oddech w sąsiednim ogrodzie ss. Holtza, jednym z miejsc spacerowych płoczan.

O tem co robi się w Płocku dla zdrowotności i porządku miasta, nalepij mówią odnośnie pozycje budżetowe. Przytaczać ich szczegółowo nie widzimy celu; chyba odstręczenie czytelników od dalszego ciągu naszego przeglądu kolumnami cyfr, jakie tu wtrącić byśmy musieli. Dość będzie nadmienić, że kasa miejska wydatkuje rocznie rs. 5,817 kop. 51 na utrzymanie zewnętrzne miasta, które samo zresztą przedstawia się czystiej niż wiele innych miast w Królestwie, dla dobrych trotuarów swoich i poprawnych bruków, stale co roku w różnych coraz to innych dzielnicach renowowanych, na co w r. b. np. budżet miasta asygnował pewną kwotę z rs. 6,000 przeszło, w którą to sumę wchodzi także przewidywany koszt innych robót miejskich w tym roku zamierzonych. O ile bruki i trotuary a i ściany miasta doznają od jego municypalności dostatecznej opieki, o tyle ogrody miejskie, te odrębną cechą położeniu topograficznemu Płocka nadające ogrody, osławione na kraj cały: place, spacery i skwery, pod jednym względem bogactwa których stoimy wyżej od wszystkich innych miast w Królestwie—w ostatnich latach straszliwie zaniedbane zostały. Niedosć bowiem, że nie przybyło na nich ani jednego prawie nowego krzewu, kwiatu lub ulepszenia, które w każdym ogrodzie miejskim, jeśli zwłaszcza stanowi on jedyną dostępną rozrywkę dla mieszkańców tego miasta, co roku zapro-

wadzone obowiązkowo być winny, ale i te drzewa, a rośliny, które rosną, nie rozrastają się bujnie, lecz wegetują raczej tylko, nieochraniane przez publiczność—która w zrywaniu liści i łamaniu gałęzek, często się widzieć dajacem, dziwne zaprawdę znajduje upodobanie i zaspakaja chyba wrodzone popędy niszczyielskie—a gorliwiej opędzane od niej przez służbę ogrodową miejską, niż rzeczywiście w pieczy i staraniu trzymane. Rs. 169 kop. 69 ekspensowało miasto w tym roku jednorazowo na uporządkowanie z wiosną płockich placów spacerowych: pomalowano ławki, okolono niektóre trawniki drutem na tak wysokich palikach, że z utworzonych tym sposobem okólników żadna nawet ręczę, z naszych panien na wydaniu, zamknięta w nich nie byłaby w stanie rzucić się w wyciągnięte ku niej ramiona konkurenta... seryo! A dalej, posadzono kilka drzewek na placach: Floryańskim i Tumskim, założono kwietnik przed gmachem rządu gubernialnego, zasiano trawniki i... nawieziono gruzem jedną z alei placu Floryańskiego dla... ułatwienia stąpania po niej małym nóżkiem (oj że małe, to małe, a jak zgrabnie zawsze obutell...) płocczanek i wielkim „pedałem“ płocczan. Szczęście całe doprawdy i jednych i drugich, że lato tegoroczne dżdżyste było, bo inaczej optycy zarobiliby na oczach spacerowiczów nie mało... Szczęście także, że tak mało domów rozrzuceno, że więc więcej gruzu nie było już zkąd wziąć do wysypywania innych alei...

Jest to chyba jedyny gród, gdzie dla uniknięcia kurzu na placach publicznych, spacerowych, zamiast je polewać regularnie, i stale w porze właściwej—co np. możnaby śmiało i bez kłopotu taborem straży ogniowej ochotniczej dokonywać—nawożą wapniem, aby ten gryzł oczy ludzkie! Plac Floryański jednak, o którym tu właśnie mowa, jako najwięcej uczęszczane miejsce spacerowe Płocka, nie tak jeszcze jest zaniedbany jak np. t. zw. spacer ewangelicki lub plac dominikański, gdzie trawy niema prawie zupełnie, a drzew z pousychanymi gałęziami jest mnóstwo; gdzie obok żyrowanych drózek, dla skrócenia sobie drogi wydeptano na stoku wzgórze kilka przejść, psujących całą harmonię ścieżek właściwych, które same w oplakany są stanie. Jakże jednak ma tu być inaczej kiedy hordy żydowskie nachodzą ten uroczy spacer w szabas i najswobodniej rozkładają sobie formalne obozy naprzeciwko figury Matki Boskiej. Miejsce bardzo rzeczywiście dla idylli hebrajskich rzesz świętujących stosowne! Wyobrażają sobie bowiem zapewne, że prowadzeni przez Mojżesza przez puszcę odbywają jeden z tych, w ciągu 40 dni wędrówki, koniecznych biwaków! Słowem wypadki ze starego testamentu przeniesione żywcem w nasze czasy... na użytek skwerom płockim i rosnącym na nich roślinom. Nie potrzebujemy

wskazywać chyba co uczynić by należało dla położenia nadal tamy takiemu obozowaniu dzisiejszych pokoleń możeszowych w grodzie od wieków chrześcijańskim, tak jak nie potrzeba również stwierdzać, że zejście np., niby za stopniami kamiennymi, z tegoż placu do mostu, kwalifikuje się najlepiej na... arenę dla skoczaków cyrkowych, którzy tutaj mleliby dopiero najpodatniejszy teren do wypróbowywania i udoskonalania swoich *saltomortale*. Plac ewangelicki nie tylko może być areną próbną cyrku, ale jest jeszcze... pastwiskiem dla kóz!... Czy nie dziwicie się, czytelnicy, tylu licznym usługom, jakie jedna jedyna miejscowość w mieście oddać jest w stanie; mnogim celom, do jakich ona służyć może?!

Góra omawiana przywiodła nam na pamięć góry, pietrzące się przed „komisją sanitarną“, jaka powołana została w roku przeszłym na nowo do życia przez b. gubernatora K. K. Millera, na drodze do polepszenia stosunków miejskich sanitarnych, po której kroczyć wytrwale komisja ta wzięła sobie za zadanie.

Czynna jest też ona wraz z kilkunastu sekcjami, które mają sobie oddane poszczególne rewiry miasta pod ścisłą kontrolę i dozór odpowiedzialny, ale funkcje tej, ze wszech miar na pochwałę w teorii zasługującej instytucji, w praktyce są żadne.

Więc też trudno byłoby opisać co się dzieje w podwórzach większości domów naszym! Ustępy zawsze przepelnione i odradzająco brudne, śmietników i zlewów najczęściej niema wcale, a zastępują je wgnite przez zlewanie w nie pomyj i odpadków kałuże: smrodliwe, cuchnące, zarażające powietrze, czemu liczba drzew w ogrodach nie jest w stanie przeciwdziałać zapobiegawczo. Zwłaszcza cała płocka dzielnica żydowska niechlujstwem się odznacza, niechlujstwem, które wykorzeni dopiero... sąd ostateczny!

Główną winę za nieporządki wewnętrzne w płockich „nieruchomościach“ zwalamy na panów gospodarzy domów których największym obciążymy zarzutem.

Dbają oni bowiem o swoich lokatorów tyle właśnie, co przeciętny furman np. „o piąte koło u wozu“...

Prawda, że cena lokalów spadła w ostatnich dwóch latach znacznie tutaj; prawda, że nie ma już wielu takich lokatorów, którzyby porządnie mieszkac, dobrze mieszkania utrzymywać, i co najważniejsza, rzetelnie komorne wypłacać chcieli; ale i dużo winy jest w kamienicznikach płockich, że nie starają się zapewnić mieszkańcom domów swoich ani wygody, ani bezpieczeństwa.

Co się tyczy obwiniania gospodarzy domów o niedostateczne dostarczanie elementarnych wygód i zaspakajanie kardyna-

nych potrzeb lokatorów, oskarżenie nasze musimy uzupełnić koniecznie stwierdzeniem braku wszelkiego oświetlenia schodów, sieni i bram w 500 co najmniej nieruchomościach na pięćset kilkadziesiąt, jakie składa się na t. zw. „miasto“ Płock. Nie miastem jednak nazwałby je należało, ale jaskinią ciemności i brudu. Cóż z tego bowiem, że na zewnątrz, jakiesmy to już zaznaczyli, dla swoich warunków topograficznych Płock czysto całkiem, a nawet czystiej może niż każde inne miasto gubernialne w kraju wygląda, kiedy wewnątrz domów posiada urządzenia w każdej siedzibie ludzkiej nieodzowne, co najpóźniej końca zeszłego wieku sięgające?!

Nic też dziwnego, że wobec sprawdzania się tutaj przysłowia: „pozory często mylą“, jak niemożna żądać dokładniej, choroby zakaźne objęły sobie w tym roku płocczan w posiadanie bardzo silnie i, grasując w mieście w przeciągu paru miesięcy, liczne zabierały wciąż ofiary, szczególnie z pośród dziatwy drobnej. Ospa naturalna i wietrzna, odra, szkarlatyna, tyfus, znalazły się daleko w każdym domu niemal, w mniej lub więcej złośliwym stopniu. W każdym razie, dzięki wyliczonym chorobom, dużo dziatwy wywieziono już, a wiele wynoszą jeszcze na mogiłki. Wdzieliliśmy po parę pogrzebów dziesiątych dziennie, czego dawniej nie bywało...

Zaledwie w sierpniu miasto nasze załatwia się z doroczną rumacją świętojańską. Zdziwi to zapewne niejednego, boć Warszawa i inne miasta chyba zapomnieć już w tym czasie zdołały o niewygodach, nieporządkach i kłopotach, nieodłącznie każdej przeprowadzce towarzyszących. U nas wszakże pomimo, że bardzo często usłyszysz powtarzaną, stwierdzoną doświadczeniem życiowym prawdę, iż jedne przenosiny równają się pogorzeli, nastąpiła formalna mania przeprowadzek. Wielu mieszkańców uważa je może za pewnego rodzaju rozrywkę wśród nudów ogarniających Płock na lato wszechwładnie—my jednak inaczej zapatrujemy się na tę kwestję, a istnienie jej w ogóle przypisujemy z jednej strony wrodzonej chęci nieustannego polepszania sobie bytu i ciągłego poszukiwania czegoś nowego, z drugiej zaś zaznaczonej dbałości właścicieli domów o swoich lokatorów.

Poruszywszy sprawę przeprowadzek, trudno przemilczeć o niewłaściwości terminów, w jakich się one odbywają. Zamiast pilnować się zwyczaju wskazującego dzień 8 lipca, jako ostateczny termin opuszczania zajmowanych mieszkań, większość płocczan przeprowadza się najczęściej nie tylko już dnia 13 lipca, ale nawet dnia 21.

Kładziemy nacisk na tę kwestję, która wobec wielorakości terminów, dowolnie sobie oznaczanych przez pewne sfery, wyra-

dza straszne zamieszanie, nadające Płockowi pozór pospolitego ruszenia, ale trochę znajomości najważniejszych i najpopularniejszych przepisów prawa krajowego, trochę rozwalki i zastanowienia, oraz delikatności we wzajemnych stosunkach, usunęłoby przecież niepokój, gwałt i ich nieuniknione następstwa: szkody w ruchomościach, oraz urazy gospodarzy do lokatorów, a lokatorów do gospodarzy.

Z tą kwestyą wyczerpujemy już wszystkie, kwalifikujące się pod ogólną rubrykę „spraw miejskich“.

m.

Teatr.—Muzyka.

Zamiejscowego czytelnika zdziwić może, co tu robi na kartach kalendarza prowincjonalnego nagłówek: „teatr—muzyka“. Zdziwienie to najprędzej dałoby się dostrzedz u warszawian, jeżeli płockie, bezpretensjonalne wydawnictwo, godne jest znaleźć się w ich ręku przy tylu wspaniałych zbytkownych i także nowych książkach tego rodzaju w syrenim grodzie z pod pras wypuszczonych. Dla warszawian bowiem teatr ich jest bóstwem, poza którym inni bożkowie artystyczni nie istnieją, poza którym ginie wszystko, co jeśli nie rywalizować już, to choć naśladować pragnie, główną scenę warszawską. Temi bożkami, pragnąciami naśladować teatr warszawski, są towarzystwa dramatyczne prowincjonalne, a w gwarze warszawskiej „ogródkowemi“ zwane. To ostatnie miano otrzymały one dla tego, że pomagają w t. zw. ogródkach przez sezon letni restauratorom każdego z nich robić interesa na „piwie, porcyach i półporcyach“, dając tem samem pole zbytu browarom i rzeźnikom tamtejszym, aby przy tej sposobności w ciągu 3—4 miesięcy trwającego sezonu samym wyekwipować się w nowe sztuki teatralne, garderobę, rekwizyta i... siły fizyczne na sezon zimowy spędzany w którym z większych miast prowincjonalnych, porę głodową owęj oglednej mrówki ze znanęj bajki Lafontaine.

Towarzystwom dramatycznym właśnie wspomnianym, traktowanym przez publiczność warszawską lekceważąco, jako rozrywkę dla oczu pomiędzy jedną a drugą szklanką piwa, spijanego o wieczornym chłodzie, przy świetle gazu lub elektryczności—poświęcamy nagłówek „teatr“. Jestto bowiem rzeczywiście jedyny nasz dostarczyciel wrażeń artystycznych i estetycznych, o ile ma się rozumieć wykonawcy, w skład danęj trupy wchodzący, do artystyzmu i estetyki dorosnąć i dostroić się potrafią. Dla tego też goszczące w murach naszych towarzystwa dramatyczne zasługują na poważniejsze słowo i baczniejszą uwagę ze strony nawet kalendarzowego kronikarza tak, jak na poparcie materyalne zasługują u publiczności. Poparcie materyalne jest w tym razie i po-

parciem moralnem, a bez jednego i drugiego ludzie sztuce się poświęcający, jeśli nie mają jęj uważać i traktować jako rzemiosło, jeśli oddawać się mająj tej sztuce dla sztuki samęj, nie mogą cierpieć nietylko niedostatku, ale głodu nawet, muszą mieć egzystencję zapewnioną z dnia na dzień chociaż. Za to poparcie, którego coprawda teatr od płocczan zawsze nierównomiernie doznaje, artyści wywzajemniać się powinni publiczności sumiennoscą w wystawianiu sztuk na repertuar obranych, bo sumiennosc ta dostępną jest dla najlichszego aktora, byle był obowiazkowym człowiekiem t. j. byle właściwie rozumiał i pojmował swój obowiazek.

Istota zatem istnienia teatru w każdym mieście prowincjonalnem większem polega na tem przedewszystkiem, aby publiczność dała personelowi scenicznemu od premiera i primadonny aż do ostatniego statysty czy chórzystki, środki miernego utrzymania, trupa zaś ma za zadanie bawić publiczność i urozmaicać jęj jaknajstaranniej i jaknajpomysłowiej długie, zimowe wieczory.

Od lat wielu jednak tkwi w tak określonym wzajemnym stosunku nieporozumienie, zasadzające się na niedotrzymaniu obustronnie warunków, bez których zobopólne zadowolenie jest wprost niemożliwe. Publiczność nie nawiedza tak licznie sali teatralnej, jak się tego po niej artyści towarzystwa spodziewają: słusznie kiedy dają rzeczy wartościowe, nowe i oryginalne, niesłusznie zaś, kiedy wystawiają sztuki stare, ograne i banalne treścią. Ztąd wyradzają się wzajemne kwasy i pretensye, które ostatecznie i zawsze prowadzą do tego, że publiczność się nudzi, a trupa zastawiać musi: bibliotekę, kostyummy (nb. jeśli je posiada) i rok wizyta swoje na wyjazd z „niewdzięcznego“ miasta.

Uważamy to „błędne kółko“, za wynik niezdawania sobie dokładnego sprawy z jednęj strony przez publiczność z potrzeb artystów, z drugięj zaś—przez tych ostatnich z wymagań publiczności i jęj gustów, z któremi bądź-co-bądź, czy one są wybredne, czy pospolite, koniecznie liczyć się trzeba.

Gust publiczności płockiej poznamy najłatwiej z rodzaju sztuk wystawionych w teatrze naszym w ostatnich czasach, t. j. w dwóch sezonach lat 1888/9 i 1889/90. Udało się nam co do tego zebrać dość ciekawe dane liczbowe, na których najpewniej polegać można. Ma się rozumieć przypuszczamy, że towarzystwa dramatyczne pp. Puchniewskiego, Teksla, braci Sarnowskich i Kościeleckiego, jakie wymienioną koleją na dłużej lub krócej obejmowały scenkę płocką w przeciągu czasu od dnia 1-go grudnia 1888 r. do dnia 26 maja 1890 roku uwzględniały zawsze upodobania publiczności miejscowęj i dogodzić się im starały; inaczęj wywody nasze oparte byłyby na zbyt chwiejnej pod-

stawie. A więc na 156 wieczorów, zajętych w oznaczonym przeciągu czasu w teatrze plockim przez towarzystwa wymienione, komedia oryginalna zajęła 44 wieczory, komedia tłumaczona 11, dramat 16, farsa 23, opera 7, operetka 28, obraz: ludowe, sceniczne i mieszczańskie 15 wieczorów i wodewile 10.

Góruje więc ponad wszystkie rodzaje komedia oryginalna; po niej najwięcej wieczorów zajęła operetka, a wybitniejsza cyfra wypadła w naszym zestawieniu statystycznym również dla farsy.

Że najwięcej w okresie sprawozdawczym wystawiono na scenie plockiej komedij, zawdzięczamy to towarzystwu braci Sarnowskich, które posiadając skład aktorów, głównie nadający się do obsadzenia komedji właśnie, wytrwale rodzaj ten, najłatwiej każdemu widzowi prowincjonalnemu do przekonania trafiający, uprawniało.

Operetka, to dziecię muzy podkasanój, bawiła nas przez połowę tylko liczby wieczorów, które poświęcaliśmy komedji, co nie oznacza wcale jakobyśmy... kupletów i kankana przy akompaniamencie lekkiej muzyki nie lubili, ale co jest wynikiem niemożności wystawiania coraz to nowych operetek przez towarzystwa prowincjonalne, jako rzeczy dla nich za kosztownych z powodu potrzeby świeżej i bogatjej wystawy, nieodłącznego warunku powodzenia każdej operetki. A jedna operetka choć najstaranniej wystawiona już po kilku wieczorach „osłucha się, opatrzy“ i bardzo prędko, po podniesieniu zasłony, zastanie tylko w sali miejsca... na słuchaczy-widzów...

Farsa, nakoniec, stanowi oś środkową, naokoło której obracają się wiecznie jednostajnym ruchem i trybem gusta teatralne publiczności plockiej: ta cieszy się zazwyczaj dość liczną frekwencją...

Dla uzupełnienia naszego sprawozdania teatralnego szczegółami, które miałyby jakąś wartość, że ją tak nazwiemy, historyczną, wypada nam przytoczyć tytułów sztuk szereg niedługi, które mieliśmy sposobność w peryodzie czasu oznaczonym oglądać na scenie naszej. Ma się rozumieć wymieniamy jedynie rzeczy warte tego, jako nowsze i oryginalniejsze.. A więc z komedji polskich autorów: „W przedpokoju doktora“ Dobrzańskiego, „Dom otwarty“, „Gęsi i gąski“, „Radcy pana radcy“, i „Ciężkie czasy“ Michała Bałuckiego, „Mąż z grzeczności“ i „Książę Pan“ Abrahamowicza i Ruszkowskiego, „Nowy dziedzic“ Świderskiego, „Wspólne winy“ Kazimierza Galasiewicza, „Małżeństwo Apfel“ i „Przed ślubem“ Kazimierza Zalewskiego, „Pieniądze bez pracy“ Zmorskiej, „Dwór w Włodkowicach“ i „Wicek i Wacek“ Przybylskiego, „Ułana“ (z powieści Kraszewskiego) Ursyna, „Lena“ Jasińczyka, „Żydzi“ Korzeniowskiego, „Na jedną

kartę“ Sienkiewicza i „Hypnotyzm“ Fredry. Z dramatów komedij i fars tłumaczonych widziały światło plockich kinkietów między innymi: „Myszka“, „Ojciec Konstanty“, „Uriel Akosta“, „Właściciel kuźnic“, „Niespodzianki rozwodowe“, „Szczęście małżeńskie“, „Nasi najserdeczniejsi“ i „Porwanie Sabineka“.

Z kategorii fars, obrazów: scenicznych i ludowych oryginalnych ogłosiły jeszcze afisze teatralne następujące ciekawsze utwory: „Pospolite ruszenie“ Abrahamowicza i Ruszkowskiego, „Wszyscy powaryowali“ Reinsteina, „Emigracya chłopska“ Anczyca, „Chata za wsią“ Galasiewicza i Mellerowój, „Dziecię starego miasta“, „Tajemnice Warszawy“ rzeczy zlokalizowane i „Walka o córkę“ oryg. napisana przez Koźmińskiego, „Noc świętojańska“ Staszczyka i sztukę najzupełniej oryginalną, która też stanowiła w zeszłym sezonie teatralnym trupy p. Stanisława Sarnowskiego jedyną we właściwym słowa znaczeniu premierę: „Pracą a błagą“ jakiegoś tajemniczego Nasonidesa, autora miejscowego (?). Naturalnie, że to dzieło nie pracy, ale—błagi, przy niepełnym nawet w połowie teatrze, urządziło „klapę“ formalną, która zakwalifikowała p. Nasonidesa do rzędu zapoznanych (?) „autorów dramatycznych“... Najprzyjemniejsze chwile spędzone w teatrze mamy do zawdzięczenia towarzystwu p. St. Sarnowskiego, któremu się też wcale nieźle u nas wiodło. Szczególniej benefisy artystów licznie były nawiedzane, a beneficantki obdarzano nawet kwiatami i upominkami. Robił to zawsze staranny repertuar trupy i pewien rygor reżyseryi (p. Henryk Halicki), którego w innych towarzystwach prowincjonalnych dopatrzeć się nam było trudno.

Nad występami towarzystw p. p. Puchniewskiego i Teksla dłużej zastanawiać się nie będziemy, ponieważ mniej nas one obchodzą, jako chronologicznie dawniejsze. Dość wzmianki o ich tutaj pobycie. P. Teksel zresztą ze swoją operetką bawił w Płocku w przejeździe, tak samo jak p. Kościelecki, wówczas mający jeszcze zaszczytny tytuł dyrektora „teatru Łódzkiego“, który mu już teraz odebrał p. Kopczewski. Towarzystwo p. Kościeleckiego zawitało do nas w tym roku zapóźno, bo wtedy kiedy gorąco nie pozwalała już wysiedzieć w dusznej naszej salce teatralnej i kiedy rozpoczyna się „wędrówka narodu“ zamożniejszego z miasta na latowiska. Wyborna operetka łódzka cieszyła się jeszcze, przybywszy wcześniej na „wybory“, przeciętnie wystarczającą liczbą słuchaczy, podczas gdy spektakle komedji p. K. nie „zrobiły kasy“ ani razu.

Z obowiązku kronikarskiego zanotować jeszcze musimy gościnne występy artystki dramatycznej p. Zielesińskiej u p. Puchniewskiego i balleriny panny Więckowskiej u p. Sarnowskiego, które

w niczem zresztą do powodzenia tych towarzystw się nie przyczyniły, a posiadziemy dokładny obraz urzędowej działalności sceny.

Działalność jej nieurzędowa obejmuje według naszego podziału: „teatra amatorskie“, koncerty i... inne widowiska „spirytyczne, hipnotyczne i żonglerskie“(!) które z tego jedyne względu chyba mają prawo do ukazywania się w teatrze, że płacą dzierżawcy jego zwykłą kwotę pobieraną za wynajem sali teatralnej i przyczyniają się tym sposobem do połączenia w budżecie (mówimy tu o dzierżawie muz przybytku) końca z końcem. Najwłaściwszem wszelako dla produkcji tych kunst i sztuk—mistrzów miejscem byłoby naszym zdaniem budy jarmarczne na Nowym rynku...

Z dziedziny takiej „sztuki“ zrobmy zaszczyt zapisaniem w „Roczniku“: dwóch seansów hipnotycznych „doktora“ (głupoty i naiwności ludzkiej) Czesława Czyńskiego, przedstawienia magiczno-spirytystycznego „prestidigitatora“ Romana (ale tylko z imienia: bo nazwisko jego—Czartoryjski, znany u nas, zmanierowany tenor operetkowy) pozującego i podszywającego się pod firmę europejskiej sławy magika Romana, co tem lepiej wyglądało, że ten ostatni był już „ś. p.“; wreszcie dwukrotne „żonglerskie łamańce z gwichtami żelaznymi“ braci Wiśniewskich, z których jeden, przyszedłszy do magistratu opłacić kanon—zapytany o fach swój, odpowiedział bez zająknięcia: „jestem Herkules“...

Ale powróćcie jeszcze musimy do teatru amatorskiego: ma on na prowincyi ważne zadanie społeczno-umysłowo-towarzyskie i zbywanym byłę słówkiem dla tego samego być nie może.

Od ostatnich dwóch przedstawień amatorskich, poprzedzonych płatnemi próbami generalnemi, odbytych pod uniejętnem i taktownem kierownictwem pani Zyguntowej Rościszewskiej w czerwcu i lipcu r. z. z przeznaczeniem czystego dochodu (który uczynił sto kilkadziesiąt rubli) na płocną straż ogniową ochotniczą—nie udało się żadnego teatru zorganizować mimo kilkakrotnie czynionych usiłowań przez osoby w tych rzeczach doświadczone i z całym zamięłowaniem się im dla celów dobroczynnych oddające. A wielka to szkoda dla tych przedewszystkiem, którzy żądni są i spragnieni nie robionych przez rutynowanych aktorów wrażeń, ale płynących ze szczerego uczucia, z przejęcia się charakterem odtwarzanym przez młode w większej części do teatru powoływane siły.

Za tę szczerotę za zapal młodzieńczy, za wdzięk i prawdę, z jakimi ukazywały się sceniczne postacie, zebrały w roku przeszłym obfite laury oklasków, bisów i, co najważniejsza, zadowolenia z siebie w: „Pożarze w klasztorze“, „Nowej Francillon“, „O Józję“, „Robotnikach“ i „Grzeszkach babuni“: pani Ż. z O. F.,

dzisiejsze młode mężateczki, panie: K. z R. S. i M. z P. J., podówczas jeszcze sztandar w panięńskich naszych szeregach dzierżące; panny: M. H., E. R., Z. P., S. S., które łaskawie dzieliły się tylko przez siebie zdobytymi uznaniem i dziękczynieniem z panami: K. G., J. L., M. M., J. N., Z. N., J. P., K. Z. i W. Ż.

Mile zapisał się ten teatr amatorski w pamięci ploczan. Toteż szkoda, że nie było nam danem odwiedzić sobie tych chwil przyjemnych w roku bieżącym.

Mówiąc o teatrach amatorskich u nas urządzanych ogólnie, dałoby się znaleźć wiele rozmaitych „ale“, których wszelako poruszać nie chcemy, aby nie zniechęcać do reszty organizatorów i uczestników tych sympatycznych zabaw, z podkładem głębszym i celem dobroczynnym, bo jakkolwiek pierwsi z nich wiele przeszłości omijać a względów brać w rachubę muszą, to przecież drugim niezbywa na chęciach i teatru amatorskie zawsze prawie do skutku dochodzą, wydając rezultaty co do gry i zysku materalnego dodatnie.

Małe komeraże, pewne wzajemne pretensye, trochę niezgody i niekarność z przymieszką ploteczek, czynią z teatru amatorskiego synonim prowincjonalnego partykularyzmu.

Można ich nie pochwalać, ale z uwagi na charakter teatru i ofiarę amatorów, zawsze skwapliwie niesioną różnym celom, karcieć się nie powinno.

W dziedzinie koncertów i wszelakich popisów muzykalnowokalnych panuje u nas posucha nielada. W tym roku uczył takiej duchowej nie mieliśmy ani razu. W roku przeszłym koncertowali u nas: „cudowne dziecko“ Raulek Koczalski, pani Mittelstedt-Hollas, wiolinistka, i wspólnie we trójkę: Stanisław Barcewicz, panna Dąbrowska śpiewaczka opery warszawskiej i Władysław Szymanowski. Zbytecznem byłoby przypominać jak entuzjastycznie przyjęli ploczanie Barcewicza i jego towarzyszków. Maestro warszawski zaskarbił sobie serca ich dwukrotnem daniem sposobności podziwiania swój gry i zawsze liczyć może na jednakowo ciepłe przyjęcie, sekundowany zwłaszcza słowem i gięstem Szymanowskiego. Szkoda, że zamiar p. Barcewicza koncertowania w Płocku w tym roku nie przyszedł do skutku. Ale coprawda kiedy artyści wybrali się do Ciechocinka i po drodze do nas wstąpić mieli, zapóźno już było, bo w mieście za pusto: cała inteligencja wyniosła się na wieś. Odradzono więc im przyjazd uprzedzając nieudaną... kasową.

Amatorskiego koncertu godnego téj nazwy nie słyszał już

Płock dawno. Bezpretensjonalne i *en famille* prawie odbyte „wieczory muzyczne“ w Resursie i Towarzystwie wioślarskiem ani zaspokojenia potrzeb płocczan, ani poważniejszego wpływu na urobienie ich poczucia artystycznego mieć nie mogą. Zdradzają one tylko w grze fortepianowej i skrzypcowej, w śpiewie solowym i zbiorowym, że mamy zdolności i talenciki, których zużytkować właściwie nie chcemy, czy nie umiemy?!

Powoduje nami w tym razie zbyt skromność wykonawców a brak zmysłu organizacyjnego i odwagi inicjatywy w kierownikach naszych popisów wokalnie-muzykalnych!...

Szkolnictwo.

Średnich zakładów naukowych rządowych mamy trzy: gimnazya męskie oraz żeńskie i szkołę czteroklasową miejską z 6-o-letnim kursem t. zw. „nowego typu“ założoną w roku 1887.

Personel nauczycielski *gimnazjum męskiego* składał się z dyrektora, inspektora, 4-ch nauczycieli religii, 10 nauczycieli różnych przedmiotów, 1-go nauczyciela kaligrafii i rysunków, 2-ch śpiewu i muzyki, 2-ch gimnastyki. 3-ch pomocników klasowych gospodarzy i na koniec 1-go nauczyciela klasy wstępnej. Rada pedagogiczna odbyła w ciągu roku 31 posiedzeń, pod przewodnictwem p. dyrektora gimnazjum, rozstrzygając różne kwestye naukowo-pedagogiczne ze sprawami gimnazjalnemi związane.

W początku roku szkolnego, gimnazjum męskie liczyło w 8-iu klasach wraz z 1 klasą przygotowawczą 325-u uczniów, którzy dzielili się jak następuje według wyznań: prawosławnych 54, rzymsko-katolików 215, ewangelików 9 i żydów 46; według stanów synów: szlachty i urzędników 215, duchownych 2, mieszczan 73, włościan 34; na koniec według klas: w klasie wstępnej 39, pierwszej 39, drugiej 38, trzeciej 50, czwartej 42, piątej 27, szóstej 38, siódmej 21 i w klasie ósmiej 31.

Z ogólnej liczby 286 uczniów dopuszczonych do egzaminów w końcu roku szkolnego promowano i uznano godnymi patentów 197 uczniów czyli około 70% wszystkich uczęszczających do gimnazjum, a mianowicie.

z klasy	I do	II	promowano	24 uczniów
"	II	III	"	30
"	III	IV	"	27
"	IV	V	"	31
"	V	VI	"	14
"	VI	VII	"	27
"	VII	VIII	"	17

Patenta z ukończenia 8-u klas gimnazjum otrzymało 27-u uczniów, z których 2 z medalami złotymi i 2 z medalami srebrnymi. Z uczniów promowanych do klas wyższych 4 nagrodzono książkami a 8 listami pochwalnemi. We wszystkich klasach pozostawiono na drugi rok 56 uczniów, czyli 19,8% ogólnej ich liczby, wydalono zaś z powodu małych postępów w naukach 11-u uczniów czyli 3 1/2%. Egzamin konkursowy uczniów klasy przygotowawczej i externów do klasy pierwszej wydał taki rezultat: ze 105 chłopców egzaminowanych zdało na stopień dostateczny 97-u, z których przyjęto do klasy I 37-u, a zaliczono do kandydatów w razie, gdyby się otworzyły wakanse, 10-u uczniów.

Uczniowie, zamiejscowi, niemający tutaj rodziców mieszkali w ciągu roku: u gospodarzy klasowych, nauczycieli 13-u uczniów i na 26-u stancyach, mających prawo na mocy pozwolenia władzy szkolnej i pod jej kontrolą zostających, utrzymywać uczniów, 86-u. Reszta młodzieży szkolnej mieściła się bądź u rodziców, bądź u krewnych, którym rodzice powierzali swe dzieci.

Uczniowie lepsi sprawowaniem i pilnością w naukach, a znani zwierzchności gimnazjalnej ze swęj niezamożności oswabadzani byli od opłaty wpisu w liczbie 10%. W pierwszym półroczu uczniów takich uwolniono od opłaty gimnazjalnej 34-ch a w drugim 33-ch. Oprócz tego 57-u niezamożnym uczniom wydano zapomogi ze specjalnych środków gimnazjum w ogólnej sumie 800 rs.

Zdrowie uczniów w ubiegłym roku szkolnym można uważać w ogóle za zadawalające. Ciężko chorych naliczono nie wielu. Jesienią i zimą pośród uczniów płockich panowała „influenza“, ale przez krótki tylko przeciąg czasu i bez poważniejszych lub szkodliwszych dla zdrowia młodzieży następstw. Z kilku wypadków dyfterytu jeden przyplacił życiem uczeń klasy wstępnej; jeden chłopiec również umarł na tyfus.

W ubiegłym roku szkolnym powiększone zostały w gimnazjum męzkim z rozporządzenia ministryum oświaty ćwiczenia gimnastyczne. Odbywali też uczniowie przechadzki w szyku wojskowym po ulicach i raz nawet byli na dalszej wycieczce pieszej za miastem w ordynku wojennym z tornistrami na plecach, krocząc kolumnami, według wzrostu po 8-u w szeregu.

Personel nauczycielski *gimnazjum żeńskiego* składał się z 28 osób. Uczennic zaś liczył zakład ten 181. Co do postępów pańien, to przedstawiają się one w sposób następujący: z 22-ch uczennic klasy przygotowawczej promowano do klasy pierwszej wszystkie czyli 100%, z 35-u ucz. kl. I promowano do kl. II 31— czyli 88,57%, z 29-u ucz. kl. II promowano do kl. III wszystkie uczennice czyli 100%; z 19 uczennic kl. III promowano do kl. IV 17 uczennic czyli 89,47%; z 82 uczennic kl. IV promowano do

kl. V 29 uczennic czyli 90,62^o/o; z 13 ucz. kl. V promowano do kl. VI 12 uczennic czyli 92,30^o/o; z 19 uczennic kl. VI promowano do kl. VII 16 panien czyli 84,74^o/o. Tym sposobem z ogólnej liczby 181 uczennic otrzymało promocję do klas wyższych 156 czyli 86,22^o/o. Z promowanych uczennic 15 nagrodzono książkami, a 5 listami pochwalnymi. Patenty z ukończenia gimnazjum otrzymało 12 panien, z których 2 z medalami złotymi, a jedna z srebrnym.

W cztero-klasowej szkole miejskiej z 6-o-letnim kursem na początku roku zapisanych było 155 uczniów, z których 16 w ciągu roku ubyło z powodów: 1 zmarł, 1 dostał pomieszczenia zmysłów, 2 odebrali rodzice z powodu wyjazdu z Płocka, 1 wstąpił do służby rządowej, 5 zaś wydalono za nieopłacenie wpisu. Tym sposobem więc w końcu roku egzaminowano tylko 145, t. j. z klasy pierwszej oddziału wyższego 33; z klasy drugiej oddziału niższego 36, z tejże klasy oddziału wyższego 24; z klasy trzeciej 19 i z czwartej 8 uczniów.

Uczniowie ci tak dzielili się według wyznań: prawosławnych 21, rzymsko-katolików 101, ewangelików 5, żydów 17; według stanów zaś: synów szlachty i urzędników 70, mieszczan 72 i włościan 2-ch. W stosunku z rokiem poprzednim liczba uczniów wzrosła o 151.

Klasę IV ukończyło w tym roku po raz pierwszy uczniów 8, t. j. wszyscy co do niej uczęszczali, a mianowicie: Franciszek Wer, Feliks Gadzaliński, Medard Gasparski, Michał Grosman, Franciszek Zieliński, Jan Trzeciński, Maryan Kuskowski i Włodzimierz Feodosiew.

W 4-o-klasowej szkole miejskiej rozdano 12 nagród w postaci książek i 8 listów pochwalnych, wyróżnionym za postępy i wzorowe sprawowanie się uczniom.

Po raz pierwszy też od czasu swego założenia szkoła cztero-klasowa miejska obchodziła uroczyscie, dnia 22 czerwca, zamknięcie trzeciego dopiero roku szkolnego.

Inicyatywa uroczystego aktu wyszła od p. o. inspektora zakładu p. W. Śnieżko, który też dołożył ze swjej strony wszelkich starań, aby pierwszej partyi 8-u uczniów, ze świadectwami z ukończenia całkowitego kursu szkoły, opuszczających ją w r. b., upamiętnić tę chwilę.

Jedną tedy z sal szkolnych w lokalu zakładu przy ulicy Więziennej, w domu sukcesorów Schmidta, przybrano *ad hoc* zieloną, wieńcami, girlandami i bukietami z kwiatów, tablicami poglądowymi z historii, geografii i nauk przyrodniczych i rozmaitemi emblematami naukowo-pedagogicznymi.

W tak przystrojonej prowizorycznej komnacie popisowej

zgrupowało się do 70 osób, nie licząc samych uczniów, którzy przedtem wysłuchali rano mszy, odprawionych w świątyniach obu dwu obrządków.

Wśród zgromadzenia nie brakło żadnego z przedstawicieli władz wszystkich dykasteryj, umyślnie na popis zaproszonych, reprezentacji obywatelstwa miejskiego, na koszt którego głównie szkoła jest utrzymywana; wybitniejsi mieszkańcy miasta i rodzice wychowanców zakładu dopełniali kontyngensu zebrania, które byłoby jeszcze liczniejsze, gdyby nie brak miejsca, nie pozwalający na wpuszczenie do wnętrza ze 150 preszających o te osób. Właściwy akt rozpoczął się o godzinie 1¹/₂ w południe mową, wygłoszoną z katedry przez p. o. inspektora szkoły p. Śnieżko, stanowiącą wstęp do sprawozdania z działalności zakładu naukowego za jego pierwsze trzylecie.

W przedmowie swojej p. Ś. scharakteryzował pokrótce odrębność nader pedagogicznej organizacji szkół miejskich tego co płocka typu, wyliczył przedmioty w nich wykładane, z ich udziałem na kursa każdej klasy, jak również zaznaczył pożytek zakładów naukowych tego rodzaju, jako dających do pewnego stopnia wszechstronne i skończone wykształcenie średnie, wskazując jednocześnie ważną ich rolę, jako przygotowawczych do szkół przemysłowych, świeżo u nas ustanowionych. Wymienił nakoniec p. inspektor prawa i przywileje, przysługujące uczniom kończącym szkoły miejskie (prawa te odpowiadają nadawanym przez 4 klasy gimnazjów klasycznych). Odczyt ten trwał dłużej niż pół godziny.

Z kolei wszedł na katedrę profesor, sekretarz rady pedagogicznej, w celu odczytania rezultatów naukowych, otrzymanych w ubiegłym roku szkolnym, a zasadzających się na liczbach uczniów: promowanych, pozostawionych na drugi rok w klasach, mających zdać egzamina powtórnie po wakacjach, nagrodzonych i wręszcie otrzymujących świadectwa z ukończenia szkół miejskich.

Ciekawsze z liczb pomienionych przytoczyliśmy powyżej powtarzać ich więc nie widzimy potrzeby, zmuszeni będąc zresztą przejść do zakładów naukowych prywatnych.

Omówiona dopiero co 4-o-klasowa szkoła miejska, z 6-o-letnim kursem, wykazuje corocznie przyrost uczniów. Średnie tutejsze rządowe zakłady naukowe, nie zaspakajają wszakże jeszcze potrzeb miejscowych, kiedy typem zupełnie podobna do wzmiankowanej, ale *prywatna szkoła miejska* p. Włodzimierza Kokowskiego może rozwijać się również dobrze, tak pod względem liczebności uczniów jak i ich postępów w naukach. Szkoła p. Kokowskiego liczyła w ubiegłym roku szkolnym w ogóle 165 uczniów, z których promowano: z oddziału młodszego klasy I 24 uczniów, z oddziału

starszego tejże klasy 31, z oddziału młodszego klasy II 26, z oddziału starszego tejże klasy 17 i z klasy III 13 uczniów. Z klasy IV świadectwa z ukończenia pełnego kursu szkoły otrzymało 10 u uczniów. Oprócz nich czterech zdawało na świadectwa jednocześnie z uczniami gimnazjum; 2-ch z tej liczby zdobyło świadectwa rzeczono. Na rok drugi pozostawiono w klasach: I młodszą 6, w starszej 7; II młodszą 6, w starszej 3; III 5-u i w IV klasie pozostawiono na drugi rok 6-u uczniów. Promocye warunkowe t. j. z poprawkami po wakacyach dano: w oddziale młodszym klasy I 4-m uczniom, w oddziale starszym tejże klasy 3-m; w oddziale młodszym kl. II żadnemu, w oddziale starszym tejże kl., 2-m; w kl. III żadnemu, w kl. IV żadnemu. Pochwałami obdarzono 1 ucznia w kl. I młodziej, 1 w tejże kl. starszej; 2-ch w II kl. i 3-ch uczniów w kl. III.

Daliśmy notatkę o szkole prywatnej miejskiej tutejszej pana Włodzimierza Kokowskiego, wypada nam więc też powiedzieć coś o stanie drugiego płockiego *zakładu naukowego prywatnego z kierunkiem filologicznym*, prowadzonego i utrzymywanego przez p. Andrzeja Ubysza. W ubiegłym roku szkolnym czynne były tylko klasy: wstępna, pierwsza i druga. Klasa wstępna liczyła 33 uczniów, z których promovano do klasy I—24, 8 zaś pozostawiono na rok drugi; na nagrody zasłużyło 2 uczniów, na pochwałę 1; w klasie pierwszej było w końcu roku 8 uczniów, z których promowano do klasy II-iej 5, pozostawiono 3 uczniów. W klasie II było 7 uczniów, z których 5 dostało promocyę, dwaj z nich z pochwałami, 2 zaś pozostawiono na drugi rok w tej klasie.

Z 9 uczniów szkoły p. Ubysza, którzy składali egzamina z uczniami gimnazjum miejscowego, do klasy I-iej—zdało 3; z nich na 9 wakansów przyjęto do gimnazjum 2-ch, 1-go zaś uznano za kandydata, a 5 ciu pozostałych uczniów zakwalifikowano do klasy wstępnej.

Szkoła p. Ubysza rządzi się zupełnie odrębną metodą nauczania, której przełożony zakładu nadesłał nam do kalendarza poniższe określenie. Dajemy mu miejsce w przeglądzie naszym, ponieważ każda nowa metoda nauczania na praktycznym doświadczeniu oparta, warta jest szerszego poznania, choćby nie wszyscy uważali ją za dobrą, wykonalną i do pożądaných rezultatów prowadzącą i nie wszyscy zastosowywać ją zaraz w dziele nauczania mieli.

„Szkoła moja—mówi p. Ubysz—starala się przedewszystkiem uczyć w klasie, do domu zadając przeważnie roboty piśmienne. Aby zadosyć uczynić celowi nauczyciele 10 do 15-tu minut czasu najwyżej poświęcali przesłuchiowaniu poprzednich

lekcyj, resztę zaś każdej godziny przeznaczano do uczenia na dzień następny. Dla tego też z języków nauczyciel był w możności nauczyć nie tylko wyrazów, ale i tłumaczeń i to, odbywając tłumaczenia przeważnie z najstarszymi w klasie uczniami. Wyrazów uczą się uczniowie wszyscy razem głośno przy czem jeden naprzód czyta wyraz, a potem wszyscy razem go powtarzają. Tutaj opieramy się na stwierdzonej zasadzie, że w miarę siły głosu wyrazy łatwiej się przyswajają. Jednakże i w tym systemie przecholowywać nie należy. Nauczyciele zauważyli, że zdolniejsi uczniowie wychodzą z lekcyj kompletnie przygotowani.

„Z matematyki przykłady i zadania również przerabiane były z uczniami w szkole, tyleż zużywając czasu na egzaminowanie ich z dnia poprzedniego, co przy językach. Zadania ustne pamięciowe, wysunięte były na plan pierwszy, później dopiero szły piśmienne. Ponieważ przy przerabianiu zadań piśmiennych w klasie zbyt wiele zużywałoby się czasu nad każdym oddzielnie, zatem wskazywało się tylko sposob, w jaki należy ułożyć zadanie, pozostawiając wykonanie działań robotcie piśmiennej. Tym sposobem uczniowie mogli wiele zadań przerabiać i ćwiczyć się w nich, ważniejsze tylko mając zadawane sobie do przerobienia piśmiennego w domu.

„Tak z języków jak i z matematyki były zadawane prace samodzielne, zarówno do domu jak i w klasie, ale to tylko w celu, aby się przekonać o ile ten sposób uczenia odpowiada zadaniu.

„Wszyscy nauczyciele moi przyznają po wypróbowaniu tej metody, że jest ona lepszą od innych i najłatwiej prowadzi do celu.

„Ważność takiego sposobu nauczania—kończy p. Ubysz—uwidacznia się i w tem jeszcze, że uczniowie obywają się doskonale bez korepetytorów, że przywykają do samoistnej pracy i zaczynają ją lubić, co każdy przyzna, nie jest bez znaczenia“.

Średni *zakład naukowy, żeński, prywatny* mamy jeden: pensjonat czteroklasowy, przejęty od panny Arnoldówny i prowadzony od roku dopiero przez pannę Stanisławę Topolską. Nie rozporządzamy danymi cyfrowemi, dotyczącemi rezultatów naukowych tego pierwszego roku szkolnego pensyi panny Topolskiej, jakkolwiek pragnęlibyśmy niemi bardzo chętnie poprzeć dobrą opinię, jaką zakład ten wyrobił sobie już potrafił.

Opinii tej, ma się rozumieć, zasięgnęliśmy u matek kształconych na pensjonacie panny Topolskiej panien, ich zdanie bowiem daje nam najzupełniejszą rękojmię, że nie wyrokujemy o szkole tej mylnie lub bezzasadnie.

Ruch towarzyski.

Nie sądźcie, że dla parody nadają tytuł podobny temu rozdziałowi. Bo czyż nie widoczny jest w Płocku ruch towarzyski... wsteczny? Tak, wsteczny. Ci nieliczni bowiem, którzy zostali z dawnego Płocka, nie mogą się połapać co się z tem miastem stało, kiedy przypomną sobie dawne jego wrzenie towarzyskie... Ale to już tylko wspomnienie czasów minionych... A, że „co nie jest, nie pisze się w rejestrze“, tembardziej w kalendarzu naszym pisać się nie może, bo wywołałoby tylko rozrzewnienie, którego kronikarz przedewszystkiem ze względu na śmieszność, jaką okryłby się w oczach czytelników, starannie unikać musi...

Wszelako wykrzyknik: jak to płockie życie towarzyskie zanikło!... będzie całkiem na miejscu, choćby dla skonstatowania samego faktu. I w kłopotcie nie małym doprawdy jesteśmy wobec samych siebie, chcąc dowieść, że stosunki nasze towarzyskie zanikły tylko, a nie... znikły! Ratuje nas w tej przykrzej sytuacji miejscowe „życie zbiorowe“ (błagamy was czytelnicy nie „przyczepcie“ się, aby do tego określenia), wyrazem którego są dwa stowarzyszenia: Resursa miejska i Towarzystwo wioślarskie. Obadwa one wiadzą żywot suchotniczy.

Poprzemy to cyframi. Odczytane sprawozdanie za r. 1889 na zebraniu ogólnem członków Resursy d. 21 marca r. b. oznaczyło cały dochód jej w roku sprawozdawczym na sumę 3,687 rub. 34 kop., którego głównym źródłem były składki członków roczne i wpisowe 1,424 rub., oraz 1,643 rub. 25 kop., osiągnięte z gry w karty, a 284 ruble z gry w bilard. Rozchód zaś figuruje w tamże sprawozdaniu w sumie 3,552 rub. 57 kop., a największemi jego pozycjami są: dzierżawa lokalu 1,062 rub. 50 kop., utrzymanie pisarza i służby 599 rub. 75 kop., koszt kart do gry, świec i kredek 716 rub. 48 kop., prenumerata gazet i pism 309 r. 23 k., opał i światło 360 rub., spłata zaciągniętej dawniej pożyczki 200 rub. Resursa zatem zamknęła swój rok kasowy remanentem 134 rub. 77 kop. w gotówce i 274 rub. w zaległościach przypadających tytułem składek od 44-ch niepunktualnych członków Resursy. Dawniejszych zaległości musiano umorzyć 107 rub., należnych od 13 członków, jako kwotę uważaną za przepadłą. Resursa liczyła w końcu 1888 roku 140 członków (139 rzeczywistych i 1 honorowy), w ciągu roku zeszłego przybyło 8 członków, a ubyło 22-ch, pozostało zatem na rok bieżący 126 członków, czyli że skład Resursy liczebnie zmniejszył się o 14 osób w ostatnim roku...

Przeprowadzone na temże zebraniu ogólnem wybory powołały cały dawny skład komitetu i komisji rewizyjnej, wymienio-

niony w dziale informacyjno-adresowym „Rocznika“, ze zmianą tylko prezesa komitetu, przewodnictwo którego objął p. Zygmunt Rościszewski, b. redaktor „Korespondenta płockiego“. Zdaje się, że ostatni będzie on godność tę piastował z mandantu, powierzonego prezesowi większością głosów, gdyż zasadnicze zmiany gotują się w organizacyi Resursy płockiej z wydaniem przez p. ministra spraw wewnętrznych w maju r. b. „nowej, normalnej ustawy dla resurs miejskich w miastach Królestwa Polskiego“.

W kancelaryi gubernatora płockiego otrzymano egzemplarz takowej na początku czerwca wraz z okólnikiem J. E. p. generała-gubernatora warszawskiego rozesłanym do wszystkich rządów gubernialnych w Królestwie, w którym zaleca się wprowadzenie we wszystkich resursach miejskich nowej, z urzędu opracowanej ustawy. Liczne zmiany, jakie nowa ustawa zaprowadza w organizacyi resurs, zasadzają się na tem przedewszystkiem, że przewodniczenie komitetom takowych złożone zostaje stale w ręce odnośnych naczelników gubernii, połowa zaś członków tychże komitetów ma być narodowości ruskiej, ale podlegać wyborom jak dotychczas. Przytem powiedziano że każdy z trzech członków danego stowarzyszenia narodowości ruskiej, mocen jest wybrać z pośród siebie jednego członka komitetu. Zaznaczone reformy, o ile sięgają nasze informacye, wejdą tutaj w wykonanie dopiero z Nowym rokiem. Do tego terminu pozostawiono członkom obecnym resursy czas dla zapoznania ich z nową ustawą, aż do zwołania przed tym terminem, pozostawionym uznaniu p. gubernatora, ogólnego zebrania, aby mogło ono treść nową ustawę przyjąć do wiadomości i odnośne kroki poczynić celem jej niezwłocznego zastosowania. Dodać należy, że nowa ustawa obowiązuje wszystkie resursy miejskie (do klubów o charakterze specjalnym nie odnosi się wcale) w miastach gubernialnych tylko, bynajmniej nie rozciągając się na Warszawę. Nie od rzeczy będzie nadmienić, że płocka Resursa miejska liczy obecnie dwudziestu kilku członków ruskich. Ale Resursa miejska płocka ma być nie tylko zreorganizowaną wewnątrz. Nazewnątrz jej zajdzie także poważna zmiana co do lokalu dotychczas zajmowanego.

W kwestyi téj dnia 17-go kwietnia walna bitwa stoczona została na nadzwyczajnem zebraniu ogólnem członków Resursy, umyślnie zwołanem.

Za rok upływa kontrakt dotychczasowego lokalu stowarzyszenia w domu p. Czapki, lokalu, dodajmy, taniego (950 rub. rocznie), ale za ciasnego w czasie zabaw i w ogóle zebraniń lizniejszych. Wobec więc wyrażonego zamiaru przez członków Resursy przeniesienia swych larów i penatów do innego dogodniej-

szego i odpowiedniejszego pomieszkania—wystąpił z oryginalnym i nowym na bruku plockim projektem p. Popielawski, właściciel hotelu Warszawskiego.

Oto zaproponował on resursie, że małeńki swój domek, koło hotelu stojący, przebuduje na specjalny dom resursowy w ten sposób, że na parterze pomieści się salon 360 łokci duży w kwadrat, a na 1^{1/2} piętra wysoki, z galerią na filarach po jednej stronie, a chórem dla orkiestry po drugiej, o 5-iu oknach—słowem salon balowy i koncertowy (bo ma być estrada i urządzenie dla teatrów amatorskich przenośne), *en forme* podług wymagań najnowszego i najwykwintniejszego komfortu. Z sali téj prowadziłoby drzwi osobne do oddzielnych obocznych buduarów: damskiego i męskiego, oraz łączyłaby się ona z salonem—bufetem restauracyjnym hotelowym (także nowo-zbudowanym), w razie wieczorów tanecznych, kolacji, czy rautów. Na pierwszym piętrze ma się znajdować właściwy dopiero lokal Resursy: 7 pokoi, z których 1 na salę bilardową, 1 na jadalnię, 1 na bufet własny Resursy (utrzymywany także przez p. Popielawskiego), 1 na czytelnię i 3 pokoje na karty, a oprócz tych, pomieszczenie odpowiednie dla służby, bez kuchni jednak, bo tę p. P. daje resursie swoją własną. Rozkład cały planowanego domu, jakkolwiek obliczony na wygodę, posiada jedną nieporęczność, że do sali balowej w dni zwykłe przystęp będzie utrudniony, ponieważ przylegającego do niej bufetu z salą restauracyjną i buduaru damskiego p. P. używa dla gości hotelowych, a tylko w dni zabaw i uroczystości oddaje je towarzystwu resursowemu. Za lokal ten p. P. zażądał od resursy 1400 rub. rocznie, monopola bufetowego i pozwolenia odnajmowania sali balowej na wszelkie koncerty, zebrań, widowiska i t. p., za co on pobierałby zapłatę oddzielną, nie płacąc nic dodatkowo Resursie.

Na zebraniu obecność stwierdzono 94-ch członków. Przewodniczył obradom tego nadzwyczajnego posiedzenia prezes Resursy p. Z. Rościszewski, który też zagał je odpowiednią przemową. Następnie p. St. Chyczewski, adwokat, odczytał projekt, przedstawiony przez p. Popielawskiego. Po długich i czywionych rozprawach, trzymanyh nieraz w tonie stanowczym i ostrym, po rozpatrzeniu wszelakich: „za“ i „przeciwko“ przewodniczący powołał obecnych do balotowania, którego rezultatem okazało się: 56 głosów, przemawiających na korzyść projektu, a 25 czyli mniejszość—na jego niekorzyść. Tym sposobem głosowanie przeprowadziło projekt gorąco popierany przez członków resursy, widzących w nim zapowiedź nowej a świetnej ery w działalności stowarzyszenia.

Ostatecznie sformułowano rzecz całą tak, że przyjęto pro-

pozycję p. Popielawskiego, postanawiając zrobić z nim kontrakt na 6 lat. Zmodyfikowano jeno nieco warunki p. P. Mianowicie zobowiązano się rocznie płacić mu tylko 1350 rs. i 20 razy w ciągu roku oddawać salę na wynajem. Za każdy zaś raz ponad cyfrę 20 wynajętej sali p. Popielawski płacić będzie Resursie 10 rub. Na tem sam zebraniu przygotował również deklarację, o warunkach przystępniejszych, niż stawiane przez p. Popielawskiego, tutejszy obywatel i przemysłowiec p. Golde, starozakonny. Choć p. G. zobowiązywał się za cenę niższą dać i wybudować Resursie to samo, co daje i buduje p. Popielawski, deklaracji jego jednak nie uwzględniono, ponieważ za pobieżnie, podobno, była ona opracowana i nie zawierała wszystkich szczegółów, koniecznych do uprzątnienia zebraniu całego projektu.

Nie wchodząc wcale w to czy Resursa dobrze lub źle zrobiła, zawierając powyższy układ co do specjalnego dla niej nowego domu z panem Popielawskim, nie chcemy teraz jeszcze wydać własnego sądu w téj sprawie, aby nie posądzono nas, broń Boże, o uprzedzenie dla jednej lub drugiej strony.

Owszem powstanie tutaj nowego bardzo potrzebnego Plockowi gmachu, który poświęcony przez J. ks. prefekta Tomasza Kowalewskiego w czerwcu, do chwili gdy to piszemy, wznosił się do 1-go piętra prawie,—witamy mile jak każdy objaw nadrobniejszego tutaj, a tak mało widzieć się dającego postępu, zwłaszcza, że plan budynku, opracowany przez budowniczego miasta, zapowiada wygodę dla Resursy, a ozdobę prawdziwą dla Plocka.

Daj Boże, aby się téj Resursie naszój, w nowych ścianach lepij wiodło niż dotąd, aby, zagospodarowawszy się inaczej może jak to jest obecnie przewidywanem, wyzwoliła się z pod onego miecza Damoklesa, który od niedawna zawisł nad jój egzystencją.

Dla niepewności właśnie, jak się ta egzystencja ostatecznie zdefiniuje i ustali, wstrzymujemy się od wszelkich komentarzy, co do sposobu wypełniania przez Resursę zadań towarzyskich, komentarze i uwagi te odkładając do przyszłego rocznika.

Obecnie zaś, konstatując jedynie dla sumiennosci kronikarskiej, że główne pole do okazania czynności Resursie dający karnawał, przeszedł w niej rzeczywiście wesoło, zaznaczywszy się czterema—jeśli nas rachunek nie myli—udanemi wieczorkami tanecznymi i kilkoma (cyfry już nie zapamiętaliśmy) nieudanemi „sobotami“, dzięki pięci pięknej, która nieprzybywaniem na nie figle płatała żądnym zabawy przedstawicielom brzydkiej połowy rodu ludzkiego—przechodzimy do drugiego stowarzyszenia towarzyskiego Plocka, do Towarzystwa wioślarskiego.

Przejdźcie to, co prawda, trochę ryzykowne!

Bo gdybyśmy się odważyli prosto z Resursy wkroczyć w progi „lokalu zimowego“ lub na przystań wiosłarzy, owiani resursowem powietrzem, wyswiecono by nas ztamtąd niezawodnie, jako innych, obcych... duchem temu sławetnemu zgromadzeniu sportowemu.

Zgromadzenie to, co do liczebności nie wiele ustępuje resursie, nad którą ma przewagę... fizyczną tylko w korpulentności niektórych swych członków. Ze ta korpulentność zaś w towarzyskiem życiu dopomóż może do ożywienia go niewiele, Towarzystwo wiosłarskie więc cierpi na takiż brak temperamentu jak resursa, za wyłączeniem chwil, w których działalność swoją rozpościera na wiślanej fali. O, bo wtedy umie ta drużyna poruścić, zaciekawie Płock cały, który jak „jeden mąż“ zbiega się nad Wisłę, aby nie stracić żadnego poruszenia wiosłem tego lub owego uprzywilejowanego w danem kółku wiosłarza. Toteż towarzystwo wiosłarskie istotnie na wodzie, właściwym sobie żywiole, „pracuje“ gorliwie i zawzięcie, bo „pracować“, tak może, wypróżnowawszy się do woli na lądzie. Nie bierzemy tu natURALNIE w rachubę czynności pojedynczych członków towarzystwa. Ci nas nie nie obchodzą. Mówimy o wiosłarzach, jako korporacji zbiorowej. Puchar srebrny zdobyty przez płocczan, jak utrzymywali złośliwi, dzięki kurtuazji warszawian na tamtejszych regatach czerwcowych, w których biegu „konkurencyjnym“ stając u startu z samymi gospodarzami, osiągnęli u mety pierwszeństwo — puchar ów, piastowany na łonie całego komitetu płockiego Towarzystwa wiosłarskiego — częściowo w tym roku powetowali sobie warszawiacy na tutejszych regatach sierpniowych także w biegu konkurencyjnym udział przyjmując, pobiwszy sami płocczan „na łeb, na szyję“. Wielka to była „fajda“ dla płocczan i... płocczanek ów zjazd wiosłarzy na wspomniane regaty, ale gdzie sprawiedliwość?... Panienci... oglądały wiosłarzy warszawskich na spacerach, a panowie ściskali ich za stolami zastawionemi...

No i jakże takie wdziękinie nasze nie miały mieć pretensyi, że zamiast uczyły w meżkiem kole, nie urządzono zabawy tańczącej, gdzieby też i im udzieliła się odrobina tego humoru, téj szczerości, téj serdeczności, téj wesołości czysto warszawskiej — tak rzadko do nas importowanej.

Toteż nie dałbym złamanego szeląga, nietylko trzech groszy, że po kątach nasze rozgniewane panienci dąsały się strasznie i wygrażając paluszkami, a przytupując nóżkami, poprzysięgały zemstę w słowach:

— „Poczekajcie niegodziwi na swoją kolęj; „przyjdzie kréska na Matyska“ w karnawale... a wtedy“?!...

A niech przychodzi, niech płocczanki wywrą swą zemstę

na wiosłarzach jaknajczarniejszą, jaknajgorszą, choćby za to samo, że przyjmują oni do swego grona, ludzi, którzy nie są warci przestąpienia każdego szanującego się domu, a cóż dopiero instytucji towarzyskiej, a którzy przyjęci do niej, uważają sobie za święty obowiązek z szyldem „wiosłarz“ na wytartem czole, dopuszczać się wszystkiego, co z czcią, wiarą, honorem, taktem towarzyskim i dobrem wychowaniem niema nic wspólnego. Czynnymy z tego poważny zarzut Towarzystwu wiosłarskiemu, zarzut, z którego nie oczyszcimy go wprzódy na tem miejscu, dopóki nie pozbędzie się ono tego rodzaju osobników, stanowiących dla pragnącego utrwalić byt swój stowarzyszenia zakalę i zaporę do pozbycia się wcale niezaszczytnej towarzyskiej renomy!...

Mścić się mogą na wiosłarzach swoich płocczanki, bo tam, gdzie one się ukazują, choćby przez szacunek dla ich kobiecości, ludziom określonego powyżej gatunku „wstęp powinien być surowo wzbroniony“...

— „A—spytacie może—poza waszemi dwoma stowarzyszeniami dla celów towarzyskich istniejącemi czy nic nie słyhać więcej?“

Nic nie słyhać—odpowiem—ale widać... nudy, wiecznotrwale, które wszechwładnie opanowały wszystkie kółka i kółeczka, nudy, które nie ustąpią dopóty, dopóki nie wypełnimy dzisiejszej naszej pustki umysłowej, dopóki nie poszukamy zajęcia i rozrywek nie w obgadywaniu bliźnich swoich i współmieszkańców....

Ale kiedy to nastąpi, skoro naprzód trzeba nam wygnać od siebie zespolone z naturą naszą i w zależności ją trzymające: pychę, zawiść, płytkość i małostkowość?...

Towarzystwa. — Stowarzyszenia.

Naczelne miejsce w niedługim szeregu towarzystw i stowarzyszeń płockich, jeśli nie z wieku, to z urzędu, należy się Towarzystwu kredytowemu miejskiemu. Liczy ono dopiero rok czwartości istnienia, a już poważnie zapisało się w kronice ekonomicznej miasta. Widać to ze sprawozdania instytucji za rok trzeci jej działalności, zamknięty w d. 13 kwietnia r. b. Ze 143-ech stowarzyszonych składa się Towarzystwo miejskie, a reprezentują oni tyleż nieruchomości, obciążonych nominalną sumą nieumorzonych pożyczek 687,210 rub. 97 kop. z których w roku ubiegłym wypłacono 59,600 rub. Sprzedano za zaległe raty w r. z. trzy nieruchomości za ogółem osiągniętą za nie sumę 26,200 rub.; gdy sama pożyczka Towarzystwa, na domach tych ciężąca, wynosiła 14,600 rub. Szacunek techniczny nieruchomości, na których Towarzystwo opiera bezpieczeństwo swoich listów zastawnych, wyraża się cyfrą 1,880,712 rub., same budowle murowane w nich

warte są 1,491,595 rub.; a ubezpieczone na 1,043,982 rub. Wartość sprzedażną nieruchomości wszystkich 143-ch podały komisye szacunkowe na 1,671,600 rub. Na 52,054 rub. 50 kop. rat przypadłych do zapłacenia w r. z., zalega obecnie tylko 995 rubli z 5 iu nieruchomości, z których dwie już jednak wniosły pewne na poczet tych zaległości zaliczenia. Listów zastawnych Towarzystwa kredytowego m. Płocka jest w obiegu sztuk 1,785 na 687,100 rub. Wylosowano 7 listów zastawnych, podług nowo-wypracowanej instrukcyi, na sumę łącznie 3,850 rub. Kapitał zasobowy Towarzystwa wynosi 15,283 rub. 15 kop. Depozytów prywatnych listami zastawnymi m. Płocka, należącemi do trzech osób, pozostało w kasie Towarzystwa 4,700 rub. Na administracyę wydatkowano 4,700 rub. 48 kop., pozostało więc na administracyę 2,389 rub. 69 kop., które łącznie z kwotą 619 rub., zwróconą Towarzystwu przez skarb w maju r. b., jako niewłaściwie pobraną za patent pierwszej gildyi na rok 1887, zebranie ogólnie odpowiednio rozdzieliło.

Rozwodzić się nad rozwojem instytucyi, równałoby się traceniu słów napróżno. Tak rozwój jój, jak pożytek są to rzeczy w zupełności stwierdzone i omawiania szerszego zatem nie potrzebujące. Wysoce ciekawem tylko w sferze spraw Towarzystwa kredytowego miejskiego są tajemne narzekania pewnych właścicieli nieruchomości, nie potrzebujących pomocy ze strony Towarzystwa i nie mających jeszcze jego pożyczek, na.... istnienie Towarzystwa.

Dowodzą oni ni mniej więcej, tylko szkodliwości Towarzystwa dla siebie a to wychodząc z téj zasady, że z jego powstaniem wyrodziła się pewna gorączka budowlana, która liczbę nieruchomości przyprawiła o znaczne powiększenie, bo każdy co miał pieniądze i nie miał ich, budował—choćby na kredyt, aby po ukończeniu domu pożyczką Towarzystwa spłacić koszt jego budowy. *Inde irae* na.... nowych kamieniczników, którzy przysporzywszy miastu mieszkań, spowodowali znaczne obniżenie cen komornego wszystkich w niem lokali i ujęli, tem ma się rozumieć, trochę grosiwa zastarzalym obywatelom miejskim, którzy pragnęliby, aby drożyzna mieszkań trwała wiecznie. Jakkolwiek bardzo chwalebne były życzenia tych panów dla nich samych, to przecież mieszkańcy Płocka z nieziszczeniem się takowych skorzystali na cenach opłacanego komornego, co w tych ciężkich czasach w skromnych, a ściśle wyrachowanych budżetach ma znaczenie niemałe.

Pomijając więc już dobroczynny wpływ Towarzystwa kredytowego miejskiego na pewien, nieznaczny wprawdzie, ale widoczny rozrost miasta—dla przemiany jaką ono w cenach lokali

sprawiło, nazwiemy działalność instytucyi nader doniosłą, co chyba nikt zresztą nie będzie usiłował podać w wątpliwość.

Instytucyą dużej także dla miasta zasługi na innem polu, polu skutecznego zapobiegania nędzy, tak częstój w tym „trudnym czasie“, jak nazywa obecne ciężkie warunki bytu warstwa ludności miejskiej, wśród której nędza najczęściej obiera sobie siedzisko, jest Towarzystwo dobroczynności, płockiej warstwie téj świadczące najwięcej własnie.

Prezesowską godność piastuje w niem p. Ludwik Czaplicki, czcigodny fundator Towarzystwa, wice-prezesowstwo spoczywa obecnie w ręku wielce szanownego księdza kanonika regensa Kazimierza Welońskiego, obowiązki sekretarza zaś, będąc najczynniej, są zarazem osobą w instytucyi, pomimo swoich honorowych ligorliwie, ściśle i szacownie b. prezydent miasta Płocka p. Józef Widuliński. Można go nazwać filarem Towarzystwa bez obawy, że, określenie to będzie niestosowne, lub źle uważane przez kogośkolwiek z jój członków, bo wszyscy oni—przyznać im to trzeba—pod tym względem jednemu p. Widulińskiemu zgodnie oddają sprawiedliwość. To też słusznie na zebraniu ogólnem Towarzystwa p. Julian Szubert, zasiadający w komisyi rewizyjnej, w jój imieniu wyraził p. Widulińskiemu podziękowanie „za jego pracę i wzorowy porządek kancelaryjny“.

Liczba członków Towarzystwa wzrasta, acz powoli, z każdym rokiem. Gdy bowiem w końcu roku 1883 wynosiła 116-u, w dniu 1-m stycznia roku bieżącego doszła do 127-u (3-ch było honorowych, 76-u rzeczywistych i 48-u ofiarodawców). Ogólny dochód w roku zeszłym uczynił 8499 rub. 73¹/₂ kop. Właściwy wpływ jednak ze zwykłych źródeł dochodu uczynił tylko 3350 rub. 90¹/₂ kop.; w resztującej kwocie dochodu mieści się remanent z roku 1888 i obrót kapitałem zapasowym. Wydatki ogólne uczyniły 2637 rub. 67¹/₂ kop., właściwy jednak rozchód wyniósł 1987 rub. Pozostało więc w kasie z dniem 1-m stycznia roku bieżącego 5862 rub. 6 kop., z czego 3550 w kapitale zapasowym i 2312 rub. 6 kop. gotowizny na wydatki bieżące w kasie. Funduszu żelaznego posiada już Towarzystwo 6000 rub., mianowicie: 3000 rub. z darowizny prezesa swego p. Ludwika Czaplickiego i 3000 rub. z legatu ks. dziekana Smolińskiego.

Kapitału zapasowego zaś 7000 rub., na które składa się: pozostałość w kasie gotowizną na rok bieżący (od której dobrowolnie kasyer p. Woldenberg płaci 5%) 3550 rub. Kapitał, narosły z oszczędności i remanentu z lat dawnych 2450 rub. i t. d. Majątek Towarzystwa wynosi tedy 13000 rub. i gotowizną w kasie na bieżące wydatki 2312 rub. 6 kop. Działalność Towarzy-

stwa określają nam najlepiej wyszczególnione powyżej pozycje rozchodowe. Marzenia swego, t. j. założenia w Płocku domu przytulku i pracy, pomimo posiadania już gruntu pod jego budowę, Towarzystwo dotychczas urzeczywistnić nie może dla szczipłych jeszcze środków, a ma nadzieję, że w wykonanie wprowadzić będzie w stanie z otrzymaniem poczynionych na to, ale nie oddanych w posiadanie dotąd legatów.

Jeden z nich, mianowicie zapis sukcesorów ś. p. generałów Sierakowskiej Lipskich w swoim czasie Towarzystwo dobroczynności przyjęło. Uczyniony on został dlań w sumie 5000 rub. z przeznaczeniem na ufundowanie w Płocku kasy pożyczkowej dla rzemieślników imienia testatorki. Akceptację tę ministerium spraw wewnętrznych w lutym zatwierdziło, a czem rada gubernialna płocka dobroczynności publicznej, zawiadamiając radę Towarzystwa dobroczynności dodała, że Prokuratorja Królestwa Polskiego wezwana przez nią do przelania własności rzeczonyj sumy, zażądała formalnego, urzędowego aktu o przyjęciu zapisu przez Towarzystwo, i wypisu tego aktu. Rada Towarzystwa dobroczynności upoważniła tedy do zeznania odpowiedniego aktu u jednego z regentów i w ogóle przeprowadzenia żądanych przez prokuratorję formalności członka swego, adwokata p. Stanisława Chyczewskiego, i wyasygnowała z funduszków ogólnych potrzebną kwotę. Aliści dowiaduje się rada jednocześnie, że dobra Chodezagórna i Chodeza-dolna w pow. Iłżeckim, gub. Radomskiej położone, na których ciążyła summa 16000 rub., zabezpieczająca pięciotysięczny zapis Towarzystwa, uległy sprzedaży przymusowej na żądanie wierzycieli prywatnych, przyczem owe 16000 rub., z hypoteki spadły... Znaczy to więc, że zapis omawiany przepadł dla Towarzystwa naszego, zanim ono jeszcze zdołało go wywindykować. Że przepadł prawie bezpowrotnie, wiadomo już, bo prawnik, który z ramienia Towarzystwa dobroczynności delagowany, zajął się sprawdzeniem stanu rzeczy, powziął wkrótce kategoryczną pewność, że summa ta przy sprzedaży przez licytację, na rzecz zaległości Towarzystwa kred. ziemsk., majątku Chodezagórna i Chodeza-dolna na jakim zabezpieczoną była—rzeczywiście spadła... Tym sposobem nietylko Towarzystwo dobroczynności nasze, ale i szpitalik dziecięcy warszawski (5000 rs.), oraz instytut głuchoniemych i ociemniałych (6000 rs.) straciły poczynione dla nich legaty, jako zabezpieczone na tej samej sumie, na jakiej oparto zapis dla płockiej instytucji dobroczynnej. Ta ostatnia jednak wcale nie dała za wygraną, ale owszem po dopełnieniu wszelkich formalności, przez Prokuratorję Królestwa Polskiego wymaganych, zarząd naszego Towarzystwa dobroczynności prosił o zwrócenie uwagi tej ostatniej, że suma, na jakiej legatów był za-

bezpieczony spadła, czy by więc nie uważała za stosowne i możliwe wystąpić sądownie o jej odzyskanie przeciwko wykonawcom testamentu?

Rezultatu tej uwagi dotychczas niema żadnego i zdaje się, że Towarzystwo dobroczynności poniosło stratę niepowetowaną. Wynagrodził jej takową w części moralnie zapis ś. p. księdza Jana Zenobiusza Rutkowskiego, zmarłego tutaj w styczniu r. b. zacnego kapłana, który, legował dom swój № 180/34 przy ulicy Więziennej na rzecz Towarzystwa z pozostawieniem mu samowoli odpowiedniego użytkowania z takowego. Do kopii testamentu przedśmiertnego dołączono drugą dodatkową, zawierającą zobowiązanie Towarzystwa do spłacenia legatów dla dzieci po braciach i siostrach emeryta-kapłana i dla służącej jego razem 2,580 rub., oraz warunek dożywotniego w domu rzeczonym mieszkania dla gospodyni nieboszczyka legataryusza. Nieruchomość po ś. p. ks. Rutkowskim pozostała oszacowana na rs. 13,000 przeszło, w połowie obciążonych pożyczką Towarzystwa kredytowego miejskiego i pomienionemi legatami. Dom ten jest nabytkiem niezmiernie pożądanym i cennym dla Towarzystwa, nosiło się ono bowiem z zamiarem nabycia już jakiegokolwiek nieruchomości, kiedy szczęśliwie właśnie bezpłatnie taką posiadało. Skwapliwie też zaakceptowało Towarzystwo nasze tak użyteczny dlań zapis, a zanim pozyska on zatwierdzenie ministerjalne, pozostaje już w administracyi instytucji, która rezyduje od ś-go Jana we własnym domu przy ul. Więziennej. Blizkie zrealizowanie zapisów ś. p. ks. prałata Orzeszkowskiego pozwoli może Towarzystwu urzeczywistnić dawno powzięty zamiar założenia własnej dla dzieci ochronki, tak koniecznej potrzebnej. Zanim w ten sposób rozszerzyć ono krąg swjej działalności będzie w stanie, jak może i czem może zasługuje się Towarzystwo dobroczynności Płockowi i jego biednej ludności...

Dwadzieścia lat istnienia skończyło d. 1 lipca r. b. stowarzyszenie tutejsze spożywcze z kasą pożyczkowo-wkładową „Zgoda“. Przebywszy, zdaje się już, swój kryzys materialny, parta przez członków swego zarządu silnie naprzód, dąży „Zgoda“ po drodze, która ją zaprowadzi bezsprzecznie przy współdziałaniu większem jeszcze stowarzyszonych do ustalenia bytu ku ich pożytkowi, ku tryumfowi „Zgody“, a pogębieniu nadto sceptycznie teraz patrzących na prawidłowe funkcje jej „krytyków“ miejscowych i współzawodników.

Dążenie to uwidacznia się z cyfr objętych sprawozdaniem z działalności Towarzystwa w 39-m półroczu jego istnienia t. j. od dnia 1-go lipca do dnia 31-go grudnia 1889 roku. Sprawozdanie rzeczone wykazuje w stanie czynnym bilansu rub. 15684 kop. 45,

z czego największą sumę stanowią towary sklepowe rub. 13390 kop. 22; w stanie biernym rub. 15243 kop. 78, w czem kapitał zasobowy czyni rub. 368 kop. 37; wkłady rub. 3390, udziały rub. 505, wniośki rub. 1135 kop. 15¹/₂, korespondenci rub. 8333 kop. 66 i t. d. Przychodu miał sklep stowarzyszenia rub. 2107 kop. 20¹/₂, w czem zysk na towarach brutto przyniósł rub. 1786 kop. 54, a na sprzedaży pieczywa rub. 54 kop. 16¹/₂; rozchodziło ono w tym samym czasie rub. 1666 kop. 53¹/₂, z czego na administrację rub. 823 kop. 21¹/₂. Zysk czysty wyniósł rub. 440 k. 67.

Członków liczyła „Zgoda“ w końcu 39-go półrocza 84-ch o 8-u mniej niż w półroczu 1-m r. z. Obrót towarami wraz z pieczywem osiągnął w ciągu 39-go półrocza sprawozdawczego sumy rub. 13412 k. 41, podczas gdy w odnośnem półroczu w r. 1888 wyniósł tylko rub. 12094 kop. 55.

Drugą połową zakresu działalności „Zgody“ jest kasa zaliczkowo-wkładowa, obecnie nieczynna de facto, a istniejąca tylko de nomine.

Ten ostatni wzgląd wobec pewnych zaszłych tu okoliczności skłania nas do powtórzenia za „*Wiek*“ artykułu zamieszczonego w tem piśmie w przedmiocie odnowienia czynności wzmiankowanej kasy „Zgody“.

Artykuł to dla płocezan bardzo doniosłą traktujący kwestyę, nie sądzimy więc, aby „*Wiek*“ za złe nam wziąć miał włączenie go do naszego przeglądu.

Potrzeba i racya bytu kas wkładowo-pożyczkowych—pisał korespondent „*Wiek*“—w miastach dla uboższej klasy ich ludności, rzemieślników, rękodzielników, drobnych przemysłowców, nie wymaga już dzisiaj udowodnień, uznana przez społeczeństwo nasze, szeroko niejednokrotnie omówiona przez prasę, i, co najważniejsza, stwierdzona doświadczeniem w miejscowościach kraju, które szczęśliwie, choć nieliczne, instytucye tego rodzaju posiadały.

U nas „*Korespondent*“ niejednokrotnie nawoływał płocezan do inicjatywy i starań w tym względzie, patrząc na przygniatające coraz bardziej tutejszych pomniejszych pracowników brzemię lichwy, ciągle czyniącej postępy, pomimo, że dobrobyt niustannie się zmniejszał. Ale zamało téj inicjatywy w znaczeniu zbiorowem mają prowincjonalne społeczeństwa miejskie, aby z niej coś konkretnego wyjść mogło, a wiadomo przecież, że usiłowania jednostek, choćby najlepiej usposobionych, nic w podobnych razach nie wskórają.

Toteż kiedy nie powstała tyle miastu potrzebna instytucya, kiedy nikąd nie było widać zamiaru jej stworzenia, z prawdziwą radością i uznaniem powitaliśmy zapis sukcesorów Lipskich

ś. p. generalowej Józefy Sierakowskiej, uczyniony w sumie 5000 rs. na rzecz płockiego Tow. dobroczynności, z przeznaczeniem na założenie tutaj kasy pożyczkowej dla rzemieślników. Drugi podobny legat mieścił w sobie ówczesny akt zapisowy (z r. 1887) z tem samem przeznaczeniem dla m. Lipna.

Uciecha jednak nasza i nadzieja miejscowej ludności z pracy rąk żyjącej nie trwały długo. Na początku bowiem r. b., jak o tem pisząc o Tow. dobroczynności obszerniej wzmiankowaliśmy, stało się nagle wiadomem, że suma zapisowa pomieniona przepadła, a choć Towarzystwo dobr. otrzymawszy zatwierdzenie legatu po spadku przypadającej zeń sumy, poczyniło kroki stosowne do wywindykowania jej na drodze prawnej, mało co prawda, liczy na rezultat pomyślny swych rekursów. Tym sposobem zawiodą nas prawie rachuby posiadania kiedykolwiek dostarczycielki taniego kredytu.

Przewidując widać taki obrót rzeczy, a może też nie dowierzając trwałości wzmiankowanego legatu, kilku obywateli płočkih, dzięki zapoczątkowaniu których mamy już Towarzystwo kredytowe m. Płocka, zupełnie pocichu zajęło się na jesieni r. z. opracowaniem ustawy kasy pożyczkowo-wkładowej dla Płocka, na podstawie ustaw stowarzyszeń tego rodzaju, funkcjonujących już w innych miastach, i referat odnośny wraz z podaniem do ministerjum wniosło na ręce b. gubernatora płockiego K. K. Millera.

Otóż przez rząd gubernialny tutejszy ministerjum spraw wewnętrznych na podanie to odpowiedziało odmownie.

Wobec téj odmowy z jednej, a palącej potrzeby wyzwolenia ludzi pracy z rąk lichwiarzy tutejszych z drugiej strony, przypomniała się nam ustawa stowarzyszenia spożywczego i kasy pożyczkowej „Zgoda“, której paragraf 6 obejmuje następujące warunki, na jakich druga część działalności Towarzystwa w r. 1870 zatwierdzoną została:

„1) każdy członek, niezależnie od wniosków obowiązujących, t. j. wpisowego i udziału, musi wnieść na kasę pożyczkową jednocześnie lub częściowo (nie mniej niż 15 kop.) kwotę oznaczoną przez zebranie ogólne;

„2) rozmiar najwyższej pożyczki dla jednej osoby oznacza także zebranie ogólne;

„3) warunki, na jakich mają się wydawać pożyczki i poręczenie takowych określa instrukcyja zatwierdzona przez zebranie ogólne;

„4) pożyczka wydaje się na termin nie dłuższy niż trzymiesięczny, z obowiązaniem jej zwrotu jednorazowo lub częściowo, zależnie od umowy;

„5) za pożyczkę pobiera się przy jej wydawaniu 6% rocznie i 1/2% miesięcznie na administrację kasy i nieprzewidziane straty.

„6) z procentów pobieranych od pożyczek członkowie otrzymują 6% od wnosków swoich, a pozostały zysk po odliczeniu wydatków na administrację, częścią przelewa się na kapitał zapasowy, częścią zaś wydaje się członkom jako dywidenda, stosownie do uznania zebrania ogólnego“.

Otóż w tych paragrafach mieści się cała ustawa najrozleglejszej działalności kasy pożyczkowej przy stowarzyszeniu spożywczym, która choć przed kilku laty rzeczywiście przestała być czynną dla niekorzystnych jej obrotów, niesumienności a niechęci stowarzyszonych, *de jure et nomine* dotąd przecież istnieje; istnieje zaś dla tego, że każdy zapisujący się do stowarzyszenia „Zgoda“ oprócz wpisowego i udziału swego płacić musi jeszcze rs. 1 tytułem wniosku na kasę pożyczkową, kwotę ustanowioną przez zebranie ogólne.

Kiedy przed kilku laty był stowarzyszenia spożywczego „Zgoda“ bardzo był zachwiany, dla pokrycia dość znacznego wtedy niedoboru w rachunkach sklepu, zaczerpnięto odpowiednią sumę z kapitału kasy pożyczkowej, który to dług amortyzuje się obecnie z czystego zysku stowarzyszenia z każdego półroczia i teraz nie wynosi już więcej jak 700 rs. Kapitału tedy w tej chwili posiada kasa pożyczkowa „Zgody“ 2,000 rub. z górą, a to pozwala rozpocząć operacje.

Po co więc szukać bogów cudzych, kiedy mamy swojego wypróbowanego i nader dla miary i potrzeby kredytowej odpowiedniego? Należy jeno na zasadzie przytoczonego paragr. 6-go ustawy stowarzyszenia spożywczego „Zgoda“ wskrzesić działalność instytucji pożyczkowej; należy możliwie paragraf ten rozwinąć i uzupełnić w instrukcji, którą mocne jest opracować i zatwierdzić zebranie ogólne, bo mu wszelką pod tym względem wolność i kompetencję ustawa rzeczona przyznaje.

Aby zaś projekt nasz do życia powołać i zastała maszyneryę w ruch wprowadzić, postarać się winni sami potrzebujący kasy pożyczkowej rzemieślnicy i drobni przemysłowcy przez liczne zapisanie się do stowarzyszenia „Zgoda“ i pomnożenie tem samym wnioskami kapitału zakładowego kasy oraz przez odniesienie się do zarządu stowarzyszenia po bliższe szczegóły i informacje.—Wtedy zwołane zebranie ogólne dokonałoby już reszty z wielką łatwością.

Czy tylko doczekamy się tego kiedy?...

Najbardziej zaniedbanem w Płocku przez członków swoich towarzystwem jest bezwątpienia straż ogniowa ochotnicza, straż, pieczy której powierzono nie tylko mienie, ale i życie płocczan, którą składają przecież ciż płocczanie. Trudno zrozumieć do-

prawdy, lekceważenie okazywane przez nich dla samych siebie i dla rodzin swoich wobec możliwości zostania dotkniętymi straszonym żywiołem w każdej chwili, bo co do ognia pewnym się nie jest nigdy dnia ani godziny. A tymczasem straż płocka zamiast dbać o własne interesa, aby mieć środki na zawołanie być gotową do oddania życia nawet za całość miasta, gdyby tego za-chodziła potrzeba, coraz głębiej zapada w letarg, który lekarze nasi podjęliby się stwierdzić niechybnie, gdyby nie pewne odruchy jeszcze zdradzane przez administrację stowarzyszenia ogniowego, która jest jedyną naprawdę widomą istnieniem tak koniecznej w każdym dziś miejscu, nie już mieście, instytucji, oznaką.

Jak zaś członkowie ci interesują się losami, terazniejszością i przyszlnością straży rys wymowny mieliśmy sposobność oglądać na zebraniu „ogólnem“ (I) jej członków, na które w terminie *potórnym* zjawiło się ich... 3-ch, wchodzących w skład rady! Rada więc, niekompletna nb., sobie samej odczytała sprawozdanie własnem opracowane staraniem! Takiego „zebrania ogólnego“ nie zapisały jeszcze chyba roczniki żadnego stowarzyszenia w żadnym z krajów cywilizowanych (u ludów dzikich tak liczne obrady odbywają się może?). Ze sprawozdania „zatwierdzonego“ jednak na owem „posiedzeniu“ dowiedzieliśmy się także rzeczy ciekawych no i godnych tylko... płockiej straży ogniowej ochotniczej („wart Pac pałaca, a pałac Pacal“)

W ciągu roku zeszłego ubyło jej—71 członków (nie wielu?) Rzeczywistych bowiem członków ochotników mamy 119-tu (na 26-o-tysięczną ludność) dzielących się na 5 oddziałów. W maszyny, przyrządy, narzędzia i utensylia ratunkowe pożarne straż zaopatrzona jest obficie, toteż przedstawiają one w ogóle wartość (po potrąceniu już % na zużycie) rub. 7443 kop. 16, z czego rub. 2707 kop. 31 przypada na ruchomości, stanowiące własność kasy miejskiej, a 4735 rub. 85 kop. na przedmioty, należące do Towarzystwa. Dzierżawiacz oczyszczanie miasta, straż ogniowa posiada na stajni 4 konie, które zawsze są na każde zawołanie w nocy do ognia, bo we dnie dla zwiększenia wpływów, skąpych z innego źródła, zarobkują one jako sprzężaj czy to w samym mieście, czy w jego bliskości. Fundusze entrepryzy tej mocno w roku zeszłym ucierpiały, a to wskutek nieodzownej potrzeby zastąpienia padłego konia nowym i zamiany trzech pozostałych starych na lepsze i młodsze. Nadto koszt utrzymania tych płockich „pegazów“ wobec ogromnej drożyzny paszy, znacznie przewyższył odnośną pozycję, wyrażoną w budżecie, co przy konieczności dopełnienia kilku większych reparacji w narzędziach pożarnych spowodowało deficyt wcale spory w rachunku rocznym

rzeczonej entrepryzy. Wpływów było w nim mianowicie 1156 rub. 95 kop., gdy wydatków okazało się 1977 rub. 75¹/₂ kop. Niedobór 720 rub. 80¹/₂ kop. pokryto z przewyżki przychodu nad rozchodem w funduszu ogólnym straży, osiągniętej w sumie 885 rub. 48 kop. (1644 rub. 64¹/₂ kop. przychodu, a 759 rub. 16¹/₂ rozchodu). Ostateczny zatem remanent wyniósł na r. b. tylko 164 rub. 67¹/₂ kop., oprócz sumy 149 rub. 90 kop., deponowanej w kasie miejskiej, jako kaucya przedsiębiorstwa asenizacyjnego. W lecie r. z. personel straży odbył tylko 5 prób i ćwiczeń pod dowództwem naczelnika straży p. Wojciecha Grabowskiego i naczelników oddziałowych. Skończyło się na tém, ponieważ magistrat w miejsce odebranego straży placyka do ćwiczeń, oddanego w zimie r. z. artylerji konnej, innego miejsca nie wyznaczył. Wypadków ognia, którego stłumienia dokonała straż ochotnicza plocka, było w r. z. 5, a w 15-u latach istnienia stowarzyszenia 54, z których 3 wypadki jeno po za miastem.

Stan plockiej straży ogniowej, ochotniczej, skłania nas po przyjrzeniu mu się bliższem, do pobożnego westchnienia: obysmy jaknajrzadziej słyszeli złowrogiego okrzyk: „gore!“... t.

Z przejawów ruchu handlowego.

Nie wezmą nam za złe chyba czytelnicy „Rocznika“, że dla scharakteryzowania pewnych przejawów handlu plockiego miejskiego zasilimy się spostrzeżeniami, nader trafnie tu poczynionymi przez korespondenta „Wieku“, z którego to dziennika pozwolimy je sobie przedrukować *in extenso*. Przedruk taki nie zaświadczy przecież na naszą niekorzyść, boć zrozumieć łatwo, że dopuszczamy się go jedynie w celu uzupełnienia obrazu zmian, jakie powoli, ale ciągle zachodzą w naszym prowincjonalnem życiu ekonomicznem, obrazu który chcielibyśmy w „Roczniku“ widzieć co rok właściwie kreślonym, a do którego każdy rys nowy jest nam z tego względu nader pożądanym nabytkiem....

Korzystamy więc śmiało z rzeczy cennych w tym przedmiocie w „Wieku“ znalezionych, zwłaszcza, że na kartach naszego kalendarza utrwalić się one dadzą i nie przepadną dla przyszłości.

Przedewszystkiem bije u nas w oczy nieustanny upadek sklepów chrześcijańskich a wzrost sklepów żydowskich. Przyczyn tego niestety powszechnego niemal objawu szukać należy już to w znanym braku rozumnej i dobrze prowadzonej rachunkowości kupieckiej, już to w zniechęceniu, ogarniającem handlujących chrześcijan wobec rasnącej z każdym rokiem konkurencji żydowskiej i „złych czasów“; już to nakoniec w istotnie tru-

dnem położeniu naszego kupiectwa miejskiego w stosunku do warunków dzisiejszych, zarówno samego handlu jak i wymagań publiczności. Jój uprzedzeń i wreszcie mylnego przekonania wśród tejże publiczności rozpowszechnionego, że nie to co droższe a lepsze, ale to co tańsze a gorsze, stanowi najpożądane artykuły codziennego użytku.

Nasamprzód mamy do zaznaczenia, że handel tytoniami zarówno w Plocku, jak i w miasteczkach okolicznych, pozostając już od dawien dawna w rękach żydowskich, przechodzi w nie teraz coraz bardziej jeszcze, a jak w naszym mieście, przeszedł w nie od roku całkowicie. Dystrybucji większych przybywa ciągle i doprawdy anormalnym się wydaje przyrost, ten w stosunku do ogólnej biedy, do ogólnych narzekań.... Rodzi się też pytanie, z kąd bierze się tylu palaczy, aby wystarczało ich na utrzymanie tylu licznych sklepów?

A jednak mają snadź podstawę dystrybucje te żydowskie do mnożenia się nieustannego, kiedy, jak wiadomo, żaden żyd nie mając pewności przyszłych zysków, choćby nawet na razie dużo zaryzykować przyszło, stanowczo w „interes“ się nie wda.... Tytonie i wyroby fabryczne z nich znajdując się u nas w rękach chrześcijańskich, wyłącznie w sklepach spożywczych, jako podrzędny przedmiot handlu, dla tradycyjnej zasady sprzedawania „jednego przy drugim“. Znakomita część obrotów pieniężnych w handlu tytoniami surowymi i przerobionymi, przypada zresztą na żywioł handlowy żydowski.

I w innych niektórych gałęziach handlu miejskiego nie dzieje się lepiej. Żydzi także obsługują nas galanterją, stanowiącą braki wszystkich hurtowych składów warszawskich; żydzi sprządzają wybiórki towarów bławatnych z centrów krajowego przemysłu sukiennego, żydzi nakoniec dominują w rozgałęzieniu konsumpcyjnym wszelkich spirytualij. Pomimo, że jakieśmy powiedzieli, kontentować się muszą mieszkańcy Plocka, i miast innych gubernii Plockiej towarami felerowemi, a nieraz i zupełnie już do użytku nieprzydatnemi, panowie „kupecy“ tutejsi tyle są czelni, że ceny tych towarów podwyższają znacznie w stosunku do praktykowanych gdzieindziej, zamiast je zniżyć. I niedość na tem, bo pozwalają sobie oni miatać jeszcze obelgi na odbiorców, że ci zamiast zaopatrywać się we wszystko na miejscu, do Warszawy najczęściej w tym celu podążają, korzystając z łatwej i taniej porze żeglugi komunikacji. Najwięcej też ze strony handlujących dostaje się w udziale tej komunikacji właśnie: zlorzeczą jój, przeklinają, a nawet, co już wprost na śmieszność zakrawa, przypisują jój upadek handlu i przemysłu plockiego, upadek całego miasta....

Wspomnieliśmy o wyzysku, jakiego dopuszczają się względem płoczan właściciele składów z towarami bławatnymi i łokciowami. Otóż wyzyskowi temu zapobiedz mógłby skład chrześcijański z towarami tego rodzaju, pod warunkiem, że nie byłyby one wysortowane, ale wyborowe, że ceny nie różniłyby się w niczem od warszawskich, że, wreszcie, założyciel takiego składu dostateczny posiadałby kapitał dla skutecznego współzawodniczenia z dotychczasowymi wyzyskującymi sklepami żydowskimi.

Jeszcze ciekawszymi od powyższych, na obserwacji bezpośredniej opartych, wywodów korespondenta „Wiek” są skrzętnie zebrane przezeń szczegóły z handlu jajami i wywozu ich z gub. Płockiej.

Od lat czterech prowadzi się tu w Płocku, na rozległą skalę handel hurtowy jajami. Jaja stanowią dochód drobny z pozoru, ale który zbiorowo może być wcale pokaźnym źródłem zysków zarówno dla dworów, jak i dla chat.

Wywóz jaj kurzych i kaczycy za granicę wzmagają się coraz bardziej, za sprawą przedsiębiorstwa dwóch kupców izraelitów: Myśluborskiego i Piernikarza, stałych mieszkańców Koła. Oni to, prowadząc dawniej ten interes w tem mieście, wpadli na myśl przed czterema laty, kiedy żegluga parowa dla powstałej konkurencji wielce się na Wiśle ożywiła, osiedlania się na czas trwania nawigacji w Płocku, którego komuniakcyja z zagranicą obecnie nader jest ułatwiona. I dotąd, prowadząc wytrwale swój „interes”, zdołali go „wyrobić” i ciągną też z niego znaczne zyski.

Cała manipulacja handlowo-wywozowa jajek jest bardzo prosta. Setki handlarzy, przekupniów i przekupek po małych miasteczkach i osadach zakupują jajka w miarę poleceń swych odbiorców i ściśle po cenie przez nich oznaczanej. Zakupy uskuteczniają się zarówno na targach, zwykle w każdej miejscowości znaczniejszej odbywających się dwa razy tygodniowo, jak i w umyślnych wędrowniach po wsiach, przez tę rzeszę drobnych agentów.

Zbiorowe transporty jaj nadchodzą całymi furami każdego dnia; główny dowóz jednak właściwie daje się zauważyć w poniedziałki i czwartki.

Produkt składają w dużym, umyślnie na to przeznaczonym składzie. Natychmiast po przywiezieniu pakują jaja w skrzynie drewniane, zbite z cienkich deszczulek, mieszczące każda po 24 kopy, przokładając każdą warstwę delikatnego produktu słomą.

Zwykłą wysyłkę jaj stanowi 60 takich naładowanych skrzyń, czyli 1440 kóp. Tygodniowo odchodzą zawsze dwie partye, zatem 2880 kóp. Przywiezione na parowce, dopływają do Włocławka lub wprost, jak teraz, gdy jest komunikacja bezpośrednia statkami z zagranicą, do Torunia, z kąd znów dalej dostają się do

Berlina i Hamburga, w których to miastach p.p. Myśluborski i Piernikarz mają nawiązane stosunki z domami komisowemi, te zaś pieniądze odsyłają kupcom płockim przekazami na jeden z tujszych kantorów bankierskich.

Oto zupełny obraz handlu jajami i ich wywozu.

Dodać musimy, że każdy transport wart jest 2300 do 2500 marek, że więc tygodniowo obrót przedsiębiorstwa czyni do 5000 marek, a przez ciąg okresu eksportowego, trwającego względnie i zależnie od stanu Wisły, zawsze nie krócej wszakże niż 7 miesięcy, od kwietnia do października włącznie,—140000 marek, czyli mniejwięcej 60000 rs. z górą. Na sumę tego obrotu składa się około 80000 kóp, czyli blisko 5000000 sztuk wywożonych jaj!

Cena średnia, płacona za produkt tu na miejscu, w Płocku, w ciągu pory wywozowej nie bywa niższą od 75 kopiejek za kopę. W razie jednak znacznego popytu na miejscową konsumpcję, a wzrastającego jednocześnie zapotrzebowania jaj za granicą, eksporterzy nasi podnoszą ceny i płacą nawet 90 kop. za kopę, jak się to działo przed ostatnimi świętami Wielkiej Nocy.

Ile zysku przynosić może przedsiębiorstwo, określić, choćby w przybliżeniu, niepodobna. Znamy wszakże prostych handlarzy w Gostyńskim, którzy tylko na wywozie jaj dorobili się ładnych fortun i dziś uważają ten eksport za zbyt „mały interes” dla siebie! Że zaś procentuje nieźle to przedsięwzięcie, dowód na to, że gdy w r. z. dwaj płoccy kupcy, pozazdrościwszy zysków obcym przybyszom, wystąpili z nimi do konkurencji, nie zdołali jej wytrzymać nawet przez 3 miesiące, a to z przyczyny wykupu wszystkiego produktu przez firmę Myśluborskiego i Piernikarza po cenach tak wygórowanych, że z nimi inna spółka walczyć nie mogła, bez narażenia się na straty.

Tym sposobem formalny monopol na wywóz jaj z gubernii Płockiej, osiągnęli p.p. Myśluborski i Piernikarz, i monopolu tego strzegą usilnie a zawzięcie, umiejąc w chwilach właściwych korzystać z niego nie mało!

Czy monopol podobny ma powód i rację bytu tam, gdzie głównymi dostawcami przedmiotu wywozu mogą być i są w części ziemianie? Czy w obec widocznych korzyści osiąganych z eksportu jaj, nie lepiej, nie racjonalniej byłoby ująć go we własne ręce i czerpać dochód bezpośrednio z rynków zbytu, tak dobrze już wiadomych i znanych? Czy nakoniec nie wartoby powiększyć hodowli kur i kaczek, zwłaszcza w powiatach nadgranicznych gubernii?—oto pytania, które w konkluzji artykułu swego zamiast wniosków i wywodów, korespondent „Wiek” postawił właścicielom większych i małych własności ziemskich w gubernii płockiej.

Ze swój strony możemy je tylko ponowić. r.

Sprawy kościelne.

Rok 1890 niezatartemi głoskami wyrzaje się we wdzięcznych sercach katolickich mieszkańców Płocka i diecezji płockiej.

Nietylko bowiem witaliśmy i przyjmowali w progach stariej katedry płockiej nowego księcia kościoła ale pozyskaliśmy jeszcze dwie oddawna upragnione restauracje, zębem czasu dotkniętych świątyn miejscowych: parafialnej i katedralnej.

Pierwszemu faktowi poświęcamy gdzieindziej miejsce stosowne, tutaj chodzi nam o pobieżne choć zapisanie dwóch drugich.

Dzięki energicznej inicjatywie ks. kanonika Kazm. Welońskiego proboszcza płockiego, nasz kościół parafialny został doprowadzony nareszcie do właściwego stanu. Opuszczenie bowiem, w którym pozostawała świątynia farna od dłuższego już czasu, przykre wywierało wrażenie, a wstyd i ujmę przynosiło całej parafii, przyczyniając pewno niejednemu z możniejszych parafian, płoczan, wyrzuty sumienia. Z wiosną rozpoczęto roboty około reparacyi i odnowienia fary. Przedewszystkiem polegają one na powiększeniu okien kościelnych, t. j. zamianieniu dotychczasowych drewnianych o szerokich ramach a małych szybkach, żelaznemi znacznie większemi. Nowe okna, podług wzoru wziętego z jednego z nowych stylowych kościołów w diecezji, wykonała lejarnia żelaza p. K. Płaskowskiego w Głodowie pod Lipnem, a wykonała je z godną uznania i pochwałą starannością i wykończeniem. Oszklenie stanowi krzyż matowy na tle szyb jasnych lagrowych z kończynami kolorowemi i gwiazdą takąż w przecięciu ramion. Wygląda to bardzo efektownie, a przy nowych oknach kościół olbrzymio zyskał na oświetleniu. Cały gmach nadto gruntownie na zewnątrz i na wewnątrz z dawniej malatury oskrobano, ogzemsowano a następnie, gdzie była potrzeba na nowo obrzucono, poczem odmalowano go w całości jednolitym kolorem zewnątrz i innym tak samo wewnątrz. Wszystkie ołtarze boczne, mocno także poszwankowane, i ambona uległy odzłoceniu i odświeżeniu w ogóle zarówno w częściach snycerskich, rzeźbiarskich, jak i malarzkich, co powierzono artyście malarzowi p. Czarneckiemu z Warszawy, czynnemu przy ostatnim odrestaurowaniu kościoła św. Krzyża. Warszawscy również rzemieślnicy byli użyci do odnowy świątyni, oprócz szklarza i murarza miejscowych.

Jeszcze nie została ukończoną odnowa kościoła parafialnego, kiedy rozeszła się wieść o rozpoczęciu niebawem restauracyi katedry. Potrzebę jej widział i uznał już J. E. ks. biskup-sufragan Kossowski, projektodawca takowej. Wykonawcę godnego i umiejętnego znalazły plany i zamiary ks. Kossowskiego w J. E. dzisiejszym biskupie naszym ks. Michale Nowodworskim. Za bytnością swą bowiem w Petersburgu wyjednał on od rządu fun-

duże odpowiednie na przeprowadzenie odnowy najstarszej świątyni płockiej. Odnowa ta rozpoczęta będzie, skoro tylko nadejdzie zatwierdzenie anszlagów projektowanych robót z ministeryum a wtedy i kosztorys ich bliższy dopiero będzie wiadomy. Obecnie wiemy jeno, że restauracya objąć ma: wyreparowanie dachu miedzianego na kościele katedralnym miedzią, przełożenie posadzki z zastąpieniem zepsutej marmurem, wzmocnienie murów popękanych gdzieindziej, otynkowanie ich, oraz pomalowanie ścian na zewnątrz i na wewnątrz, a oprócz tego odnowienie niektórych wiązań dachowych.

Kronikarskie post-scriptum.

Zdawałoby się, że kiedy życzenie czyje spełnione zostało, zadowolenie zupełne, jako jego następstwo, nie powinno ulegać żadnej już wątpliwości. Nie możemy tego wszelako sprawdzić na sobie. Bo oto wszystko, cośmy w składkowym przeglądzie rocznym „Rocznika“ mieć pragnęli „stoi“ już wyraźnie i dobitnie nawet gdzieindziej wypisane, a my nietylko do całkowitego zadowolenia przyznać się nie możemy, ale mamy jeszcze nawet pewne wyrzuty sumienia, trapiącego na równi z sumieniem łaskawych naszych współpracowników, którzy na przegląd powyższy się złożyli. Niepokój uczuwany przez nas ma tu bowiem przyczynę swoją w wątpliwości azali ta „miaraka“ zebrana z „ziarnek“ rozmaitych spraw rodzajów, okaże się przyszlowskią „miaraka“ t. j. uwidoczni i ujawni tę skrzętną gorliwość, z jakąśmy się omlóć kłasy życia płockiego starali.

Omlót ten próbny obfitym się okazał, czy jednak równie wydajnym będzie—wnioskować aż do czasu ukazania się „Rocznika płockiego“ w rękach czytelników żadnych nie mamy danych.

Abysmy wszelako przedwcześnie o wywołaniu u czytelników jakichkolwiek, choć trochę dodatnich i przychlebnych, sądów o wydawnictwie naszem także nie zwątpili, potrzebne nam jest ich zapewnienie, że będą pobłażliwi i sprawiedliwi, że miarą pobłażliwości i sprawiedliwości mierzyć się postarają karty „Rocznika“, a otrzymany z takiego oględnego pomiaru, rozstrzygający o ich treści, rezultat spożytkują na zachętę dla tych wszystkich, co w wydaniu pierwszego naszego kalendarza bądź piórem, bądź pracą ręczną, lub środkami materialnemi udział przyjęli.

Po takim zapewnieniu spodziewać się mogą: „lepszej“ kroniki, treści całej i układu w przyszlórocznym „Roczniku“....

W. X. Mian.-Wil...r.

STOSUNKI ETNOGRAFICZNE W GUBERNII PŁOCKIEJ.

Większość dotychczasowych prac folklorystycznych, dotyczących ludu z różnych okolic kraju, cechuje wielka jednostronność, która ujemnie wpłynęła na kierunek i rozwój polskiej etnografii. Ogólną uwagę zwrócili na siebie: pieśni, muzyka, tańce, powieści, przysłowia, zagadki i zwyczaje ludowe, z uszczerbkiem innych działów ludoznawstwa; kwestye językowe, stosunki społeczno-ekonomiczne, różnice plemienne sąsiadujących ze sobą szczepów i rodów zajmowały naszych etnografów stosunkowo mniej, niżby na to zasługiwać mogły. Twórca polskiej etnografii Oskar Kolberg (ur. w Przysusze 1814 r., zmarły w Krakowie 1890 r.) w swem pomnikowym dziele: „Lud, jego zwyczaje, sposób życia i t. d.“, chociaż starał się zbadać głównie muzykę i ściśle z nią związane pieśni, tańce i niektóre obrzędy (wesele) ludu, zawsze jednak poruszał i inne kwestye ludoznawcze, a, podając próby i wzory ich opracowań, liczył, że wśród następców znajdą się ludzie, którzy zastąpią go w tej pracy.

Badania wszakże w tym kierunku, nastroczające o wiele więcej trudności, niż zapisywanie pieśni lub bajek, i wymagające większego przygotowania naukowego, nie wielu zdołały pozyskać pracowników; liczniejsze grono etnografów poszło drogą utartą przez Kolberga i, naśladowując mistrza, te same co on popełniało błędy. Ztąd też następcy Kolberga, idąc za jego przykładem, w swych poszukiwaniach nigdy nie uwzględniali granic plemiennych badanego szczepu, a pilnowali się podziałów politycznych i administracyjnych (gubernii, powiatów), które, dowolnie ulegając ciągłym zmianom, nie mają racjonalnych podstaw w prawdziwie naukowo traktowanej etnografii. Pomijając doniosłość trzymania się tej metody w poszukiwaniach etnograficznych dla nadania badaniom pełności i całości, kwestya określenia granic terytoriów szczepowych, plemiennych i rodowych jest jeszcze obecnie z tego względu ważniejsza, że różnice i cechy właściwe rozmaitym grupom etnograficznym wskutek ułatwionych środków komuni-

kacy, ciągłej kolonizacji wewnętrznej i szybkich postępów kultury i cywilizacji, zacierając się stopniowo, głą lub ulegają ciągłym zmianom.

Przeprowadzenie szczegółowe tych granic, na pozór trudne, w rzeczywistości okazuje się dosyć łatwe. Język, służący za podstawę przy odróżnianiu odrębnych narodowości i tu odgrywa najważniejszą rolę. Ponieważ jednak różnice językowe, zwane, w zastosowaniu do rozmaitych grup etnograficznych narzeczami i gwarami, często na pograniczu badanych obszarów zanikają, w takich razach do rozstrzygnięcia wątpliwości pomocne są: tradycje historyczne, pochodzenie, poczucie odrębności plemienną wśród ludu, strój, zwyczaje, różnice w zajęciach i budownictwie, warunki ekonomiczno-społeczne i t. d.

Gubernia płocka, zaniebana pod każdym względem w badaniach naukowych, zwróciła jednak na siebie nieco baczniejszą uwagę etnografów, bo ze wszech miar na to zasługuje. Powstała z dawnego województwa płockiego z wyłączeniem pow. niedzborzkiego (Neidenburg), ziem: ciechanowskiej, wyszogrodzkiej i części zakroczymskiej, województwa mazowieckiego i ziemi dobrzyńskiej—przedstawia bardzo ciekawe i wdzięczne pole do badań ludoznawczych. Na niewielkiej stosunkowo przestrzeni 197,00 mil², jaką zajmuje, nie licząc narodowości napływowych, w miejscowej rdzennie ludności występują trzy wybitnie różniące się odrębności etnograficzne ludu polskiego: Kurpie, Mazurzy właściwi i Dobrzyńniacy, a granic jej dotyczą: z południo-wschodu Kujawiacy, ze wschodu Wielkopolanie i z północo-wschodu Mazurzy pruscy.

W szkicu moim nie mam pretensji do wykazania szczegółowych granic dla wyżej wymienionych grup etnograficznych, chciałbym tylko, poruszywszy tę kwestyę, wskazać co i kiedy o każdej z tych grup pisano, określić przypuszczalne mniej więcej granice ich, wymienić zasadnicze różnice Kurpiów od Mazurów, a tych ostatnich od Dobrzyńniaków—a zainteresowawszy się myślący ogół, prosić go o łaskawą pomoc w zebraniu pewnych danych, mogących się przyczynić do rozstrzygnięcia kilku spornych punktów.

Północno-wschodni kraniec gubernii, mianowicie wschodnią część powiatu przasnyskiego między rzekami: Orzycem i Omulwią zajmują *Kurpie*, których osady w większej ilości występują w gubernii łomżyńskiej. Dzięki charakterystycznym i etnograficznym cechom Kurpie dawno już zwrócili na siebie uwagę ludoznawców, jak o tem może się czytelnik przekonać z wykazu ważniejszych prac, dotyczących Kurpiów, które tu podaję:

W. H. Gawarecki: Wiadomość o puszczy Myszynieckiej i jej mieszkańcach w „Pamiętniku historycznym plockim“ t. II Warszawa 1830 r.; *K. Wł. Wójcicki*: Kurpie—Gocie w „Zarysach Dymowych“ t. II Warszawa 1842; *A. Połujński*: „Wędrówki po gub. augustowskiej“ Warszawa 1869; *Wincenty Pol*: Puszcza Mazowska w „Obrazach z życia i natury“ serya I t. II Kraków 1869; *Z. Gloger*: Dawna ziemia łomżyńska „Biblioteka Warszawska“ z 1876 r.; *W. Czajewski*: Kurpie w „Tygodniku Ilustrowanym“ z 1881 r. i w „Wiadomościach Bibliograficzno-archeologicznych“ 1881 z 1881 r. i w „Ad. Zakrzewski: Kurpie, szkice z dziejów polskiego ludu „Wędrówek“ z 1886 r.; *Ad. Zakrzewski*: Z puszczy Zielonej „Wisła“ t. I i II r. 1887 i 1888; *O. Kolberg*: „Mazowsze“ tom IV Kraków 1888.

W pow. przasnyskim osady Kurpiów znajdują się w trzech gminach: Jednoróżec, Zaręby i Baranowo; granicę zachodnią, oddzielającą je od właściwych Mazurów stanowi lewy brzeg Orzyca, chociaż na prawym brzegu leżą czysto kurpiowskie wsie: Połoi i Jednoróżec, i kilka osad (Małowidz, Stegna małowidzkie, Szla, Lipa, Stegna drażdżewskie), które były kiedyś kurpiowskimi, lecz przez sąsiedztwo z Mazurami uległy zmazurzeniu. Mieszkańcy wiosek tych odrabiali pańszczyznę do ekonomii Przasnyskiej i dla tego właściwi Kurpie nie przyznają się do wspólnego pochodzenia z nimi, zwąc ich z pogardą *Gociami*. Z lewego brzegu Orzyca pogranicze kurpiowskie stanowi, idąc od północy ku południo-wschodowi, następujące osady: Łaz, Srebrnik, Budki, Prusko-łąka, Rachójka, Mazuk (w gm. Zaręby), Olszewka, Parciaki-Zadziory, Budziska, Nakiel i Budy-Przysieki (w gm. Jednoróżec). Na wschód od tej linii leżą następujące osiedle przez Kurpiów wsie: w gm. Zaręby: Zaręby, Krukowo, Binduga, Rzodkiewnica, Poścień, Borek, Brodowe-łąki, Nowa-wieś, Ostrówek, vel Piekielek, Rawki, Skuzy i Wierzchowizna; w gm. Jednoróżec: Żelazna; w gm. Baranowo: Adamczyska, Bakula, Baranowo, Błędowo, Wola-błędowska, Cierpięta, Czerwińsk, Dąbrowa, Dłutówko, Dynak, Gaciska, Glinki, Guzowatka, Jastrzabka, Kalisko, Kobyla-biel, Kucieje stare i nowe, Majdan, Majki, Oborzyska, Olkowa-kepka, Orzeł, Orzełek, Ramiona, Rupin, Rycica, Zimna-woda, Ziomek, Żolny, Witowy-most. Ogólna ilość Kurpiów zamieszkałych w pow. przasnyskim sięga 12000, wszystkich zaś w gub.: łomżyńskiej i plockiej liczą do 85000.

Nazwisko nadane im zostało od obuwia: plecionego z łyka lipowego i rzemienia, które ogólnie było tu dawniej w użyciu i nosiło nazwę „kurpiów“ lub „kurpików“. W znacznej kolendzie miejscowej, w której zapraszają Jezusa na puszcę sami wspominają:

„Mniół byś psieluski z partu cieninchnygo,
„Sukmanek do kolon z sukna pusceńskiego,

„Fawurek nie drogi,
„Kurpsiki na nogi“.

„Bylibyswa zrzadzili“.

Sami jednak do nazwy Kurpiów nie przyznają się, uważają ją za uciążliwą dla siebie i zawsze mianują się: „Puscakami“, „z Puscy“. Odrębność swą od sąsiadujących z nimi Mazurów odczuwają, i nawet tych z pośród siebie, którzy odrabiali pańszczyznę w starostwach z góry traktują.

Objaśnienie pochodzenia Kurpiów wywołało wiele błędnych hipotez, nie mających żadnych naukowych podstaw. Haczewski wyprowadzał ich z Wołoszczyzny, inni od przybyszów z Karpat, ks. Osiecki od Jadźwingów; a za B. Tyklem i Połujńskim najdłuższą cieszyła się uznaniem teoria wygnańczego ich pochodzenia. Wielu autorów chciało w nich widzieć Zaporozie mazowieckie, sądzą więc, że ludność szlachecka z obawy kary za przestępstwa lub skazana na banicję, a chłopska chcąc się uwolnić od jarzma poddaństwa, uciekała w obszerne puszcze, gdzie jej nikt nie prześladował, i tu spokojnie się rozwijała, żyjąc z myśliwstwa i pszczelnictwa. Obecnie jednak nie ulega wątpliwości, że mieszkańcy puszczy pochodzą od kolonistów mazowieckich, do których przyłączyli się nieliczni osadnicy z Prus, jak o tem łatwo można się przekonać z wielu nazwisk rodowych niemieckich, spotykających się u Kurpiów. Kolonisci ci nęceni byli wolnością i przywilejami, jakie nadawali im królowie polscy i biskupi plockcy. Być może, że wśród spokojnych mieszkańców osiedlali się także różni zbiegowie, ale im przypisywać zaludnienie puszczy niema najmniejszych danych.

Nie znając niewoli i poddaństwa, Kurpie rozwijali się i ekonomicznie i socjalnie pomyślniej niż lud w innych okolicach kraju; korzystając z ulg i radań mieli swoje instytucje, korzystali z sądów bartnych, opartych na prawie zwyczajowem, które zebrał i ogłosił Krzysztof Niszczycki, starosta przasnyski i ciechanowski w r. 1559. Dołączyszy do tego warunki fizyograficzne, życie w lasach, ciągłe myśliwstwo, liche ziemie niezdatne do uprawy, łatwo zrozumiemy dla czego w Kurpiach wyrobiło się wiele właściwości i cech, różniących ich od właściwych Mazurów. Cechy te najsilniej odbiły się w ubiorze i mowie.

Mazurzy plockcy od dość dawna noszą się z miejska, nie mając żadnego odrębnego stroju narodowego. Kurpie zaś dotychczas strój ten w całości zachowali. Sukman z ciemno siwego samodziału z stojącym kołnierzem i małymi wylogami, z tyłu obficie fałdowany; w lecie niski kapelusz, w zimie czapka barankowa, rogatywka; na nogach często jeszcze chodaki ze skóry—są z zwykłym strojem mężczyzn. Kobiety chodzą w kolorowych spó-

dnicach (kitlach) i gorsetach swego wyrobu; na głowie chustkę wiążą okrągło; szyję przystrajają mnóstwem koralu, a z tyłu na plecach spuszcza kolorowy fartuch, obwiązany w koło szyi. Język Kurpiów jest gwarą mazurskiego narzecza, od którego różni się:

a) wstawieniem po *b* i *p* przed miękkimi samogłoskami dźwięków *z* lub *s* np. psies, bzioly, psiwo; b) przechodzeniem *w* w *z* przed miękkimi samogłoskami lub wstawianiem w tych miejscach po *w* dźwięku *z* np, wziela, zienim zamiast wzienim (wzieliśmy), ziorsta zamiast wiorsta; c) częstym występowaniem *a* *po-chylonego*, pośredniego między *a* i *o* np. bzioly zamiast biały; bziółka zam. biółka (kobieta); d) częstem przechodzeniem *m* w *n* niska zam. miska; kanięń zam. kamień; e) brzmieniem dźwięku *e* jak *an*; np. scańśliwy, swanty, bande; f) używaniem liczby podwójnej od zaimków *ja* i *ty*: naju, waju; g) wielką obfitością germanizmów i wyrażń obcych narzeczu mazurskiemu. Wszystkie te dane mianowicie: poczucie odrębności plemiennej, tradycje historyczne, ubiór, mowa i odmienne warunki rozwoju ekonomiczno-społecznego Kurpiów zmuszają nas uznać w nich odrębną gałąź szczepu mazowieckiego.

Tego samego zdania są wszyscy prawie badacze, którzy zajmowali się Kurpiami i tem dziwniejszem wydaje się nam, dla czego Kolberg w opisie Mazowsza (tom IV) zaliczył ich do mazurów starych na równi z Dobrzyńskami?

Właściwi Mazurzy w gub. płockiej, pogardliwie przez inne plemiona polskie: „ślepyimi Mazurami“ zwani, zajmują przeważną część gubernii, mianowicie: pozostałą część pow. przasnyskiego, i całe pow.: ciechanowski, płoński, mławski, sierpski i płocki, o ile w trzech ostatnich na pograniczu z pow.: rypińskim i lipnoskim nie okaze się obecność osad Dobrzyńsków. Z płockiego przechodzą Mazurzy: przez Wisłę do gubernii warszawskiej, do gub. łomżyńskiej, a na północy do Prus wschodnich. Nazwę Mazurów i Mazowsza błędnie wyprowadzają: Mosbach i Kętrzyński od litewskiego wyrazu *mazuras* (krępy); Z. D. Chodakowski od wsi Mazowsze w lipnoskim, Naruszewicz od Massagetów, Lelewel i Bielowski od Mezów z Pannonii; K. Szajnocha od wyrazu *maesa* (moczary, bagno). J. Karłowicz („Pamiętnik Fyzjograficzny“ tom II str. 50), stara się wyprowadzić od węgierskiego *mőzo* (pole) i serbskiego *mezevo* (równina) od których jako pochodne powstały wyrazy: Mazur, Mazowsze, Mazowiecki. Trzaskowski, przypuszcza, że od źródłosłowu *mas* (mąż, mężczyzna) przez dodanie cząstki *sze*, będącej wskazówką i oznaką stopnia wyższego, powstał wyraz *mas-ow-sze*, określający okolice obfitującą w element męzki.

Mazurów płockich Oskar Kolberg (Mazowsze tom I, str. 6) zalicza do Mazowsza starego, do którego włącza również: Kurpiów, Dobrzyńsków, Mazurów łomżyńskich, augustowskich i część podlaskich z okolic Bielska i Drohiczyzna. Daleko ściślej określa ich stanowisko etnograficzne Adam Zakrzewski (*Nasz obszar etnograficzny „Wisła“* t. II 1888 r., str. 190), który, dzieląc wszystkich na 3 grupy: północną (Kurpie i Mazury pruscy), wschodnią (lud bielski, podlasiacy i lud augustowski) i środkową pomieszcza Mazurów płockich w ostatniej razem z Dobrzyńskami i Mazurami czerskimi. Obadwa te podziały są nie ściśle i dowolne: Kolberga, jako oparty na granicach politycznych i hydrograficznych, a Zakrzewskiego—na ugrupowaniu geograficznym. Cechy etnograficzne, decydujące o różnicach i podobieństwie plemiennem nie były brane pod uwagę, jako podstawa klasyfikacji, ani przez jednego ani przez drugiego.

Nie wyjaśniając w tem miejscu kwestyi podziału etnograficznego Mazurów, zauważam tylko, że Mazurzy płoccy wraz z Mazurami, zamieszkałymi w południowo-zachodniej części gub. łomżyńskiej, w gub. warszawskiej, części siedleckiej i piotrkowskiej zajmują odwieczne gniazdo szczepu mazurskiego, który ztąd rozlał się po całym kraju. Już w XII stuleciu widzimy osady mazurskie w Prusiech, w XIII na Rusi Halickiej, w XIV na Litwie, Wołyniu, Podolu i Białej-Rusi; a w innych czasach uległy kolonizacji mazurskiej dawne siedziby Jadźwিংów (Podlasie), część Lubelskiego i mniejsze obszary w Małopolsce. A. N. Maciejowski („Tygodnik literacki“ Poznań 1840, № 9) twierdzi, że Mazurzy zawdzięczają swą siłę kolonizacyjną temu, iż, uniknąwszy napadów tatarskich, na które była wystawiona Małopolska, mogli się spokojnie rozradzać. Dodałbym do tego, że wiele wpłynęła na rozwój kolonizacji mazurskiej odporność, jaką względem obcych wpływów okazują, i siła rozrodcza, jaką się dawniej i obecnie wyróżniają Mazurzy. Dotychczas jeszcze niewielkie obszary kolonii mazurskich, rzucone przed kilkuset laty w obie strony, zdala od gniazda rodzinnego, pomiędzy obce ludy, zachowały swe pierwotne cechy i nie uległy wynarodowieniu, chociaż nie utrzymywały stosunków ze swą metropolią. Gdzie zaś występują Mazurzy wśród polskich plemion w większej ilości, tam już sami wywierają wpływ na nie w kierunku mazurskim. Aleksander Petrow (*Lud ziemi Dobrzyńskiej* w „Zbiorze wiadomości do antropologii krajowej“ t. II 1878 r. str. 5) wspomina, że w okolicach Lipna, Rypina i Złotoryi, więc w środku ziemi Dobrzyńskiej, lud, który dawniej czysto mówił, obecnie zaczyna *mazurzyć*. O podobnym zjawisku wspomina O. Kolberg na Kujawach, w Poznańskim i innych okolicach kraju.

Wśród Mazurów płockich, jak w ogóle wśród wszystkich Mazurów, występują obok siebie dwa odrębne elementy: *drobna szlachta* (zwana inaczéj: chodaczkową, cząstkową, zagonową, kapotową, siermiezną, okoliczną) i *włościanie, czyli chłopci*. Różnica między szlachtą i chłopami występuje głównie w dawnym ich bycie społeczno-politycznym, kiedy szlachcic był wolnym i korzystał z przywilejów i swobód, a chłop jęczał w jarzmie poddaństwa i niewoli. Wpłynęło to na wyrobienie charakteru szlachcica i chłopca. Prócz odmiennych cech w charakterze i usposobieniu szlachcica i chłopca różnic etnograficznych nie znajdujemy żadnych między nimi. Szlachcic każdy jest posiadaczem mniejszego lub większego kawałka ziemi; wśród chłopów występują i bezrolni. Osady szlacheckie zwykle są większe niż chłopskie, często jednak i wśród szlachty trafiają się kilkomorgowe fortuny, o których powiadają, że „gdy pies usiadzie na dziedziectwie takiego szlachcica, to ogon za granicą trzyma“. Szlachta bezrolna, zachowując jeszcze w pierwszym i drugim pokoleniu swe tradycje szlacheckie, powoli wsiąka w ludność chłopską, a chłopci znów zamożniejsi, żeniąc się z zubożałymi szlachciankami i kupując wśród szlachty fortuny, wtłaczają się do tej warstwy.— Szlachta bardzo często dorabia się pieniędzy i wzbogacona zapelnia zubożale bankructwem moralnem i materialnem szeregi t. zw. „obywatelstwa“. Szlachcic uważa się za mądrzejszego od chłopca, z góry go traktuje zwąc „chamem“, lecz w rzeczywistości przesądów panuje daleko mniej u chłopów, wśród których postęp i w rolnictwie i w życiu codziennem i w przekonaniach szybszym idzie krokiem. Chłopci przytem są zwykle sprytniejsi, energiczniejsi, uczciwsi i bardziej sumienni; mniej robią szkód, mniej okazują skłonności do procesów, zawsze występują solidarnie i bronią interesów klasy, a szlachtę drobną lekceważąc nazywają „parchami“.

Ścisłych granic osad szlacheckich od chłopskich w gubernii płockiej przeprowadzić nie można, gdyż obadwa te żywioły od dawna razem występują obok siebie: w szlacheckich wioskach mieszkają chłopci, a w chłopskich—szlachta. Najobficiej osady szlacheckie rozrzucone są pow: przasnyskim, ciechanowskim, mławskim i sierpskim; mniej licznie w płockim i płońskim, a trafiają się nawet wśród Dobrzyńiaków i Kurpiów (Budne Sowięta). Osady szlacheckie tworzą często całą okolicę, składającą się z kilkunastu wiosek, które noszą po dwa nazwiska: pierwsze wspólne dla całej okolicy, a drugie odmiennie dla każdej wioski np. w pow. przasnyskim jest okolica Ulatowo złożona z 13-tu nomenklatur: U. Adamy, U. Barzuchy, U. Czerniaki, U. Dąbrówka, U. Goć, U. Jakowięta, U. Niwka, U. Pogorzal, U. Rumunek.

U. Słabogóra, U. Zalesie, U. Zarośle, U. Żyły! Szlachta pochodząca z różnych stron Płockiego (a w r. 1886 liczonej 313596) posiada odmienne cechy, które jeszcze w przeszłym stuleciu zwróciły na siebie uwagę. Ks. Włodek przytacza sentencję o szlachcie mazurskiej, w której obecną płocką tak charakteryzowali: „Plocczanie prędzej uderzą, niż pojąją; Sierpczczanie małowiaćcy, ale zapalczywi; Raciążanie szczodrzy, ale okrutni; Przasnyszanie burczą, ale nie biją; Wyszogrodzianie łagodni, ale rozpustni; Ciechanowianie ludzcy, ale nierzetelni; Zakroczymianie dobrej chęci, ale złego skutku“.

Obecnie wyróżnia się z pośród drobnej szlachty okolica nosząca miano *Poborza*, a jej mieszkańcy: *Poborzan*, *Poborzanów* lub *Poborzańców*. Osady Poborzan, o których powiadają, że „czarno w gębie mają“, znajdują się w pow. mławskim w parafiach: Janówiec, Grzebsk i Wieczfnia; do nich dołączają niektórzy kilka okolic drobno-szlacheckich w pow. przasnyskim, leżących blisko Janowa wzdłuż Orzyca. Wł. Smoleński („*Drobna szlachta*“ str. 9), chce w Poborzanach widzieć rozrodzony ród Pobogów, od którego przybrali nazwę Pobożan (?).

Ponieważ dla uzasadnienia tego przypuszczenia należałoby zmienić utartą już pisownię Poborza, trzeba więc szukać innego źródła powstania tej nazwy. Sami Poborzanie wywodzą się też bezzasadnie od wyrazu Bóg, jako po „Bogu“ czyli „po Bożemu żyjący“ („*Wisła*“ T. III str. 832). Wacław Szeliga „*Gazeta Warszawska*“ (1857 r. № 197-198) i Oskar Kolberg „*Mazowsze*“ Tom IV str. 40), idąc za ogólną opinią wyprowadzają Poborzan od wyrazu bór. Podzielając w zupełności to objaśnienie, dodają od siebie, że w taki sam sposób Poborze od boru powstało, jak Pomorze od morza, Polesie od lasu, i nazwisko to oznacza okolicę powstałą po wykarczowanym lesie.

O istnieniu innych odrębności plemiennych wśród Mazurów płockich nie słyszałem i o wszelkie wskazówki w tej mierze, również jak o szczegółowy wykaz wsi poborzańskich szanownych czytelników upraszam.

Język Mazurów płockich, i szlachty i chłopów, jest jednokowy; dotąd mało zbadany; niewiadomo nawet czy w obrębie gubernii płockiej wśród Mazurów jest jedna gwara, czy też zachodzące różnice wytworzyły ich kilka? (proszę o wskazówki i materiały). Jako ogólne cechy językowe dla wszystkich Mazurów płockich występują:

1) mazurzenie, objawiające się w wymawianiu *cz, sz, szcz, i, z*, jak *c, s, sc* i *z*. *Rz* wymawia się czysto; tylko w wyszogrodzkim jak *z*; a w przasnyskim widać dążność do czystego wymawiania *sz*: ogólnie tam mówią *wszyscy* zamiast *wsycy*.

2) brak wyraźnego *a* *pochylnego* (zob. J. Karłowicza „Wista“ T. II 1888 str. 369), gdyż ogólnie mówią *biały*, a nie *bioty*, *dobra rola* a nie *dobro rolo*; wymawiania: *pon* zamiast *pan*; *wstoń* zamiast *wstań* nie uważam za *a* *pochylnone*, a za dźwięk pośredni między *a* i *u*, gdyż równie często mówią: *pun*, *wstuń*.

3) płaskie wymawianie *ł* (por. Jan Sembrzycki *O gwarze Mazurów pruskich* „Wista“ T. III 1889 str. 81) jak *n* lub *tn* np. *biały* brzmi jak *białny* lub *białny*; *koło* jak *kołno* lub *kono*. Rodzaj ten wadliwego wymawiania *ł* przyjęła od ludu inteligentna plocka; w innych więc stronach kraju łatwo odróżniają plockanina po wymawianiu tego dźwięku.

Ubiórów narodowych miejscowych Mazurzy plockcy już nie posiadają, a korzystają z kosmopolitycznego miejskiego stroju. Chaty wszędzie noszą cechy typu bardziej na ziemiach polskich rozpowszechnionego t. j.: wejście do sieni znajduje się w dłuższej ścianie domu.

Literatura ludoznawcza, dotycząca się Mazurów plockich przedstawia się skąpo.

O szlachcie pisali:

1) *Wł. Smoleński*: „Drobna szlachta w Królestwie Polskiem“ Warszawa 1885.

2) *Teodora Ruppertowa*: „O szlachcie drobnej, inaczej cząstkowej“ „Wista“ T. II 1888 str. 754—761.

O chłopach zaś:

1) *W. H. Gawarecki*: „Opis ziemi Wyszogrodzkiej“ Warszawa 1823.

2) *St. Chęchowski*: „Materiały do etnografii ludu z okolic Przasnysza“ „Wista“ T. II 1888 str. 122—151.

3) *Oskar Kolberg*: „Mazowsze“, Tom IV Kraków 1888.

4) *St. Chęchowski*: „Powieści i opowiadania ludowe z okolic Przasnysza“ Warszawa 2 tomy 1889—1890 (*Biblioteka „Wisty“*).

Ostatnią odrębność etnograficzną w gub. plockiej stanowią Dobrzyńscy, którzy zajmują pozostałą część gub., t. j. dawną ziemię dobrzyńską: pow. lipnoski i rypiński, a przechodząc do Prus Wschodnich, zajmują dekanat Górzno. Nazwisko przybrali od Dobrzyń nad Wisłą, który był głównym miastem ziemi Dobrzyńskiej.

Badaniem ludu Dobrzyńskiego pod względem etnograficznym zajmowali się:

F. S. Dmochowski: „Zarys powiatu lipnoskiego, zamki, kościoły, gleba, lud“ „Gazeta Codzienna“ 1856 № 106—201.

Ks. M. Smoleński: „Cztery kościoły w ziemi Dobrzyńskiej“ Lwów 1869.

Aleksander Petrow: „Lud ziemi Dobrzyńskiej“. „Zbiór wiadomości do antropologii krajowej“. T. II 1878 r. Kraków.

Oskar Kolberg: „Właściwości, pieśni i tańce ludu ziemi Dobrzyńskiej“. „Zbiór wiad. do antr. kraj.“ T. VI 1882 Kraków.

Oskar Kolberg: „Mazowsze“ Tom IV Kraków 1888.

Pomimo tylu prac, dotyczących się Dobrzyńców, nie mamy określonej ściśle granicy ich od Mazurów plockich i nawet nie wiemy, czy należą do szczepu wielkopolskiego czy do mazurskiego? *Wacław Szeliga* („Gazeta Warszawska“ 1857 r. № 66—68) uważa Dobrzyńców za odcień Mazurów i, przeprowadzając linię przez: Lubicz, Dobrzejewice, Obrowo, Steklin, Wołę, Kikoł, Wołęcin, Sarnowo, Rogowo, Skudzawy, Skrwilno, Okalewo, do Bezdniey, uważa mieszkańców na północ od tej linii za właściwych Dobrzyńców, a na południe—za Mazurów z słabym odcieniem Kujawiaków. *Oskar Kolberg*, opisując Dobrzyńców w IV tomie „Mazowsza“, zalicza ich do Mazurów starych, a w drugiej swej wcześniejszej pracy, przytaczając powyższe zdanie Szeligi, dodaje od siebie uwagę, że lud północnej części Dobrzyńskiego stanowi jedność etnograficzną z ludem ziemi chełmińskiej. Ponieważ lud chełmiński stanowi gałąź szczepu wielkopolskiego, więc na podstawie tego należałoby i Dobrzyńców zaliczyć do Wielkopolan; *Kolberg* jednak nie rozstrzyga tej kwestyi. *Adam Zakrzewski* („Nasz obszar etnograficzny“ „Wista“ t. II 1888 str. 140) uważa Dobrzyńców za Mazurów.

Opierając się na materiałach zebranych przez tych badaczy i na osobistych spostrzeżeniach, stanowczo przemawiam za zaliczeniem Dobrzyńców do szczepu wielkopolskiego. Nie wspominając obszerniej o jednakowym fizyograficznym charakterze powierzchni, usianej falistymi wzgórzami z mnóstwem jezior, na Kujawach, w Dobrzyńskim i w ogóle w całej Wielkopolsce, zatrzymam się dłużej nad cechami etnograficznymi, które określają wyraźnie nowisko Dobrzyńców wśród Wielkopolan.

Mowa Dobrzyńców nie różni się zasadniczo niczem od gwar wielkopolskich (zob. *Petrow* str. 5). Mazurzenie, wybitna cecha gwar mazurskich, ustępuje tu miejsca czystemu wymawianiu *cz*, *sz*, *szcz*, i *ż*, a wypadki mazurzenia w okolicach Lipna, Rypina, Złotoryi, nad Wisłą od Dobrzyńia ku Skrwie, w okolicach Brudzenia należy przypisać wpływowi sąsiednich Mazurów. *Petrow* nawet wspomina, że w okolicach Lipna i innych przed kilkunastu laty, nie spotykał się z mazurzeniem, jest to więc nowy wpływ gwary mazurskiej na wielkopolską. Podobnego rodzaju przewaga mazurzenia nad czystem wymawianiem występuje w Wielkopolsce na Kujawach (*O. Kolberg* „Lud, Kujawy“ T. II str. 280, 283, 286) i w Poznańskim w okolicach Ostrzeszowa i Odolanowa (*O. Kol-*

berg: „Rzecz o mowie ludu wielkopolskiego“ w „Zbiorze wiadomości do antropologii krajowej“ T. I 1877 Kraków str. 10).

Drugą cechą językową odróżniającą Dobrzyńiaków od Mazurów jest *a pochylone*, które występuje w całej Wielkopolsce. Na tę różnicę zwraca uwagę sam lud mazurski, który wysmiewa się z Dobrzyńiaków, że mówią: „jok to ptoki siodojo no drzewie“. Czasami wreszcie *o* przechodzi w *a* jak u Wielkopolan: siadło, sałtys, czego nigdy nie spotykamy u Mazurów.

Badania przeprowadzone przez J. Karłowicza („Obata polska“. „Pamiętnik Fizyograficzny“ T. IV Warszawa 1884) nad strukturą chat wiejskich w Polsce, wykazały, że wszystkie odmiany domów mieszkalnych dają się łatwo sprowadzić do dwóch typów: *rzadszego*, który charakteryzuje wejście, znajdujące się w krótszej ścianie domu t. j. w szczycie, często pod wystawką („przyłapem“ lub „przyźbą“), utworzoną przez przeciągniętą część dachu głównego i wspartą na kilku słupkach i do *częstszego*, w którym wchód do sieni znajduje się w dłuższej połowie chaty. Typ rzadszy trafia się, według danych zebranych przez Karłowicza, w granicach objętych: Bzurą, Wartą, Notecią i Wisłą t. j. przeważnie w ziemiach wielkopolskich. O występowaniu rzadszego typu w Dobrzyńskiem nie wspominają ani poprzedni badacze tej ziemi, ani Karłowicz; chociaż jak to postaram się wykazać, chaty z przyźbą nie są rzadkością w tej okolicy i wskazują na widoczne pokrewieństwo plemienne Dobrzyńiaków z Wielkopolanami.

W roku 1888 wskazałem w „Wisła“ (T. II str. 365), że rzadszy typ chat spotykałem we wsiach: Żochowie, Czumsku, Skórcznie, Zadusznikach, Olesznie, Wielgiem i w Sierpskiem w: Mochowie, Bożewie i Żurawinie. (tę część Sierpskiego zajmują zapewne Dobrzyńiaczy, a nie Mazurzy), a w r. b. widziałem wiele takich chat we wszystkich wioskach, leżących wzdłuż szosy, idącej od Lipna do Włocławka; zauważyłem przy tem, że są to przeważnie starsze budowle, w nowszych zaś widać cechy typu popolitszego. Okazuje się z tego, że granice rozpowszechnienia chat rzadszego typu należy posunąć od Wisły aż po Drwęcę, a w strukturze domów Dobrzyńiaków przyznać cechę, zbliżającą ich bardziej z Wielkopolanami niż Mazurami.

Charakterystyczny strój narodowy dawniej spotykał się częściej u Dobrzyńiaków niż obecnie; szczególnie okolice, sąsiadujące z Mazurami, przyjęły ubiory miejskie. W głębi ziemi Dobrzyńskiej spotykamy się jednak z zabytkami dawnych ubiorów. Mężczyźni noszą kaptę granatową z wykładanym kołnierzem, z tyłu fałdowaną, obszytą czarną taśmą; głowę ich zdobi kapelus z pilśniowy okrągły lub zwężający się ku górze, przewiązany

wstążką z klamrą metalową, za którą zatykają pióra pawie lub inne ozdoby. Kamizelka granatowa zapina się na jeden rząd świecących guzików. Krój i kolor kaptory i kamizelki (por. typy u Kolberga, „Lud, Kujawy“ t. I, od Brześcia), zbliża Dobrzyńiaków do Kujawiaków, a forma kapelusza zwanego „burokiem“ a w Prusach „ryjokiem“—do ludu ziemi chełmińskiej i michałowskiej, i w ogóle nadaje mu charakter ubiorów ludu wielkopolskiego.

Pokrewieństwo z Kujawiakami widoczne jest nawet w tańcach rozpowszechnionych u Dobrzyńiaków. Powszechnie bowiem tańczą tu „kujawiaka“, który chociaż podobny jest do obertasa i mazurka, nosi jednak cechy tańca bardziej poważnego i powolnego. Kujawiak u Mazurów jest nie znany, a na Kujawach zajmuje miejsce obertasa, w Dobrzyńskiem tańczą i obertasa i kujawiaka.

Za należeniem Dobrzyńiaków do szczepu wielkopolskiego przemawia wreszcie ich położenie geograficzne wśród Wielkopolan. Jeżeli bowiem naturalną granicę, dzielącą Mazurów od Dobrzyńiaków, którą m. w. stanowi rzeka Skrwa, przedłużyć w prostą linię za Wisłę, to dalszy ciąg jęj stanowić będzie linia idąca na: Duninów, Srodoń, Lisianki, Trzebowo, Zakrzewo, Białotarsk, Dzianków, Kanibród i t. d., która wyobraża granicę Kujawiaków od Mazurów, zamieszkałych w gub. warszawskiej.— Taż linia przedłużona na północ stanowi granicę Wielkopolan ziemi chełmińskiej i michałowskiej od Mazurów pruskich.

Wszystkie przytoczone powyżej dowody zdaje mi się stanowczo decydują o należeniu Dobrzyńiaków do szczepu wielkopolskiego.

Jak już wyżej wspominałem, granica wschodnia Dobrzyńiaków jest nie określona. Rzeka Skrwa nie stanowi naturalnej granicy, bo sądząc z mowy i sposobu budowania chat, niektóre osady z lewej strony Skrwy należą do Dobrzyńiaków, a inne, leżące na prawym brzegu Skrwy, do Mazurów. Bardzo wielkie znaczenie w rozstrzygnięciu tej kwestyi może mieć poczucie odrębności plemiennej wśród ludu, które zapewne wyraźnie się zaznacza z jednej strony u Mazurów, z drugiej u Dobrzyńiaków. Łaskawych czytelników prosilibym o nadsyłanie mi wyjaśnień, opartych na wskazanych przeze mnie cechach: o ile Mazurzy występują z jednej strony w pow. rypińskim, w gminach: Dzierzno, Okalewo, Skrwilno, Szczutowo, Gójsk; w pow. lipnoskim, w gm: Osiek, Tłuchowo i Brudzeń, a z drugiej strony Dobrzyńiaczy w pow: mławskim w gm: Zielon i Rozwozin, w sierpskim w gm: Biezuń, Rościszewo, Borkowo, Białyszewo, Lisewo; i w płockim w gm. Brwilno. Również oczekuje rozstrzygnięcia przy pomocy czy-

telników „Rocznika“ zdanie wyrażone przez Szelię i Kolberga, według których Dobrzyńscy, zajmujący osady, leżące na południe od wskazanej przez Szelię linii, różnią się etnograficznie od Dobrzyńców, zamieszkałych na północ i mających wielkie podobieństwo do ludu ziemi chełmińskiej i michałowskiej.

Klasyfikacja odrębności plemiennych zaznaczonych w moim szkicu, da się przedstawić w następujący sposób:

A. Szczep Wielkopolski.

I. Dobrzyńscy.

B. Szczep Mazurski.

I. Grupa środkowa—właściwi Mazurzy (obejmująca Mazurów: płockich, łomżyńskich, warszawskich, zamieszkałych w gubernii piotrkowskiej i we wschodniej części siedleckiej).

1) Mazurzy płoccy.

a). Drobną szlachta.

aa). Poborzanie.

b). Włościanie czyli chłopci.

II. Grupa północna—Mazurzy, używający w mowie *a* poczynionego i *s* lub *z* *p*, *b*, *p* i *w*, (obejmuje: Kurpiów, Mazurów pruskich i angustowskich).

1) Kurpie.

a). Kurpie-Puszczaki.

b). Kurpie-Gocie.

III. Grupa wschodnio-południowa—Mazurzy podlascy (obejmuje Mazurów z gub.: siedleckiej, lubelskiej, grodzieńskiej; nie występuje w gub. płockiej).

Prócz ludności miejscowego pochodzenia w mniejszej ilości na całym obszarze gub. płockiej występuje ludność napływowa, którą stanowią przeważnie: Niemcy i Żydzi, w mniejszej ilości Ruscy. Żydzi rozrzucaeni są po wszystkich miastach i osadach, o wiele mniej po wsiach. W r. 1886 liczono ich 68,349 (12,08%) t. j. nie o wiele więcej jak przytacza dla gub. płockiej Edward Czyński („Etnograficzno-statystyczny zarys liczebności i rozsielenia ludności polskiej“ „Wista“ t. I 1887 r. str. 170), który idąc za Rittichem podaje 11,3%; według danych statystycznych zebranych przez komisje poborowe za pierwsze dziesięciolecie (1874—1883 r.) stosunek ten wynosi 9,32%.

Niemcy najobficiej występują w pow.: lipnoskim, płockim, płońskim, rypińskim i ciechanowskim; zupełnie ich niema w przasnyskim. W ostatnich latach zaczęli gromadnie przenosić się na Wołyń i Podole, ustępując osady swe tubylcom. Czyński podaje, że Niemcy w gub. płockiej stanowią 9,2% (podług Ritticha), statystyczne dane komisji poborowych wykazują 7,88%.

Stosunek przedstawiony przez komisje poborowe okaże się

mniej więcej zgodnym z danymi Ritticha, jeżeli uwzględnimy, że przy poborach stosunek Żydów i Niemców jest mniejszy, niż w rzeczywistości. Żydzi bowiem często uchylają się od spełnienia powinności wojskowej, a wśród Niemców wielu obcych podanych staje do poboru wojskowego nie na miejscu. Największe jednak różnice zachodzą co do ilości Niemców w wykazach komisji poborowych i w rzeczywistości w pow. rypińskim, w którym, według danych poborowych, nie mają mieszkać Niemcy, a według innych wykazów statystycznych znajduje się ich z górą 7000. Wobec tego musi upaść wniosek Czyńskiego, że pow. rypiński, pomiechowski jest najbardziej polskim w Królestwie.

Stanisław Chetchowski.

Chojnowo, przez Przasnysz.

EMIGRACYA.

W ruchu ekonomicznym społeczeństw zachodzą od czasu do czasu nagle zwroty, pociągające za sobą w pewnym kierunku naprzód jednostki, a ze wzmaganiami się i mnożeniem sprzyjających okoliczności, choćby te do zgubnych prowadzić miały celów i rezultatów,—masy. Jedną z takich ewolucyj, ewolucyą, że ją tak nazwiemy, ludnościową i narodowościową, jest emigracya europejczyków z siedlisk przez się zajmowanych do ziem nowych na naszej, a nawet na drugiej półkuli położonych.

Emigracyę podzielić można dla tego na: lądową i zamorską. Pierwsza na zachód głównie w głąb Niemiec, a na wschód w głąb Rosyi i do krajów bałkańskich; druga udaje się do Kanady, Stanów Zjednoczonych, gdzie jest już przeszło 1.200.000 ludności polskiej, do Brazylii i do Rzeczypospolitej Argentyńskiej. Emigracya zamorska mało co jest znaczniejsza od lądowej; emigrantom zamorskim w ogóle lepiej się powodzi materyalnie i lepiej oni zachowują swe cechy narodowe niż „lądowi“, którzy i materyalnie i pod względem narodowym toną w obecnej ludności.

Tak istotę emigracyi scharakteryzował „Kraj“ w jednym z poświęconych przejawom jej artykułów swoich.

Znacznego kontyngensu wychodźców emigracyi zamorskiej właśnie dostarcza od lat kilkadziesiąt gub. płocka. Ale „w naszej prasie“—dziwnem się wydaje korespondentowi „Gazety War-

szawskiej“, piszącemu o „emigracji do Ameryki“ z Lipna (№ 114 z d. 1 maja r. b.)—„łatwiej spotkać się z artykułem, traktującym wyczerpująco jakiś objaw życia społecznego zagranicy, aniżeli kwestyę żywotną, zblizka nasze społeczeństwo, a zwłaszcza nasze „okolice“ (pograniczne) „obchodzącą“.

Te to słusznie wyrażone zdziwienie powołanego korespondenta wywołało w nas chęć zebrania i zestawienia w „Roczniku“—który wziął sobie za główne zadanie a ma za święty obowiązek sprawy tego rodzaju i znaczenia uwzględniać i omawiać najobszerniej i najdrobiazgowiej—wszystkiego ważniejszego, co tylko w piśmiennictwie naszym czasowem pojawiło się ostatnio o emigracji z gubernii płockiej.

„Dotychczas—pisze dalej tenże korespondent „Gazety“—prasa bardzo mało się nią zajmowała, „Kraj“ wprawdzie od dość dawna zamieszcza korespondencye z Ameryki, które jednakże dotąd bardzo skąpe światło rzuciły na byt naszych wychodźców na drugiej półkuli, a grzeszą przedewszystkiem tem, że zajmują się wyłącznie losami inteligencji, stanowiącej nieznaczną tylko część ogółu emigrantów. Obok tego, tygodnik ów dał kilka artykułów w tej kwestyi starannie i gruntownie napisanych. *Ateneum* zamieściło w końcu roku zeszłego cenny referat p. St. Kłobukowskiego o *Rocznej emigracji naszej*, czytany na lwowskim zjeździe prawników i ekonomistów we Lwowie. Pozostała prasa konstatuje tylko fakt wychodźstwa, ubolewa nad niem, ale jakiegóż są powody emigracji, jaki jej kierunek i jakie dalsze jej losy—o to nie pytał...

„Autorowie tych szablonowych artykułów zapominają, widocznie o prawie Malthusa; zapominają, że gdy ludność nierównomiernie wzrośnie do ilości środków utrzymania, pozostają tylko dwie drogi: albo wychodźstwo albo śmierć z nędzy. Innego wyjścia nie ma, gdyż jak Sismondi charakterystycznie powiedział: „Ziemia połyka znowu swe dzieci, których wyżywić nie jest w stanie“. Kraj nasz doszedł właśnie teraz do takiego stadyum swego rozwoju. Dogodne warunki ekonomiczne w latach, które nastąpiły po reformie włościańskiej, wywołały niesłychany przyrost ludności; przyrost ten stał się nieproporcjonalnym do przyrostu środków utrzymania, gdyż bądź-co-bądź, mimo znacznych postępów lat ostatnich, przemysł w naszym kraju daje utrzymanie stosunkowo małej części ludności, a rolnictwo stanowi dotąd główne źródło utrzymania. Nadszedł więc dla tutejszego kraju ten stan, który Szczepanowski zaznaczył dla Galicji, a mianowicie *przeludnienie ludnością rolniczą*. W takich warunkach wychodźstwo jest naturalnym wynikiem położenia, nie jest złem, ale koniecznością ekonomiczną, i chcieć mu przeciwdziałać za pomocą środków odstraszających, oznacza nie pojmowanie istotnego stanu rzeczy, i by-

łoby zresztą bezcelowem, gdyż prawa socyalne silniejsze są od praw pisanych.

„Emigracya się zmniejszy, a nawet zupełnie ustanie, kiedy powstaną nowe źródła utrzymania, gdyż nikt z lekkim sercem, nie zmuszony potrzebą, ziemi ojczystej nie opuszcza; ale nowe źródła dochodu i zarobku nie tworzą się na zawołanie, lecz powstają powoli i zależne są od niezliczonych czynników, między któremi wola ludzka bardzo podrzędne zajmuje miejsce.

„Nie należy zatem lez wylewać nad emigracyą, ale zbadać ją i skierować—o ile to jest w naszej mocy—na prawidłową drogę, to jest wyświecić, gdzie są najdogodniejsze warunki dla wychodźców, starać się, aby wychodźcy nie byli wyzyskiwani przez niesumniennych agentów“.

Inicyatywa w tym razie wyszła od rządu gubernialnego płockiego, gdy bowiem nadużycia agentówemigracyjnych w Galicji, wykryte w r. z. i proces ztąd wytoczony im przez władze tamtejsze zwróciły baczną uwagę na sprawę wychodźstwa w Królestwie—b. gubernator płocki, uznając posiadane dane za zupełnie niedostateczne do wyrobienia sobie z nich jakiegokolwiek sprawiedliwego sądu o przyczynach i rozmiarze wychodźstwa, polecił w miesiącu kwietniu r. z. osmiu podwładnym naczelnikom powiatów zebrać i dostarczyć, według rozesłanego formularza wiadomości o wszystkich, którzy opuścili stałe miejsca zamieszkania lub samolnie wyjechali za granicę.

Rezultatem takiej aukiety stały się nadspodziewanie wyczerpujące doniesienia, otrzymywane przez rząd gubernialny od naczelników powiatów do m. lutego r. b., opracowane następnie w wydziale statystycznym kancelaryi gubernatora i w końcu zamieszczone nasamprzód w rocznem sprawozdaniu dla ministerjów, z kąd też je wprost pierwszy zaczerpnął korespondent „Kraju“ dla artykułu p. t. „Emigracya z gub. płockiej“, w nrze 32-gim z r. z. tygodnika petersburskiego wydrukowanego,—a później w „Pamiętnej książce Płockoj gubernii“ za rok 1889.

Wzmiankowanemu artykułowi dajemy w zestawieniu naszym miejsce pierwsze, powtarzając go bez zmian żadnych, jako przedstawiający rzecz w świetle właściwem a trzymany, w tonie, dbałość o interesa gub. płockiej i jój mieszkańców wykazującym, i zresztą najciekawszy.

„Emigracya—opiewa relacya urzędowa według przekładu „Kraju“—jest zawsze zjawiskiem więcej lub mniej smutnem, gdyż przyczyny jój kryją się przeważnie w złem ekonomicznem położeniu emigrantów w ojczyźnie. Nie wszyscy jednakże, którym ciężko żyć przychodzi u siebie, zamyślają szukać szczęścia

na obczyźnie, opuszczanie bowiem stron rodzinnych i przesiedlanie się w obce—samo z siebie już bardzo trudne moralnie, połączone jest z wielu kłopotami i niedogodnościami czysto praktycznej natury.

„Ażeby wyrodzić w danej miejscowości dążenie do emigracji, niezbędne są: proklamowanie tam idei emigracyjnej; zachęcające przykłady uwieńczonego powodzeniem wychodźstwa; ułatwienie sposobu przejścia granicy samowolnie wydalającym się z kraju; podżeganie nakoniec do emigracji i udogodnienie jej niejako techniczne.

„Idea przesiedlania się w ogóle, a szczególnie do Ameryki, dostała się bezwątpienia do Królestwa z sąsiednich Prus (Księstwa Poznańskiego) i Austrii (Galicyi), gdzie, jak wiadomo, wzrasta ona z każdym rokiem. Niektórzy z emigrantów, choć znakomitą mniejszość stanowiący, osiągnęli w Ameryce szczęście, ale wieści o tych wypadkach doszły tutaj, naturalnie w przesadzonych rozmiarach, wobec zwłaszcza nieswiadomości o gorzkich losach i rozczarowaniu, doznaniem tam przez większość wysiedleńców, głęboko oddziaływały na tę część ludności tutejszej, której pod naciskiem ciężkich materialnych warunków egzystencji w kraju, ryzyko przeniesienia się do Ameryki wydaje się nader pojętnem. Przytem samowolne wysiedlanie się za granicę przedstawia wiele trudności z wewnętrznych gubernii, dla czego też nie o niem ztamtąd nie słychać—gdy tymczasem dla mieszkańców gubernii pogranicznych, jaką jest plocka, czterema powiatami przylegająca do granicy pruskiej, nie stanowi ona bynajmniej nic trudnego, zwłaszcza gdy do usług wychodźców gotowi są zawsze faktorzy-żydzi.

„Otwarcie przyznać nawet trzeba, że właśnie żydzi zachęcają do wychodźstwa nie tylko już swoich współwyznawców ale i włościan. Potrafili oni w tej działalności znaleźć sobie pole do zarobkowania, a podmawianiem do emigracji, umiejętnem pośredniczeniem w przebywaniu granicy i dalszej podróży emigrantów, wielce wpływają na podatne żywioły temu ryzyku.

„Zjawia się np. kilku lub kilkunastu ludzi—uciekinierów do jakiegokolwiek pogranicznej osady lub wsi, najczęściej nocą, a natychmiast miejscowi żydzi przeprowadzają ich przez granicę; jeżeli policja zatrzyma ich jeszcze szczęśliwie przed przejściem, jako indywidualną podejrzaną, to na ten wypadek prawie zawsze zaopatrzeni są oni w legitymacje (ale nie paszporty zagraniczne), w których powiedziano, że przybył tu: w przejeździe, w interesach, dla zarobkowania i t. p.; oto całe tłumaczenie podobnych osób. Będąc schwytanym na zastawie, osobnik taki płaci odpo-

wiednią, przepisami przewidzianą karę, niemniej wszakże pozostaje, aby doczekać się pierwszej lepszej sprzyjającej sposobności do ucieczki.

„Ten rodzaj pomocy w wychodźstwie ma zresztą mniejsze znaczenie niż następujący:

„Istniejąca w Hamburgu agencja emigracyjna ma swoich tajnych agentów we wszystkich guberniach Królestwa, a głównie w Warszawie.

„Agenci ci—wszyscy żydzi—specjalnie trudnią się pomaganiem w zbieganiu.

„Rzecz tak się przeprowadza: w Warszawie emigrant płaci agentowi pewną określoną kwotę, poczem skierowują go, że tak powiemy, w porozumieniu drogą prostą, np. przez Ciechanów, Przasnysz, Chorzele (komora) lub inne miejscowości za granicę i do Hamburga; w manipulacji tej wychodźca przechodzi z rąk do rąk żydów i raz opłaciwszy się w Warszawie, najspokojniej przybywa do Hamburga; często przytrafia się nawet, że taki w Warszawie jeszcze zostaje zaopatrzonym w bilet na przejazd z Hamburga do Ameryki.

„Niema wątpliwości, że podobne pośredniczenie żydów ułatwia ucieczkę za granicę, wszelako tem jednym niepodobna przecieć usprawiedlić wznagających się w ostatnich latach przesiedleń włościan do Ameryki. Tu wchodzi w grę inne głębsze i ważniejsze czynniki, wykrycie których było właśnie głównym celem przy gromadzeniu zamieszczonych poniżej danych statystycznych w odpowiedzi na pytanie co do przesiedlania się mieszkańców gubernii plockiej do Ameryki.

„Od r. 1863 do r. 1888 włącznie (t. j. w ciągu lat 25-u) z gubernii plockiej wysiedliło się osób 4,837 (przecięciowo po 186 w roku); mężczyzn 3,506 (72,48%), kobiet 686 (13,14%) i dzieci 696 (14,38%), z czego: do Anglii 170, do Niemiec 74, niewiadomo dokąd 78, i do Ameryki—osób 4,515. Można z całą pewnością utrzymywać, że zbiegli niewiadomo dokąd i do Anglii—wszyscy znaleźli się w Ameryce, chociaż i bez nich liczba przesiedlonych do Ameryki jest tak wielką, że tylko o ruchu do Ameryki może tu być mowa. W przeciągu pierwszego dziesięciolecia uciekło 424 osób; w przeciągu drugiego—już 835, a w ostatnich 6-ciu latach (1883—1888)—3,578 osób (przecięciowo po 596 osób w roku). Według stanów przesiedleńcy dzielą się w ten sposób: szlachty 25, mieszczan 1,327, włościan 3,430 i niższych stopni wojskowych 55 osób. Włościanie tedy stanowią 70,90% całej liczby zbiegłych.

„Z przytoczonych powyżej cyfr widać, że wśród wyjeżdżających za Ocean przeważają mężczyźni (72,48%). Dodać nale-

zy, że z 3,506 mężczyzn tylko 379 (10,81%) przesiedliło się z rodzinami (364 z żonami i dziećmi, 15 wdowców z dziećmi); w liczbie pozostałych znajdowało się 2,009 kawalerów i 1,118, którzy pozostawili swoje żony i dzieci w kraju.

„Z 636 kobiet zaś przesiedlonych było: żon przy mężach 364, żon bez mężów 14, wdów 33 i panien 225. Ogółem osób pojedynczych naliczono 3,399 (70,27%). Oczywiście na drugą półkulę udaje się najwięcej osób pojedynczych, a jeśli obciążone są rodziną, to pozostawiają ją w kraju.

„Z liczby wysiedleńców tylko 442 osoby (9,13%) posiadało majątek nieruchomy w kraju, przyczem 254 z nich zostawiło swoją nieruchomości żonom, 52 przekazało taką krewnym (bez aktów), 80 wydzierżawiło lub zastawiło, a tylko 56 osób (12,66%) sprzedało swoją nieruchomość, czyli, mówiąc inaczej, ostatecznie zlikwidowało interesy swoje w ojczyźnie i wyjechało, jak trzeba przypuszczać, nazawsze.

„Wyłączywszy z ogólnej liczby przesiedlonych 442 osób (mężczyzn), które miały własność, otrzymamy 4,395, oznaczającą nieposiadających żadnej własności nieruchomej, a w tej liczbie 1,059 żon przy mężach i dzieci przy rodzicach. Z tych ostatnich co do 1,049 osób (21,68%) niema wiadomości o rodzaju ich zajęcia. Z reszty zaś było: rzemieślników 177 (3,45%), drobnych handlarzy 295 (6,09%) i wyrobników (robotników, parobków i sług) 1,825 (37,35%); w tej liczbie handlarze—wyłącznie Żydzi a z rzemieślników tylko około 0,25 nie Żydów. Tym sposobem dowiadujemy się, że, nie licząc żon i dzieci, prawie 69% wszystkich wysiedleńców nie ponosiło szczególnych ryzyko, porzucając kraj rodzinny, ponieważ nie tu po sobie nie zostawiali, wyjeżdżając poprostu dla „spróbowania szczęścia“.

„Przekonamy się o tem jeszcze bardziej, przejrząwszy dane liczbowe, odnoszące się do przyczyn, pobudzających wychodźców do porzucania ojczyzny. Dane te przedstawiają taki obraz: wysiedliło się wskutek niezadowolenia ze swego ekonomicznego położenia w kraju (dla poszukiwania zarobków) osób 3,194 (66,03%), dla uchylenia się od powinności wojskowej—osób 292 (6,03%), dla uniknięcia kary za przestępstwa i przewinienia—26 (0,58%), z przyczyny niewiadomej osób 266 (5,52%); do tego należy dodać: żon przy mężach 364 i dzieci przy rodzicach 695. Zatem, nie licząc żon i dzieci, $\frac{2}{3}$ wysiedlonych poszukują lepszego zarobku.

„Z uwagi, że, 1) jedynie 9,13% wychodźców posiadało w kraju własność ziemską, a z nich tylko 12,66% sprzedało taką a 2) że większość emigrantów (70,27%)—to ludzie pojedynczy lub opuścili strony rodzinne pojedynczo,—przyjdziemy łatwo do

wniosku następującego: W gubernii płockiej niema emigracyi w kategorię tego słowa znaczenia, na podobieństwo przesiedlania się włościan z gubernii wewnętrznych Cesarstwa na kresy lub emigracyi niemieckich kolonistów do Ameryki, południowo-zachodniej i wschodniej Rosyi. Lecz jeżeli niema właściwej emigracyi, czemuś objaśnić mamy dający się spostrzegać silny wzrost liczby nieprawnie porzucających swą ziemię, poczynający się od roku 1882? Mianowicie: w roku 1882 wysiedliło się osób 141, w r. 1883—184, w r. 1884—279, w roku 1885—350, w r. 1886—553, w r. 1887—934, a w r. 1888 aż 1,278 osób!..

„Powiedzieliśmy wyżej o wpływie na przesiedlanie zewnątrz, niemało wszakże przyczyniają się do rozbudzenia ruchu omawianego także czysto miejscowe okoliczności: przedewszystkiem nadmienić musimy, że wzrosło po roku 1864 pokolenie, t. j. dzieci włościan, zarówno objętych jak i nieobjętych ukazem z d. 19 lutego (1 marca) 1864 roku, znacznie już zasilili element bezrolnej ludności kraju, podczas gdy przemysł fabryczny w gub. płockiej bardzo słabo i mało jest rozwinięty, a drobna, t. zw. domowa wytwórczość, całkiem nieznaczna. Bo oto w r. 1887 było 246 fabryk i zakładów, a pracujących w nich 2,524 ludzi; co stanowi, przeciętnie biorąc, niewiele więcej niż 10 ludzi na każdy zakład; w rzeczywistości jednak prawie 200 fabryk ma mniej niż po 10 robotników. Tym sposobem rolnictwo—łatwo to daje się widzieć—stanowi główne zajęcie ludności gub. płockiej, dlatego też ekonomiczny dobrobyt gubernii w zupełności zawisł od urodzaju zbóż i łatwości zbytu ich, gdy okaże się remanent po zaspokojeniu potrzeb miejscowych.

„Co się tyczy urodzajów, to te w ostatnich latach były zadawalniające; co do zbytu zboża zaś, to takowy w tychże latach bardzo zmalał wskutek niżki cen i braku zapotrzebowania ziarna zagranicę (podwyższenie cel pruskich). Pomienione przyczyny, jak również brak tańszego kredytu dla obywateli ziemskich, szkodliwie oddziaływały na ich interesy i wywoływały ogólny zastój ekonomiczny. Owocem przesilenia rolnego stały się przedewszystkiem przymusowe sprzedaże dóbr za różne długi, a głównie zaciągnięte w Towarzystwie kredytowym ziemskim; zapuszczenie gospodarstw, zaniedbanie i zmiana systemu ich i t. p. W tym samym czasie nastąpiło i ograniczenie produkcji (tak np. w r. 1888 liczba zakładów fabrycznych obniżyła się z 246 na 229, a liczba robotników w nich z 2524 na 1955 ludzi), a wskutek tego wszyskiego—przewyżka podaży pracy nad jej popytem, co znów z kolei wyrodziło obniżenie wogóle pracy robotczej. Ostatnie te powody—należy przypuszczać—zniewalają nie posiadających nieruchomości i w większości wypadków—znajomości rzemiosł,

a żyjących tylko z pracy fizycznej, do szukania po za granicami kraju lepszych zarobków. W tym celu wielu wzięwszy paszporty (w roku 1887 wydano 1994 a w r. 1889—1935 paszportów do Cesarstwa), wynosi się do wewnętrznych gubernij Cesarstwa, inni zaś, za przykładem Żydów i Niemców oraz Polaków, poddanych austriackich i niemieckich, podbudzani przesadnymi wieściami i opowiadaniem powracających z pieniędzmi (o amerykańskich zarobkach), a także wezwaniem wcześniej wysiedlonych, uciekają do Ameryki, korzystając z bliskości granicy, naturalnie, po większej części bez paszportów (w roku 1887 wydano 400, a w roku 1888—451 zagranicznych paszportów z gub. płockiej), albo wyjątkowo niekiedy użytkując dla swobodnego przebycia granicy z ośmiodniowych kart legitymacyjnych, wydawanych przez administrację nadgranicznych powiatów mieszkańcom pasu granicznego.

„Część zbiegłych zagranicę powraca do kraju (w r. 1886 powróciło 105 osób, w roku 1887—394, a w r. 1888—341 osób), a znacznie więcej znajduje się takich, którzy, wnosząc z ich listów, pragnęliby powrócić, ale nie mają na to środków. Tym listom z Ameryki należy się w tem miejscu kilka słów uważniejszych, bliżej treść takowych określających. Według doniesień naczelników powiatów wiadomo o 574 osobach (15,06% ogólnej liczby mężczyzn), które przysyłały lub przysyłają pieniądze pozostawionym tutaj krewnym (najczęściej żonom i rodzicom), niekiedy nawet w znacznych sumach. (Jedna poczta w Rypinie otrzymuje takich pieniężnych przesyłek na sumę rs. 60,000 rocznie). Przychodzą także i listy zwyczajne, bez pieniędzy, o wiele mniej trafiające do przekonania adresatom i pocieszające ich niż tamte, zwłaszcza jeśli piszący wyraża ze swjej strony prośbę o przysłanie mu pieniędzy na powrót do kraju. Z listów wspomnianych widać wogóle, że tylko wychodźcy-rzemieślnicy (a takich, jak powiedziano wyżej, było 3,45%) żyją mniej więcej znośnie, gdy tymczasem praca wyrobników, oczywiście również w skutku przewagi podaży nad popytem, nie zawsze się opłaca, a często nawet jest wyzyskiwana. W ogóle łatwiej żyć pojedynczym ludziom; a zarobkować na tyle, aby porobić jeszcze najmniejsze choćby oszczędności, są w stanie wyłącznie pracowici, silni i zdrowi mężczyźni. Ale co najważniejsze, a stwierdzone temi listami, to, że żaden z wysiedleńców nie trudni się w Ameryce rolnictwem.

„O sposobie życia wielu nic nakoniec niewiadomo. Rzeczą jest zatem oczywistą, że jeśli co zachęca do dziś dnia ludzi, nie mających w kraju do stracenia, do wychodźstwa — to są te, chociaż nieczęste, ale znaczne sumy pieniężne (do 500 rs. odrazu), przysyłane od czasu do czasu (lub przywożone przez

powracających do domu) z Ameryki przez niektórych, że ich tak nazwiemy. „szczęśliwców“. Masa zaś włościan nieco zamożniejszych, t. j. poprostu będących w posiadaniu kawałka ziemi i osady, patrzy na emigrację nie tylko z niedowierzaniem, ale nawet drwiąco.

„Chociaż wysiedlanie takie nie zdaje się być jeszcze niebezpiecznym dla kraju, niemniej przeciwdziałanie mu jest koniecznym, dla szkód na jakie wychodźstwo naraża samych wychodźców. Przeciwdziałać można: 1) surowem, nieoszczędzającym karaniem indywiduów, trudniących się dostarczaniem sposobów do przejścia granicy i ułatwianiem dalszej drogi emigrantom do Ameryki, ponieważ one dla dużego zysku nie cofają się przed niczem i wiodą wprost na pokuszenie mało rozwiniętą, a więc i łatwowierną część ludności wiejskiej — i 2) rozsądnem przedstawianiem ludności włościańskiej wszystkich zgubnych skutków takiego wysiedlania się, przedewszystkiem czyniącego z podobnych przesiedleńców: naruszających prawo i podlegających odpowiedzialności za samowolne wydalanie się z kraju. Środki te zostały już zastosowane. Kilku żydów, zauważonych przez straż ziemską i celną jako dopomagających w przebywaniu granicy, władze ścigają wedle przepisów, naczelnikom zaś powiatów i komisarzom do spraw włościańskich polecono, przy sprzyjających sposobnościach, wyjaśniać włościanom istotne położenie większości emigrantów i siłą wpływu moralnego powstrzymać przejawioną dążność wychodźczą. Nadto, ciż urzędnicy mają wpoić podwładnym swym z zarządów gminnych i wiejskich obowiązek bacznego śledzenia osób, przygotowujących się do samowolnego wysiedlenia, co nie przyjdzie im z trudnością, ponieważ podobne przygotowania, przynajmniej włościan, mających jakąkolwiek posiadłość, bywają poprzedzone zwykle wyprzedają wszelakiego majątku ruchomego, która nie może pozostać niewiadomą. Do tej pory urzędnicy z wymienionych dykasteryj gminnych zupełnie neutralnie zachowywali się co do obowiązków w tej sprawie; odtąd mają wszelkimi środkami tłumić zamiary wychodźstwa, nie pozwalając im dojrzeć.

„Na zakończenie wypada poświęcić słów kilka specjalnie żydom. W przeciągu czasu od r. 1863 do r. 1888 wysiedliło się żydów z gubernii płockiej 1,089 (mężczyzn 671, kobiet i dzieci 418); to stanowi 22,51% ogólnej liczby emigrantów, (w r. 1887 liczba żydów wynosiła 11,39% całej ludności). Z 671 mężczyzn 200 (29,8%) uciekło, uchylając się od powinności wojskowej, co stanowi 68,49% wszystkich zbiegłych z tegoż powodu. Wszyscy pozostali, nie licząc żon i dzieci, wyjechali albo w celu polepszenia swego bytu, albo z przyczyny niewiadomj.

„Przytem zaznaczyć trzeba tę niezem niewytlómaczoną okoliczność, że w powiatach lipnoskim i rypińskim, z których emigrowało więcej niż z innych powiatów, żydzi stanowią tylko 1,16% wszystkich wychodźców z tych dwóch powiatów, podczas gdy w pozostałych sześciu powiatach stosunek ilości żydów do wszystkich emigrantów daje 55,06%. Kładziemy nacisk na to, że emigracja żydów wzmogła się szczególnie po pogromach żydowskich w początku 1880 roku“....

Jakim sposobem raży wychodźców zapobiedz na razie, choćby częściowo tylko, lub połowicznie?

Najracjonalniejszą w tym celu wskazówkę znaleźliśmy z niewiele dotychczas wyrażonych publicznie, w korespondencji „z nad granicy pruskiej“ przesłanej przez p. K. Ujazdowskiego, jednego ze światłych ziemian płockich, do „Kraju“ w r. z. także. P. Ujazdowski pisze tam:

„Pozbawiamy się najdzielniejszej ludności, gdyż pijacy i złodzieje, jak donoszą z Ameryki, nie mają tam nic zgoła do robienia. Zbytecznie dowodzić, jak dotkliwa dzieje się przez to krzywda krajowi, w którym a niema przecież przedludnienia. Same tylko naglące potrzeby rolnictwa, są tej natury i rozciągłości, że wszystkim tym zajęciom, gdyby weszły w wykonanie, nie wiem, czyby cała, jak jest, ludność nasza podolać mogła. Przy melioracyach np. rolnych, przy drogach bitych, jakizby to obfity miała zarobek i ileby to na tem ogólny dobrobyt zyskał...“

„Gdybyśmy zaś do tego dodali jeszcze pożyczki banku włościańskiego (na kupno ziemi, tak pożądanej przez naszych włościan), środki te razem wzięte położyłyby nareszcie kres tej gorączce amerykańskiej, która przez coroczny ubytek tylu tysięcy rąk najpracowitszych naraża kraj nasz bezpowrotnie na nieoblizane straty. Straty te urosnąć mogą do olbrzymich rozmiarów, jeśli się sprawdzi pogłoska o niebawnem zwiększeniu zapotrzebowania naszego robotnika do Prus, gdzie obok tego niekoniecznie pożądanych, w naszych warunkach, włościanin nabywa wiadomości, które drogą listowną Bóg wie jakie wśród gminu przybierają kształty i barwy“.

Pogłoska ta sprawdziła się niestety! W tym roku bowiem z całego pogranicza dochodzą nas skargi na brak robotnika, który wywędrował masą do bliższych i dalszych prowincyj Pruskich na żniwa.

Toteż w niemałym kłopotcie znaleźli się rolnicy w powiatach pogranicznych gub. płockiej podczas najważniejszych robót

polnych. Z tego powodu właśnie w liście „z nad Działdówki“ (pow. mławski) podcyfrowanym inicjałami „K. U.“ (z których tegoż p. Ujazdowskiego domyślać się nam wolno) a zamieszczonym na początku sierpnia w „Wieku“, korespondent tego dziennika pisze, że chociaż z przyczyn atmosferycznych i handlowych znaczny w rezultacie minus i temu średniemu rokowi przypisać jeszcze wypadnie, to przecież dolegliwości te, jakkolwiek dla rolników bardzo dotkliwe, jako przemijające, nie mają takiego znaczenia dla krajowego rolnictwa, jak ta emigracyjna gorączka amerykańska, która u nas zamieniła się już w epidemiczną i z każdym rokiem coraz większe przybiera rozmiary...“

„Na wyprawę tę jakby po złote runo, z jednej tylko sąsiedniej wsi Zgliczyna w pow. mławskim, wyszło na wiosnę 39 mężczyzn i 4 kobiety, razem 43 osoby. Z tych kilka osób zostało w Prusach, reszta popłynęła do Ameryki, która nie dość, że zabija nasz handel przenicą, ale jeszcze zabiera najzdolniejszych robotników, z których połowa, jako popisowych, nigdy już nie powróci do kraju“....

Witimir.

WZAJEMNE PORĘCZENIE szkód gradowych w Płockiem.

Ciężkie warunki, z którymi boryka się rolnictwo nasze, nakazują mu szukać, nową dźwigni w zespoleniu sił w jednym kierunku i w pomocy wzajemnej. Gdy wiele już na tem polu czyniono usiłowań, które niestety! w małych tylko wyjątkach rezultat pomyślny osiągnęły — z uznaniem podnieśmy te, które ze sfery projektów, głośno reklamowanych, w czyn się przyobkleły i dodatni wydają rezultat.

W tej liczbie bezwątpienia pomieścić musimy „Wzajemne poręczenie sobie przez rolników zwrotu szkód przez grad zrządzonych w Płockiem“.

Grad jest jedną z klęsk elementarnych, jak: ogień, woda, nawałnica i t. d., których niszczącej działalności, ani zapobiedz,

ani wynagrodzić nie jesteśmy w stanie bez współdziałania szerszych kół społecznych, t. j. bez asekuracji, która rozkładając ryzyko strat na znaczną ilość uczestników, redukuje go do nieznacznej rocznej opłaty, zapewniającej spokój i bezpieczeństwo uczestnikowi odnośnie instytucji.

Toteż od czasu jak społeczeństwa zachodnie zrozumiały doniosłość tej kwestji—powstały tam liczne stowarzyszenia spekulacyjne, ciągnące prawdziwie „żyły“ z rolnika, aby mu choć względnie zapewnić zwrot szkód przez grad zrzędzonych.

U nas działalność miejscowych instytucji spekulacyjnych, jest w tym kierunku mało rozwiniętą i względnie dość drogo kosztuje, za to pruskie ubezpieczenia gradowe, szwarcowanym sposobem, nie mając debitu chwytają klientów w swe sieci, lecz ci przekonawszy się jak na tem wychodzili, odrzekali się nadal Prusaków i ich darów...

Po staremu więc żyliśmy na Boskiej literalnie Opatrzności.

W razie klęski poszkodowany „puszczał głę na kwestję“ i sąsiedzi ratowali go jak mogli. Z czasem jednak, i czynnych sąsiadów zabrakło: jedni przenieśli się na... tramwaje, drugim komornik znów wszedł w drogę,—a pozostały na placówce ziemianin, zmuszony był już pomyśleć o więcej pewnej pomocy w razie klęski gradowej.

Bądź-co-bądź piszą na naszą szlachtę, a choć w części i prawdę, że ciężki kryzys ekonomiczny osłabił w niej poczucie honoru i solidarności zawsze jednak *caeteris paribus*, więcej go ona posiada od warstw innych. Na tej więc prastarzej zasadzie *verbum nobile*, która każe płacić dług karciarski, choć pszenicy w terminie się nie odstawia żydowi, powstało „Wzajemne poręczenie sobie szkód gradem zrzędzonych“, oparte li tylko na honorowym przyrzeczeniu należących do takowego uczestników, a przez kilkoletnią dodatnią działalność, w bardzo ciężkich warunkach, przekonało, że *quend mème*, jeszcze coś u nas zrobić można, na polu społecznej działalności w obywatelsko-ziemiańskiej sferze.

* * *

Po tym ogólnym wstępie podaję słów kilku o szczegółówéj historii poręczenia gradowego.

Grono ziemian w Mławskim związało się w dniu 9 czerwca 1887 r., przyrzeczeniem zwracania sobie w naturze szkód gradowych, na wzór podobnego zobowiązania, funkcjonującego poprzednio w Grójeckiem i Lubelskiem.

W pierwszym roku było uczestników 99, którzy zaasekurowali 285,434 jednostki zasadniczych; ztąd stosownie do umowy,

iz odpowiedzialność uczestnika będzie tylko do wysokości 1%, od zabezpieczonej sumy było na pokrycie strat 2,854 jednostki, t. j. korcy owsa. Rok ten przeszedł całkowicie bez strat uczestników.

W roku 1888, przybyło 35 uczestników t. j. było wszystkich 134, ubezpieczonych jednostki 393,624, odsetek rozporządzalnych było 3,936; W roku tym grad wyrządził szkód u 9 uczestników, względnie dość nieznacznych, które wyniosły 1,469 2/3 jednostki, t. j. w stosunku 2/3 do zadeklarowanej składki, którą wszyscy uczestnicy uiszcili poszkodowanym.

W roku 1889 liczba uczestników wzrosła do 151, i odpowiedzialność podniesiono do 2%; jednostki zasadniczych ubezpieczono 386,400, ztąd odpowiedzialność wynosiła 7,ss. Rok miniony przyniósł 6 szkód gradowych, z których kilka bardzo poważnych, tak, że razem wyniosły 5,353 jednostki, t. j. 1,29% od deklarowanych wartości. Rok ten był bardzo ciężkim dla rolników, temu też przypisać należy, że honor 6 uczestników nie wytrzymał próby; panowie ci nie wnieśli przypadającej od nich składki; nazwiska więc ich zostały wymienione w sprawozdaniu, jako ludzi nie dotrzymujących honorowego przyrzeczenia i zostali oni z grona uczestników wykreśleni.

Rok obecny, w którym stopę składki obniżono ponownie do 1%, znacznie przysporzył liczby uczestników „Wzajemnemu poręczeniu“. Obecnie jest ich już przeszło dwustu, a lista dotąd nie zamknięta. Poręczenie gradowe funkcjonujące początkowo w Mławskim, rozpostarło się daleko w Łomżyńskie i po wszystkich powiatach gubernii płockiej; coraz więcej wzbudza zaufania i jest nadzieja, że z każdym rokiem ilość uczestników powiększać się będzie, a prawidłowo funkcjonujące poręczenie szkód zastąpi dawną upokarzającą zebranine sąsiedzką; podniesie godność uczestników, szanujących dane przez się zobowiązanie i pozwoli rolnikowi płockiemu spokojniej patrzeć na przeciągające, sinawe chmury, które dotąd przejmowały go trwogą o dojrzewające lany.

Dla bliższego poznamienia ogółu z zasadami „Wzajemnego poręczenia“ przytaczamy poniżej szczegółowe jego warunki.

Jan Turski.

Żytowo, 23 czerwca 1890 r.

U M O W A,

zobowiązująca należących do niej rolników do wzajemnego wygradzania sobie w naturze strat gradobiciem zrzędzonych.

§ 1. Umowa oparta jest na honorowym przyrzeczeniu dotrzymania wszelkich jej warunków i zobowiązań, a celem jej—wzajemne wynagrodzenie sobie w naturze szkód gradowych w ciągu roku.

§ 2. Umawiający się rolnicy przyrzekają sobie wzajemnie wynagradzać ziarnem straty, klęską gradową spowodowane w: pszenicy, życie, jęczmieniu i owsie, jako w płodach w powszechnej będących uprawie, których to płodów całą przestrzeń bez wyjątku w deklaracji pomieszczać są obowiązani.

W razie klęski obowiązani są do składki w naturze ziarnem dla poszkodowanych, maximum do 1%, od zadeklarowanej krescency z odstawą poszkodowanemu: oziminy w terminie do 1 października, jarzyny do 1 listopada; jednakże w razie utrudnionej odstawy ziarna z przyczyny odległości, wolno jest mającemu dać takowe zamienić ten obowiązek na gotowiznę, przesyłając ją tygodniem wcześniej przed terminem wyznaczonym dla odstawy ziarna. Do obliczenia tej należności posługiwać będą ceny, przez wybranych obywateli (§ 6 i § 16), na podstawie cen w okolicy poszkodowanego praktykowanych, ustanowione.

§ 3. Jednostką do obrachowania należnej, od wzajemnie poręczających sobie straty—składki, jest 1 korzec owsa, którego 1 1/2 korca, czyli 1 1/2 jednostki równa się 1 kor. jęczmienia, 2 kor. owsa—1 kor. żyta, a 3 kor. owsa—1 kor. pszenicy. Słoma nie przyjmuje się do ubezpieczenia.

§ 4. Gdyby składka obowiązująca na pokrycie strat nie została wyczerpaną, to Zarząd ma prawo: oprócz składki do wynagrodzenia strat przypadającej, pobrać od uczestników 1/10 zadeklarowanej składki, a to: dla możliwości pokrywania strat poszkodowanemu, gdyby który z uczestników należności mu nie wniósł. Pozostałość od 1/10 Zarząd pozostawi do uznania uczestników.

§ 5. Przystępujący do umowy obowiązany jest złożyć taksatorowi swojego okręgu stosowną deklarację, określającą wysokość spodziewanej krescency w płodach wyżej wymienionych, z całkowitej przestrzeni ziemi obsianej, oznaczając przytem dokładnie: położenie lub nazwę pola, jego rozległość, wysiew i zbiór spodziewany w ziarnie. Z chwilą złożenia i przyjęcia przez taksatora takiej deklaracji, składającego takową uważa się za ubezpieczonego i akceptującego niniejszą umowę i jej skutki.

Niepodanie w deklaracji całkowitej przestrzeni pól, pozbawia prawa wymagania wynagrodzenia za wszelkie straty gradem zrządzone. 10% różnicy przez pomyłkę lub brak pomiaru w deklaracji podane, nie pociąga za sobą skutków powyższego zastrzeżenia. Taksatorowi wolno jest sprawdzać na gruncie podania w deklaracji zamieszczone i takowe modyfikować.

§ 6. Obniżanie podanych deklaracji nie dozwala się.

§ 7. W razie klęski poszkodowany udaje się winien niezwłocznie do właściwego taksatora zawiadomieniem. Taksator obowiązany wezwać dwóch członków, do umowy należących, zjechać z niemi na grunt i oszacować po szczególne straty gradem zrządzone. Czynność ta ma być dokonana nie później, jak po upływie 10 dni i nie później, jak w dni 15 od daty klęski. Gradobicie wszelkie nastąpienie tuż przed rozpoczęciem zniwa lub w czasie jego biegu, zniwala do wcześniejszego lub natychmiastowego ocenienia straty, co się pozostawia uznaniu taksatorów. Protokół szacunkowy w jednym egzemplarzu pozostaje na gruncie, a w drugim odsyła się kierującemu, w celu stosunkowego rozliczenia i rozpisania składki na wszystkich do umowy należących.

§ 8. W razie nieobecności albo choroby właściwego taksatora, poszkodowany obowiązany jest zawiadomić o klęsce Zarząd, który do oszacowania szkód innego taksatora wyznaczy.

§ 9. Podstawą do obliczenia strat gradowych będzie procent zniszczonego zboża przez taksujących uznany i ilość takowego w deklaracji, na przestrzeni uszkodzonej, przez ubezpieczającego się podana.

§ 10. W razie zmiany właściciela lub dzierżawcy majątku, nowy posiadacz zadeklarowanej krescency, winien oznajmić listownie właściwemu taksatorowi, że: deklarację słowną przez poprzednika co do asekuracji zboża uznaje i skutki takowej przyjmuje; w przeciwnym bowiem razie, będzie pozbawiony wynagrodzenia.

Taksatorowi służy prawo odmowy w przyjęciu potwierdzenia deklaracji, i w takim razie deklaracja złożona przez poprzednika, uważa się za niebyłą.

§ 11. Szkody przez grad zrządzone, tak na całej przestrzeni zadeklarowanej, jako też na jej części (chociażby najmniejszej) podlegają oszacowaniu i wynagrodzeniu, jeżeli szkoda 10% wynosi lub go przewyższa. Szkody dochodzące do 10% ze względu na trudność w oszacowaniu, nie podlegają wynagrodzeniu.

§ 12. Jeżeli przystępujący do umowy przed złożeniem deklaracji poniosł już częściową klęskę gradobicia, powinien zameldować o tem właściwemu taksatorowi, który jest obowiązany zjechać na grunt dla ocenienia zrządzonej szkody, która to już do wynagrodzenia się nie kwalifikuje,—poczem dopiero deklarację przyjąć może, robiąc w niej dokładną i szczegółową wzmiankę co do pól uszkodzonych przed złożeniem deklaracji.

§ 13. Należący do umowy wybierają z pomiędzy siebie mniej więcej na każdy okręg sądowy jednego „taksatora“ w terminie najpóźniej do 1-go maja. Taksator o rezultacie wyborów zawiadamia wszystkich w swoim okręgu do umowy należących. Nie należący do ubezpieczonych, nie może być taksatorem.

§ 14. Straty przez gradobicie zrządzone obliczane być mają proporcjonalnie do cyfr w przyjętej deklaracji poszkodowanego podanych, lub podczas ich przyjmowania, przez taksatora zmodyfikowanych.

§ 15. Zobowiązania umawiających się są jednoroczne, jak również i czynności taksatorów, rewidentów i kierującego.

§ 16. Jeżeli składka maximum 1% od deklarowanej krescency nie wystarczy na pokrycie klęsk gradem zrządzonych, to w takim razie poszkodowani otrzymają z niej tylko część proporcjonalną wynagrodzenia w stosunku do strat poniesionych.

§ 17. Nad ścisłym wykonywaniem warunków niniejszej umowy będzie czuwać „Zarząd“, do składu którego, dwóch rewidentów i jednego kierującego wszystkimi czynnościami niniejszą umową objętymi, we właściwym czasie taksatorzy z pośród siebie wybierają.

§ 18. Zadaniem i obowiązkiem kierującego ze współudziałem rewidentów jest: a) przyjmować od taksatorów wiadomości o przystąpieniu do umowy folwarkach i formować listy takowych; b) dopełniać rozkładu należnej od każdego umawiającego się składki w ziarnie na podstawie niniejszej umowy; c) baczyć, aby należne od należących do umowy składki w naturze w czasie właściwym poszkodowanym uiszczone były, lub ich wartość zamienna zapłaconą w terminie, do zalegających zaś stać odpowiednio za pośrednictwem taksatorów przypomnienia; d) przed końcem grudnia rozesłać taksatorom roczne sprawozdanie z działalności, które ma być sporządzone szczegółowo i imiennie, dla zakomunikowania go wszystkim należącym do umowy, a w którym to sprawozdaniu ma być umieszczona też i lista tych ziemian, co pomimo dobrowolnie danego honorowego przyrzeczenia, nie dotrzymali warunków akceptowanej przez siebie umowy. Udzielać wreszcie objaśniające odpowiedzi na zapytania każdego z należących do umowy, w granicach jej interesów. Przy rozpisywaniu składek Zarząd jednocznie winien objaśnić taksatorów: ilu na r. b. jest uczestników; ile zadeklarowanych jest jedności; ile strat gradowych i na których folwarkach one się praktykowały.

§ 19. Zadaniem i obowiązkiem taksatorów jest: a) przyjmować i sprawdzać deklaracje w swoim okręgu od przystępujących do umowy, oraz zjednywać dla niej solidarnych obywateli, b) szacować szkody gradobiciem spowodowane, porządkiem w artykule 6 umowy wskazanym, c) wreszcie przypominać zalegającym obowiązek oddawania komu należy rozrachowanej na nich składki w naturze.

§ 20. Uzupełnienia w umowie przez doświadczenie wskazane i na przyszłość zobowiązywać mogące, wychodzić będą od kierującego i rewidentów.

§ 21. Zjazdy zbiorowe w celu obradowania nad wyborami i interesami niniejszej umowy miejsca mieć nie mogą i nie dopuszczają się, a wszelkie wymienione w tym artykule czynności załatwiane być mają za pomocą korespondencji.

§ 22. Niedotrzymujący warunków niniejszej umowy wykreśleni będą z kółka obywateli zabezpieczających się i w żadnym razie strat gradowych wynagrodzonych mieć nie mogą.

TRZODA CHLEWNA.

Już u starożytnych narodów, a w szczególności w klasycznej Grecji, hodowla świń zażywała wielkiego szacunku. Homer w swej *Odyssei* opiewa „boskiego pasterza świń Eumajusa“. Ówczesni hodowcy trzody chlewnej wieprze suszonemi figami, moczonemi w miodzie, głównie dla otrzymania wielkiej wątroby.

U Rzymian mięso wieprzowe było ulubioną potrawą. Lukullusowe danie stanowiła tak zwana „wieprzowina trojańska“ pieczona i nadziewana drożdżami, skowronkami i ostrygami.

Żydzi utrzymywali też w dawnych czasach wielką ilość świń, dopóki w skutek nadmiernego użycia mięsa wieprzowego przez lud, nie wywiązały się choroby i tym sposobem prawodawcom trzoda chlewna wydała się szkodliwą. Wątpliwosci prawie nie ulega, że Żydzi przed Mojżeszem znali już chorobę trychinelową, spowodowaną użyciem wieprzowiny, że genialny ten prawodawca widział się zmuszonym zabronić spożywania tego mięsa. I Machomet również uznaje świnie za zwierzę nieczyste i zabrania wyznawcom koranu spożywania wieprzowiny. Naturaliści powszechnie przyjmują, że nasza domowa świnia pochodzi od świnie dzikiej. Ta ostatnia należy do rodzaju gruboskórnych (*pachydermata*), rodziny wielokopytowych (*multungula*), grupy szczecinowatych (*suida*), gatunku świnia (*sus*).

Charakterystyczne znamiona gatunku *sus* są: zębów siecznych u góry 6 u dołu 6, u obu płci duże kły, trzonowych zębów u góry i u dołu po 14. Nos, przedłużony w ryj chrząstkowaty, na końcu ścięty i opatrzone osobną kością, nadaje się do rycia w ziemi. U wszystkich czterech nóg mają świnie po 4 palce; 2 średnie większe dotykają ziemi; zewnętrzna zaś mała para jest wyżej umieszczoną z tyłu. Są to tak zwane „tylne racice“, które wszystkie posiadają małe trójkątne rogowe trzewiki. Skóra na świnie gruba, długimi sztywnymi szczecinami pokryta. Żołądek świński jest pojedynczy; kiszka 14 do 16 długości ciała. Zwierzęta tego gatunku spożywają wszystko. Lubią miejsca wilgo-

tno, gdyż te najlepiej nadają się do rycia. Dzikie gatunki żyją zawsze stadami.

Legowisko gromady zazwyczaj znajduje się w największej gęstwinie, gdzie sobie wykopują dzikie świnie w ziemi norę, którą mchem i chróstem wyściełają.

Pra-pra-babka świńskiego rodu, świnia dzika, (*sus scrofa apero*) zamieszkuje prawie całą Europę i umiarkowane okolice Azji. W porównaniu ze swojską świnie posiada głowę nieco większą, szyję krótką, ciało wysokie, uszy krótkie i sterzące, kolor skóry ciemno-szary.

Swojska świnia (*sus scrofa domesticus*) wskutek przyswojenia straciła na sile żywotnej, jak to ma miejsce i z innymi naszymi zwierzętami domowymi, lecz za to zyskała na wielkości i wielostronnej użyteczności. Ponieważ hodowla świń już u Greków i Rzymian wielką grała rolę, jak również i w czasach przedchrześcijańskich, przeto też w tak długim, przeciągu czasu przy różnym chowie wytworzyły się rozmaite rasy. Zwierzęta odpowiadające najbardziej właściwemu celowi stanowią szlachetne, czyli poprawne rasy.

Rasy te odznaczają się następującymi cechami: krótką związłą głowę z zadartym ryjem, grubemi policzkami i małymi sterzącymi uszami. Głowa przechodzi prawie nieznacznie w krótką szyję, a ta ostatnia w zwężony walcowaty tułów. Grzbiet okrągły i nie tak spadzisty jak u zwierząt nieuszlachtanych, ogon nie tak zwinięty w pierścień jak u ostatnich. Do ras szlachetnych należą:

I. Rasa *chińska* małego wzrostu, często tak niska, że brzuchem ziemi dotyka, koloru czarno-popielatego lub brunatno-czerwonego, często zupełnie naga.

II. Rasa *neapolitańska* odznacza się w ogóle wszystkimi cechami, charakteryzującymi świnie ras szlachetnych, jest jednak od takowych większą.

III. Rasy *angielskie* A. Wielkie: 1) rasa *Jorkshire*, przeważnie czarnego koloru, posiada 7—8 stóp długości i odznacza się nadzwyczaj dużą głową, wysoko zadartym ryjem i bardzo rozszerzonym tułowiem; 2) Rasa *Leicesterska* jest jeszcze więcej rozrosła lecz nieco węższa w żebrach aniżeli rasa *Jorkshire* i bywa koloru białego lub centkowana; 3) Rasa *Hampshire* jest tak rozrosła jak poprzednia i najczęściej centkowana plamami czarnymi, siwymi lub białymi. B. Małe: Rasa *Windsor* należy do najszlachetniejszych ras angielskich, jest krótką i drobną; uszy posiada małe i delikatne. Delikatnej skóry szczecina prawie nie pokrywa; 2) Rasa *Suffolk* posiada podobną budowę jak rasa *Windsor*, jest tylko cokolwiek mniejszą; 3) Rasa *Berkschire* prawie zawsze koloru czarnego, czasami z nogami białymi, rozrosła i niz-

ka. Uszy ma małe i sterczące; głowę kłótką z wydatnemi policzkami. Jest to rasa najwięcej rozpowszechniona w Europie i Ameryce w celach krzyżowania; 4) Rasa *Essex* odznacza się nader wysoko posuniętą poprawnością i stosunkowo do swej nadwyzyczajnej szlachetności dużą płodnością.

Wszystkie rasy krajowe: polska, ruska, węgierska, francuska, niemiecka, holenderska, belgijska i pierwotna angielska należą do ras nieszlachetnych czyli niepoprawnych. Rasy te odznaczają się głównie tem, że posiadają zwykle: długie uszy, długą głowę, długą szyję, klatkę żebrową spłaszczoną, wysoki grzbiet i gęste grube szczeciny, przy grubym skielecie kostnym. Rozwijają się wolniej od ras poprawnych, lecz są od nich płodniejsze.

Racyonalna hodowla trzody chlewnej ma na celu produkcję świń rasowych do rozplodu i może być prowadzoną wyłącznie przez rolnika, gdyż on produkuje przy swoim gospodarstwie najłepsze i najwięcej odpowiednie do hodowli materiały pokarmowe.

Hodowla zaś traktowana, jako przemysł, polega przeważnie na tuczeniu świń.

Tuczenie świń przedstawia znaczne korzyści. Mięso wieprzowe dostarcza smacznego i pożywnego pokarmu człowiekowi i bywa w najróżnorodniejszy sposób przygotowywane. Tłuszcz służy nietylko jako konieczny dodatek do wielu potraw, ale ma także szerokie zastosowanie w przemyśle. Skóry świńskiej używają do rozmaitych robót introligatorskich i siodlarskich i bardzo ją cenią bo w skutek swej szczególnej miękkości i tłustości pod wpływem wilgoci nie tak łatwo sztywną i kruchą się staje.

Szczecina stanowi w niektórych krajach, jak np. w Rosyi, ważny artykuł handlu. Odróżniają dojrzałą i niedojrzałą szczecinę. Najlepszą jest ta, która bywa zręczana w czerwcu. W tym czasie posiada szczecina największą długość i elastyczność, a od obu tych własności zależy jej cena handlowa. I rasa także ma ważny wpływ na gatunek szczeciny. Rasy krajowe utrzymywane bez szczególnej troskliwości i żyjące na wpół dziko, dostarczają najlepszej szczeciny, podczas gdy rasy uszlachetnione tylko mało i złego gatunku szczeciny dostarczają.

Nawóz świński daje się z pożytkiem używać pod niektóre rośliny, bo działa silnie a korzystnie.

Najkorzystniej podług zdania uczonych agronomów, używać można nawozu świńskiego pod plantacye tytoniu i chmielu; podług Liebiega zaś najlepiej—pod groch i kartofle, zwłaszcza gdy zwierzęta roślinami temi były karmione.

W niektórych okolicach. Niemiec kał świński stanowi główny nawóz na łąki i przewyższa pod tym względem każdy inny obornik, działa bowiem nietylko na ilość, ale i na rodzaj

paszy. Pozostaje nam jeszcze zrobić wzmiankę o ważniejszych chorobach trapiących swinię, a mianowicie: *wściekliwość, węgrach, trychinach, stłuszczeniu wątroby, ślinogórszu i róży.*

Wściekliwość samodzielnie u świń nie powstaje, lecz udzieloną im bywa przez inne zwierzęta, jako to: psy, lisy i wilki. Wybuch choroby jest zwykle poprzedzony wielką czułością zbliznioną rany od ukąszenia. Samą chorobę charakteryzują następujące objawy: niepokój, trwożliwość, głośnie kwiczenie, ochrzypłe chrząkanie, silne ślinienie i pienienie i skłonność do kłania świń, innych zwierząt i człowieka. Choroba ta jest nuleczalną a w razie pojawienia się jej trzeba zachować, stosownie do §§ 275 i 284 ustawy policyi weterynaryjnej przepisane środki ostrożności. Jeżeli swinia wściekła ukąsi człowieka, to należy natychmiast ranę wymyć amoniakiem lub kwasem karbolowym a potem wypalić gorącym żelazem. Po dokonaniem naprędce zabezpieczeniu, najlepiej naturalnie zasięgnąć jeszcze porady lekarskiej.

Węgrzy są to pasożyty dochodzące wielkości grochu, które gnieźdzą się w mięśniach. Istnienie tej choroby przy życiu danej sztuki zdradzają wspomniane pasożyty, znajdujące się pod nabłonkiem języka lub powiek. Przepisy policyjno-weterynaryjne, jakie trzeba zachować przy pojawieniu się tej choroby zawarte są w § 335 ust. pol. wet. Mięso, pochodzące od świń węgrowatych nie szkodzi, jeżeli jest dobrze gotowane, pieczone lub wędzone; w przeciwnym razie następstwem spożycia węgrowatego mięsa jest rozwinięcie się tasiemca, zwanego soliterem, powodującego u ludzi rozmaite dolegliwości.

Trychiny są to pasożyty niewidzialne gołym okiem, powodujące u ludzi chorobę z objawów bardzo zbliżoną do ostrego reumatyzmu. Chorobę tę przy życiu chorą swini rozpoznać można za pomocą specjalnego instrumentu; w mięsie zaś po zabiciu konstatujemy trychiny tylko za pomocą mikroskopu.

Kontrola mikroskopowa mięsa wieprzowego prowadzoną jest tylko w części gubernii kaliskiej, a mianowicie: w Kaliszu przez miejskiego lekarza weterynaryi p. Feddeckiego, w Turku przez wolnopracującego lekarza weterynaryi p. Kruszeńskiego i w Opatówku, w braku weterynarza, przez starszego felczera p. Kostro. W innych miejscowościach Królestwa i Cesarstwa a więc i w gub. plockiej, z żalem wyznać należy podobna kontrola, dotąd zaprowadzoną nie została.

W Warszawie przez pewien czas istniała prywatna probiernia mikroskopowa mięsa wieprzowego lekarza weterynaryi pana Domosławskiego.

Do chwili więc zaprowadzenia we wszystkich miastach kon-

trolu mikroskopowej dla wszelkiego bezpieczeństwa każde mięso wieprzowe trzeba dobrze gotować, *) długo piec lub mocno wędzić.

Stłuszczenie wątroby i innych w następstwie organów: płuc, serca, trafia się najczęściej u świń, ras poprawnych i zwykle kończyłoby się śmiercią naturalną, gdyby nie nóż rzeźnika, z którym jednak częstokroć trzeba się spieszyć.

Ślinogórz, czyli karbunkulowe zapalenie gardła charakteryzuje się: obrzmieniem gardzieli, wymiotami i plamami czerwonymi lub guzami na skórze i kończy się śmiercią w przeciągu 24 godzin. Pojawienie się tej choroby wymaga zachowania przepisów w § 102, 103 i 226 ust. pol. wet. zawartych. Podobną z objawów chorobę zauważył w roku 1888 prof. Senator u ludzi, trzeba więc pamiętać, że ślinogórz może mieć łączność z tą nową u ludzi chorobą i z tego względu należy powiększyć ostrożność przy obchodzeniu się z trzodą chlewną, cierpiącą na wzmiankowaną chorobę. Ostatnią z ważniejszych chorób u świń stanowi *róża*, którą dawniej uważano za jedną z form zarazy karbunkulowej, obecnie zaś poczytują za zupełnie samodzielną chorobę. O róży u świń w ostatnich czasach napisał obszerną broszurę magister nauk weterynaryjnych Noniewicz, pomocnik dyrektora gabinetu bakteriologicznego przy instytucji weterynaryjnej w Dorpacie.

Róża należy do chorób zaraźliwych i wymaga zachowania przepisów obowiązujących przy ślinogórze.

Zwierzęta, które zaraziły się tą chorobą przestają przyjmować pożywienie, są smutne, mają przytem i uszy zaczerwienione, suche błony śluzowe, mniej lub więcej przyspieszony i utrudniony oddech, nieregularne uderzenia serca, kał drobny i suchy. Po 12—24 godzinach występują pod brzuchem, na piersiach, na szyi i na wewnętrznej powierzchni ud czerwone plamy szybko rozszerzające się, wreszcie spływające i w krótkim czasie zajmujące całą powierzchnię wymienionych części ciała.

Barwa ich staje się prędko ciemna, sino-czerwona, fioletowa, a w końcu, przed śmiercią sino-czarna. Osłabienie, upadek sił ciągle wzrastają; sparaliżowanie, zaczynając od tylnych nóg, stopniowo zajmuje całą tylną połowę ciała; występują sine zabarwienie błon śluzowych i ryja, stygnięcie członków, kurcze, drgania i t. p. aż wreszcie zwykle drugiego lub trzeciego, a najpóźniej piątego dnia, sztuka, chora na różę, pada.

Wyzdrowienie może tylko wtedy nastąpić, jeżeli choroba rozszerza się powoli, t. j. jeżeli plamy nie spływają się i nie przybierają ciemnej, brzydkiej barwy; drugiego lub trzeciego dnia

*) Jest to środek zawsze najskuteczniej zapobiegający trychinom, dzięki któremu, choroba ta tak rzadko u nas się pojawia.

zaczyna się w tym razie polepszenie, przyczem naskórek obłuskuje się i szczecina wypada.

Kurację rozpoczyna się daniem jakiegokolwiek środka na wymioty, a następnie zadaje się kwas karbolowy w niewielkich ilościach; zewnątrz zaś okłady z wody z lodem.

Henryk Waśniewski, lekarz weterynaryi.

* * *

Fachowe pióro skreśliło powyższą monografię trzody chlewnej. Monografia ta nabierze sądzimy większego praktycznego znaczenia dla czytelników naszych, gdy dorzucimy doń słówko o obecnym stanie hodowli nierogacizny i handlu takową w gubernii płockiej, a widokach i korzysciach z tej ważnej gałęzi przemysłu rolnego dla hodowców, ziemian i właścian w przyszłości płynąć mogących.

* * *

Kiedy na początku r. z. *Gazeta warszawska* w szeregu artykułów wstępnych omówiła stronę teoretyczną będącej na porządku dzienny wówczas w kołach rolniczo-handlowych, bo rokującej istotne, a tyle pożądane dla kraju zyski, sprawy wywozu mięsa wieprzowego za granicę, pozostała jeszcze do zbadania strona praktyczna tego przedsiębiorstwa, a mianowicie: czy warunki i stosunki danej okolicy nadają się do zaszczepienia tam nowego hodowlano-handlowego kierunku? czy takowy łatwo się przyjmie, oraz o ile i jakie ziemianom, w pierwszym rzędzie, zapewnić zdoła korzyści?

Wiedząc, jaki poruszona w prasie kwestya obudziła interes wśród ziemian płockich (w znaczeniu zamieszkujących całą gubernię) nie wahaliśmy się wtedy, zasięgnąwszy odnośnych informacyj i danych od osób najbardziej kompetentnych i ze źródeł najpewniejszych, na ich podstawie rozpatrzyć przedmiot obrany gruntownie, mając na względzie, ma się rozumieć „nasze strony“ tylko.

Przedmiotowi temu właśnie poświęciliśmy osobny artykuł w n-rze 13-ym z r. z. *Korespondenta rolniczego przem. i handl.*, wychodzącego dodatkowo przy *Gazecie warszawskiej*. Dziś uważamy za dobre i konieczne, nawet, dla tej jednej z najważniejszych gałęzi naszego przemysłu rolnego, jaką jest hodowla nierogacizny i handel nią w szerszym zakresie, powtórzyć wszystko to, cośmy pisali o niej rok temu, z pewnemi zmianami naturalnie, o ile ich wymagają inne a nieoczekiwane prawie wcale ukształtowanie się i obrót sprawy wywozu mięsa wieprzowego za granicę z kraju w ogóle.

Przed kilkunastu laty, kiedy to gospodarstwo przemysłowe zaczęło wchodzić dopiero u nas w modę, kiedy dla „wystaw“, będących naówczas *haute nouveauté* dopiero, to jest dla pozyskania rozgłosu raczej niż osiągnięcia rzeczywiste praktycznych rezultatów, silono się na racjonalną hodowlę wszelkich „zwierząt domowych“ ras wykwintnych, więc też i nierogaczyny—dominia gubernii płockiej nie pozostały w tyle za innymi, a rzuciły się gwałtownie do zaprowadzania u siebie zarodowych: owczarni, obór i chlewni. Dwie pierwsze hodowle utrzymały się dotąd i, nawiasem mówiąc, celują już w wielu majątkach; ostatnia upadła całkowicie. A szczególnie starannie rozwiniętą była ona wtedy w powiecie płońskim, w którym dziś z kilkunastu na dużą skalę prowadzonych chlewni pozostała jedna jedyna w Kroczewie p. Kazimierza Czarnowskiego.

Chodzono około swiń dopóki trwały owe, tylokrotnie wspomniane, „lepsze czasy“, dopóki zapewnione miano pole zbytu i wreszcie dopóki... zapał nie ostygł! W tem „ostygnięciu“, znanem zresztą u nas, trzeba szukać głównej przyczyny zaniedbania hodowli nierogaczyny po dworach.

Któż jednak przez lat tyle zaspakajał potrzeby mnożących się konsumentów, potrzeby rosnące z każdym rokiem, dodajmy?

Chłop. On to ujął w swe żyłaste, spracowane ręce całą niemal hodowlę swiń, a kierując się wyłącznie swym „chłopskim rozumem“, doszedł wkrótce do tego, że nie tylko wyprodukował dość na potrzeby miejscowe, ale jeszcze zdołał stać się dostarczycielem wieprzowiny dla Prus sąsiednich i dostarczycielem nie tuzinkowym, lecz głównym. Dziwić się temu nie można, gdyż wielkie zapotrzebowanie coroczne ze stron tych Prus właśnie przerwane dopiero zamknięciem granicy dla przewozu żywej nierogaczyny, nie licząc już rynków wewnętrznych, nagliło włościan nieustannie do zwiększania produkcji, nie wszakże przez pomnażanie hodowli, ale przez mnożenie się hodowców.

Za uczone to może wyraz na określenie tych domorosłych wiejskich naszych Bartków i Maćków, ale każdy z nich przecież „chowa prosiaka“, choćby był najmizerniej płatnym parobkiem; choćby mu od własnej gęby odjąć sobie przyszło, a podzielić się ostatnim kartoflem i kluską z ulubionem zwierzęciem; sypiać z niem pod jednym dachem nawet...

Niedarmo powiedziałem: „ulubionem“. Włościanin nasz lubi swinie dla tego, że zwiększają jego szczupłe dochody; oto prosto cały powód tej wzajemnej sympatii. Czy jednak nie najdosadniej maluje on stan rzeczy? Więc hodowla trzody na wywóz zwiększa ograniczone środki utrzymania włościan, ale czy dzieje się to tak, jakby dźiać się mogło i powinno?

Stanowczo nie.

Tzeba bowiem wiedzieć i znać tysiączne fortele, jakich umięją zażywać zawsze zręcznie i skutecznie przybywający po towar tak zwani „gońcy“, działający albo na własną rękę, albo też najczęściej jako agenci, wysłańcy zamożniejszych kupców hurtowników. Prawdziwie nikt nie wie dnia ani godziny ich zjawienia się tutaj, i niepodobna dociec, czem oni kierują się w tym względzie. Kiedy np. małomiejskie targi i jarmarki zawałone są, że tak powiemy, swińmi nietuczonymi, tak zw. „chudzićcami“, ni ztąd ni zowąd bierze się cała armia „gońców“ i kupuje wtedy za bezcen od kontentujących się małym, ale byle natychmiastowym i pewnym zyskiem, a obawiających się oczekiwać na niepewne, chłopskich ich krwawą pracę. Albo znów, kiedy kupcy ci są oczekiwani najwięcej, potrafią nie przybyć właśnie wcale, a wtedy przetrzymane za długo na paszeniu, więc zagrożone nieraz uduszeniem już sztuki, miejscowi rzeźnicy, wyzyskując sytuację, nabywają z wielkiej łaski na wpół darmo!

Widzimy tedy, że hodowla nierogaczyny prowadzona jest w gub. płockiej bez żadnego ustalonego planu, bez żadnego ładu i składu, co jest niennikionem następstwem powyżej zaznaczonych okoliczności. Wszystko redukuje się tu do przysłowiowej maksy, że kupiec ma pieczeń, a producent rozen, trochę sosem oblaną.

W obec takiego położenia dwory, nie mogą rozwijać hodowli trzody chlewniej, jakby i może pragnęły, a ograniczają się jedynie do własnych domowych potrzeb, pozostawiając od czasu do czasu jakąś lichszą sztukę na zbycie.

Chłopa utuczenie swini nie kosztuje wiele; wszystko koło niej robi jego żona lub córka; nie wysadza się on też na żadne delikatesy, ale żywi, czem może i ma, więc stracić naprawdę nigdy prawie nie straci. Dwór jeżeli chce już hodować trzodę na sprzedaż, nie może bawić się jedną sztuką, a nawet parą, boć sami państwo oprzątać jej nie będą, tylko zaraz potrzeba dziewczki, odpowiedniego karmu, chlewa i t. d., co wszystko policzwszy „nie stanie skórka za wyprawkę“; większej zaś ilości chować, w obec nieuregulowanego i niezapewnionego we właściwym czasie zbytu, nie opłaci się teraz tembardziej,

Ale gdyby się były urzeczywistniły owe wielkie z początku i okrzyczane a później za dotknięciem się rzeczywistości w niewec obrócone, więc próżne, nadzieje wyrobienia rynku dla krajowego mięsa wieprzowego we Francji, al wtedy nie byłoby dla gub. płockiej korzystniejszej hodowli nad hodowlę nierogaczyny. Włościanin nasz—widzieliśmy—ma do niej prawdziwe zamiłowanie, co nawet stwierdza się w przysłowiu ludowem tutejszem,

najczęściej przez mężczyznę wypowiedzianem: „Baba, która niema świni, sama nic nie warta“; ziemianin zaś pogodziłby się z tą gospodarstwem, byle widział w niej nowe i stałe źródło dochodu dla siebie, a zarząd generalny i zawiadywanie hodowlą powierzyłby, nie wątpimy, żonie, dla której tym sposobem otworzyłoby się nowe, wdzięczne, szerokie pole do pracy i dopomagania w niej mężowi. A panie nasze wiejskie, wszystkie praktycznie patrzące, są zapałonymi zwolenniczkami i propagatorkami wszelkiego rodzaju hodowli....

Z tego, cośmy dotąd powiedzieli da się już wywnioskować łatwo, że produkowanie wieprzowiny ma w całym Płockiem rację bytu; należy tylko dla tego bytu właśnie pozyskać trwałe podstawy i wytknąć mu pewien stały, ściśle określony kierunek. Żadna inna bowiem może okolica nie zaopatrywałaby przedsiębiorstwa, specjalnie handlowi wieprzowiną poświęconego, w towar tak korzystnie i obficie, jak Płockie, przynosząc jednocześnie zarówno korzyść samym wytwórcom miejscowym.

Stosujemy powyższe twierdzenie do ilości mogącej być dostarczaną przez gub. płocką wieprzowiny. Pouczają nas w tym względzie następujące cyfry: przecięciowo zabija się w szlachtych gub. płockiej świń na konsumpcję miast i miasteczek rocznie sztuk 13,900; wieś spożywa w takim samym okresie czasu połowę, to jest sztuk 6,950—co razem stanowi cyfrę całoroczną konsumowanej wieprzowiny w gubernii 20,850 sztuk. Za granicę do Prus odchodziło do czasu zamknięcia granicy, jak świadomi rzeczy obliczają, przynajmniej trzy razy tyle, ile konsumują miasta i miasteczka t. j. 41,700 sztuk rocznie; gubernia zaś byłaby w stanie wyprodukować jeszcze sześciokrotną ilość, według tychże obliczeń, czyli 250,200 sztuk.

Daliśmy liczbę przybliżoną, nie rozporządzając dokładną, której nawet dostarczyć nie była w możności komora, z powodu, że w ostatnich czasach wywozu nierogaczyny do Prus, poczęto przez granicę od strony gub. Płockiej defraudować wielkie jej partje. A i teraz jeszcze pomimo „zamknięcia granicy“ dla bezrogich czworonogów, w razie nagłego zapotrzebowania mięsa wieprzowego,—bez którego Prusakom przecież nijakol... przekradają oni dziesiątkami wieprze tuczne tak umiejętnie, że ani się połapać, a już o schwyтaniu defraudantów na gorącym uczynku dla udowodnienia Niemcom, jak to oni ściśle praw i przepisów przez siebie wydanych u siebie przestrzegają—mowy być nawet nie może.... W każdym razie liczba przez nas wyprowadzona wcale jest pokaźna i po niej już sądzić można o ogromie kapitału obrotowego, jaki wywołałoby przedsięwzięcie wywozowe w jednej tylko gub. płockiej.

Ale przedsięwzięcie to nie przyszło do skutku z powodu nieopłacania się wywozu gotowych wyrobów z mięsa wieprzowego do Francji, na którą w tym razie liczone, o czem przekonały dostatecznie próby w tym względzie czynione. Zamiast więc spółki wywozowej dla mięsa wieprzowego utworzyła się spółka mięsna, która pod firmą „G. Plewako i sp.“ na jesieni r. z. rozpoczęła działalność swą w Warszawie, polegającą na dostarczaniu jej mieszkańcom wszelkiego mięsiwa w ogóle, a wyrobów massarskich w szczególności, przyrządzanych na sposoby zagranicą praktykowane i przyjęte. Chociaż zakres handlowy pomienionej spółki obszernym nazwać wypada; chociaż z całym uznaniem patrząc trzeba na jej istnienie, jak w ogóle na każde nowo-powstałe krajowe, zbiorowe przedsięwzięcie, niemniej warszawska spółka mięsna dla gub. płockiej niema żadnego ważniejszego znaczenia, bo odbiorczynią jej całej przypuszczalnej produkcji hodowli nierogaczyny być nie może, mając w bliskości Warszawy i na targach warszawskich samych zresztą dość sposobności i łatwości zaopatrywania się w trzodę chlewną na rzeź w jakości i ilości dla siebie potrzebnej i odpowiedniej.

Spółka warszawska ma jedynie wdzięczne pole do działania właśnie w Warszawie, przede wszystkim, jako groźna konkurentka tamtejszych rzeźników i massarzy z zawodu, co niewątpliwie odbije się dodatnio na zdrowotności warszawian, spółka ta wspólnikom ją tworzącym, dać może także zupełne zadowolenie przez dobre procentowanie przedsiębiorstwa, w żadnym jednak razie niepodobna mu nadawać znaczenia praktycznego, ogólniejszego krajowego pożytku. Więc i dla sprawy hodowli wieprzowiny i handlu mięsem w gub. płockiej, spółka warszawska jest dość obojętnym przedsiębiorstwem.

Nie wyklucza to jednak bynajmniej, że omawiane hodowla i handel mają właśnie dla gub. płockiej dużą przyszłość przed sobą.

Do otwarcia granicy pruskiej dla przewozu swobodnego wieprzowiny żywej wcześniej, czy później przyjść musi.

Przemawiają zatem względy natury czysto praktycznej dla Prus i Niemiec, dziś bowiem panująca tam drożyzna na wieprzowinę i niemożność zaspokojenia popytu na nią w wielu miejscowościach wywołują protesty przeciw zamknięciu granicy dla nierogaczyny z Cesarstwa i Królestwa konsumentów, niezaspokojonych w swych pragnieniach, którzy interesów własnej kieszeni i dobrego odżywiania się interesom państwa widzianym, tylko przez pewnych wysoko postawionych jego urzędników podporządkowywać nie myślą i nie będą. Protesty takie między innymi dały się już słyszeć głośno na Szlaku Pruskim, gdzie kilkanaście gmin wystąpiło z żąda-

niem do ministra o otwarciu granicy dla przywozu od nas nierogacizny. Czytamy o tem właśnie, podczas pisania niniejszego artykułu, w telegraficznych doniesieniach dzienników stołecznych.

A zatem „bądźmy w pogotowiu“, aby odwołanie dawnego rozporządzenia ministerjum pruskiego nie zaskoczyło nas nieoczekiwanie, bo stracilibyśmy na tem wiele materyalu na razie i na przyszłość.

Bądźmy raz mądrzy—przed szkodą!... Przygotujmy odpowiednio chlewnie miejscowe do stoczenia walnej kampanii handlowej, jaka czeka ziemian płockich po otwarciu granicy pruskiej dla nierogacizny, z chlewniami innych okolic kraju, a przygotujmy tak zabiegliwie, umiejętnie i przewidująco, by o zwycięstwie po stronie gub. płockiej, której wielce sprzyja bezpośrednia styczność z Prusami, na polu tem nie zachodziła żadna wątpliwość.

W dzisiejszem współzawodnictwie handlowem nawet pojedyncze prowincye, składające kraj jeden, nie powinny mieć dla siebie żadnych względów i nie mogą kępować się żadnymi skrupułami w widokach własnego dobrobytu.

w—x—m.

CZTERY GMINY nad granicą pruską.

(Kartka z obserwacji kresowca).

„Rocznik płocki“, jako wydawnictwo poświęcone sprawom całej gub. płockiej, zechce sądzić, zamieszczać na swych kartach wiadomości o oddzielnych jej częściach, aby tym sposobem ułatwić czytelnikom swoim poznanie całości części kraju przez nich zamieszkiwaną a zarazem zgromadzić materyał, który, w przyszłości skrzętnie, kompletowany i systematycznie potem ułożony, obejmie w swych ramach całokształt ziemi płockiej.

Tą myślą powodowany postaram się zarysować choć w ogólnych konturach, tę część powiatu mławskiego, która stanowi okręg I sądu gminnego.

Miejscowość ta leży w zapadłym zakątku gubernii płockiej, na kresach Królestwa. Siwowłosi starcy, przejeżdżający od Mławy do Rypina, kiwają głowami, wycierając oczy swe fularowemi chusty, jakby tem chcieli wyrazić: czy ich wzrok nie myli, a zapytani, odpowiadają zawsze ze smutną nutą w głosie:

— Mój Boże, jak się tu wszystko zmieniło!... Bo to, panie, przed laty tu i tam stał bór niebotyczny, a hen dalej była kryjówka złodziei, co w lasach całe tabuny skradzionych koni przechowywali, a którzy, gdy strach przed pogonią przeminął, gdy ślad zaginął, popędzali szkapy na jarmarki pruskie i nowinsienkie za nie, bite brali talary!...

Istotnie, rozglądając się w około, wszędy widoczne ślady olbrzymich dawnych lasów: tam brzoza samotna stoi przy drodze, a opuszczone jej gałęzie zdają się płakać po wyciętych siostrzykach; ówdzie z pola zasianego zbożem wygląda kępa jałowcu; gdzieindziej lesny mech okrywa miedzę. Niedawno jeszcze szumiały w tych miejscach stuletnie dęby, wysmukłe sosny, płaczące brzozy, a dziś... dziś—nędzne pola otaczają drogę, wijącą się między niemi i zdala błyszczącą piaskiem.

Ale wybaczenie, mili czytelnicy: nie wiecie dotychczas z kąd was ten głos dolata.

Oto blisko Prus Królewskich, wśród wyraźnych śladów borów starych, wśród łąk, gdzie mech zajmuje $\frac{3}{4}$ przestrzeni wykradzonej trawie, wznosi się niewielka osada, mająca ratusz pośrodku, otoczony maleńkimi drewnianymi domkami, a nosząca miano Kuczbork.

Przed laty było to dość ruchliwe miasteczko daleko wspanialszej powierzchni, obszar którego nawet zajmował daleko znaczniejsze przestrzenie, o czym świadczą znajduwane na pobliskich górach, pod warstwą piasku, stare bardzo bruki. Świadczy o tem także i góra „szubieniczna“ zwana, gdzie dyndali ongi opryszkowie, a dziś?... „Ale co było a nie jest“!...

Okolice otaczająca osadę, a granicząca na północ z Prusami, na południe z gnącym pod toporem żydów olbrzymim lasem Mostowa, na wschód i zachód z powiatami sierpskim i rypińskim—stanowi przedmiot niniejszego opisu. Długość jej wynosi około trzech mil. Szerokość zaś waha się pomiędzy jedną milą a dwiema. Okolica ta wywiera w całości wrażenie dosyć przynębiające: oko przywykłe do urodzajnych niw stron innych, na próżno tu szuka ziem dobrych, opłacających trudy rolnika; lekki szczyrk, na dolkach kwaśny sapek a reszta piaseczek i... piaseczek—oto nasz zakątek.

Za to jednak mamy tu lasy ładne, ciągnące się wszędy po wiorst kilka, a w nich wbród grzybów, jagód i zwierzyny. Mamy miejscami olbrzymie przestrzenie łąk; mamy trochę wody; mamy powietrze tyle, ile go mają w innych stronach, tylko składem nieco odmiennego, bo zaprawionego... pruskim oddechem. Za to kurzu podczas lata, i nawet w każdą, byle suchą, porę mają

okolice Kuczborka, więcej chyba, aniżeli jakiegokolwiek inne w całym kraju...

Drogi komunikacyjne w naszej miejscowości pozostawiają wiele do życzenia i prawie w każdej porze roku są złe: podczas suszy, pył oddychać nie pozwala, a że koniska wloką się leniwie po piasku, nałykać się go można dowoli; przyjdzie wiosna i jesień—jesteśmy prawie odcięci od świata, bo wśród tych przestrzeni piaszczystych gdzieś tam, a zwłaszcza wśród lasów, tworzą się bagniska z powodu podkładu gliniastego i wtedy łatwo spotkać zagrzeźnięte po osie wehikuly, których kilka koni z miejsca ruszyć nie może; jedna tylko zima, i to śnieżna, ułatwia nam przenoszenie się z miejsca na miejsca o tyle wszakże, o ile ruch furmanek wiozących *aquam vitae* nie jest zbyt wielki.

Były tu wprawdzie przed kilku laty projekta przeprowadzenia szosy od Mławy do Żuromina; ale projekta pozostały w sferze... projektów. A jednak taka arteria komunikacyjna jest nam niezbędnie potrzebna! Mława, jako ognisko, dokąd każdy śpieszy po sprawunki, dokąd na targi i jarmarki dają pieszo i na kołach setki ludzi, wioząc artykuły spożywcze, Mława jest centrem handlu zbożowego, jest wreszcie głównym składem towarów i dostarczycielką takowych dla osad znajdujących się w naszej okolicy.

Ale cóż znaczy ta potrzeba wobec braku wytrwałości w przeprowadzeniu projektów z naszej strony, i wobec téj dziwnej apatii, z jaką patrzymy na łamiące się w błocie wozy, rwącą się uprząż, niszczone dobytek? Poprawy komunikacji możemy oczekiwać chyba wtedy, gdy kto z góry ją nakaze, przyniewoli nas do niéj, bo sami o sobie myśleć nie umiemy.

Bliskość granicy wytworzyła odrębny typ ludności, jak to w ogóle na wszystkich kresach bywa; wzbogaciła naszą mowę cudzoziemskimi zwrotami i masą wyrazów obcych duchowi języka, które wyparły prawie polskie wyrazy.

Charakter ludu tutejszego na ogół biorąc, przedstawia więcej stron ujemnych, aniżeli dodatnich, łatwość przedostania się przez granicę, ba, nawet sama konieczność pchająca lud na zarobki po za granicę Królestwa, osłabiła przywiązanie do rodzinnego zakątka i wyrodziła, jako nieodzowny czynnik życia, pociąg do włóczęgi.

Nastaje wiosna i wnet rozlega się niezbyt przyjemny dla posiadaczy własności ziemskich okrzyk:

— „Fódzwa do Prus na tagielki (na dzień)!”

I chmara robotnika obojętnej płci, opatrzona kartami przejęcia na dni siedm, idzie za granicę aby powracać dopiero o bardzo późnej jesieni. Tymczasem my się głowimy, jak tu wyko-

pać kartofle, jeden z najważniejszych materiałów dla produkcji gorzelnii, których mamy tu kilka i to na wielką prowadzonych skalę. Usposobienie to ludu do pobytu przez dłuższy czas za granicą zerwało wszelkie niemal stosunki pomiędzy dworem i chatą, ztąd antagonizm tych klas społecznych jest silniejszy tu, niż gdzieindziej.

Często bardzo nie potrzeba wypycha robotnika z domu, ale po prostu ów odziedziczony popęd po przodkach, co to w czasach dawniejszych więcej za granicą niż w kraju przebywali. Może się to komu dziwnem wyda, ale niemniej nie przestanie być faktem, iż każdy chłopiec tutejszy łatwiej się zbiera na wyjazd do Ameryki lub Prus, niż do najbliższego miasteczka.

Przemysłnictwo, stanowiące przed laty najważniejsze zajęcie tutejszej ludności, obecnie przy zwiększonym liczebnie personelu straży pogranicznej, znacznie zmalało, ale nigdy ono nie zaginie, a sądy kresowe są literalnie zarzucone sprawami przemysłniczymi.

Wprawdzie już nie wódka stanowi główny przedmiot skargi, a: żelazo, cygara, chustki, ubranie, igły, książki do nabożeństwa i rozmaite przedmioty codziennego użytku a zarazem stałego „szwarcowania“. Toteż nad samą granicą wre istna pogoń; slychać krzyki i tętent, widać czmychających, jak zające przed chatami, ludzi.

Żadna kara, choćby najsurowsza, żadne napomnienia i per-swazy nie są w stanie nakłonić chłopca, by, powracając z Prus, choć... paczki zapalek nie przywiózł.

Więc też lud tutejszy, wychowany od małego w niebezpieczeństwie, wyszczwany w sprawach przemysłnictwa, ostrzelany niejednokrotnie przez straż pograniczną, jest: zwinny, silny, nieustraszony, hardy i zuchwały, skłonny w każdej okazyi do nadmiernej wesołości, pijatyki i—noża!

Poszanowanie cudzej własności w ogóle należy tu do rzeczy mało znanych. Kradzieże są na porządku dziennym, potęgując się zwłaszcza na zimę, gdy możność zarobku ustaje i same wyprawy po towary do Prus stają się nazbyt ryzykowne. Niemcy kradzieże takie ochrzcili mianem „*Winterherbrechen*“ i mieli najzupełniejszą słusność; bo czyż „biednemu człowiekowi“ nie lepiej odsiedzieć tych kilka miesięcy w ciepłej izbie, nie troszcząc się o kawałek powszedniego chleba, do którego kilka razy na tydzień dostaje 1/2 funta mięsa, aniżeli żyć samymi tylko kartoflami w izbie nieopalonej, a jeżeli i opalonej to—kradzionem drzewem, o które lada chwila zgłosić się może gajowy, tropiący złodzieja po śladach na śniegu?...

Niejednokrotnie slyszalem sam od podsądnych, że to świetne utrzymanie w więzieniach i słodkie *dolce farniente* w ciepłe,

a dodam od siebie, że i prawdopodobnie chęć nagromadzenia energii do dalszych i udoskonalonych postępów w przemytnictwie i przestępstwach, skłania ich do kradzieży małowartościwych przedmiotów, aby w ten sposób otworzyć sobie wrota czarodziejskiego sezamul...

W sądzie ludek jest niezmiernie zacięty i rzadko bardzo perswazyje, kłoniące strony do zgody, trafiają zwaśnionym do przekonania. Pieniactwo, jako takie, ustawicznie się zmniejsza, a to dzięki przyjętej ogólnie metodzie przyjmowania wszystkich spraw ustnie. Środek ten znakomicie zmniejszył liczbę pokątnych doradców, którzy obecnie nie mają już co robić; powtórę liczbą spraw, ze względu na to, że chłopek z byle jaką skargą krępuje się iść do sędziego, zmniejszyła się o 25%...

Zwyczajne zapustne tutejszych mieszkańców są także nieco odmienne; szopki domowej konstrukcyi przy współudziale miejscowych artystów—malców przebiegają wioski, nucąc wcale udane sielskie piosenki, o więcej jeszcze sielskiej treści, w „ostatki“ mają miejsce charakterystyczne przebierania się za: konie, niedźwiedzi, kozłów i t. d., podpatrzone tańce góralskie i dońskie

Przyjmują w zabawach tych udział osoby obojga płci, a nawet żydzi miejscowi, komicznie poprzebierani za pasterzy, kominiarzy i t. d. Snują się pochody takie od dymu do dymu; nucą okolicznościowe pieśni zapustne i wyciągają chciwe swe pazury po grosze za dane „przedstawienie“...

Żydów u nas sporo (około 800 dusz); zresztą, gdzież ich nie ma?—Sądzę, że nawet najmniejsza liczba, zawsze jest za wielka i zbyt uciążliwa dla tubylców.

Na stosunkowo niewielkiej przestrzeni, stanowiącej okrąg sądowy, ci dobroczyńcy ludzkości objęli w swe posiadanie największe własności ziemskie i największe obszary lasów; ich to topór zniszczył i trzebi w dalszym ciągu tutejsze knieje; oni to dla szybszego uporania się z olbrzymami leśnemi, założyli parowe tartaki, buchające dzień i noc przez caluteńki okrągły rok dymem i iskrami; oni wysyłają setki tysięcy kubicznych sążni drzewa za granicę; zdzierają z nich korę gwoli polepszeniu bytu niemieckich garbarzy!

Serce się kraje, patrząc na to gospodarstwo leśne, na te przestrzenie pokryte tylko wystającymi z ziemi pniami, których rok-rocznie przybywa co raz więcej i więcej...

Jeżeli prawa o ochronie lasów nie zostaną w rychłe rozciągnięte i na Królestwo, jest nadzieja, iż w niedalekiej przyszłości kupować będziemy drzewo na opał i potrzeby gospodarcze po tej samej cenie, co... cynamon!

Operacye w lasach niekorzystnie odbijają się i na usposobieniu służby folwarcznej. Jak tylko nastaje w maju pora zdzierania kory dębowej, masa robotnika chowa się w lasy, gdzie znajduje zarobek większy; a właściciel który przez najcięższą porę przetrzymał robotnika i to *notabene* wtedy, gdy można najmniejszą liczbą takowych się obyć, w obec nastąpionej pory robót wiosennych widzi zmniejszające się szeregi służby folwarcznej.

Na to zło na razie niema lekarstwa. Prawodawstwo nasze, ustanawiając ustawę o karach, obowiązującą sądownictwo pokoju, nie wspomniało nie o karach, jakim podlega służba folwarczna, porzucająca bez wszelkiej przyczyny swych chlebobawców, a dawniejsze ustawodawcze przepisy w tej mierze wydane przez Księcia Namiestnika, zawierają w sobie kary niezgodne z dzisiejszemi pojęciami humanitarnemi, jak np. karę cielesną, w obec czego zastosowanie ich w praktyce staje się wprost niemożliwym.

W obec tego praktyka sądowa, interpretując przedawnione przepisy prawodawcze, ustanowiła 3 dni, wyraźnie *trzy dni* kozy, jako karę za opuszczenie bez przyczyny służby, lub sprowadzenie przez policyę zbiega. I jedna i druga ewentualność nie jest przecież w stanie zadowolnić najskromniejszych wymagań w tej mierze.

Tego rodzaju kwestyę wypadałoby poruszyć specjalistom w wydawnictwach sądowych, gdyż sprawa to nader ważna, a nawet paląca dla ziemian naszych.

Łagodne kary nie wywierają dodatniego wpływu. Przynajmniej praktyka sądownictwa pokoju wykazuje wprost przeciwne rezultaty. Potrzeba, by każdy wiedział, że kara jest ciężka, że twarda ręka sprawiedliwości osiągnąć winnego potrafi, i, że tylko oskarżyciel, wchodząc w rozpaczliwe położenie oskarżonego mocen jest darować mu winę, nawet po wydaniu wyroku w drodze polubownego pogodzenia sprawy. Droga ta dałaby świetne rezultaty, tak samo, jak nowe surowe prawo, pozwalające zabijać cudzy dobytek w szkodzie we własnem polu uszkodzowanego, zmniejszyło w sposób nieprzewidywany liczbę spraw o wypasanie cudzych łąk i pól.

Być może, iż zwolennikom łagodnych środków poprawczych, wyda się przestarzałem zdanie moje o surowych karach i wynikających z nich zbawiennych skutkach, oświadczam jednak, iż zdanie to wyrobiłem sobie kilkoletniem doświadczeniem na polu sądownictwa i, aby ono nie wyglądało na czczy frazes poprę je statystycznymi danymi o kradzieżach leśnych, które są znakomitem wyrazem potwierdzenia wyrażonego przekonania. Okręg tutejszy sądowy, jako pokryty niemal w $\frac{1}{2}$ części lasami, od czasu reformy sądownictwa w r. 1875 cieszył się ogromną ilością spraw leśnych, których liczba nigdy nie obniżała się do cyfry 100. Dziś

zaś w obec surowych przepisów o kradzieżach leśnych, wydanych o ile pamiętam, na początku roku zeszłego, czy też w końcu roku zaprzeszłego, liczba spraw zaraz zmniejszyła się o 75% t. j. doszła do cyfry 25!

Nie trzeba zapominać, że warunki nic się nie zmieniły; owszem bieda się zwiększyła, a tylko groza kary i dwa lub trzy fakty zastosowania *maximum* takowej w oddzielnych wypadkach zrobiły swoje. Winienem tu zaznaczyć, choć mi nie wypada mówić *pro domo sua*, iż sędzia gminny może mieć ogromny wpływ na otoczenie, o tyle, o ile posady zajmowanej przez się nie zrzuca na barki swego sekretarza. Proste ogłoszenie przed otwarciem posiedzenia sądowego nowo-wydanych przepisów prawnych (bo ten utarty aksjomat sądowy, że „każdy prawo znać winien“ jest również tak dobrą fikcją, jak wiele innych) i zapowiedzenie publice, iż sąd z całą surowością karać winnych będzie, mimowoli doprowadza ich do upamiętania się.

Prawda, że pierwsze poparcie słów zastosowaniem *maximum* kary, wywołuje niezadowolenie, ale zarazem—rozgłos, że prawo jest surowe, że sąd postanowił przyłożyć rozpalone żelazo do wrzodu, aby go uleczyć i, że od raz powziętego postanowienia nie odstąpi.

System gospodarstwa czysto rolnego, przy dzisiejszych ekonomicznych warunkach, nie zabezpiecza bytu pracowników na tej niwie. Toteż konieczność niemal zmusiła wszystkich pilnie się rachować z potrzebami rynku i w ten sposób doprowadziła do systemu gospodarstw przemysłowo-rolnych. Jak wszędzie tak i u nas, widzimy słabe tego początki, témbardziej zasługujące na uwagę, że dokonywają się one w warunkach dosyć ciężkich, przy zupełnym braku kredytu i kapitałów, a co najważniejsza przy braku teoretycznych i praktycznych wiadomości. Mamy tu parę sklepów, założonych przez obywateli (wprawdzie nieco dalej od Kuczborka), które świetnie prosperują, wykazując kilkotysięczny bilans roczny i rokując świetne na przyszłość nadzieje; mamy gorzelnie według najnowszych systemów stawiane, a przy nich setki opasów; mamy w ogóle bardzo dobre konie i wszędzie przebija się chęć podnoszenia ich rasy. Przykład ten z góry jest aprobowany i przez włóścian, u których już niejednokrotnie zauważyć można konie lepszej krwi. Poprawiamy rasę bydła—słowem wyszukujemy i wyzyskujemy wszelkie struny dochodowe. Toteż po krachu ogólnym niemal, który i u nas pewne zebrał żniwo, egzystujemy znośnie a pracą mrówczą i oszczędnością staramy się powiększać sumę bogactwa krajowego...

Wacław Dmowski.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

stacyi płońskiej.

Zupełnie niespodzianie zostałem wezwany do podzielenia się rezultatem moich spostrzeżeń meteorologicznych z czytelnikami „Rocznika“, mam przeto chyba prawo do pewnej względności z ich strony, przez kilka bowiem dni, któremi rozporządzać mogłem, trudno było ułożyć coś więcej nad suche zestawienie liczb i dat.

Dla objaśnienia poniżej podanej tabliczki nadmienić muszę, że zjawiska meteorologiczne notuję 3 razy dziennie: z rana o g. 7, po południu o 1 i wieczorem o god. 9-ój. Liczby z tych 3 spostrzeżeń dodaję, a podzieliwszy ich sumę przez 3 otrzymuję średnie dzienne; suma zaś średnich dziennych z całego miesiąca, podzielona przez ilość dni, stanowi średnią miesięczną, a suma średnich miesięcznych podzielona przez 12—daję nam średnią roczną.

Do obserwowania *cisnienia* powietrza używam barometru rtęciowego; *temperaturę* obserwuję, notując wysokość rtęci w termometrze Celsjusza, przez porównanie zaś 2 termometrów Cels., z których jeden jest suchy, a drugi zwilgocony wodą,—obserwuję *wilgotność* powietrza, względną, czyli stosunek ilości pary wodnej, znajdującej się w powietrzu, do tej ilości, jaka przy danej temperaturze zawierałaby się mogła. *Kierunek wiatru i siłę* notuję, obserwując ruchy zwykłej chorągiewki, i ilość obrotów odpowiednio urządzonych półkóli; dla oznaczenia ilości *spadłej wody*, używa się zbiornika metalowego o wiadomej powierzchni otworze, *zachmurzenie* nakoniec *nieba, deszcze, grad, mgłę, burze* i inne zjawiska, obserwuję po prostu gołym okiem. Zanotował więc zapewne czytelnik, że do spostrzeżeń meteorologicznych obserwatorium astronomiczne nie jest niezbędne, wystarczy tylko trochę dobrej woli i kilka nawet niezbyt drogich, a bardzo prostych w użyciu narzędzi...

Stacyj takich, jak płońska, mamy w kraju 25. Obserwatorium zaś astronomiczne jest tylko jedno w Warszawie, drugie zaś—w Płońsku (obecnie nieczynne). Uprzedzam czytelnika, że z niżej przytoczonej tabliczki wielkich rzeczy się nie dowie, ani też bardzo z niej skorzysta, dotąd bowiem meteorologia nie doszła jeszcze u nas do tego stopnia rozwoju, aby mogła dawać jakieś niezbite praktyczne wskazówki, tak zwane „przepowiednie“, które niewątpliwie zainteresowałyby czytelników i zaciekały najwięcej,

	Barometr przy O.				Maximum.	Minimum.	Termometr	
1889 r.								
Styczeń . . .	58,0	57,9	58,1	58,0	71,8	39,8	— 7,6	— 4,5
Luty . . .	42,2	42,8	43,0	42,8	60,4	23,5	— 5,5	— 1,3
Marzec . . .	50,5	50,5	50,4	50,5	62,9	33,0	— 5,5	— 0,2
Kwiecień . . .	46,4	46,5	46,5	46,5	56,8	37,2	+ 5,4	+11,6
Maj . . .	53,4	52,7	52,5	52,9	59,0	46,2	+14,4	+22,2
Czerwiec . . .	51,5	51,3	51,0	51,3	57,7	45,3	17,2	23,5
Lipiec . . .	48,2	48,4	48,5	48,4	53,7	36,4	15,6	25,5
Sierpień . . .	50,5	50,4	50,3	50,4	58,8	41,0	13,9	19,5
Wrzesień . . .	51,6	51,3	51,3	51,4	61,4	35,6	8,5	14,0
Październik . . .	50,8	51,0	51,2	51,0	67,9	37,6	7,1	11,5
Listopad . . .	57,6	57,8	57,7	57,7	70,5	42,0	2,9	4,8
Grudzień . . .	61,0	61,2	61,5	61,2	77,4	42,8	— 4,0	— 2,6
Średnia z całego roku . . .	51,8	51,8	51,8	51,8	77,4	23,5	+ 5,2	+ 9,9
1890 r.								
Styczeń . . .	52,6	52,8	53,0	52,8	68,4	26,0	— 0,5	+ 1,2
Luty . . .	61,5	61,5	61,0	61,3	67,6	45,7	— 4,6	— 0,8
Marzec . . .	50,7	50,8	50,8	50,7	62,7	36,3	+ 1,1	+ 8,0
Kwiecień . . .	48,4	48,6	48,7	48,6	60,1	39,2	6,9	13,6
Maj . . .	49,8	49,8	49,5	49,7	56,9	37,8	13,5	19,1
Czerwiec . . .	46,4	46,3	45,9	46,2	58,1	36,7	13,1	17,6
Średnia z 6 miesięcy . . .	51,6	51,6	51,5	51,6	68,4	26,0	+ 4,9	+ 9,8

suchy.	Termograf.		Wilgot- ność względna.	Opad.	Ozon.	Ilość dni:				Dnie pogodne.	Dnie pochmur.															
	Maxim.	Minim.				deszczu	śniegu i krup.	burzy	gradu			mgły														
— 6,7	— 6,4	+ 3,1	—21,6	89	85	89	88	7,8	4,7	5	12	—	1	6	15	16										
— 4,8	— 4,1	+ 3,8	—17,0	92	84	89	88	48,9	5,0	2	17	—	—	4	8	20										
— 3,3	— 3,1	+ 6,1	—19,6	91	83	90	88	27,2	4,5	7	13	—	1	4	6	25										
+ 7,5	+ 8,1	+24,2	— 3,5	90	72	86	84	74,3	3,2	16	7	1	2	3	9	21										
+16,6	+17,6	+26,7	+ 5,0	81	53	74	69	37,1	3,0	8	—	4	1	—	29	2										
18,5	19,4	30,1	7,0	76	55	71	67	19,1	2,7	9	—	1	—	—	26	4										
17,1	17,7	32,3	7,4	84	69	81	78	153,5	3,2	20	—	1	—	—	12	19										
15,5	16,2	27,0	8,0	89	69	85	81	18,7	3,0	9	—	2	—	—	22	10										
9,9	10,5	20,3	2,6	88	72	85	82	47,8	3,2	14	2	—	—	—	4	12	18									
8,8	9,0	21,6	7,1	93	84	92	90	64,0	2,6	13	1	—	—	—	9	10	21									
2,9	3,4	12,5	4,0	95	91	94	93	26,2	3,8	12	6	—	1	12	5	25										
— 3,7	— 3,5	+ 1,5	— 14,5	93	91	92	92	6,2	3,6	1	13	—	—	—	5	5	26									
suma																										
+ 6,5	+ 7,1	32,3	—21,6	88	76	86	83	530,8	3,5																	
+ 0,1	+ 0,2	+ 4,5	— 8,9	93	90	94	92	12,0	4,1	4	9	—	—	5	7	24										
— 3,2	— 2,9	+ 4,0	—12,2	91	81	89	87	2,5	4,4	—	5	—	—	5	11	17										
+ 3,5	4,0	+20,6	—11,9	90	75	86	84	18,0	4,0	6	6	1	—	5	13	18										
9,1	9,7	+21,5	— 2,5	84	64	81	76	28,2	3,1	12	—	2	—	1	15	15										
14,7	15,4	25,5	8,0	85	64	80	76	29,2	2,5	20	—	2	—	1	10	21										
14,8	15,0	26,5	4,5	85	69	82	79	20,2	2,6	13	—	—	1	1	9	21										
suma											6,5	6,7	26,5	12,2	88	74	85	82	110,1	3,4						

Leon Rutkowski.

WYKAZ OGŁOSZEŃ
zamieszczonych w kalendarzu

„ROZNIK PŁOCKI“.

I. Przed tekstem.

1. Browary P. Szyfera w Maszewie.
 2. Poczhalterya plocka.
 3. Winolócznia R. Morozowicza w Warszawie.
 4. Restauracya F. Przanowskiego.
 5. Fabryka narzędzi stalowych A. Wiśniewskiego.
 6. Stolarz F. Trajchel.
- II. Pod 12 miesiącami kalendarza.
7. Skład maszyn H. Cegielski w Warszawie.
- III. Po tekście.
8. Księgarnia L. Bukiego.
 9. Magazyn szkła, porcelany i lamp A. Wagner.
 10. Zakład tapic. W. Apfelbauma.
 11. Zakład fryzjer. J. Wiśniewskiego.
 12. Księgarnia W. Bajera.
 13. Zakład ogrodnicy H. Lilienthal.
 14. Skład tow. kol. J. Załuskiego.
 15. Fabryka szczotek i pędzli J. Jędrzejewskiego.
 16. Skład tabacz. braci Polakiewicz.
 17. Statki parowe S. Górnickiego i S-ki.
 18. Zakład zegarm. F. Szymańskiej.
 19. Letnie mieszkania w Borowiczkach.
 20. Skład win i tow. L. Janczewskiego.
 21. Restauracya L. Olszańskiego.
 22. Dystrybucya Nusyna Coñn.
 23. Zakład fryzjer. B. Olszewskiego.
 24. Magazyn szkła M. Herman.
 25. Agent Warsz. Tow. ub. J. Szubert.
 26. Pralnia Wiedeńska.
 27. Zakład rymarski J. Mizgajskiego.
 28. Skład farb M. Krubiner.
 29. Fabryka maszyn M. S. Sarna.
 30. Dom handlowy i agentura Tow. ubezpiecz. „Jakor“ J. Mieszkowskiego w Mławie.
 31. Zakład tapic. W. Matuszewskiego i W. Łączyńskiego.
 32. Fabryka kwiatów W. Siwińskiej w Warszawie.
 33. Zakład stolar. W. Makowskiego.
 34. Moryc Gutkind, krawiec.

35. Browar Dautera w Ciechomicach.
 36. Zakład jubilerski S. Hołdyńskiego.
 37. Magazyn obuwia Komosińskiego.
 38. Fabryka organów Przybyłowicza.
 39. Zakład stolarski Przymanowskiego.
 40. Zakład fotograficz. Jankowskiego.
 41. Szewc K. Kruczyński.
 42. Zakład kamieniarski J. Szyllinga.
 43. Cieśla Erazm Safaryn.
 44. S. Blekiki, majster ślusarski.
 45. Litogr. i druk. M. Rozenfelda.
 46. Wydawnictwa „Czytelnia Powsz.“
 47. Fabryka maszyn A. Born.
 48. Magazyn obuwia J. Zielińskiego.
 49. Zakład galwaniczny P. Filipskiego.
 50. Skład win M. Lewenstein.
 51. Sklep stowarzyszenia spożywczego i kasy pożyczkowej „Zgoda“.
 52. Lekcyje deklamacyi H. Halickiego.
 53. Fabryka smarowideł Pienia i Goldmacher w Podolszycach.
 54. Handel win A. Morawskiego.
 55. Sklep rolniczy w Przasnyszu.
 56. Włocawska fabryka tektury W. Steinicke.
 57. Skład materiałów piśmiennych i księgarnia T. Popławskiego w Warszawie.
 58. Skład farb i lakierów H. Osieńskiego w Warszawie.
 59. Jan Hilknier i S-ka, skład welocepedów, rowerów, łyżew i wyżymaczek „Empire“ w Warszawie.
 60. Hotel Warszawski.
 61. Zegarmistrz F. Woroniecki w Warszawie.
 62. Cukiernia E. Vincenti.
- IV. Na okładce.
63. „Gazeta Warszawska“, dziennik polityczno-społeczno-literacki.
 64. Zakłady przemysłowo-chemiczne W. Karpińskiego i W. Leperta w Warszawie.
 65. „Kuryer Warszawski“ najbardziej rozpowszechnione pismo polskie.

KSIEGARNIA
I SKŁAD MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH

L. BUKIEGO

W PŁOCKU,
Stary Rynek, dom p. Wolffsohna.

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma peryodyczne, w kraju i zagranicą wychodzące. Dostarcza książek wszelkiej treści i we wszystkich językach, bez względu gdzie i u kogo wydane, oraz książki ruskie szkolne i wszelkie inne w tutejszych zakładach naukowych w użyciu będące. Zaopatrzona jest w wybór, książek do nabożeństwa oraz książki ozdobne, na podarki dla młodzieży i dorosłych służyć mogące.

Czytelnie: polska, ruska, niemiecka i francuska.

Skład materiałów piśmiennych i rysunkowych.

Dla panów Obywateli Ziemiskich wszelkie Regestra gospodarskie po cenie niższej.

Poleca następujące dzieła po znacznie niższych cenach:

Henze G. Trzoda chlewna rs. 1 kop. 20 niższa, na kop. 75.

Czepiński M. O uprawie wina w ogrodach kop. 60, niższa na kop. 40.

Zdziarski B. O najważniejszych sposobach wynagradzania robotników wiejskich i oficjalistów kop. 75, niższa na kop. 50.

Skiba W. Dziwni ludzie kop. 40 niższa, na kop. 15.

Bałucki A. Żydówka, powieść rs. 1 k. 20, niższa k. 15.

Choński. Urządzenie lasów rs. 2, niższa rs. 1 k. 50.

Gawarecki. Notatki agronoma rs. 2, niższa rs. 1.

Gluziński. Drobnostki gospodarskie k. 75, niższa k. 35.

Kąkolewski. Gospodarstwa zagraniczne k. 75, niższa k. 35.

Łyskowski. Nauka o płodozmianie rs. 4, niższa rs. 3.

Małachowski. O porze wykotu owiec cienkorunnych rs. 15, niższa rs. 10.

Mieczynski. Rzeczy gospodarskie rs. 1 k. 50 niższa, kop. 75.

Suchodolski. Przewodnik praktyczny dla ziemian kop. 15, niższa kop. 7¹/₂.

Rewieński. Rachunkowość gospodarska kop. 45, niższa k. 20.

Wolbner. Rady praktycznego rolnika k. 20, niższa k. 10.

Znamirowski. Pszczolarz polski 2 t. rs. 1 k. 50, niższa k. 75.

Ville. Konferencye rolnicze rs. 1 k. 50, niższa k. 75.

Rogojski. Chemia rolnicza rs. 2 niższa rs. 1.

Uwaga. Biorący książek nie mniej jak za rs. 3, nie ponosi kosztów przesyłki która w jak najkrótszym czasie z wszelką akuratacją uskutecznią będzie.

CENY NAJNIZSZE! TOWARY WYBOROWE!

✂ SERWISY STOŁOWE od 15 do 75 rs.

✂ Wyroby EMALIOWANE do użytku gospodar-
skiego, Kryształ, Szkło stołowe: krajowe i zagraniczne,
drobne sprzęty i przybory do użytku kuchennego.

✂ Wyroby PLATEROWANE z fabryk: Norblina,
Frageta i Plewkiewicza.

✂ NACZYNNIA KAMIENNE z Ómielowa.

✂ Wielki WYBÓR LAMP rozmaitych od najtań-
szych aż do najwykwintn. i pojedyncze do nich części.

✂ Wyroby MAJOLIKOWE: Wazony, Koszyczki
do kwiatów, Żardinierki, Figurki charakterystyczne i
inne drobiazgi.

✂ KUCHENKI naftowe o 1, 2 i 3 ch płomieniach;
benzynowe o 10, 15 i 20 płomieniach, oraz rozmaitej
konstrukcyi maszyny spirytusowe.

✂ Znaczný zapas REWOLWERÓW kieszonko-
wych rozmaitych systemów i kalibrów od 4 rs. do 25 rs.

✂ GILZY Bekkera do broni odcylkowej rozmaitych
kalibrów, Naboje rewolwerowe, Szrut, Trąby i Torby my-
śliwskie, Kapiszony, Patrontasze, Pasy do broni, Klucze
do odcylcówek, Maszynki do zakładania i wyjmowania
kapiszonów, przybitki i inne przybory myśliwskie.

✂ SZYBY do okien i karet, Szyby kolorowe, Szyby
matowe i karbowane, LUSTRA w ramach i bez ram.

✂ Znaczný wybór WIENCÓW metalowych.

✂ FILTRY angielskie najnowszej i najpraktycz-
niejszej konstrukcyi, Wyżymaczki amerykańskie i także Ma-
szyny do lodów, Wanny, Waterklozety i Baseny dla
chorych cynkowe i lakierowane, Klatki druciane.

✂ Wyroby GALANTERYJNE, Kosmetyki i Przy-
bory toaletowe.

✂ Wyroby PORCELANOWE i FAJANSOWE ja-
ko to: serwisy do kawy i herbaty, filiżanki, słuwalki,
garnitury do mycia i rozmaite codziennego użytku
przedmioty. Wyroby z porcelany kamiennéj angielsk.

✂ Przybory stołowe STAŁOWE: noże, nożyczki,
tasaki, widelce, grajczarki i noże do sardynek.

✂ Oprócz powyżej wyliczonych artykułów specjal-
nych skład mój zaopatrzony jest w setki jeszcze wielu
innych jak: dzwonki do drzwi, smoczki, ramki do foto-
grafij kandelabry i świeczniki ściennie, klosze do nakry-
wania figur, kółka do kluczy, łyżwy i inne najróżno-
rodniejsze przedmioty.

A. WAGNER.

ulica Grodzka, N° 13, dom własny.

CENY NAJNIZSZE! TOWARY WYBOROWE!

ZAKŁAD TAPICERSKI

I SKŁAD MEBLI

WŁADYSŁAWA APFELBAUMA

ULICA WARSZAWSKA,

dom P. Lewensteina, dawnieí u P. Woldenberga.

Mebel wszelkiego rodzaju jako to: garnitury czarne i orzechowe,
sofy, szesłagi. Materace, Rolety, Mebel gięte z kilku fabryk,
Łóżka żelazne, Lustra, Szafy, Stoły, etc. etc.

Urządza kompletnie całe apartamenta podług żurnali paryzkich,
mając również, wielki wybór pokryć, firanek, cerat, i skór na mebel.
Przyjmuje do przerabiania stare mebel i materace, po bardzo
przystępnych cenach.

Nadto polecam W. P. mieszkańcom Płocka i okolic

NOWOŚĆ

SOFY-ŁÓŻKA, nagrodzone na wystawie Towarzystwa Przemysłu i Han-
dlu listem pochwalnym. **WŁADYSŁAW APFELBAUM.**

Wielki wybór: Ka-
peluszy, Czapek i
Bielizny męskiej.

CENY względnie do do-
broci i trwałości towarów
NIZKIE.

PERFUMY: angielskie,
francuzkie,
ruskie i krajowe.

PIERWSZORZĘDNY

ZAKŁAD FRYZYERSKI
I MAGAZYN GALANTERYJNY

J. Wiśniewskiego

w Płocku, ulica Kollegialna

poleca w wielkim wyborze a wytwornych gatunkach:
Rękawiczki (Jurczykowskiego), Krawaty, Chustki jedwabne,
Mankiety, Kołnierzyki, Kalosze, Parasole, Laski, Spinki
różne, Grzebienie, Szczotki, Albumy, Przybory toaletowe,
Biżuterę i wszelką inną galanterę, sprowadzaną bezpo-
średnio z pierwszorzędných fabryk krajowych i zagraniczn.



Na każdy sezon zaopatruje się w nowe transporty najmo-
dniejszych towarów w najświeższych fasonach.


KSIEGARNIA,
SKŁAD NUT I MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH


WACŁAWA BAJER



W PŁOCKU,

Skwer Michajłowski (Rynek Kanoniczny)
dom W-go Woldenterga.

posiada na składzie wszelkie rejestra
gospodarcze obcych i swoich nakła-
dów, księgi buchalteryjne i książki
kopiowe.

 Przyjmuje prenumeratę na pi-
sma codzienne i tygodniowe po cenach
warszawskich.

 Na żądanie sprowadza książki i
podręczniki zagraniczne podług cen katalo-
gowych.

 CZYTELNIĄ POLSKA 

OKOŁO **1400** TOMÓW
bezustannie zaopatrzona się w najnowsze ory-
ginalne powieści najgłośniejszych powieścio-
pisarzy.

Po pięcioletnim zarządzie ogrodem
ś. p. WŁADYSŁAWA HOLTZA

otworzyłem własny

ZAKŁAD OGRODNICZY

W PŁOCKU,

wejścia do którego są na rogu ulic: War-
szawskiej i Misyonarskiej oraz od ulicy
Kollegialnej.

Znając wymagania i gusta tutejszej Publiczności, a
chcąc ogród mój rozwinąć na szerszą skalę i doprowadzić
do możliwej doskonałości, utrzymując zaś stosunki z pier-
woszorędnymi firmami zagranicznymi, mam nadzieję, iż
wszelkim wymaganiom Szanownej Publiczności płockiej
uczynić zadość potrafię.

Polecam: bukiety, wieńce i girlandy od najprost-
szych do najwykwintniejszych w każdym sezonie; deko-
racje kwiatowe; nasiona i flance kwiatowe i warzywne;
rośliny doniczkowe: kwitnące i liściaste, za dobroć któ-
rych poręczam; owoce w wyborowych gatunkach i t. p.
artykuły w zakres ogrodnictwa wchodzące.

Ogród otwarty dla spacerującej Publiczności. obja-
śnień i informacji bliższych jak najchętniej każdemu udzie-
lam na miejscu.

Podjęmę się zakładania, podług najnowszych ule-
pszonych systemów, ogrodów w mieście i na wsi, do któ-
rych wszelkie materiały dostarczyć mogę.

Herman Lilienthal.



J. ZAŁUSKI

ulica Grodzka, dom Sigelberga w Płocku.

Skład Cukru, Herbaty Chińskiej, Towarów Kolonialnych, Bakalij, Delikatesów, Wyrobów Tabaczknych, Tac, Samowarów i Towarów Rosyjskich. Wielki skład mąki Lubelskiej na ciasta.

Ceny możliwie nizkie.

FABRYKA

SZCZOTEK I PĘDZLI

J. JĘDRZEJEWSKIEGO

b. praktykanta u W-go FEJSTA w Warszawie przez lat 12.

Stary Rynek № 20 w Płocku,

nagrodzona za wyroby swoje na wystawie rzemieślniczej w Warszawie listem pochwalnym poleca się nadal łaskawym względem Szanownej Publiczności m. Płocka i okolicy. Posiada zawsze na składzie zapas znaczny gotowych: szczotek i pędzli do rozmaitego użytku: toaletowego, domowego, fabrycznego i stajennego, miotetek zwyczajnych i do aksamitu, trzepaczek trzcinowych i włosiennych, piór do okurzenia, grzebieni: zwyczajnych i dla koni oraz słomianek w dużym wyborze różnej wielkości i blaszanek do śmieci.

Przyjmuje włos i szczecinę wzamian za szczotki lub gotówkę.

SKŁAD WYROBÓW TABACZNYCH

Z FABRYKI

BRACI POLAKIEWICZ

róg skweru Michajłowskiego i ul. Tumskiej.

dom W-go Wassermana w Płocku

poleca wyroby tabaczkne własnej fabryki, t. j.: tytonie, papierosy, cygara, tabakę do zażywania etc.

A GŁÓWNIEM:

PAPIEROSY NIESKLEJANE

„SANS COLLE“ w różnych cenach.

Skład nasz zaopatrzony jest nadto w wielki zapas wyrobów z różnych fabryk: ruskich, krajowych i zagranicznych.

Gilzy niesklejane i Cartouche, maszynki do papierosów i bibułka prawdziwa Abadie na składzie w wielkim wyborze.

UWAGA

Co tydzień nadchodzą świeże transporty tytoniów i wyrobów tabaczknych.

STATKI



PAROWE

S. GÓRNICZKIEGO i S^{NI}

kursują stale przez cały sezon
nawigacyjny pomiędzy Warszawą,
Płockiem i Włocławkiem.

Rozkład jazdy parowców i ceny za przejazd
w właściwym czasie bywają ogłaszane.

Od lat 30 istniejący w Płocku przy ul. Grodzkiej w domu Sigelberga



Jedyny Chrześcijański ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

FELIKSY SZYMAŃSKIEJ

rozszerzył zakres swój działalności z przejściem kierowni-
ctwa zakładu w ręce fachowego zegarmistrza i jubilera
ZYGMUNTA SZYMAŃSKIEGO.

Oprócz sprzedaży różnych fasonów zegarów ściennych i kieszonkowych,
zakład przyjmuje także wszelkie reperacje takich, gwarantując za dobro
nie tylko kupionych nowych zegarków lecz także i za ich reperacje, które su-
miennie według zobowiązań na umówiony termin zawsze wykonywa.

Niezależnie od tego zakład przyjmuje obstalunki jubilerskie na pier-
ścionki, garnitury, bransolety rozmaitego fasonu z własnego lub powierzonego
materiału; wyroby do złocenia, srebrzenia, niklowania i grawerowania oraz
roboty kościelne jak: wyłaczanie kielichów, dorabianie: kup, paten i promieni.

Reperuje także pozytywki grające wszelkich systemów.



Obrączki ślubne wykończą w przeciągu paru godzin.

LETNIE MIESZKANIA w Borowiczkach

W miejscowości malowniczej, przy lesie iglastym, 6 wiorst od
Płocka: WILLA MUROWANA, POKOJE suche z urządzeniami higieni-
cznymi, Piękny OGRÓD SFACEROWY, ZRÓDŁA ŻELAZISTE, KĄPIELE
zimne i ciepłe, PRYSZNIC, GIMNASTYKA, ŁÓDKA.

NABIAŁ i wszelkie WARZYWA na miejscu. Stała komunikacja z Płockiem.



DLA CHOROZY PERSJOWYCH

MIEJSCOWOŚĆ TA NADAJE SIĘ DO PRZEZIMOWANIA.



Szczegółowe informacje w sklepach W-ct: Brochockiego i Janczewskiego w Płocku.

LEONARD OLSZAŃSKI

właściciel RESTAURACYI egzy-
stującej w Płocku od lat 20,

poleca zakład swój, PRZENIESIONY na ul.
Warszawską do domu W-go Żołobowa, a
znacznie powiększony, Szanownej Publicz-
ności m. Płocka i okolicy.

Restauracya zawsze zaopatrzona w wielki wybór potraw
pojedynczych. Obiady całe i à la carte. Wódki, Likie-
ry, Wina zagraniczne i krajowe. Piwo: Warszawskie, Droz-
dowskie, Junga i Haberbuscha.

WIELKA DYSTRYBUCYA CYGAR I PAPIEROSÓW NUSYNA COHN

współpracownika byłych firm tutejszych: ROSENBLUMA
i BORZUCHOWSKIEGO,
PRZENIESIONA OBECNIE na ulicę GRODZKĄ do domu
W-go Woldenberga.

poleca: tytonie, papierosy i cygara fabryk krajowych i rus-
kich na różne ceny i rozmaitych gatunków, a szczególnie

PAPIEROSY DIUBEK,

z fabryki Szaposznikowa w Petersburgu.

CYGARA WARSZAWSKIE BRUNA


Gilzy CHARTOUSE, ABADIE i niesklejane.

Tytonie i papierosy z nowej fabryki Petersburskiej J. N.
Dellasa. Tytonie i papierosy S. Ju. Braci Szapszał.

SKŁAD WIN I TOWARÓW KOLONIALNYCH

LEONARDA JANCZEWSKIEGO

GRODZKA № 48 W PŁOCKU,

poleca wina: Węgierskie, Francuzkie, Reńskie, Hiszpańskie, czyste
i odstałe, Wódki, Koniaki i Likieri zagraniczne oraz krajowe z fa-
bryk: Jankowskiego, Bwesta, Popowa, Rektyfikacyi Warszawskiej
i Rektyfikacyi Kroczewskiej, Wolfsmidta w Rydze i Beckmana
w Petersburgu.  Towary kolonialne i delikatesy świeże

w wyborowych gatunkach oraz



WYROBY METALOWE, MOSIĘŻNE, BLASZANE I MIĘDZIANE.



WIELKI WYBÓR KLÓDEK DLA GOSPODASTW WIEJSKICH.

ZAKŁAD
FRYZYERSKO-PERUKARSKI
Bronisława Olszewskiego

ul. Kollegialna № 14, róg placu Floryańskiego,

ma zaszczyt polecić się Szanownej Publiczności, znacznie rozszerzywszy zakres swój. Przyjmuje zamówienia do domów prywatnych.

W zakładzie urządzone są salony: **MEŹKI** i **DAMSKI** do strzyżenia, fryzowania, czesania, golenia i t. p.

Perfumy, kosmetyki toaletowe zagraniczne i krajowe oraz galanterya.



M. HERMAN,
MAGAZYN SZKŁA, PORCELANY I LAMP

ul. Grodzka, dom W-go Czapki w Płocku,

posiada na składzie: wielki zapas Szkła, Kryształów, Porcelany, i Fajansów z fabryk: Freudenreicha w Kole oraz ruskich i zagranicznych; Lamp i Szyb zwyczajnych iलगrowych, Naczyń kuchennych, Wyrobów Blaszanych prawdziwych amerykańskich Wyżymaczek „EMPIRE“, Filtrów, Wyrobów Galanteryjnych

oraz WIENCÓW METALOWYCH PARYZKICH.

Wszystkie artykuły sprzedają się po cenach najprzystępniejszych.

 Biorącym za rs. 10 odstępuje się 4% rabatu. 

AGENT WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA
ubezpieczeń OD OGNI

JULIAN SZUBERT

Referent b. Dyrekcyi Ubezpieczeń a następnie Wydziału Ubezpieczeń Rządu Gubernialnego Płockiego, załatwia czynności w Kancelaryi w domu własnym przy ulicy Kollegialnej pod № 297.

CENY PRALNIA WIEDĘSKA NIZKIE.
 istniejąca w Płocku od lat 4-eh przy Rynku Kanonicznym w domu W-go Woldenberga.
 przypomina się łaskawej, dotychczasowej swojej klienteli oraz JW. i WW. Paniom i Panom z miasta i okolicy, że przyjmuje DO PRANIA i PRASOWANIA systemem najnowszym a bez środków niszczących wszelką bieliznę: damską, męską i dziecinną, stołową oraz firanki i koronki, które wykończy według najmodniejszych i najświetniejszych wzorów czysto i elegancko na termin punktualnie, czego zwłaszcza w karnawale może się podejmować, rozszerzając wtenczas znacznie pracownię.

ZAKŁAD RYMARSKI
JOZEF MIZGAJSKIEGO

istniejący od lat 30 w Płocku,

nagrodzony na wystawie rzemieślniczej w Warszawie
MEDALEM BRONZOWYM,

Obecnie PRZENIESIONY ZOSTAŁ ze Starego Rynku na ulicę Kollegialną do domu W-go Wunderlicha.

poleca wyroby swoje w zakres rymarstwa wchodzące jak: uprząże całkowite, siodła: męskie i damskie z przyborami oraz gotowe akcesorya podróżne i myśliwskie: kufry torby, paski, troki i t. p.

NOWOZAŁOŻONY W PŁOCKU
przy ulicy Grodzkiej, wprost sklepu W-ój Kohnowej,
w domu W-ój Mańkowskiej.

SPECYALNY SKŁAD

FARB OLEJNYCH I SUCHYCH

masy do podłóg, lakierów angielskich i pędzli

Z różnych fabryk: krajowych i zagranicznych, jak również szyb: lagrowych,
zwyczajnych i kolorowych.

Wszystkie te artykuły sprzedają się po cenach niższych, stosunkowo do praktykowanych dawniej przez innych kupców tutejszych.

M. KRUBINER.



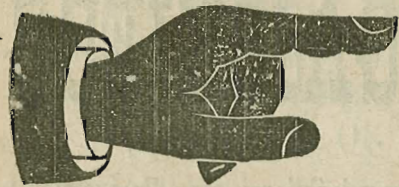
M. S. SARNA



w PŁOCKU

☞ Poleca swoją fabrykę maszyn i narzędzi rolniczych oraz lejarnię żelaza.

Handel: żelaza, cementu, tektury, węgla i t. p.
zaopatrzone w najlepsze towary.



Maszyny rolnicze
mogą być nabyte na
kredyt bankowy.

DOM HANDLOWY

J. Mieszkowskiego

W MŁAWIE,

oraz agentura towarzystwa ubezpieczeń

„JAKOR“

polecają się względem Pp. Obywateli okolicznych.

ZAKŁAD

TAPICERSKO-DEKORACYJNY I STOLARSKI

W. MATUSZEWSKIEGO I W. ŁACZYŃSKIEGO

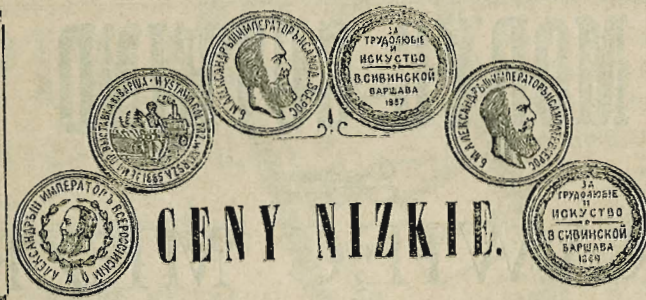
ulica Grodzka, dom Jędrzejewskiego

W PŁOCKU:

Przyjmuje obstalunki na meble tak skromne jak fantazyjne, przerabia meble, materace. Firanki. Rolety. Dekoracje.

☞ CENY MOŻLIWIE NIZKIE. ☞

Fabryka



Kwiatów.

CENY NIZKIE.

WANDA SIWIŃSKA

WARSZAWA

Krakowskie-Przedmieście, N° 61,

wprost Resursy Obywatelskiej.

Fabryka KWIATÓW i LIŚCI otworzona w Paryżu w r. 1871

obecnie PRZENIESIONA do Warszawy.

Kapelusze według modeli osobiście z Paryża sprowadzanych.

ZAKŁAD STOLARSKI

oraz skład trumien: metalowych, półmetalowych i zwyczajnych.

W. MAKOWSKIEGO

W PŁOCKU,

Stary rynek, dom p. Bejma № 12.

poleca meble gotowe i przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres stolarstwa wchodzące,

POSIADA NA SKŁADZIE:

TRUMNY metalowe na różne ceny od rs. 20 do rs. 30.

TRUMNY półmetalowe od rs. 16, i
TRUMNY zwyczajne od rs. 3.

MORYC GUTRIND



KRAWIEC MEZKI

ulica SZEROKA za Kolegialną № 5, dom
W-go Wasercuga

W PŁOCKU.

Ukończywszy szkołę kroju z patentem podejmuje się wszelkich robót w zakres krawiectwa wchodzących, które wykończa podług najświeższych żurnali po cenach najniższych.

SKŁADY GŁÓWNE:

w PŁOCKU

przy ulicy KOLEGIALNEJ
w domu SS-ów Malczykowskich,

w: Gostyninie, Sójkach,
Łaniewicach, w osadzie
Dąbrowice, w Soczewce,
Duninowie, Gąbinie,
Żychlinie, na stacyi dr.
żel. Pniewo i w Ło-
wiczu.



Korki w butel-
kach z obu
stron mają wy-
paloną firmę
browaru.



POLECA:

PIWA

swego wyrobu,

Bawarskie

w różnych gatunkach,

PORTER

I PIWO MARGOWE

tak w antalkach jak
i w butelkach.

BROWAR P. P. DAUMERRE
w CIECHOMICACH pod Płockiem

ZAKŁAD

JUBILERSKI, ZŁOTNICZY I ZEGARMISTRZOWSKI S. Hołdyńskiego

w Płocku, ulica Grodzka № 44 dom W-go Kempnera.

Przyjmuje wszelkie roboty, w zakres wyżej wymienionych fachów wchodzące i wykonywa starannie przez specjalistów sprowadzonych z Warszawy.

Z czem się poleca Szanownej Publiczności S. Hołdyńskiego.

Nowo otworzony

MAGAZYN OBUWIA

MĘZKIEGO, DAMSKIEGO i DZIECIENNEGO

LUDWIKA KOMOSIŃSKIEGO

w PŁOCKU, przy ulicy Grodzkiej, w domu W-go Tyszkii, obok sklepu W-go Leonarda Janczewskiego.

Poleca w wielkim wyborze obuwie wszelkiego rodzaju, według najświeższych fasonów, po cenach jaknajprzystępniejszych.

Jedyna Fabryka

ORGANÓW KOŚCIELNYCH

W PŁOCKU,

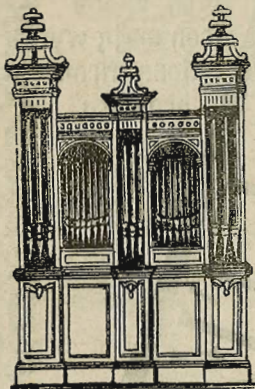
przy ulicy Nowo-Więziennej, w domu własnym,

prowadzona przez Organmistrza i cechowca z Warszawy

Wacława Przybyłowicza.

Fabryka buduje organy systemu stożkowego, oraz przyjmuje restaurację takowych i fisharmonij.

Długoletnia praktyka w pierwszorzędnym tego rodzaju zakładach krajowych i zagranicznych, oraz doświadczenie, dają zupełną gwarancję doskonałej roboty i dobroci wykonanego instrumentu. Ceny możliwie umiarkowane.



W Płocku, Stary-Rynek, d. W-go Kosińskiego.
Wykonywa wszelkie roboty w zakresie Stolarstwa wchodzące, od zwyższych do najniższych, i t. p., które odabła starannie i skrupulatnie.
W zakładzie tym dostaje można w każdym czasie mebli gotowych różnego gatunku, oraz Trumien: metalowych i zwykłych po cenach możliwie niskich.

Ludwika Przymanowskiego

WYROBÓW STOLARSKICH ZAKŁAD

NOWO-OTWORZONY

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-FOTOGRAFICZNY

W. JANKOWSKIEGO

W PŁOCKU

Ulica Grodzka, w domu W-go Żołobowa.

Urządzony na sposób pierwszorzędnym zakładów w kraju i zagranicą, przyjmuje wszelkie obstatunki w zakresie fotografii wchodzące jako to: zdjęcia widoków, reprodukcje (kopie) tak z obrazów jako też i ze starych fotografii, od najmniejszych do największych formatów, po cenach bardzo przystępnych.

CENY PORTRETÓW SĄ NASTĘPUJĄCE:

Format biletowy

Format gabinetowy

12 szt. rs. 4; 6 szt. rs. 2 k. 50

12 szt. rs. 8; 6 szt. rs. 5.

Uwaga. Uczniowie i Alumni seminarium płacą 10% niżej.

Zdjęcia odbywają się sposobem angielskim MOMENTALNYM.

W. JANKOWSKI.

SZEWC

KAROL KRUCZYŃSKI

w Płocku, ulica Grodzka dom W-go Fuchsa.

Poleca swój SKLEP z obuwem: męzkim i damskim.

Robota rzetelna. Materiał dobry i trwały.

CENY PRYZYSTĘPNE.

ZAKŁAD

RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKI

JÓZEFA SZYLLING

w Płocku, ulica Dobrzyńska N^o 162.

W zakładzie tym wykonywają się wszelkie przedmioty sztuki rzeźbiarskiej architektury, oraz części należące do składu robót inżynierskich z każdego rodzaju: Marmuru, Granitu i kamienia Szydłowieckiego. Figury świętych, Ołtarze, Ambony, Chrzczelnice, Pomniki kościelne i cmentarne, Wazy, Urny, Ramy, Ornamenta i t. p. Z przedmiotów wchodzących w zakres budownictwa, do główniejszych tu należą: Filary, Podwaliny, Cokóły, Sklepienia, Kolumny, Balkony, Kroksztyny, Schody, Balustrady, Posadzki, Parapety, Kominki, Baseny, Śleki, Pieczary kamienne i murowane w przeciągu 24 godzin.

Oprócz tego wyrabia przedmioty Galanteryjne jak Błaty: bufetowe, bilardowe, toaletowe, Stoły marmurowe na żelaznych nogach, konsole, samowarniki i t. p. Rysunki, plany i modele w różnym stylu, jakie się w zakładzie znajdują, ułatwiają każdego rodzaju obstalunki.

CIEŚLA 

ERAZM SAFARYN

przy ulicy NOWEJ, dom MARCINKOWSKIEGO w Płocku.
Wykonuje roboty ciesielskie, budowlane, wiązania wież, kopół, wieżyczek i. p., stawia budynki gospodarskie, układa podłogi, posadzki, buduje młyny wodne i wiatraki. Posiada wielki wybór rysunków różnych budowli i stylów, któremi chętnie każdemu interesowanemu do przejrzennia służy.

STANISŁAW BLEKICKI

MAJSTER ŚLUSARSKI

zamieszkały przy ulicy Tumskiej w d. W-go Staniszewskiego
W PŁOCKU,

którego wyroby nagrodzone zostały listem pochwalnym w r. 1889 na wystawie rzemieślniczej w Warszawie, podejmuje wszelkie roboty fabryczne jak: zamki, okucia drzwi, okien i t. p. oraz wyrabia nowe okna kościelne (ramy) różnych fasonów i stylów. Prócz tego wynonywa wszelkie roboty ślusarskie nowe i reperacje.

FIRMA EGZYSTUJE OD ROKU 1875.



MAGAZYN OBUWIA

Damskiego, Męzkiego i Dziecinnego

J. ZIELIŃSKIEGO

w Płocku, przy ul. Grodzkiej Nr. 12.

Magazyn zawsze zaopatrzony jest w wielki dobór obuwia: Damskiego, Męzkiego i Dziecinnego z najlepszych materyałów krajowych i zagranicznych. Wykonuje wszelkie obstalunki potrzebujące pospiechu z największą dokładnością. Poleca również kalosze gumowe i skórzane, smarowidła wypraktykowanej skuteczności, glazury, szuwaks i t. p.

 Poleca się uwadze 

KSIĘŻY PROBOSZCZÓW

ZAKŁAD GALWANICZNY

PIOTRA FILIPSKIEGO

W WARSZAWIE

róg Placyku i Piekarskiej N^o 14.

który uskuteczają wszelkie złocenia i srebrzenia po cenach niskich.

Firma egzystuje od roku 1860 w Płocku.

SKŁAD
WIN I TOWARÓW KOLONIALNYCH
MAURYCEGO LEWENSTEIN

na rogu ulic Tumskiej i Warszawskiej w domu własnym.

Ma honor polecić:

Znaczny zapas WIN dobrych i czystych w beczkach i butelkach, osobiście zakupionych w Węgrzech, w okolicach Hegyalu i Tokaju, a także z najcenniejszych domów Wina: francuzkie, hiszpańskie, reńskie, szampańskie, Vermont, St. Raphael, Wina Jelisiejowa, oraz Wina Krymskie i Kaukazkie w beczkach i butelkach. Wina bardzo stare od rs. 3 do rs. 25 butelka.

PORTER i PIWO Angielskie wprost z Londynu. Różne WÓDKI i Likieri. KONIAK francuzki i krajowy, Wódki russkie: Popowa, Koszelewa i Sztrytera, Nalewki i t. p. MIÓD w butelkach, od kop. 60 do rs. 10 bardzo stary.

Wszelkie Towary kolonialne.

CUKIER po cenach fabrycznych. HERBATA różnych firm.

Skład Obie Papierowych.

Kupującym Wino w beczkach, lub w większej ilości w butelkach, odstępuje się stosowny rabat. Cenniki franco na żądanie.

SKŁEP

Stowarzyszenia Spożywczego

i KASY POŻYCZKOWEJ „ZGODA“ W PŁOCKU,

istniejący od roku **1870,**

przy ulicy Kolegialnej obok Apteki W-go J. Szymańskiego.

Poleca: wszelkie Towary Kolonialne z pierwszorzędných firm krajowych pochodzące, różne Wina Węgierskie wprost z zagranicy sprowadzane, a między innymi t. z. kuracyjne, w oryginalnych butelkach firmowych, Koniaki krajowe i zagraniczne, Wina: francuzkie, hiszpańskie, krymskie i kaukazkie, Spirytusy, Wódki i Nalewki różnych fabryk krajowych, Naczynia kuchenne, Pieczywo, Miody stare.

Przyjmuje w komis do sprzedaży różne artykuły drobnego gospodarstwa wiejskiego jako to: masło, miód, воск i t. p. również nasiona rolnicze warzywne i kwiatowe. Przyjmuje także zamówienia na drzewo opałowe i węgiel kamienny.

Leceyj deklamacyi i prawidłowej wymowy udzielać może w domach prywatnych oraz w zakładach naukowych, teoretycznie i praktycznie, b. uczeń szkoły Dramatycznej warszawskiej, art. teatr polskiego

Henryk Halicki.

Osoby interesowane zgłaszać się raczą do mieszkania mego w domu P. Dzierżanowskiego, Stary-Rynek, lub też do księgarni P. BAJERA.

Pienica i Goldmacher.

zwracamy uwagę na świeżo założoną
w **PODOLSZYCACH** pod Płockiem

FABRYKĘ SMAROWIDŁ

do wozów w różnych kolorach.

Smarowidła pakowane są w beczkach: 10-cio-pudowych, pudowych, centnarowych, pół i ćwierć-centnarowych oraz w skrzynkach po 100, 50 i 20 pudełek.

Smary z fabryki naszej, mamy nadzieję, nieustępując wyrobom fabryk warszawskich, zjedną sobie renomę i licznych odbiorców wśród okolicznych PP. Obywateli ziemskich.

Pienica i Goldmacher.

HANDEL WIN

Delikatesów i Towarów Kolonialnych

A. MORAWSKIEGO

W MŁAWIE,

ulica Działdowska, dom W-go Olszewskiego.

Zawsze obficie zaopatrzone w wielki wybór wszelkich towarów wchodzących w zakres tego rodzaju handli.

Pokoje gościnne. Obiady. Jedzenia na porcy. Bilard. Piwo codzień świeże.

☞ Osoby strudzone podróżą znajdą odpowiednio urządzone pokoje do spoczynku.

SKLEP ROLNICZY

W PRZASNYSZU

Poleca po niskich cenach:

Żelazo, Galenteryę Żelazną, Sól, Cukier, Herbatę, Towary Kolonialne, Wyroby Mydlarskie, Wyroby Powroźnicze, Wyroby Tabaczne, Zapalki, Szczotki, Koks, Wina, Nasiona Ogrodowe i Rolnicze.

MIODOWA 12.

Wprost Sądu Okręgowego.

HENRYKA OSIŃSKIEGO

b. 38-letniego współpracownika ś. p. J. A. Krause,

Główny Skład Farb i Lakierów

PRZY ULICY MIODOWEJ № 12,

wprost Sądu Okręgowego,

P O L E C A :

Farby olejne pokostowe, Masy woskowe i Zaprawy politurowe do podłóg i posadzek, Lakier w różnych gatunkach, Lak do butelek, Farby do bielizny, Glazurę i Smarowidła do olenola, Masę Belgijską do Osi i Trybów, Miklion, Puliment i Werniksy oryginalne Paryzkie dla Pp. Pozłotników, Bronzy w proszkach, Proszek perski, Proszek do czyszczenia metali, Pędzle i ceraty i t. p. w najlepszych gatunkach i po najprzystępniejszych cenach artykuły.

☞ Pp. Handlującym znaczny rabat. ☞

Wprost Sądu Okręgowego.

MIODOWA 12.



JAN HILKNER & S-ka

WARSZAWA,

Krakowskie-Przedmieście Nr. 5.

REPREZENTANCI NA CESARSTWO I KRÓLESTWO

polecają:

WELOCYPĘDY

Z ANGIELSKIEJ FABRYKI

HILLMAN, HERBERT & COOPER

W COVENTRY.

ROWERY nagrodzone złotymi i srebrnymi medalami na torze wyścigów warszawskich. od rs. 150 z 1 cal grubą gumą.

ŁYŻWY Sportowe damskie i męskie.

WYŻYMACZKI, „EMPIRE“ 3, 4, 5.

Welocypedy i Wyżymaczki na raty.
po rs. 5 tygodniowo po 50 kop. tygodniowo.

150 ROWERÓW NA SKŁADZIE!

Przybory do Welocypedów: Latarki, Dzwonki, Siodła, Troki, Płaszczki gumowe, Cement etc.

Ostrzegamy przed kupnem tanich Rowerów, z nieznaných fabryk, gdyż od tego zależy osobiste bezpieczeństwo jeźdźca!

Subagenturę na Płock posiada p. **August Born.**

POLECAMY w PŁOCKU

JEDYNY PIERWSZORZĘDNY

HOTEL WARSZAWSKI

przy ul. Kolegialnej.

Hotel urządzony z komfortem, zupełną wygodą dla podróżujących. Łazienki z prysznicem. Obiady z 5 potraw i kawy czarnej kop. 60. Śniadania i kolacje á la carte. Numery od k. 45 do rs. 3 k. 50 na dobę.

Zakład istnieje od roku 1866.



Naprzeciw hotelu Europejskiego
ulica Czysta, № 2 w Warszawie

ZEGARMISTRZ

F. WORONIECKI

poleca w wielkim wyborze

ZEGARKI I REGULATORY

z pierwszorzędných fabryk, w wybornym gatunku.

DEWIZKI złote, srebrne i kompozycyjne.
KONTROLERY stróżów nocnych.
ZEGARY PARYŻKIE starożytne i naśladowane.

Sprzedaż i naprawa z dwuletnim poręczeniem.

● **Możliwie tanio.** ● **Ceny stałe.** ●

Znaczny wybór zegarków z fabr.: Patek, Philippe i S-ka w Genewie.

W niedziele i święta skład i pracownia zamknięte.



FARBY OLEJNE we wszystkich kolorach.
LAKIERY powozowe i malarskie.
POKOSTY olejne malarskie i litograficzne.
FARBY DRUKARSKIE.

Masy woskowe i zaprawy do podłóg w wybo-
rowych gatunkach i po umiarkowanych cenach.


POLECANA

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-CHEMICZNE W. HARRIŃSKIEGO i W. LEPPARTA

W WARSZAWIE,

Plac Bankowy (Żabia № 9) dom Janasza.



w PŁOCKU nabywać można w składach:  Stowarzyszenia spożywczego „ZGODA“ i p. Leonarda Janczewskiego.

CUKIERNIA I FABRYKA LODÓW

E. WITCZYŃSKI

w PŁOCKU (Rynek Kanoniczny)

Przyjmując wszelkie zamówienia w zakresie cukierniczy tak dla miasta jak i okolicy.
Na składzie posiada CZEKOLADĘ różnych fabryk i warzawskich i zagranicznych oraz
sławne KAKAO hygieniczne holenderskie firmy G. J. VAN HOUTTEN & ZONN.



Wielki wybór Bombonierek Paryzkich.



„Kurjer Warszawski“

NAJBARZIEJ ROZPOWSZECHNIONE PISMO
POLSKIE.

Wychodzi codziennie, w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano; nadto stale w dni powszednie, oprócz poświęconych, wychodzą codziennie dodatki poranne bezpłatne.

PRENUMERATA:

w Warszawie miesięcznie	. Rs.	—	kop. 75.
na prowincyi	„	1	„ —
za granicą	„	1	„ 50

OGŁOSZENIA:

Małe, wyraz po 2 kop. za każdy raz.
Zwyczajne, wiersz pełnowy 10 kop. za 1-szy raz.
Nekrologia, wiersz 15 kop.
Reklamy, wiersz garmontowy 25 kop. za 1-szy raz.
Nadesłane, wiersz garmontowy rs. 1.

„Kurjer Warszawski“